



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Staropolska kronika jako gatunek mowy

Author: Joanna Przyklenk

Citation style: Przyklenk Joanna. (2009). Staropolska kronika jako gatunek mowy. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Joanna Przyklenk



Staropolska kronika
jako gatunek mowy

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2009

Twórca [...], wybierając gatunek i modyfikując go do bieżących wymogów, musi zaprojektować obecność w nim odbiorcy-czytelnika. Tak rozumiany gatunek jest pewnym modelem wypowiedzi pozwalającym objąć i zidentyfikować wszystkie jego tekstowe realizacje. U podstaw aktu kategoryzacji istnieje zatem konieczność odwołania się do wiedzy zarówno o danym typie wypowiedzi, jak i o wypowiedziach innego rodzaju.

[...] W pracy podjęta została próba zintegrowanego opisu staropolskiego gatunku kroniki ze szczególnym uwzględnieniem jego historycznie zmiennych komunikacyjnych uwarunkowań. Rozpatrywanie intertekstualnego charakteru tego gatunku pozwoliło uchwycić jego dynamiczność, procesualność oraz interakcyjność (a więc dyskursywny status gatunku); pomogło także zbudować jego model, ponieważ opis międzytekstowych filiacji podporządkowano funkcjonalistycznie zorientowanej interpretacji. [...] Dostrzeżenie intertekstualnego wymiaru gatunku nie prowadziło na zewnątrz tekstu, ku poszukiwaniom chociażby źródeł wplatanych w tok relacji obcych wstawek, ale zmierzało do „uwewnętrznienia” międzytekstowych zależności, do rozpatrywania ich w ramach konkretnego typu wypowiedzi, tworzącego spójny komunikat.

Ze Wstępu

Staropolska kronika
jako gatunek mowy



NR 2694

Joanna Przyklenk

Staropolska kronika jako gatunek mowy

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2009

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne
Olga Wolińska

Recenzent
Ewa Malinowska

Publikacja będzie dostępna — po wyczerpaniu nakładu — w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa

www.sbc.org.pl

Redaktor: Katarzyna Więckowska

Projektant okładki: Agnieszka Szymala

Redaktor techniczny: Barbara Arenhövel

Korektor: Lidia Szumigala

Copyright © 2009 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1812-7

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 12,0. Ark. wyd. 14,5. Papier offset.
kl. III, 90 g Cena 22 zł

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego
Druk i oprawa: P.P.H.U. TOTEM s.c.
M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89
88-100 Inowrocław

Spis treści

Wstęp	7
1. Metodologiczne podstawy badań nad gatunkiem mowy	13
1.1. Gatunek w perspektywie diachronicznej	13
1.2. Genologia lingwistyczna — założenia i stan badań	14
1.3. Gatunek wobec tekstu, wypowiedzi i dyskursu	20
1.4. Intertekstualność jako stopniowalna cecha tekstu	22
1.4.1. Literaturoznawcza koncepcja intertekstualności	23
1.4.2. Rola intertekstualności w lingwistycznych badaniach gatunku	27
2. Kronika jako gatunek historiograficzny	34
2.1. Starożytna tradycja kroniki	34
2.2. Kronika w świetle badań historycznych	36
2.3. Gatunek kroniki w badaniach literaturoznawczych	39
2.3.1. Kronika średniowieczna — pragmatyczne warunki jej powstania	39
2.3.2. Staropolska kronika jako gatunek literacki	41
2.3.3. Genologiczna <i>rozłączność/lączność</i> staropolskiej historiografii	43
2.4. Językowe sposoby nazywania kronik	48
3. Temporalno-lokatywna charakterystyka staropolskich kronik	60
3.1. Kategoria czasu	60
3.1.1. Staropolskie rozumienie czasu	61
3.1.2. Temporalny kształt relacji kronikarskiej	65
3.1.2.1. Leksykalne sposoby wyrażania następczości/uprzedniości /równoczesności zdarzeń	65
3.1.2.2. Między przeszłością a teraźniejszością — gramatyka mówienia o zdarzeniach minionych	70
3.1.2.3. Między przeszłością a przyszłością — w kręgu prognozy spełnionej	73
3.1.2.4. Poza chronologicznym porządkiem — konstrukcje omnitemporalne	74

3.2. Kategoria przestrzeni	75
3.2.1. Elementy chorograficzne w strukturze kronik	76
3.2.2. Przestrzeń z kronikarskiego punktu widzenia	80
3.2.2.1. Punkty stałe w przestrzeni — obiektywizowanie miejsca zdarzeń	81
3.2.2.2. Ruch w przestrzeni — subiektywny obraz historycznego <i>locus</i>	84
4. Rama kompozycyjna gatunku kroniki — wskaźnikiem jej odbioru	89
4.1. Intencjonalność kronikarskiej wypowiedzi	90
4.2. Nadawca i odbiorca staropolskich kronik	96
4.3. Delimitacja tekstu staropolskiej kroniki	101
4.3.1. Organizacja partii inicjalnych i finalnych tekstu	101
4.3.2. Rola metatekstu w strukturze kronikarskiej relacji	106
5. Relacje międzytekstowe w wewnętrznej przestrzeni kroniki	114
5.1. Między opowiadaniem własnym a cudzym	115
5.1.1. Mowne działania postaci historycznych (bohaterów wydarzeń) — osób świata przedstawionego	118
5.1.2. Poza światem przedstawionym — cudza mowa w gatunku kroniki	128
5.1.2.1. Relacjonowanie zdarzeń „cudzym głosem”	129
5.1.2.2. Komentowanie zdarzeń „cudzym głosem”	132
5.2. Między kroniką a gatunkami innymi	136
5.2.1. Rocznik i kalendarz	137
5.2.2. Katalog osób	139
5.2.3. Struktury wyliczeniowe	141
5.2.4. Przysłowia	143
5.2.5. Egzemplaryczno-anegdotyczna warstwa kroniki	144
5.2.6. „Ja” w kronikarskiej narracji trzecioosobowej	146
5.2.7. Konwencja wykładu	149
Podsumowanie	154
Wykaz skrótów używanych w pracy	165
Wykaz źródeł	169
Wykaz literatury cytowanej	173
Summary	189
Резюме	191

Wstęp

Spojrzenie na gatunek kroniki ze współczesnej perspektywy, z perspektywy początku XXI wieku, niesie ze sobą nowe możliwości w sposobach opisywania i badania tej formy wypowiedzi. Tekstowe realizacje owego gatunku, wspólnie z rocznikiem i hagiografią, będące początkiem polskiego i europejskiego piśmiennictwa, budziły żywe zainteresowanie zarówno historyków literatury, jak i samych historyków. Problematyka językowo-stylistycznej organizacji staropolskich kronik, choć podejmowana w pracach historycznoliterackich, teoretycznoliterackich czy historycznych, nie stała się przedmiotem odrębnej, samodzielnej refleksji lingwistycznej¹. Wydaje się, że dzisiejszy stan, sytuowanego w ramach humanistyki, językoznawstwa daje możliwość uczynienia z wypowiedzi kronikarskiej obiektu analiz, mieszczących się w nurcie badań tzw. genologii lingwistycznej, która w swych założeniach zmierza do zintegrowanego opisu i typologii komunikatów językowych.

Staropolska kronika, traktowana przede wszystkim jako dzieło literackie, była i wciąż jest obiektem badań literaturoznawstwa. Przedstawiciele tej dyscypliny podkreślają brak ścisłych wyróżników gatunkowych kroniki, płynność jej granic oraz jej literacko niedookreśloną pozycję (szerzej na ten temat w 2.3.3. niniejszej pracy), co nie tylko utrudnia prezentację omawianego typu wypowiedzi, ale także może być powodem przemilczania jego genologicznego statusu w badaniach nad tekstem².

¹ Interesująco na tym polu przedstawia się praca P. Beringa przedstawiająca, w perspektywie badań nad tekstem, językowy kształt późnośredniowiecznych kronik łacińskich. Por. Bering 2001.

² W pracach — historycznych oraz historycznoliterackich — poświęconych kronikom dominowały zagadnienia trojakiego rodzaju: a) faktograficzny i fikcyjny wymiar dzieła oraz pozostające w związku z tym problemem zjawisko źródłowych zależności; b) treść oraz ideologiczna wymowa dzieła; c) artystyczny kształt utworu. Efekty tych badań są dla nauki niezwykle istotne, nie przyniosły jednak pełnej analizy gatunku.

Paradoksalnie wręcz odświeżeniu kwestii gatunkowego statusu kronikarstwa sprzyjają badania nad współczesną prozą artystyczną. Konieczność zmierzenia się w dyskursie naukowym z „sylwicznym” (Nycz 1996) i „mgławicowym” (Kalağa 2001) pisarstwem literackim, ale też — zwłaszcza na gruncie lingwistyki — z nowymi, nierzadko amorficznymi typami mówienia (np. hybrydalne formy publicystyki, blogi internetowe) sprzyja tworzeniu takich narzędzi opisu, które pozwoliłyby uchwycić ową różnorodność poszczególnych wypowiedzi.

W niniejszej pracy przedmiotem analiz uczyniono gatunek kroniki rozumiany jednak nie jako definiowany już na gruncie literaturoznawstwa typ wypowiedzi literackiej, ale jako gatunek mowy, czyli pewien model wypowiedzi zawierający elementy inwariantne i elementy wariantywne. W badaniach skupiono się na kronikarstwie doby staropolskiej, rozumianej zgodnie z ustaleniami historycznoliterackimi, a więc obejmującej epoki: średniowiecze, renesans i barok. Wzięte pod uwagę źródła pochodzą z okresu od XII (powstanie kroniki Gallowej) do końca XVII stulecia. Najobficiej materiałowo reprezentowane są czasy do końca XVI wieku, w kolejnym stuleciu bowiem zrezygnowano ze znanej w średniowieczu i renesansie kroniki państwowej, będącej swego rodzaju formą syntezy dziejowej i zastąpiono ją aktualną literaturą historyczną oraz pamiętnikarstwem. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej: działania zbrojne koncentrowały zainteresowania na bieżących wypadkach wojennych, co sprzyjało upowszechnianiu zupełnie innych gatunków. Zaspokajaniu czytelniczej ciekawości służył wówczas m.in. panegiryk, epinikion, epicedium, hodoeporikon, ale też poemat epicki czy itinerarium; dla spełniania własnych ambicji pisarskich sięgano po formę sylwy i pamiętnika³.

Prowadzonym analizom materiału staropolskiego towarzyszyła ponadto obserwacja także późniejszych realizacji gatunku, ze współczesnymi włącznie. Mimo iż zgromadzony w ten sposób materiał nie stał się bazą egzemplifikacyjną niniejszej rozprawy, to jednak w toku prowadzonych badań okazał się niezwykle cenny: świadomość tego, jak w kolejnych stuleciach funkcjonowała kronika, jaką formę i rolę jej nadawano, poszerzała spojrzenie „wstecz” na staropolski etap istnienia kronikarskiej wypowiedzi, czyniąc to spojrzenie bogatszym o wiedzę na temat przyszłości gatunku.

W pracy uwzględniono teksty polskiego kręgu kulturowego i piśmienniczego, co nie znaczy jednak, że mamy tu zawsze do czynienia z rodzimą twórczością językową. Powstanie pierwszej kroniki w języku polskim datuje się na połowę XVI stulecia, a więc czas, kiedy gatunek powoli już

³ Szerzej na ten temat: Szczerbicka-Ślęk 1973.

tracił na swej żywotności. Zasadniczy, początkowy zrząd kronikarskiego piarstwa staropolskiego tworzą teksty łacińskie. Jednak do badania tych wypowiedzi uprawnia nas fakt, że język — co potwierdzają tłumaczenia — w niczym nie naruszał gatunkowości przekazu.

Badawczemu oglądowi poddano teksty funkcjonujące w staropolszczyźnie zarówno w formie rękopiśmiennej, jak i drukowanej. Przy doborze materiału pomocnym okazało się kryterium stopnia uczestnictwa i upowszechnienia danej wypowiedzi w piśmienniczej komunikacji, przy czym analizowano przekazy zarówno o ogólnopaństwowym, jak i lokalnym zasięgu. Fakt, iż utwór miał postać manuskryptu, w żadnym wypadku nie decydował o jego niskiej poczytności, bo choć względy ekonomiczne czy polityczne mogły wpłynąć na zakaz druku, to dzieło i tak — dzięki praktykom kompilacyjnego powielania — nierzadko było znane szerokiemu kręgowi odbiorców⁴.

Obieg drukowany bądź rękopiśmienny nie mógł stać się kryterium porządkującym opisywany materiał. Uwzględnianie dyferencjacji druk/rękopis utrudnia bowiem czasowa niewspółmierność ich występowania: w średniowieczu — z przyczyn obiektywnych — dominujący był obieg rękopiśmienny, w renesansie przeważał druk, a w baroku książka drukowana na równi współistniała z książką rękopiśmienną.

Poddany naukowej obserwacji gatunek kroniki doby staropolskiej przedstawiony został w niniejszej pracy — w zgodzie z propozycją genealogii lingwistycznej — jako twór interakcyjny. Założyć tu bowiem należy — co dotyczy każdego typu wypowiedzi — iż jego funkcjonowanie warunkuje społecznie zdeterminowana i historycznie zmienna kompetencja komunikacyjna nadawcy i odbiorcy. Twórca bowiem, wybierając gatunek i modyfikując go do bieżących wymogów, musi zaprojektować obecność w nim odbiorcy-czytelnika. Tak rozumiany gatunek jest pewnym modelem wypowiedzi pozwalającym objąć i zidentyfikować wszystkie jego tekstowe realizacje. U podstaw aktu kategoryzacji istnieje zatem konieczność odwołania się do wiedzy zarówno o danym typie wypowiedzi, jak i o wypowiedziach innego rodzaju.

Traktując gatunek mowy jako formę wypowiedzi nieostrą i w swej naturze dynamiczną, wchodzącą w związki z innymi typami tekstów, poddającą się ich oddziaływaniom, należy zaakceptować jego intertekstualny charakter. Kategoria intertekstualności jako stopniowalna ce-

⁴ Taka sytuacja miała miejsce w przypadku dzieła Jana Długosza — pozbawione wydań było nieustanną inspiracją dla kolejnych twórców nie tylko kronik, ale także innych gatunków piśmiennictwa historiograficznego. Problem recepcji i oddziaływania konkretnych utworów literackich uznajemy za przedmiot fenografii (tzn. dziedziny nauki o literaturze, zajmującej się recepcją i oddziaływaniami dzieł literackich oraz pisarzy) i w rozważaniach go nie uwzględniamy.

cha kroniki może stanowić jedno z narzędzi opisu heterogenicznej natury tego złożonego gatunku mowy. Dostrzeganie intertekstualnego potencjału wypowiedzi, znajdującego swój wyraz m.in. w interferencjach międzygatunkowych i międzystylowych, w praktyce sięgania po cudze wypowiedzi (interteksty), poszerza obszar refleksji nad kronikarskim piśmiennictwem.

Nadrzędny cel, jaki przyświecał prowadzonym badaniom, można zatem określić następująco: w pracy podjęta została próba zintegrowanego opisu staropolskiego gatunku kroniki ze szczególnym uwzględnieniem jego historycznie zmiennych komunikacyjnych uwarunkowań. Rozpatrywanie intertekstualnego charakteru tego gatunku pozwoliło uchwycić jego dynamiczność, procesualność oraz interakcyjność (a więc dyskursywny status gatunku); pomogło także zbudować jego model, ponieważ opis międzytekstowych filiacji podporządkowano funkcjonalistycznie zorientowanej interpretacji. W związku z tym uwaga koncentrowała się nie na rozpoznawaniu wszelkich śladów obcego głosu, ale na tych zjawiskach sfery *inter-*, które zaciążyły w stopniu znaczącym na postrzeganiu kroniki jako formy wypowiedzi pozbawionej kategoryjnej ostrości. Dostrzeżenie intertekstualnego wymiaru gatunku nie prowadziło na zewnątrz tekstu, ku poszukiwaniom chociażby źródeł wplatanych w tok relacji obcych wstawek, ale zmierzało do „uwewnętrznienia” międzytekstowych zależności, do rozpatrywania ich w ramach konkretnego typu wypowiedzi, tworzącego spójny komunikat.

Gatunkowy wzorzec staropolskiej kroniki w niniejszych rozważaniach sprowadzony został do wzajemnie warunkujących się cech typologicznych (kategoria prototypu), a nie do koniecznych i wystarczających atrybutów tekstu, które wyznaczała Arystotelesowska tradycja kategoryzacji. Punkt wyjścia analiz stanowiła opracowana w genologii literackiej definicja kroniki. W toku kolejnych etapów analizy ustalenia literaturoznawstwa systematycznie weryfikowano, nie po to jednak, by negować dokonywane w jej ramach ustalenia⁵, lecz by — przyjąwszy inną perspektywę badawczą: lingwistyczną — uchwycić istotę gatunku w postaci dynamicznej struktury, którą współtworzą elementy inwariantne i zmienne. Egzemplifikację stawianych hipotez stanowiły teksty, traktowane jako egzemplarze modelu, którego wyznaczniki rozpoznawano, uwzględniając relacje intertekstualne, a przy tym biorąc pod uwagę również inne czynniki

⁵ Trudno nie doceniać badań literackich nad gatunkiem kroniki. Prowadzone tu analizy wiele pracom literaturoznawczym zawdzięczają. Weryfikacja ustaleń na temat kronik wynika z przyjętej perspektywy: genologia literacka skupia się na literackości staropolskich form piśmiennictwa historycznego, a genologia lingwistyczna nie czyni z tej cechy warunku koniecznego, co pozwala w obręb zainteresowań tej dyscypliny włączyć teksty pozbawione artystycznego wymiaru.

warunkujące istnienie gatunku. Rezultaty podjętych działań analitycznych przedstawiono w pięciu rozdziałach i wieńczącym pracę *Podsumowaniu*.

Rozdział 1. poświęcony został metodologicznym podstawom badań nad gatunkiem mowy. Położenie akcentu na przeobrażenia analizowanej formy w czasie usytuowało rozważania w kręgu diachronicznych badań nad gatunkiem⁶, zmierzających do stworzenia dynamicznego wzorca gatunkowego. W tym fragmencie pracy, zreferowawszy przyjmowane w ramach genologii lingwistycznej założenia, próbowano wskazać te elementy jej stale uzupełnianej i dopracowywanej teorii, które w zasadniczym stopniu determinują współczesne myślenie o gatunku jako formie ludzkiego porozumiewania się. Odniesiono się również do szeroko dziś dyskutowanych pojęć *gatunku*, *tekstu* oraz *dyskursu*. Rozdział zamknęła prezentacja złożonego problemu intertekstualności. Przedstawiwszy genezę samego pojęcia oraz literaturoznawcze próby uczynienia zeń użytecznego, teoretycznego narzędzia opisu dzieła literackiego, rozważono problem przydatności kategorii intertekstualnej w językoznawczych badaniach nad tekstem i gatunkiem.

W rozdziale 2. zamieszczono: antyczny rodowód kroniki, jej historiograficzny status oraz sposoby postrzegania kronikarskiej wypowiedzi w badaniach historycznych oraz literaturoznawczych. Tu przedstawiono genologiczne ustalenia innych dyscyplin, czyli omówiono problem, jak w historii oraz historii/teorii literatury postrzega się gatunkowy wymiar kronik. Następnie, akceptując sąd literaturoznawczy o wzajemnym przenikaniu się form staropolskiego dziejopisarstwa, próbowano ustalić, co łączy i dzieli analizowany typ tekstu z innymi gatunkami piśmiennictwa historycznego. Rozdział kończy, uwzględniający zmiany w czasie, przegląd językowych sposobów nazywania dziejopisarskich wypowiedzi; przeobrażenia terminologiczne rozpatrywano na materiale słownikowym.

Rozdział 3. rozprawy prezentuje kronikę jako pewien typ mówienia o przeszłości. Przyjawszy, iż „głównymi koordynatorami narracji historycznej jest czas i przestrzeń” (T o p o l s k i 1998b: 12), scharakteryzowano gatunek pod względem temporalno-lokatywnym, czyniąc z kategorii czasu i przestrzeni filary kronikarskiej relacji.

Rozdział 4. poświęcono szeroko rozumianemu zjawisku delimitacji, a w zakres analizowanych zagadnień włączono problematykę ramy (literackiej i lingwistycznej), w tej pracy traktowanej jako niezwykle istotny wskaźnik odbioru tekstu. Uwagę skupiono też na kwestiach pozostają-

⁶ Badania tego rodzaju prowadzono w większym stopniu na gruncie literaturoznawstwa, ale i genologia lingwistyczna przynosi w tej kwestii interesujące ustalenia zarówno analityczne, jak i teoretyczne, np. Abramowska 1991; Żmigrodzka 1997; Rejter 2000; Dobrzyńska 2003; Malinowska 2004a; Ostaszewska 2000, 2004 oraz artykuły zebrane w dwóch tomach: Ostaszewska, red., 2000, 2004.

cych w ścisłym związku z zagadnieniem ramy, czyli na intencjonalności wypowiedzi oraz na charakterystycznym dla niej układzie ról nadawczo-odbiorczych.

Rozdział 5. przedstawia zagadnienie intertekstualnego wymiaru staropolskiego kronikarstwa. Rozważania dotyczą sfunkcjonalizowanej obecności cudzej mowy w poszczególnych aktualizacjach gatunku. Wąsko rozumiana cudza mowa, czyli językowo sygnalizowana obecność drugiego, obok narratora, nadawcy, w niniejszej pracy oznacza następujące zjawiska: wprowadzane do kronik wypowiedzi bohaterów świata przedstawionego (bohaterów zdarzeń), wprowadzane słowa i/lub treści dokumentów (wytworów językowej działalności osób historycznych), wprowadzane cudze przekazy (ustne/pisane) i wiadomości o zaszłych wypadkach, a także włączane fragmenty różnych dzieł, użyte w funkcji innej niż historiograficzna, tzn. niebudujące faktograficznej warstwy dziejowego opowiadania o przeszłości. Prezentację intertekstualnego kształtu kroniki dopełnia charakterystyka interferencji międzygatunkowych i międzystylowych, których powtarzalność pozwala wskazać typowe dla kronik pole gatunkowych odniesień.

Pracę kończy *Podsumowanie*, gdzie kronika została zaprezentowana w pełnym oglądzie swych gatunkowych wyznaczników.

Wynikająca z dzisiejszych osiągnięć genologii lingwistycznej, interdyscyplinarna perspektywa badawcza⁷, jaką przyjmuje się, analizując gatunkowość tekstów, pozwala dostrzec w nich elementy wcześniej niezauważane czy pomijane⁸. Zmiana punktu widzenia, której towarzyszy współcześnie pluralizm metodologiczny, niesie ze sobą pewne zagrożenia — także dla samego statusu ontologicznego nauki — ale jest też szansą na dotarcie do prawdy o świecie ludzkiej wypowiedzi. Na komunikację należałoby zatem patrzeć w różnej perspektywie. Świadomość społecznej natury koncepcji badawczych uprzytamnia nam, iż pewne punkty widzenia „pozwalają dostrzec jedne cechy mowy, ale zasłaniają inne i wtedy są przeszkodami poznawczymi, dlatego nauka powinna mieć wiele pryzmatów, wiele punktów widzenia” (B a k u ł a, komputeropis: 14). Jednym z nich jest zaproponowana w niniejszej pracy perspektywa badawcza: staropolska kronika jako gatunek mowy.

⁷ Mam tu na uwadze charakterystyczną dla współczesnej myśli językoznawczej ideę lingwistyki zintegrowanej, językoznawstwa otwartego (por. F u r d a l 1990), która nie tyle każe np. w genologii lingwistycznej dostrzegać dziedzinę wiedzy interdyscyplinarnej, ile zezwala na korzystanie w jej pracach z osiągnięć innych gałęzi nauki.

⁸ Współcześnie akcentuje się w pracach heterogeniczność wypowiedzi, jej wielowymiarowy kształt, wręcz poszukując owej różnorodności, podobnie jak wcześniej szukano jednorodności oraz przejrzystego, kategoryjnego sposobu opisywania ludzkich działań językowych.

1. Metodologiczne podstawy badań nad gatunkiem mowy

1.1. Gatunek w perspektywie diachronicznej

Rozprawa wpisuje się w nurt badań diachronicznych, które skupiają się na społeczno-politycznych, kulturowych i cywilizacyjnych okolicznościach posługiwania się językiem. Uwzględnianie tych pozajęzykowych czynników może być pomocne w ustalaniu przyczyn przebiegu procesu historycznojęzykowego (B o r a w s k i 1995: 144).

W niniejszej pracy gatunek — podstawa interpretacji — traktowany jest jako twór nieistniejący poza czasem: zmienność stanowi jego nieodłączną cechę. Przeobrażenia gatunkowe dotyczą w zasadzie przekształceń już istniejących form wypowiedzi, a w skrajnych wypadkach mogą prowadzić do tworzenia nowych gatunków (por. M a l i n o w s k a 2004a). Taką innowacją genologiczną było przeszczepienie na grunt europejskiego piśmiennictwa gatunku kroniki, wywodzącego się ze starożytnej tradycji. Sięgnięcie po tę formę wypowiedzi nie oznaczało jednak biernej, naśladowczej kontynuacji antycznych wzorów historiografii. Przejęcie gatunku było odpowiedzią na bieżące potrzeby społeczno-literackie:

Powstawały kroniki, ponieważ były niezbędnie potrzebne jako świadectwo dziejów [...]. Nikt przecież na Zachodzie nie myślał o ułożeniu dzieła opiewającego historię Polski, więc lukę tę trzeba było wypełnić w oparciu o własne siły. Jakkolwiek ramy dzieła mogły nosić ślady wcześniejszych, obcych wzorów [...], to jednak treść historyczna powstawała w oparciu o istniejące już zapiski roczników kościelnych oraz kancelaryjnych i nie trzeba jej było zastępować obcą fabułą.

Regulowana gatunkiem komunikacja odsyła nas do badań z zakresu lingwistyki kulturowej, w założeniu której „czynnikiem pośredniczącym w kontakcie między nami a rzeczywistością jest językowo wyartykułowana wiedza o tym świecie” (Anusiewicz 1994: 15). Za komponent tej wiedzy należałoby również uznać znajomość konwencji gatunkowych, dzięki którym sytuacja wyrażania się w słowie jest w ogóle możliwa¹. Komunikowanie się za pomocą gatunków jest składnikiem życia społecznego, zatem „sens różnych zjawisk komunikacyjnych zależy od ich miejsca i funkcji w całości kształcie życia społecznego” (Lalewicz 1985: 23).

1.2. Genologia lingwistyczna — założenia i stan badań

Gatunki mowy jako rozmaite wzorce modelujące poszczególne obszary wypowiedzi językowej stały się obiektem badań prowadzonych wspólnie w ramach tzw. genologii lingwistycznej². Nauka ta konsekwentnie zmierza do typologicznego uchwycenia bogactwa komunikacji językowej i wypracowania narzędzi opisu różnorodności gatunkowej *universum* mowy.

Fundamentalne założenia współczesnej refleksji genologicznej wypływają z Bachtinowskiej koncepcji gatunków mowy, która w postaci wielu hipotez interpretacyjnych oddziaływała na językoznawcze myślenie o wypowiedzi. Propozycja Michaiła Bachtina, przyczyniając się do zniesienia granicy między gatunkami literackimi a gatunkami użytkowymi³, wsparła

¹ Por. zdanie M. Bachtina: „W pewnych dziedzinach porozumiewania się wielu doskonale władających językiem ludzi odczuwa całkowitą bezradność właśnie dlatego, że nie potrafi praktycznie posługiwać się formami gatunkowymi, jakie w nich obowiązują” (1986: 376). Za językowo wyrażaną wiedzę gatunkową można uznać praktykę — nie tylko literacką — nadawania różnym tekstom kwalifikacji genologicznych, opatrywania ich etykietkami typu: podanie, rozmowa, list, oda itp. Badania prowadzone nad świadomością genologiczną użytkowników języka wykazały, że społeczna wiedza o gatunkowym kształcie wypowiedzi nie jest abstrakcją (por. Zaśko-Zielińska 2002).

² Termin *genologia lingwistyczna* zaproponowany przez A. Furdalą (1982) jako „robocze” określenie gałęzi językoznawstwa zajmującego się typologią oraz opisem wypowiedzi językowych został szybko zaakceptowany przez badaczy gatunków mowy.

³ Z funkcjonalnego punktu widzenia, według M. Bachtina, nie ma różnicy między wypowiedziami długimi a krótkimi, literackimi a nieliterackimi (Dobrzyńska 1993: 31). Na istotę tego zagadnienia zwracała uwagę m.in. B. Witosz, która wskazała również na następujące, „inspirowane” Bachtinowską refleksją, założenia współczesnej myśli genologicznej: dostrzeżenie złożonej (wielogatunkowej) struktury wypowiedzi; „rozluźnienie” ramy tekstu i jego modelu — gatunku; uczynienie z ustnej komunikacji układu

dzisiejsze dążenie do ich zintegrowanego opisu w ramach współczesnej genologii. Równocześnie zdynamizowano opis ujmowanych w ten sposób form wypowiedzi, dopuszczając z jednej strony modyfikowanie schematów gatunkowych w konkretnych użyciach (aktualizacjach), a z drugiej — wskazując na różny zakres obecności reguł gatunku, co utrwaliło przekonanie, że przynależność tekstu do typu wypowiedzi jest kwestią stopniowalną. Zaakceptowanie społecznej i konwencjonalnej natury komunikatu słownego nie oznacza tu odrzucenia jego twórczego oraz indywidualnego wymiaru: konkretny tekst jest wypadkową zestandaryzowanego wzoru działania językowego i jednostkowego aktu kreacji. Przewaga czynnika schematyzującego w wypowiedzi prowadzi do gatunków skonwencjonalizowanych, obok których istnieją także gatunki w mniejszym stopniu „usztynione”, poddające się z większą łatwością twórczym przekształceniom (Witosz 2005: 175—176).

Do pojęcia tak szeroko rozumianego gatunku sięgnęła Anna Wierzbicka (1983), opracowując własną metodę analizy *genru*⁴, dla której istotne znaczenie miały założenia Austinowskiej teorii aktów mowy. Za wystarczające i konieczne kryterium rozróżniania gatunków badaczka uznała odpowiednio wyodrębniony i wyeksplikowany cel komunikacyjny nadawcy, natomiast za podstawę taksonomii i opisu genrów uznała zintegrowaną wiązkę aktów illokucyjnych. Koncepcja ta w pewnym stopniu zabsolutyzowała intencje, ale zarazem uświadomiła badaczom, że taka analiza atomizuje tekst i sprowadza jego rozumienie do sumy aktów mowy⁵. Powstałe w ramach tej metody prace wykazały, że intencja może zajmować ważne, choć nieuprzywilejowane, miejsce w badaniach nad gatunkiem, jeśli tylko uwzględni się ją wespół z innymi składnikami tła pragmatycznego.

odniesienia dla różnych form komunikacji; wypuklenie znaczenia genologii potocznej i wykorzystanie jej w naukowej typologii (Witosz 2005: 46—48).

⁴ Zaproponowane przez A. Wierzbicką pojęcie *genru* mowy jest w praktyce badawczej często używane jako synonim *gatunku mowy*, mimo iż od początku budziło szereg wątpliwości (por. Głowiński 1997: 225). Szukając pewnej płaszczyzny porozumienia między genologią lingwistyczną a literacką i mając świadomość, jak wiele tej ostatniej dzisiejsze językoznawstwo zawdzięcza, przyjmuje się w niniejszej pracy pojęcie *gatunku mowy*. Warto też zauważyć, że A. Wierzbicka utrzymywała termin *genre* w pracach polskojęzycznych do czasu tłumaczenia swojej pracy zbiorowej (1999), w której przyjęła tradycyjny termin *gatunek* (za: Kładoczny 2004: 16).

⁵ O błędzie absolutyzacji intencji tak pisze B. Witosz: „Wydaje się, że złożony charakter gatunku jest nie do pogodzenia z tezą, że podstawą jego opisu może być tylko jedno kryterium. [...] Tekst pełni najczęściej kilka funkcji jednocześnie, jest raczej konglomeratem różnych illokucji nadawcy” (1994: 78). Dalej autorka podkreśla, że zamysł komunikacyjny charakteryzuje całą wypowiedź i nie może być utożsamiany ani z pojęciem siły illokucyjnej (Austina) czy „celu illokucyjnego” (Searle’a), ani z wiązką aktów mentalnych A. Wierzbickiej (Witosz 1994: 79).

We współczesnej genologii lingwistycznej zasadnicze znaczenie ma problem kategoryzacji *universum* mowy, który jest naturalną konsekwencją przyjętego tu założenia, iż nie ma wypowiedzi bezgatunkowych. Dominująca w dwudziestowiecznym językoznawstwie klasyczna teoria kategoryzacji umieszczała poza polem obserwacji wszelkie zjawiska, które wymykały się Arystotelesowskiemu modelowi kategorii, zakładającemu sztywny podział na cechy relewantne i nierelewantne. Prace nad tekstem wykazały, że taki sposób różnicowania form wypowiedzi zubaża refleksję, ograniczając budowanie modeli do wskazywania cech koniecznych i wystarczających. Natomiast sięgnięcie do inspirującej teorii prototypu i podobieństwa rodzinnego⁶ pokazało nowe sposoby typologizowania wypowiedzi. Wypływające z ujęcia prototypowego założenie o stopniowalnej przynależności danego elementu do kategorii sprawiło, że procedury klasyfikowania tekstów, tracąc na ostrości przeprowadzanych rozgraniczeń, poczyniły krok naprzód w próbach oddania realnego, zróżnicowanego charakteru komunikacji. Dzięki koncepcjom kognitywizmu stało się możliwe odrzucenie dychotomicznych podziałów oraz zamkniętego, skończonego rejestru cech gatunkowych, co pozwoliło akcentować nowe sądy: a) że kategoryzacji dokonuje się na podstawie stopnia podobieństwa do najlepszego reprezentanta (prototypu); b) że kategoryzacja prototypowa odrzuca istnienie cech dystynktywnych; c) że opozycję binarną można zastąpić rozróżnieniem na „lepszych” lub „gorszych” reprezentantów kategorii; d) że o ostrości kwalifikacji decyduje obecność cech uznanych za typowe dla danej kategorii; e) że elementy kategorii nie mają równorzędnego statusu (jedne z nich sytuowane są bliżej centrum, a inne na peryferiach kategorii); f) że dopuszcza się płynność przejść między bliskimi sobie kategoriami (Witosz 2005: 71).

Koncepcja prototypu spotkała się z dużym zainteresowaniem różnych środowisk badawczych i poddana dyskusji ewoluowała ku swej tzw. wersji rozszerzonej⁷, w której zrezygnowano z pojęcia prototypu-okazu. *Novum* tego ujęcia sprowadza się do faktu, iż wykorzystywana w jego ramach idea podobieństwa rodzinnego Ludwiga Wittgensteina nie implikuje istnienia centralnego bytu, „reprezentującego” kategorię (jako lep-

⁶ Teorii prototypu (E. Rosch), podobieństwa rodzinnego (L. Wittgenstein), jak i koncepcji zbiorów rozmytych nie będę tu szerzej omawiać. Wskażę jedynie na te ich aspekty, które kształtują dziś lingwistyczny obraz typologii gatunków mowy. Problematykę szczegółowo przedstawiają m.in. prace: Witosz 2005: 58–91 (tu: bogata bibliografia przedmiotu), Kleiber 2003, Wołos 2002 oraz Woźniak 1990.

⁷ W ten sposób nazywa kolejny etap refleksji prototypowej G. Kleiber, traktując wersję rozszerzoną prototypu jako twórcze przekształcenie i dopełnienie wersji standardowej (Kleiber 2003: 151 i n.); na zmiany tej koncepcji w pracach samej inicjatorce studiów nad prototypem — E. Rosch — wskazuje E. Miczka (2002: 97–98).

szy egzemplarz lub jako wiązka cech typowych), w stosunku do którego ocenia się inne elementy kategorii. Pojęcie prototypu-okazu zastąpione zostało przez prototyp-byt abstrakcyjny, który obejmować ma cechy relewantne dla całej kategorii. Posunięcie to „jest w typologii wypowiedzi językowych szczególnie uzasadnione metodologicznie, pozwala bowiem konsekwentnie traktować model *gatunku mowy* w kategoriach abstrakcyjnych” (Witosz 2005: 74—75). Aktualizacje gatunku są w tym ujęciu tekstami realizującymi w różnym stopniu prototypowe cechy modelu.

Konsekwencją akceptowanego dziś w genologii „nieostrego” modelu kategoryzacji (Witosz 2002: 270—271) jest konieczność uznania, że również model gatunku ma postać otwartą, dynamiczną i historycznie zmienną. Najczęściej przez gatunek rozumie się „kulturowo i historycznie ukształtowany oraz ujęty w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się; wzorzec organizacji tekstu. Wtórnie termin ten oznacza także zbiór tekstów, w których określony wzorzec jest realizowany, aktualizowany” (Gajda 2001: 255). Będąc pewnym konstruktem teoretycznym (*conceptus mentis*), umieszczany jest na poziomie abstrakcji, zazwyczaj w sferze pośredniej między abstrakcyjnym systemem a jego tekstową aktualizacją — na płaszczyźnie normy (Witosz 2003b: 94).

W niniejszych badaniach nad kroniką przyjęto, że gatunek mowy — traktowany jako istotny składnik kompetencji komunikacyjnej⁸ — jest modelem⁹ abstrakcyjnym służącym identyfikacji oraz dyferencjacji tekstów. Widząc w gatunku złożoną kategorię, dążono w pracy do jego prezentacji w perspektywie dynamicznej — jako zmieniający się w czasie typ językowej komunikacji, oraz statycznej¹⁰ — jako prototypowy otwarty zbiór inwariantnych cech, pozwalających wskazywać teksty kroniki zarówno

⁸ Por. m.in. Dobrzyńska 1993: 31; Hempfer 1979: 301; Kaiser 1989: 305.

⁹ Pojęcie *modelu (wzorca) gatunkowego* przyjmuję za B. Witosz. Badaczka zaletę tego określenia dostrzeża w braku jego metodologicznych obciążeń, a termin *wzorzec tekstowy* wiąże z formalną analizą tekstu (Witosz 2003b: 99; 2004b: 44—45). Starania, by gatunek ująć całościowo, globalnie, prowadzą do przewartościowania pewnych pojęć: w miejsce *wzorca tekstowego* proponuje się *model gatunkowy* (B. Witosz) czy *normę gatunkową* (Z. Zaśko-Zielińska), akcentując, że proponowane sformułowania rozluźniają swe związki z tradycją „usztynionego” opisu formalnego oraz sygnalizują dynamiczny wymiar kryjącego się za nimi konstrukt teoretycznego (Zaśko-Zielińska 2002: 30).

¹⁰ Ujęcie statyczne ma na celu pokazanie relewantnych, inwariantnych cech gatunku, a nie wypracowanie w ramach wzorca — modeli: kanonicznego, alternacyjnych oraz adaptacyjnych tekstu. Działania tego typu są — jak wykazały prace M. Wojtak — niezwykle cenne, jednak trudne do przeprowadzenia w przypadku analizy diachronicznej słabo „zgramatyzowanego” gatunku, a takim jest staropolska kronika. O badaniach nad wzorcami tekstowymi por. Wojtak 2001, 2004a, 2004b.

w piśmiennictwie staropolskim, jak i współczesnym (problem gatunkowego podobieństwa). Pojęcia *gatunek* używa się także w funkcji konkretyzującej, odsyłając do jego ściśle określonej realizacji. Będąc elastycznymi formami wypowiedzi, gatunki reprodukuja określony stosunek do świata i społeczne współdziałanie¹¹ oraz adaptują się do współczesnych potrzeb i celów. W tym sensie są one kategoriami kulturowymi, poznawczymi, komunikacyjnymi (pragmatycznymi), formotwórczymi, stylistycznymi oraz historycznymi (Wojtak 2004—2005: 159—161).

Wypracowywanie teoretycznego modelu gatunku mowy, zakładające płynność dokonywanych na jego mocy podziałów, pozwala analizować wypowiedzi o bardzo różnym stopniu obligatoryjności ich gatunkowej struktury językowej. Zgoda na typologiczny wymiar rozstrzygnięć genologicznych pociąga za sobą daleko idące konsekwencje: nie tylko umożliwia naukową penetrację obszarów mowy dotąd niezbadanych, ale również rodzi konieczność sięgania po różne metody badań. Choć sytuacja ta może budzić niepokój (niebezpieczeństwo rozmycia i zaniku konturów metodologii), to jednak wynikające z dyscyplinarnej różnorodności korzyści zdają się brać nad nim górę, zwłaszcza że hermetyzacja analiz genologicznych zubażałyby i wypaczała tworzony w nauce obraz gatunkowości¹².

Przedmiotem tej pracy stały się teksty doby staropolskiej realizujące gatunek kroniki, który na gruncie literaturoznawstwa ma swój ustabilizowany status genologiczny. Założywszy, iż kronika jest gatunkiem mowy¹³, poszukiwano takich jej wyróżników, które pozwoliłyby przeciw-

¹¹ „Gatunki mowy to [...] też założone swoiste obrazy świata, mające swoją ontologię i system wartości, rządzące się własną logiką” (Bartmiński 2001b: 65).

¹² Tej złożonej kwestii zagrożeń i korzyści wypływających z pluralizmu metodologicznego poświęca się dziś wiele uwagi. M. Wojtak (2004—2005: 169—171) podkreśla, że nie da się zbudować dominującego paradygmatu i konieczne jest korzystanie na gruncie genologii z ustaleń innych dziedzin wiedzy. Na brak określonej procedury konstruowania wzorca tekstu zwraca uwagę B. Żmigrodzka (1997: 27), a T. Skubalanka — choć już w innej perspektywie — zauważa: „Troska o czystość stosowanej metody doprowadza do tego, że poza polem obserwacji pozostawia się znaczne obszary badanej rzeczywistości” (1995: 91). „Dialogiczność” byłaby zatem nowym określeniem ideału nauki: „pochwała synkretyzmu oraz sceptycyzm co do możliwości uznania jednego, integrującego wszystkie dyscypliny naukowe modelu — wydaje się, że taki obraz wyznacza dzisiejszy ideał nauki i jednocześnie jej naczelne zadanie, którym staje się dialogiczność i respektowanie jej reguł” (Terminska 1995: 18). Postulowana w ostatnich latach potrzeba zintegrowanych, interdyscyplinarnych prac nad dyskursem znajduje uzasadnienie także w heterogenicznej naturze badanego materiału. Kwestie te szeroko omawia B. Witosz 2004a: 24—26; 2003a.

¹³ Przesłankami do przyjęcia tezy o lingwistycznie rozumianej gatunkowości kronik są: po pierwsze, akceptowanie ich genologicznego statusu w literaturoznawstwie (gatunek literacki; naukowa świadomość gatunku) oraz, po drugie, społeczna praktyka nazywania pewnych tekstów kronikami (potoczna świadomość gatunku).

stawić ją innym typom tekstów. Cel prowadzonych badań — konstruowanie modelu (wzorca) kronikarskich wypowiedzi i pokazanie jego przeobrażeń — obligował zatem, by procedury analityczne uwzględniały w ramach przyjętych założeń genologii lingwistycznej także metody opisu tekstologicznego, stylistycznego oraz korzystały z ustaleń pragmalingwistyki, stylistyki i lingwistyki kulturowej. Konieczne było również sięgnięcie do ustaleń literaturoznawstwa i historii. Uchwycenie dynamicznej, dziejowo zmiennej natury badanego gatunku (stąd perspektywa historycznojęzykowa) stało się możliwe dopiero wówczas, gdy określano gatunkowe konstanty, zmianę gatunkową można bowiem uchwycić na tle elementów stałych, do pewnego stopnia „zgramatyzalizowanych”, niezmiennych.

Brak ściśle określonych zasad konstruowania modelu gatunkowego nie oznacza dowolności¹⁴, a jedynie że skomplikowana natura tekstu skłania do operowania różnymi narzędziami badawczymi. Heterogeniczny kształt zgromadzonego materiału kronikarskiego, w którym znalazły się obszernie kilkutomowe dzieła prozatorskie, ale także wypowiedzi nieco krótsze, w znacznym stopniu wpłynął na obrane w toku analiz procedury. O ich zastosowaniu decydował jednak przede wszystkim fakt operacyjności danej metody, tzn. jej użyteczności w opisie dialektycznego układu zmiennych i niezmiennych cech gatunku. Badania skupiono zatem na następujących kwestiach:

1. Segmentacja wypowiedzi; w tym zakresie uwzględniono przede wszystkim strukturę osi chronologicznej zdarzeń oraz ramę kompozycyjną (tu: elementy okalające wypowiedź — paratekst; delimitacyjne sygnały początku/końca; metatekstowa warstwa wypowiedzi).
2. Tematyka gatunku i jej temporalno-lokatywne ograniczenia.
3. Pragmatyczne okoliczności gatunku; nacisk położono na intencjonalność rozpatrywaną jednak w ścisłym związku z kulturowo i społecznie determinowanym układem nadawczo-odbiorczym wypowiedzi, kategorią adresata i sytuacją powstania werbalizacji.
4. Intertekstualny wymiar gatunku; badano funkcje wprowadzanych do tekstu cudzych wypowiedzi (w postaci mowy zależnej i niezależnej) oraz złożoną, wielogatunkową postać staropolskiej kroniki.
5. Stylistyczne wyróżniki wypowiedzi.

W ten sposób wyodrębnione zagadnienia badawcze muszą się wzajemnie warunkować i dopełniać, jeśli chcemy, by ich opracowanie zmierzało do budowania w miarę pełnego i dynamicznego modelu gatunko-

¹⁴ Brak paradygmatu w ustalaniu wzorca wypowiedzi stwarza możliwość wyboru perspektywy, w jakiej będzie się analizować gatunek.

wego¹⁵. Podkreślmy również, że uzyskane na drodze analiz cechy definicyjne gatunku wywodzą się z różnych jego komponentów: kompozycyjnego, semantycznego, kognitywnego i stylistycznego. Czynniki tak różnych poziomów mogą mieć odmienną rolę i stopień użyteczności w konstrukcji wzorca wypowiedzi, np. intencja, struktura i temat będą miały zasadnicze znaczenie dla kształtowania gatunku skargi (Wyrwas 2002) czy wypowiedzi typu administracyjnego (Malinowska 2001; Malinowska, red., 2004); dla gatunku powieści bardziej istotne będą elementy stylistyczne, mniej — kompozycyjne i tematyczne. Problem ten zniwelujemy, przyjmując, że każdy ze składników modelu służy konkretnemu typowi działania komunikacyjnego i nie współwyznacza ściśle cech tekstu, lecz jedynie je warunkuje, w konsekwencji tworząc pewną strukturę gatunkową — „zjawisko dynamiczne, tzn. mające swoją genezę i znajdujące się w stanie permanentnej mniej lub bardziej wyraźnej zmiany” (Gajda 1982: 174).

1.3. Gatunek wobec tekstu, wypowiedzi i dyskursu

Współczesne, naukowe zainteresowanie gatunkiem mowy umieszczone jest w polu badawczym wielonurtowej tekstologii lingwistycznej. Językoznawcze badania nad gatunkowością wypowiedzi nie lekceważą bogatej tradycji genologicznych analiz literaturoznawczych, a co więcej, dzięki swym założeniom kategoryzacyjnym, badania lingwistyczne stają się atrakcyjnymi źródłami „przebudowy” literackiej taksonomii gatunkowej¹⁶.

¹⁵ Trudność rozdzielenia pewnych zjawisk językowych ilustruje na przykład dyskusja nad zasadnością wyróżniania komponentu stylistycznego gatunku jako odrębnego poziomu tekstu, skoro mówi się jednocześnie o stylotwórczej funkcji jego tematu czy struktury. W myśl dominującego w tym zakresie przekonania gatunkowa i stylowa kwalifikacja przysługuje wszystkim wypowiedziom, a każdy element gatunku może być stylonośny, choć relacja ta nie musi działać w stronę odwrotną — nie każdy składnik stylu przynosi gatunkową informację (Witosz 1999: 44–45).

¹⁶ Literaturoznawcy, ogłaszając „zagładę gatunków” (Balbus 2000), mówią o zdjęciu siatki taksonomicznej, „krępującej” dynamizm tekstów. O ich rosnącym zainteresowaniu problematyką gatunkowości świadczy m.in. zgłaszany przez E. Balcerzana projekt Nowej Genologii obejmującej teksty artystyczne, paraartystyczne i nieartystyczne (Balcerzan 1999). Badacz ów stawia w innym miejscu tezę, że z każdego tekstu mogą być wydobyte reguły gatunkowe (Balcerzan 2000: 89–92). Dostrzegając zalety lingwistycznej orientacji genologicznej, podkreśla się komplementarność językoznawczego i literaturoznawczego patrzenia na gatunek: „Kategoria gatunku mowy w pewien sposób unicestwia genologiczne dystynkcje i systematyzacje — jeśli je próbuje zastąpić; nato-

Przyjęta w niniejszej rozprawie zasada procedur analitycznych — wyjście od empirycznych badań nad konkretnymi tekstami w celu opracowania teorii gatunku kroniki — wymaga, by określić, co rozumie się w pracy pod tak różnie definiowanym pojęciem *tekstu*, *wypowiedzi* i *dyskursu*, czyli kluczowymi hasłami genologii (obok przedstawionego już *gatunku mowy*), czy — szerzej — tekstologii lingwistycznej.

Zagadnienie tekstu jest jednym z najbardziej złożonych, a zarazem szeroko dyskutowanych problemów współczesnej myśli naukowej¹⁷. Heterogeniczna natura tekstu sprawia, że staje się on przedmiotem rozważań różnych dyscyplin, co nie sprzyja jednorodności i ostrości jego definicyjnych ujęć. Na gruncie tekstologii lingwistycznej traktowany jest zwykle jako makroznak stanowiący pewną spójną, zamkniętą całość, a także — dzięki założeniom nadawcy i hipotezom odbiorcy — podlegający interpretacji semantycznej i mający komunikatywną samodzielność (Dobrzyńska 1996: 126; 2001b: 297; Bartmiński 1990: 130). Jego najistotniejszymi wyróżnikami są: tematyczna, logiczna i kompozycyjna struktura oraz kwalifikacja gatunkowo-stylowa (Bartmiński 1998: 17). Natomiast przypisywany mu atrybut spójności, pozwalający wyodrębnić „mocną” (warunkiem tekstu — istnienie wskaźników nawiązania) i „słabą” definicję tekstu, jest jego własnością stopniowalną (Dobrzyńska 1993: 9—10, 30)¹⁸.

W badaniach nad staropolskimi kronikami przyjęto, iż *tekst* nie jest elementem abstrakcyjnego systemu, lecz rezultatem, wytworem określonego działania językowego i może być badany zarówno jako produkt werbalizacji, jak i proces, ponieważ „w tekście gotowym pisanym czy zapisanym utrwalony jest proces powstawania” (Wilkoń 2002: 38). Ponadto, pojęcia *tekst* i *wypowiedź* używamy synonimicznie, nie ograniczając pierwszego z nich do komunikatów pisanych, a drugiego do mówionych. Brak takiego rozróżnienia podyktowany jest przekonaniem, iż reguły tworzenia tekstu są neutralne wobec opozycji mowa/pismo (za Witosz 1997: 50—51).

miast nałożona na dawne kategorie może być ich cennym rozszerzeniem. Warto bowiem obydwaj ujęcia połączyć, uznając, że z jednej strony istnieje tradycja literacka, z drugiej — pewien społeczny uzus (czy też przymus), który kształtuje określone akty, a z nich następnie gatunki mowy, stanowiące podstawę każdej wypowiedzi językowej” (Michałowski 2002: 307). O komplementarności badań nad gatunkiem w ramach opcji literaturoznawczej, lingwistycznej i medioznawczej pisała M. Wojtak 2004—2005.

¹⁷ Polskim przykładem pionierskich i bogatych, zróżnicowanych badań nad tekstem są prace zebrane w tomach serii („nieformalnej”): Mayenowa, red., 1971, 1973, 1974, 1976, 1978; Dobrzyńska, Janus, red., 1983; Dobrzyńska, red., 1986, 1990, 1992, 1996.

¹⁸ Por. również: Mayenowa 2000: 246—251. Polemiczne stanowisko wobec pracy M.R. Mayenowej zajął W. Bolecki (1986).

Wprowadzone do polskich badań pojęcie *dyskursu* — dobrze znane anglojęzycznym studiom językoznawczym — podkreśla dynamiczny charakter tekstu tworzonego w interakcyjnym procesie komunikacji (Żydek - Bednarczuk 2005: 68—69). Rysujące się między pojęciami *tekstu/dyskursu* zależności bliższe są relacjom synonimii niż antonimii¹⁹, co powoduje, że *dyskurs* może być uznany za pojęciowy dublet *tekstu*²⁰. W niniejszych badaniach *dyskurs* traktowany jest jako typowe działanie językowe, zdarzenie komunikacyjne, w rezultacie którego powstaje *tekst/wypowiedź*, produkt określonej czynności słownej. Analiza osadzonego w kontekście wytworu (tekstu/wypowiedzi) jest drogą do badań nad dyskursem (Dijk Van, red., 2001: 12), który rozumiemy — za Janiną Labochą — jako „normę oraz strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych” (1996b: 51). *Dyskurs*, czyli znormatywizowane działanie komunikacyjne, należy do płaszczyzny pośredniej między *langue* a *parole*, natomiast *tekst* i *wypowiedź* przynależą do sfery *parole*.

Lingwistyka tekstu, umacniając od lat dziewięćdziesiątych swój procesualny, funkcjonalny oraz interakcyjny ogląd zdarzeń tekstowych (Duszak 1998: 61), doprowadziła do przyjęcia

pragmatycznej koncepcji tekstu, traktującej go głównie jako jednostkę komunikacji językowej, jako dokument ludzkich zachowań obliczonych na realizowanie konkretnych zadań. W takiej perspektywie gatunek staje się nieodzownym atrybutem każdej wypowiedzi, gdyż dopiero przydanie jej określonej kwalifikacji generycznej zmienia abstrakcyjną wiązkę znaków w nośnik czytelnej intencji komunikacyjnej.

Grochowski 2004: 26

1.4. Intertekstualność jako stopniowalna cecha tekstu

Intertekstualność jest pojęciem nowym, zrodzonym na gruncie poststrukturalnych rozważań literacko-krytycznych. Wprowadzone w latach

¹⁹ Opozycja *tekst* — *dyskurs* naruszałaby opozycję *system* — *tekst*. Por. Kawka 1998: 34—35.

²⁰ B. Boniecka wnioskuje, że pojęcie *dyskurs* jest dubletem pojęcia *tekst*, tekst bowiem dla swej jednoznaczności i kompletności także wymaga uwzględnienia w równej mierze i wielu elementów tła pozajęzykowego, i danych czysto językowych (Boniecka 1998: 62, 1999: 32).

sześćdziesiątych przez Julię Kristevę (1983: 394—418) szybko stało się przedmiotem ożywionych dyskusji metodologicznych, co świadczyło o ważkości implikowanej nim problematyki. Sam termin wielokrotnie redefiniowano oraz reinterpretowano, co prowadziło do systematyzacji zagadnienia, ale także do bardzo szerokiego ujęcia problemu, którego granice — jak dotąd — nie zostały określone (STL²¹, 218—219). Przyjmy się zatem w skrócie, jak zjawisko intertekstualności próbowano definiować i badać.

1.4.1. Literaturoznawcza koncepcja intertekstualności

Zauważenie złożonego problemu międzytekstowych zależności nie jest oryginalnym spostrzeżeniem dwudziestowiecznej nauki²², ale to ona uczyniła zeń sposób mówienia o twórczo-odtwórczym charakterze literatury.

Poszukiwanie istoty tekstowych nawiązań przynosi różne sposoby przedstawiania koncepcji intertekstualnej²³, która w jednych ujęciach staje się bliżej nieokreślonym warunkiem utworu literackiego i jego lektury (poststrukturalna koncepcja intertekstualności globalnej), a w innych — by zyskać operacyjną (badawczą/interpretacyjną) użyteczność — wskazuje na swe definicyjne granice (strukturalistyczna/hermeneutyczna koncepcja intertekstualności ograniczonej) (Mitosek 1995: 332—333; Pfister 1991: 200—203).

Intertekstualność, wiązana z tezą, że dzieło literackie powstaje przez wchłanianie i transformację innych tekstów (Chudak 1981: 160), róż-

²¹ Zob. wykaz skrótów zamieszczony na końcu pracy.

²² Kwestie imitacji, naśladowania cudzych wypowiedzi i wykorzystywania ich dla własnych działań tekstotwórczych znane antycznym poetykom były doceniane m.in. przez renesansową koncepcję literatury i retoryki. Właściwe dobie romantyzmu porzucenie idei naśladownictwa na rzecz twórczej oryginalności, zepchnęło problematykę związków międzytekstowych na plan dalszy, uwypuklając znaczenie autorskiej innowacyjności. Myśl o niepowtarzalnym charakterze literackiej twórczości weryfikują współczesne badania intertekstualne.

²³ Z. Mitosek problematykę intertekstualności umieszcza w tomie zatytułowanym *Teorie badań literackich* (1995), co sugerowałoby, iż, mówiąc o intertekstualności, mamy do czynienia z pewną teorią badawczą. Jednak intertekstualność nie wypracowała własnej koncepcji utworu literackiego i dlatego nie powinna być uznawana za odrębną formację badawczą, ale raczej za pewną koncepcję badania literackiej wypowiedzi. Na problem ów wskazywała A. Skubaczewska-Pniewska (2004: 179).

ni się od tradycyjnych badań nad wpływami i źródłowymi zależnościami tym, iż prowadzone w jej ramach analizy nie kończą się na prezentacji odkrytych w utworze „cudzych” zapożyczeń:

Intertekstualność jest [...] wskazaniem na uczestnictwo dzieła w pewnej przestrzeni wypowiedzeniowej [...]. Badanie intertekstualności różni się od tradycyjnych poszukiwań źródeł i wpływów; jego przewaga polega na objęciu analizą anonimowych praktyk wypowiedzeniowych, kodów, których rodowód jest nie do rozpoznania, a bez których niemożliwe byłyby późniejsze teksty.

Culler 1980: 299—300

Poszukiwanie międzytekstowych związków nie ogranicza się do uwzględniania interferencji typu tekst-tekst, ale wykracza poza nie, włączając do pola obserwacji relacje między tekstem a systemem — gatunkiem, stylem, tradycją (Balbus 1993: 38—39; Broich 1997; Abramowska 1992) — jak również między tekstem a nieograniczonym, labilnym horyzontem kultury czy rzeczywistością (Nycz 1993: 75—77).

Literaturoznawcze próby uściślenia zakresu badań intertekstualnych implikują dyskusję nad jej tekstowymi wskaźnikami, umożliwiającymi dostrzeganie w utworze relacji typu *inter-*. Problematycznym w kontekście tych rozważań staje się stopień ujawnienia międzytekstowego związku, który nie budzi wątpliwości, gdy mówimy o cytacie, parodii, montażu czy plagiacie, mających swe formalne wykładniki tekstowe. Sprawa komplikuje się jednak, kiedy chcemy analizować stylizację, aluzję czy literacką reminiscencję, dlatego w celu uniknięcia zbyt daleko idących interpretacji, proponuje się, by

[...] mówić o intertekstualności tylko wtedy, gdy jesteśmy w stanie uchwycić w tekście elementy ukształtowane wcześniej, z wyjątkiem, ma się rozumieć, leksemów, niezależnie od poziomu ich strukturalizacji.

Jenny 1988: 271

Prezentacji wykładników intertekstualnych towarzyszą próby ich porządkowania²⁴, co — przy wielokrotnie powtarzanym sądzie o złożonej naturze zjawisk międzytekstowych — prowadzi do budowania różnych typo-

²⁴ Rodzące się w toku porządkujących prób pojęcia budzą często uzasadniony niepokój wiązany z pytaniem o zasadność tworzenia nowych terminów. Niechcąc do tej praktyki nazewnicznej szczególnie dobitnie wyrażają zwolennicy idei poststrukturalnych: „Rozwój metajęzyka intertekstualności wyraża furję strukturalizmu w obliczu wykraczającego poza strukturę (poszczególnego tekstu) myślenia poststrukturalnego” (Lachmann 1991: 215).

logicznych ujęć problemu *inter-* (por. np. Genette 1992; Głowiński 2000; Markiewicz 1989; Balbus 1993)²⁵.

Wskazywanie i typologizowanie obecnych w wypowiedzi sygnałów nawiązań nie zamyka kwestii intertekstualnej, lecz ją otwiera, konieczne jest bowiem dopowiedzenie, czym są międzytekstowe elementy dla strukturalno-semantycznej budowy dzieła literackiego i sposobu jego czytania/interpretacji²⁶. W tym sensie intertekstualność jest sposobem postrzegania i interpretowania dzieła literackiego, „akcentującym jego niejednorodność i otwartość, rozumianą jako swoisty dialog między funkcjonującą w danej społeczności tradycją literacką i kulturową, a konkretnym artefaktem, podejmującym z nią dyskurs [...]” (Pięta 2002: 7). W skrajnej swej postaci intertekstualizm ma osłabiać rolę podmiotu wypowiedzi, który — gdy w strukturalizmie był unieważniany na rzecz mówiących przezeń (nim) systemów — tak teraz zostaje ubezwłasnowolniony zmieszaną masą „już napisanego”. Paradoksalnie owo zniewolenie najbardziej uchwytne pozostaje w tekstach będących wyrazem świadomie podejmowanej przez pisarzy gry literackiej (Abramowska 2002; Kononczuk, Nofikow, Sawicka, red., 2002).

Badania nad międzytekstowym charakterem wypowiedzi „dowodły, że intertekstualność nie jest wyłączną własnością literatury, lecz stanowi stłumiony bądź jawny wymiar każdego typu wypowiedzi” (Nycz 1993: 61). Przyjęcie założenia o istnieniu wykładników intertekstualnych uściśla zadania badawczej praktyki intertekstualnej, pokazuje sposoby badań jednego z wymiarów tekstu, mimo że nie usuwa

[...] niebezpieczeństw, jakie grożą koncepcji intertekstualności: pojęciem tym trudno się posługiwać ze względu na szerokość i nieokreśloność przestrzeni wypowiedzi, na którą ono wskazuje. Jeśli jednak zacieśni się tę przestrzeń, by zwiększyć użyteczność koncepcji — popada się albo w badania źródłowe trady-

²⁵ O trudnościach w typologizowaniu intertekstualności niech świadczy następujący przykład: M. Głowiński przejmuje od G. Mathieu-Castellani termin *alegacja*, ale nadaje mu nieco inne znaczenie, twierdząc, że można nim objąć wszelkie te odwołania tekstowe, które nie łączą się z żywiołem dialogiczności (Głowiński 2000: 22–23). W sprzeczności z tą tezą stoją ustalenia S. Balbusa, który odróżnia alegację i intertekstualność, ale obie uznaje za typ intertekstualnej strategii (Balbus 1993). Por. na ten temat m.in. prace: Cieślukowska 1995; Kokot 1992.

²⁶ Warto w tym miejscu przypomnieć ciekawą koncepcję M. Riffaterre’a, który używa pojęcia *interpretant* (zapożyczonego od C.S. Peirce’a), gdy mówi o intertekstualnym fundamencie tekstualności. Badacz uznaje, że znakowi (Peirce’owskiemu *representamentowi*) odpowiada czytany przez odbiorcę tekst, a jego przedmiotowi intertekst. „Interpretantem będzie natomiast trzeci tekst, którego autor użyje jako częściowy ekwiwalent systemu znaków, jaki budował, aby wypowiedzieć na nowo, napisać na nowo intertekst” (Riffaterre 1988: 303).

cyjnego, pozytywistycznego typu (a więc w to właśnie, co zamierzano porzucić), albo też poprzestaje się na wskazaniu określonych tekstów wcześniejszych jako podstawy ułatwiającej interpretację.

Culler 1980: 304

Obejmując swym zakresem zjawiska tak różne — od cytatu po parodię — intertekstualność nie tylko jest określeniem pewnej koncepcji badania literatury, ale również — umożliwiającą te analizy — kategorią opisującą jeden z aspektów utworu, ten, który, poprzez wykładniki relacji *inter-*, zapewnia dziełu uczestnictwo w typowej dla niego sferze tekstowych powiązań. Dziś za najważniejsze przejawy intertekstualności uznaje się:

1. Relacje między różnymi częściami lub poziomami tekstowymi wewnątrz dzieła.
2. Wszelkie przywołania w obrębie danego dzieła innych konkretnych wypowiedzi, które je poprzedzają (cytaty, aluzje literackie, parodia, parafrazy, polemiki, odwołania).
3. Naśladowanie w dziele lub jego częściach form czy stylów wypowiedzi o wyraźnie rozpoznawalnym charakterze, czyli socjolektów, dialektów, stylów funkcjonalnych, stylów pisarzy itp.
4. Przynależność utworu do określonego gatunku literackiego.
5. Relacje między danym dziełem a wszelkimi tekstami, jakie powstały w następstwie jego pojawienia się.
6. Odniesienia intersemiotyczne — między tekstami słownymi a tekstami innych systemów znakowych (zob. STL, 219).

Jak można zauważyć, na omawianej koncepcji literaturoznawczych badań w znacznym stopniu ciąży rozmyte i szerokie pojęcie intertekstualności, które pozwala tym samym zjawiskom raz przypisywać wymiar intertekstualny, a innym razem go odmawiać²⁷. Uwypuklana we współczesnej refleksji rola międzytekstowych związków jest *de facto* nowym sposobem prezentacji zjawisk dobrze znanych teoretycznoliterackim ustaleniom²⁸. Jednak stawiając pytania o istotę związków łączących tekst zapożyczający (tekst-nośnik), tekst zapożyczony i jego korpus oryginalny,

²⁷ W większości prac jako przykład środka ewokującego istnienie relacji intertekstualnej wymienia się aluzję literacką, która ma zdolność jednoczesnego „ożywiania” dwóch tekstów (np. Ben-Porat 1988: 315—318). Na dyskusyjność międzytekstowego charakteru aluzji i w ogóle przydatności intertekstualnej analizy aluzyjności zwraca uwagę A. Skubaczewska-Pniewska (2004).

²⁸ Takim dobrze znanym zjawiskiem — także staropolskiej twórczości literackiej i ówczesnej świadomości kulturowej — jest imitacja (*mimesis*). Traktowana wówczas przede wszystkim jako naśladowanie natury i naśladowanie doskonałych wzorów literackich akcentuje ikoniczny oraz fikcyjny charakter dzieła literackiego. Na ten temat pisały m.in. Z. Mitosek (1997) oraz A. Fulińska (2000).

postuluje się, by uwzględniać zarówno relacje zachodzące między korpusem rodzimym tekstu zapożyczonego i wersją, w jakiej owo zapożyczenie pojawia się w nowym kontekście, jak i stosunki między nośnikiem i elementem użytym powtórnie (T o p i a 1988: 345—348).

1.4.2. Rola intertekstualności w lingwistycznych badaniach gatunku

Problem intertekstualności, jaki został postawiony w refleksji semiotycznej, filozoficznej i krytyczno-literackiej, spotyka się z zainteresowaniem środowiska lingwistycznego, zwłaszcza wówczas, gdy obiektem analiz stają się złożone gatunkowo wypowiedzi czy działania tekstotwórcze²⁹. Wagi intertekstualnych zagadnień trudno nie zauważać, skoro współcześnie za „fakt raczej bezsporny” uznaje się, że „teksty mogą przywoływać inne teksty w sposób mniej lub bardziej oczywisty” (D u s z a k 1998: 220). Wyznaczająca przebieg procesu komunikacyjnego wiedza intertekstualna (nadawcy i odbiorcy) „nie opiera się jedynie na postrzeganych powtórzeniach formy językowej” (D u s z a k 1998: 221). Jej obecność odsyła do całego zbioru reguł i konwencji, które decydują o istnieniu gatunku.

Inspiracją dla myślenia intertekstualnego stały się uwagi Michaiła Bachtina:

Każdy mówiący sam, w większym lub mniejszym stopniu, jest odpowiadającym: nie jest on przecież pierwszym mówiącym, pierwszym, który naruszył wieczne milczenie wszechświata. Także i on zakłada nie tylko istnienie systemu tego języka, jakim się posługuje, ale i wszelkiego rodzaju uprzednich wypowiedzi — swoich i cudzych, z którymi jego własna wypowiedź wchodzi w określone relacje (odwołuje się do nich, polemizuje z nimi, przypuszcza, że są one znane słuchaczowi).

Bachtin 1986: 361

Badacz, wprowadzając rozróżnienie na gatunki prymarne (proste) oraz gatunki wtórne (złożone), tak przedstawiał heterogeniczną naturę tych ostatnich:

W procesie powstawania absorbują one rozmaite formy gatunków pierwotnych (prostych), wykształconych w procesie porozumiewania się, które następ-

²⁹ Na przykład na intertekstualny wymiar streszczenia wskazywał J. Bartmiński (1992).

nie przekształcają. Wchodzące w skład gatunków złożonych gatunki prymarne ulegają modyfikacji, nabierając szczególnego charakteru: tracą swe bezpośrednie odniesienie do realnej rzeczywistości oraz do realnych cudzych wypowiedzi.

Bachtin 1986: 351

Zaproponowany podział, mimo że nie przynosi jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy związki między gatunkami należy ujmować w aspekcie diachronicznym (genetycznym) czy też relacyjnym³⁰, zwraca uwagę na dynamiczny charakter gatunku i historyczny proces jego kształtowania. Natomiast uwypuklenie złożonej, wielopiętrowej natury gatunku wtórnego uświadamia, że tylko nieliczne interakcje językowe odwołują się do reguł jednego typu genologicznego. Intertekstualny charakter gatunku w rozumieniu Bachtinowskim oznacza zatem, iż

[...] teksty, wykazując specyfikację gatunkową, zawsze są w jakiś sposób związane z innymi tekstami w danej kulturze. Intertekstualność genu wynika więc z tego, że wchodzi on w kontakt z innymi typami tekstów i podlega ich oddziaływaniom. Intertekstualność genu oznacza jednak i to, że konkretna realizacja danego genu nie jest nigdy prostym powielaniem jakiegoś modelu, ale jest również twórczym jego przekształceniem.

Duszek 1998: 219

W tekstologii lingwistycznej pojęciem *intertekstualności* obejmuje się zjawiska bardzo różne, także i te, które wcześniej analizowano w innym ujęciu (np. stylizacja, transformacje tekstów, pastisze, parodie, reminiscencje, cytaty czy trawestacje) i podkreśla się, że kwestia relacji międzytekstowych nie jest przynależna jedynie literackim wypowiedziom. Z przyczyn teoretycznych oraz historycznopojęciowych można przyjąć — za Ryszardem Nyczem — szerokie rozumienie intertekstualności jako

[...] kategorii obejmującej ten aspekt ogółu właściwości i relacji tekstu, który wskazuje na uzależnienie jego wytwarzania i odbioru od znajomości innych tekstów oraz „architektów” (reguł gatunkowych, norm stylistyczno-wypowiedzeniowych) przez uczestników procesu komunikacyjnego.

Nycz 1993: 60³¹

³⁰ Brak klarowności proponowanego rozróżnienia oraz wynikające z tego faktu trudności w adaptowaniu podziału do konkretnych analiz genologicznych omawiany był m.in. w: Wilkoń 2000; Dobrzyńska 1992. Wynikająca z ustaleń M. Bachtina jednostronność relacji międzygatunkowej — od gatunków praktycznych do literackich — podważona została przez A. Wilkonia, który zauważał, iż relacje gatunek prymarny — gatunek wtórny mogą zachodzić w sferze komunikacji niefikcyjnej, także mówionej, a kierunek gatunkowego przenikania może objąć (rzadszą) relację od literackiej do mówionej formy wypowiedzi. Por. Wilkoń 2002: 210—212.

³¹ Warto zauważyć, iż dokonane przez R. Nycza uściślenie definicji intertekstualności („intertekstualność jest zarówno określeniem sfery niezbywalnej mediatyzacji mię-

Intertekstualność, traktowana jako niezbędny i niezbywalny element wiedzy o świecie, współwyznacza istnienie każdej językowej wypowiedzi:

Każda wypowiedź zakłada bowiem przedwstępne wyposażenie mentalne uczestników aktu komunikacji — posiadanie pewnych wiadomości o strukturze tekstów i znajomość schematów komunikacyjnych. Operowanie tymi schematami i określonym zespołem presupozycji jest integralnym składnikiem zarówno procesu wytwarzania wypowiedzi, jak i jej odbioru — w literaturze oraz poza nią.

Dobrzyńska 2001a: 66

Czynniki intertekstualne byłyby zatem składową kompetencyjnego uposażenia nadawcy i odbiorcy. Powstające w wyniku działania językowego teksty muszą być zatem intertekstualne, by mogły pełnić funkcję zapewniających porozumienie i zrozumienie komunikatów. Autorzy *Wstępu do lingwistyki tekstu* widzą w intertekstualnej kategorii (ang. *intertextuality*) jedno z kryteriów tekstowości — obok kohezji, koherencji, intencjonalności, akceptabilności, informatywności oraz sytuacyjności (Beaugrande, Dressler 1990: 19—31).

Intertekstualność, wskazując na kompetencję komunikacyjną interlokutorów, na płaszczyźnie tekstowych realizacji widoczna jest dzięki zawartym w wypowiedzi sygnałom ujawniającym jej zależność od innych tekstów, którą wiązać należy zarówno ze sferą relacji między konkretnymi tekstami (tekst — tekst), jak i z obszarem interferencji systemowych (gatunkowych, stylistycznych).

W niniejszej pracy przyjęto założenie, że intertekstualność jest stopniowalną cechą tekstu i prezentowanego przezeń gatunku, a stopień ujawnienia i wykorzystania odniesień do wcześniejszych wypowiedzi jest różny³². W przypadku gatunku kroniki, która stanowi formę pisania o prze-

dzy ogółem intratekstualnych własności i relacji a polem ekstratekstualnych odniesień i uwarunkowań w społecznej, historycznej, kulturowej rzeczywistości, jak również nazwą języka-pośrednika, przekładającego przeciwstawne aparaty terminologiczno-metodologiczne na (wspólną dla nich) aparaturę intertekstualną” Nycz 1993: 81) budzi obawy tekstologów, niweluje bowiem dychotomię tekstu i kontekstu, a także literatury i rzeczywistości. Por. Dobrzyńska 2001a: 64—65.

³² M. Pfister, dostrzegając stopniowalną naturę intertekstualności, proponował, by przy jej opisywaniu posłużyć się następującymi kryteriami: 1. Kryteria jakościowe: a) referencyjności — relacja między tekstami tym intensywniejsza, im bardziej jeden tekst tematyzuje drugi; b) kryterium komunikatywności — według stopnia intencjonalności i wyrazistości zaznaczenia w samym tekście; c) kryterium autorefleksyjności — czy intertekstualność jest tematyzowana; d) strukturalności — przygodne i punktowe przytaczanie pre-tekstów to niewielki stopień intertekstualności; e) kryterium selektywności — stopień wyrazistości intertekstualnego odniesienia; f) dialogowości — napięcie między przytoczeniem a tekstem przytaczającym. 2. Kryterium ilościowe: gęstość i częstotliwość intertekstualnych odniesień oraz liczba i rozrzut uwzględnio-

szłości, fakt wykorzystywania materiałów źródłowych jest niepodważalny, jednak nie zawsze w strukturze tekstu widoczny, zwłaszcza gdy w grę wchodzi „pasożytnicze” wyzyskanie zawartych w innych dziełach informacji. Odkrywają to badania źródłoznawcze pokazujące filiacje między poszczególnymi utworami i ich kompilacyjny charakter. Można w tym wypadku mówić o pewnym potencjale intertekstualnym, o zdolności do otwierania miejsc w tekście na teksty cudze. Jednak nie takie, ukryte, zależności znalazły się w centrum niniejszych badań: uwaga skupiona tu została na wprowadzanych jawnie przez twórcę tekstu cudzych wypowiedziach i na roli tych inności w strukturze dzieła. Kronikę cechuje ponadto wchłanianie różnych struktur gatunkowych, asymilowanie rozmaitych typów wypowiedzi, skutkiem czego granice jej stają się rozmyte, a nadawana jej kwalifikacja gatunkowa jest często wynikiem arbitralnej decyzji badacza.

Heterogeniczność staropolskiego kronikarstwa skłaniała, by jego gatunkowość ująć w aspekcie intertekstualnym, co nie miało jednak zmierzać do „rozplenięcia” tekstu, poszukiwania jego istoty w elementach wobec niego zewnętrznych, ale miało dążyć do przedstawienia ich roli w kształtowaniu gatunkowej formy zwanej kroniką. Przedrostek *inter-*nie odsyła tu zatem do bliżej nieokreślonej przestrzeni międzytekstowej, lecz do obecnych wewnątrz tekstu cudzych części, z których buduje on własną tożsamość i odrębność³³:

Ważniejsza wydaje się ich rola [nawiązań międzytekstowych — J.P.] skierująca do wewnątrz, skupiająca uwagę na samym tekście. Jeśli bowiem — w myśl języka opisu teoretycznego — wszystko ma wymiar intertekstualny, to doszukiwanie się związków międzytekstowych staje się niemożliwe i wręcz nieuzasadnione.

Witosz 2001a: 78

Analiza zebranego materiału uwzględniała badanie tylko niektórych zjawisk intertekstualnych, takich, które są istotne dla gatunku kroniki jako modelu i dla jego aktualizacji tekstowych, a są to: problem tekstu w tekście, czyli budowanie wypowiedzi z różnych elementów tekstowych,

nych pre-tekstów (P f i s t e r 1991: 204—207). Intertekstualność jako cechę każdej wypowiedzi określałyby zatem wysoki lub niski udział tej kategorii w kształtowaniu danego tekstu.

³³ Postępujemy zatem inaczej niż teoretyk literatury, który posługuje się często kategorią intertekstualności jako dowodem m.in. na nieistnienie uporządkowanej, hierarchicznej struktury tekstu (o różnicach między postępowaniem badawczym tekstologii i poetyki, a także zarysowującej się płaszczyźnie ich wspólnego porozumienia por. Witosz 1998: 50—57).

ze szczególnym uwzględnieniem cudzej mowy³⁴, i nawiązania stylowe (nawiązania realizowane na poziomie tekstu); wielogatunkowość kronik (nawiązania gatunku kroniki do innych gatunków — poziom modelu).

Cel, jakiemu podporządkowano problematykę intertekstualności — prezentacja modelu gatunkowego kroniki, uwzględniającego sposoby jego kształtowania oraz dynamikę przeobrażeń — obligował, by przedstawianie międzytekstowych zależności respektowało opis funkcji, jakie inno-rodne elementy pełnią w analizowanym typie tekstu (Skubalanka 2002: 194). W centrum niniejszych rozważań znalazła się wypowiedź kronikarska, a implikowana niniejszymi uwagami kwestia intertekstualna miała przybliżyć złożoną naturę badanego gatunku wtórnego. W związku z tym poza obszarem swych dociekań umieściłam problematykę typologii intertekstualności i jej tekstowych wskaźników.

Mimo że rodowód kategorii intertekstualnej nie jest *sensu stricto* językoznawczy, to potrzeba prowadzenia badań nad międzytekstowością jest dziś coraz wyraźniej zgłaszanym postulatem badawczym genologii, a więc i tekstologii lingwistycznej:

Odkryty [...] rodzaj relacji intertekstualnych, bo o nich tu przecież mowa, jakie zachodzą w obrębie jednej struktury tekstowej, z pewnością poszerzy ogólną wiedzę o budowie gatunków zarówno tzw. praktycznych, jak i artystycznych [...].

Witosz 2001b: 62

Towarzyszące współczesnej analizie komunikatów przekonanie, że „intertekstualność jest zjawiskiem dotyczącym wszystkich odmian mowy nie tylko pisanych, ale i mówionych” (Wilkoń 2002: 57), stawia przed lingwistyką nowe zadania, do których należeć będą nie tylko próby opisu intertekstualnego charakteru procesu werbalizacji i powstającego w wyniku tych działań tekstu. W refleksji językoznawczej powinno się przede wszystkim podjąć starania o to, by wprowadzane do niej pojęcie *intertekstualności* można było poznawczo wyzyskać:

Wprowadzenie i operowanie pojęciem intertekstualności winno respektować realność tekstu jako przedmiotu semiotycznego zorganizowanego wedle własnych, dających się uchwycić zasad i zawierającego wewnętrzne sygnały otwarcia na inne teksty w przestrzeni intertekstualnej.

Bartmiński 2001a: 110

³⁴ Zagadnienie to obejmuje problematykę mowy zależnej i niezależnej, a w ramach tej ostatniej kwestię przytoczenia (wypowiedzenia zestawionego z przytoczeniem) i cytatu, rozumianego jako wykraczające poza granice wypowiedzenia reprodukcje czyjejś wypowiedzi. Por. Hoffmannová 2002: 372—373. Na intertekstualny wymiar cudzej mowy w jej odmianie mowy zależnej wskazywała m.in. T. Dobrzyńska (1990), a o historycznie zmiennej naturze jednego z przejawów intertekstualności — cytatu — por. Bolecki 1991.

Problem przydatności koncepcji intertekstualnej (szeroko rozważany w literaturoznawstwie) może stracić na swej dyskusyjności, gdy zwrócimy uwagę, że mówimy o zjawisku tekstowym, współdecydującym o powstaniu i istnieniu danej wypowiedzi:

Intertekstualności upatruję w formalnej i treściowej zależności kształtowanej wypowiedzi od innych wypowiedzi, pochodzących z innych źródeł, z innego poziomu strukturyzacji czy z innej płaszczyzny myślowej, także w zależności od wiedzy uczestników aktu komunikacyjnego o różnych typach wypowiedzi.

Boniecka 1999: 181

Poszukując elementów intertekstualnych w miejscach dobrze znanych z badań filologicznych (cytat, przytoczenie, mowa zależna, niezależna), sięgamy do upowszechnionych już procedur analitycznych. Badanie intertekstualności, tego wzajemnego oddziaływania gatunkowego, stylowego i tekstowego, wnosi do badań tekstologicznych zasadę relacyjnego i procesualnego ujęcia przedmiotu badań (Cieślakowska 1988: 90).

* * *

Znacząca rola ustaleń genologicznych w opracowywaniu i kategoryzowaniu współczesnych tekstów pozwala sądzić, że gatunek — determinowany przez horyzonty oczekiwania czytelników oraz autorskie modele pisania (Todorov 1979: 313) — stanie się również użytecznym środkiem badawczym dawnego piśmiennictwa³⁵. Obierając za przedmiot rozważań staropolską kronikę, warto zauważyć, iż zastosowana do jej opisu lingwistyczna koncepcja gatunku przybliżyła nam, z jednej strony, heterogeniczny kształt ówczesnego pisarstwa, z drugiej jednak — sprawia, że posługujemy się terminami i pojęciami, których stosowanie wobec zjawisk staropolskiej literatury może być nadużyciem.

Wydaje się jednak, że chociaż konkretny termin powstał na oznaczenie zjawisk dużo bardziej wyrazistych niż te, z którymi styka się badacz prozy staropolskiej, to można zastosować go i tutaj, jeśli elementy struktur badanego tekstu wykazują odległe wprawdzie, lecz mimo to wyraźne związki z daną strukturą w jej postaci ukształtowanej.

Dziechcińska 1967: 6—7

Problem nadużyć terminologicznych i wynikających stąd nieporozumień nie powinien stać się powodem zarzucania analiz, literatura sta-

³⁵ H. Dziechcińska zwraca uwagę, że staropolska genologia w znacznym stopniu kształtowała procesy odbioru, stanowiła wówczas niemal jedyną zwerbalizowaną formę „mówienia” o literaturze (Dziechcińska 1994: 62). Por. też: Abramowska 2000: 62—64.

ropolska bowiem wciąż czeka na swe gatunkowe „odkrycie”. Klasyczne ujęcia nie wyczerpały wszak złożonej problematyki genologicznej: w literaturze dawnej są gatunki, o których poetyki milczą (np. nowina), jest mowa o takich, które są martwe, a zgłaszane istnienie form niejednorodnych, hybrydycznych domaga się naukowego uściślenia (A b r a m o w s k a 2003: 19—20).

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie jednego z gatunków staropolskiego dziejopisarstwa — kroniki, typu wypowiedzi historiograficznej, która podobnie jak współczesna historia³⁶ zajęła w obszarze kultury miejsce na przecięciu się tendencji wiodących ją ku *science* i tych pozostawiających ją na gruncie *lettre*.

³⁶ W. Wrzosek (1995) wskazuje na zarówno literacki, jak i naukowy charakter historii.

2. Kronika jako gatunek historiograficzny

Historiografia i synonimiczne wobec niej *dziejopisarstwo* to określenia piśmiennictwa, którego przedmiotem jest szeroko rozumiana historia. Powstałe w starożytnej Grecji, a dziś będące przedmiotem wnikliwych badań młodej, powojennej dyscypliny — historii historiografii (Maternicki 1990: 9—18) — przez długie lata zajmowało szczególne miejsce w kulturze literackiej Europy. Owo miejsce zostało mu wyznaczone przez uosobienie historii (obiektu opisu) w postaci pierwszej z dziewięciu muz — Klio, która „stanowiła najbliższą towarzyszkę drugiej muzy Kalliope, reprezentantki gatunków poezji epicko-heroicznej” (Barycz 1981: 5). Antyczne wzorce dziejopisarstwa przejmowane, kontynuowane i przekształcane przez epoki następne były zatem podporządkowane silnemu związkowi literatury pięknej i historii, który kształtował charakter relacji o przeszłości.

2.1. Starożytna tradycja kroniki

Dziejopisarstwo starożytnej cywilizacji greckiej nie wypracowało jednego sposobu prezentacji zdarzeń przeszłych. Heterogeniczny charakter historiografii antycznej sprzyjał jednak wielokierunkowemu rozwojowi myśli historycznej. Spoiwem łączącym dokonania starożytnych Greków na tym polu było podejście poznawcze wobec gromadzonych i utrwalanych relacji o wydarzeniach¹. Budując podstawy historii partykularnej,

¹ Zdarzenia utrwały także cywilizacje wcześniejsze, np. Egipcjanie, ale nie towarzyszyły tym zabiegom cele poznawcze, lecz tylko religijne i polityczne (Grabski 2003: 13, 15; Serczyk 1994: 15).

uniwersalnej czy imperialnej, dostarczali zarazem wzorców działania na materiale historycznym, zarówno w wymiarze poznawczo-treściowym, jak i kompozycyjno-stylistycznym.

Dziejopisarskie osiągnięcia antycznej Grecji wsparte były na dokonaniach piśmiennictwa z zakresu genealogii², geografii, etnografii, chronografii³ czy historii poszczególnych miast (Wi p s z y c k a, red., 2001: 10). Pierwotne zmitologizowane zapisy logografów⁴ „nie potrzebowaly i nie dopuszczały jakiegokolwiek ścisłego datowania” (Wi p s z y c k a, red., 2001: 12). Przeszłość mityczna istniała poza chronologią. Temporalne porządkowanie relacji dziejowej wyznaczało nowy sposób pisania o przeszłości.

Przełomowy tekst Herodota *Historiai* zainicjował uprawianie historii w jej powszechnym wymiarze. Czyniąc treścią swej pracy losy wielu państw i władców, także niegreckich, autor określił swe dzieło jako *historiēs apodexis*, co oznacza „w przekładzie wiernym, choć niezręcznym »przedstawienie wyników dowiadrywania się«” (Wi p s z y c k a, red., 2001: 20). Jednak to nie utwór Herodota, ale Tukidydesa ustalił cel pisarstwa historycznego: pisanie dzieł dla potomnych, które byłyby użyteczne dla rządzących (Bering 2001: 20).

Potrzeba dziejopisarstwa w kulturze rzymskiej zrodziła się dopiero po drugiej wojnie punickiej (218—201 roku p.n.e.), kiedy bogaty w sukcesy wojenne Rzym chciał zaprezentować światu swą rosnącą potęgę (Cytowska, Sz elest, Rychlewska 1996: 181). Posłużono się tradycją roczników kapłańskich⁵, której zawdzięczano nie tylko liczne ustalenia w zakresie chronologii, ale również sposób prezentowania zdarzeń według lat — metodę annalistyczną. Nadawane suchym faktom literackie kształty cechował, w odróżnieniu od twórczości greckiej, m.in. pierwotny krytycyzm (Tytus Liwiusz), ujęcie pamiętnikarskie (Juliusz Cezar) oraz apoteoza dawnej obyczajowości (Tacyt) (Mierzwa 2002: 200—201).

Pojawienie się kroniki jako gatunku dziejopisarstwa łączy się w dobie starożytności z obyczajem tworzenia chronologicznych wykazów zda-

² Genealogia ta dotyczyła herosów z czasów mitycznych.

³ Chronografia jest odmianą opisu uwypuklającego zmienność w czasie, następstwo kolejnych etapów prezentowanego zjawiska (STL, 79). Ów typ pisarstwa, a także badań nad uporządkowaniem chronologicznym zdarzeń został zapoczątkowany przez Hellanikosa z Lesbos, tworzącego w drugiej połowie V wieku p.n.e.

⁴ Terminem *logografowie* posługiwano się w XIX stuleciu na określenie greckich kronikarzy z VI i V wieku p.n.e. (STL, 287).

⁵ Roczniki kapłańskie (*Annales Maximi*) miały formę drewnianych tablic (*tabulae pontificum*) wystawianych corocznie przez najwyższego kapłana (*pontifex maximus*). Wypisywano na nich w porządku chronologicznym nazwiska urzędników oraz ważniejsze wydarzenia roku, głównie religijne, choć także społeczno-polityczne czy nawet klimatyczne. Następnie tablice te przechowywano w archiwach (por. Cytowska, Sz elest, Rychlewska 1996: 182; Brożek 1969: 23—24).

rzeń z dziejów miasta, kraju czy świata. Lokalne zapiski porządkowane według następujących po sobie lat nazywano w antycznej Grecji *rocznikami* (*hōroi*) (Wi p s z y c k a, red., 2001: 16). Natomiast wykazy chronologiczne prezentujące synchronię wydarzeń mających miejsce np. w różnych państwach lub w różnych częściach danego kraju określano mianem *chroniká* (SLS, 399). Za właściwego jednak twórcę pierwszej kroniki uważa się uczonego aleksandryjskiego Eratostenesa z Kyreny (ok. 276—196 roku p.n.e.). Na jego osiągnięciach wzorował się Apollodor z Aten, który w utworze *Chronika* przedstawił zarys dziejów greckich od zdobycia Troi do roku 144 p.n.e. (SLS, 399).

Kolejnym etapem kształtowania się wypowiedzi historiograficznej była antyczna epoka wczesnochrześcijańska, która zerwała z grecko-rzymską cykliczną koncepcją dziejów i wniosła ideę liniowego ładu temporalnego (szerzej na ten temat w 3.1.). Kronika — z właściwym sobie ujęciem syntetycznym — była „typowym wytworem antycznej myśli chrześcijańskiej” (B e r i n g 2001: 20). Pierwsza kronika tego typu to dzieło Juliusza Afrykańczyka (165—240 r. n.e.) pt. *Chronografia*. Dokonane przez niego zestawienie synchronizujące wydarzenia tradycji judeochrześcijańskiej z dziejami pogańskimi stało się podstawą utworu Euzebiusza z Cezarei (260—338 roku n.e.) zatytułowanego *Chronika*. Jednak twórca ten zyskał uznanie przede wszystkim jako autor dzieła *Historia ecclesiastica*, które podawało wiadomości dotyczące Kościoła chrześcijańskiego (SLS, 304) i tym samym stało się początkiem nowego typu historiografii, sytuującego w centrum dzieje kościelne⁶.

Antyczna praktyka genologiczna kroniki nie przyniosła zatem rozstrzygnięć jednoznacznych, choć stworzyła podstawy do wyodrębnienia się tego gatunku z *universum* wypowiedzi dziejopisarskich.

2.2. Kronika w świetle badań historycznych

Wypowiedzi realizujące gatunek kroniki dla współczesnych badaczy historii są przede wszystkim źródłami wiedzy o przeszłości, źródłami historycznymi definiowanymi jako „środki poznawcze, umożliwiające na-

⁶ Na istotną różnicę między dziejopisarstwem judaistycznym a chrześcijańskim wskazuje J. Topolski: „O ile dla historiografii hebrajskiej cała historia ma charakter sakralny (teofania Boga), o tyle w koncepcji chrześcijańskiej oddziela się historię świętą [...] od historii świeckiej, w której wprawdzie Bóg uczestniczy (w postaci boskiej opatrności), lecz która ma swe odrębne cechy świeckie” (T o p o l s k i 1998c: 61).

ukowe odtworzenie rozwoju społeczeństwa we wszystkich jego przejawach” (L a b u d a 1957: 22). Kronika zaliczana jest do historycznych źródeł pisemnych, poddawanych w pracy historyka krytyce zewnętrznej — ustalającej autentyczność źródła — oraz wewnętrznej, analizującej jego wiarygodność (W o j t k o w i a k 2001: 42). Kolejne podziały materialnych pozostałości przynoszą kwalifikację kronik do grupy źródeł adresowanych, tzn. takich, które „powstają z myślą o przekazaniu informacji o przeszłości bądź historykowi, bądź jakiemukolwiek szeroko rozumianemu odbiorcy” (S z y m a ń s k i 2003: 29). Relacje kronikarskie są także prymarnie pośrednie, ponieważ o zaistniałych zdarzeniach powiadamia nas informator, kronikarz. Nie znaczy to jednak, iż teksty te pozbawione są cech źródła bezpośredniego⁷.

Intencjonalność omawianych typów wypowiedzi daje w badaniach źródłoznawczych podstawy zarówno do analiz w zakresie warstwy fakto-graficznej dzieła, jak i do prac nad kompetencją historyczną kronikarza czy środowiska, w którym tworzył. Obserwowane w dawnej i współczesnej historiografii współlistnienie czynnika subiektywnego i obiektywnego, z jednej strony, zrehabilitowało w pewnym stopniu subiektywizm dawnego pisarstwa dziejowego, a z drugiej — zainicjowało szeroką i bogatą dyskusję na temat roli interpretacji w budowaniu wiedzy historycznej (np. T o p o l s k i, red., 1998; T o p o l s k i 1998b; B u k s i ń s k i 1992). Kształtowanie narracji o przeszłości rozumiane nie jako rekonstruowanie zdarzeń minionych, ale ich konstruowanie na bazie wiedzy źródłowej, pozaźródłowej i własnej kompetencji badawczej przyniosło relatywizację kategorii źródła historycznego⁸.

Kolejne zmiany w postrzeganiu kronik związane są z tzw. *linguistic turn* (R a d o m s k i 1999; T o p o l s k i 1998a). Zwrócenie uwagi na język prezentacji pozwoliło dostrzec w pracach dziejopisarskich teksty materii słownej, których postać to efekt zamysłu interpretacyjnego twórcy oraz zretoryzowanych zabiegów uzasadniania tejże interpretacji. Konsekwencją przyjętego założenia o nieprzezroczystości przekazu historycznego było swego rodzaju przyzwolenie na literacki kształt naukowej historiografii (S t e f a n o w s k a, S ł a w i ń s k i, red., 1978; P o m o r s k i, red., 1990;

⁷ Prezentowane w kronikach zdarzenia pozwalają charakteryzować te utwory jako źródła pośrednie (obecność intencji nadawcy: *chcę przekazać informację o zdarzeniach X, Y, Z...*). Jednak poza tą warstwą dzieła kreowaną zamiarem relacjonowania wydarzeń przeszłych są również informacje pozbawione takiej intencji, np. stylistyczno-kompozycyjne ukształtowanie tekstu jako bezpośrednia informacja o poziomie życia umysłowego w danym okresie, kompetencji pisarskiej autora itp.

⁸ Dana pozostałość jest źródłem historycznym pod pewnym względem, tzn. jest źródłem, gdy zawiera informacje istotne dla interesującej badacza kwestii (G i e d y m i n 1961: 45).

Gajewska 2002: 9—11), a to z kolei stawia badany tu typ wypowiedzi w innym jeszcze świetle.

Staropolską kronikę można potraktować również jako jeden z pierwszych sposobów opisu przeszłości, opisu niepozbawionego ambicji poznawczych. Przy takim ujęciu badane teksty są próbą naukowej — czy paranaukowej — prezentacji zdarzeń minionych. Poszukiwanie informacji na temat przeszłości, ich gromadzenie, porządkowanie, a także wyjaśnianie oraz wartościowanie to postępowanie charakterystyczne przy budowaniu przekazu historycznego zarówno w tekstach współczesnych, jak i w dawnych kronikach. Zasadnicze różnice między nimi zauważone są dzięki związkom tych wypowiedzi z typem kultury, w jakiej powstały oraz ze światopoglądem historyka, który je tworzył.

W badaniach historycznych problematyka kroniki jako gatunku nie należy do kwestii szeroko dyskutowanych, w tej materii bowiem nauka historii wykorzystuje literackie ustalenia badawcze, nie rezygnując przy tym z własnych modyfikacji w tym zakresie. Dla dzisiejszych historyków kronika jest gatunkiem pisanych źródeł historiograficznych w odróżnieniu od pisanych źródeł dokumentacyjnych (tu należą głównie dokumenty). Uznana jest za charakterystyczny typ pisarstwa średniowiecznego, obok roczników (*annales*), gestów oraz katalogów i genealogii.

Pojęcie kroniki posłużyło również do nazwania pewnego typu relacji historycznej, który w odróżnieniu od historii (*history*), odpowiadającej na pytanie „dlaczego?” i obrazującej relacje przyczynowe, kieruje się pytaniem „co potem?” Wyróżniane trzy typy przedstawiania historycznego — rocznik, kronika, historia — są, w opinii Haydena White’a, nierównorzędne. Rocznikowi i kronice badacz ten odmawia atrybutu narracyjności, pisząc, iż

[...] kronika często wydaje się zmierzać ku opowiedzeniu historii, aspirując do narracyjności, zwykle jednak bez powodzenia. Mówiąc ściślej, kronika nie osiąga zazwyczaj właściwego formie narracyjnej zamknięcia. Nie tyle dąży do konkluzji, ile po prostu ustaje. [...] Podczas gdy roczniki przedstawiają rzeczywistość historyczną tak, jakby rzeczywiste wydarzenia nie układały się w opowieść, kronikarz przedstawia ją tak, jakby zdarzenia owe jawiły się [...] w formie opowieści niedokończonych.

White 2000: 142

Hayden White uznaje kronikę za formę historycznego przedstawiania, która jest nie tyle niedoskonałą postacią relacji dziejowej, ile inną, możliwą konceptualizacją rzeczywistości historycznej. Przyjęte przez niego rozumienie kroniki jako bazy faktograficznej, będącej kością dobre napisanej historii, jest szersze od kategorii genologicznej.

Dokonana przez Haydena White'a specyfikacja przekazów historycznych, choć inspirująca, wzbudziła wiele wątpliwości zwłaszcza ze względu na jej sztuczny charakter oraz niską operacyjność proponowanego podziału⁹. W badaniach historycznych kronika pozostaje zatem przede wszystkim źródłem historycznym — adresowanym, prymarnie pośrednim, oraz próbą naukowej — na miarę epoki, w której powstaje — prezentacji wiedzy historycznej. W obu przypadkach nie odmawia się jej odrębnego statusu genologicznego.

2.3. Gatunek kroniki w badaniach literaturoznawczych

Europejska kronika średniowieczna, chociaż miała swe antecedencje w starożytnej chronografii grecko-rzymskiej i wczesnochrześcijańskiej, zapoczątkowała nowy typ pisarstwa historycznego. Nie będąc prostą kontynuacją wzorów antycznych, stanowiła odpowiedź na ówczesne zapotrzebowania plemion barbarzyńskich, a z czasem — nowo powstałych państw, które racji swego bytu poszukiwały w etnogenetycznych związkach z dawnym Rzymem. Niebagatelne znaczenie miała również chrystianizacja Europy i — w jej konsekwencji — podejmowane na gruncie historiografii próby łączenia *historiae sacrae* i *historiae profanae*.

2.3.1. Kronika średniowieczna — pragmatyczne warunki jej powstania

Kronikarstwo było głównym, obok rocznikarstwa i hagiografii (żywotów świętych), typem historycznego piśmiennictwa wczesnego okresu *media aetas*. Przyświecające mu ambicje poznawcze oparte były na przekonaniu, iż „wiedzę pewną i niezawodną można uzyskać jedynie w wyniku poznania bezpośredniego: poprzez widzenie przedmiotu (*ex visione*) i odpowiednio — przez uczestnictwo w zdarzeniu lub własną jego obserwację” (Michałowska 1997: 103). Teraźniejszość uznano więc za dostępną bezpośredniemu poznaniu, a możliwość zbadania przeszłości uczy-

⁹ J. Topolski zwraca uwagę, że nawet średniowieczne kroniki nie realizują opisywanego przez H. White'a ideału kroniki, ponieważ łączą w sobie materiał faktograficzny oraz wyjaśnienia i ocenę zdarzeń (Topolski 1983: 281—282, 285—286). Na temat koncepcji H. White'a por. również Grochowski 2001.

niono przedmiotem wiary, ponieważ tylko relacja naocznego świadka (ustna/pisemna), w którą uwierzono, mogła dostarczyć informacji na temat zdarzeń minionych¹⁰. Natomiast wiarygodność autora przekazywanych wiadomości ustalano na mocy jego autorytetu mierzonego m.in. pożądaną czy stopniem szacunku, jakim darzyło go środowisko, w którym żył.

Kronikarstwo średniowiecza charakteryzowało się licznymi anachronizmami, wynikającymi m.in. z nieumiejętnego łączenia zdarzeń antycznej historii pogańskiej i biblijnej. Nieprzywiązywanie wagi do kategorii źródeł było z kolei konsekwencją respektowania autorytetów oraz wiary w ograniczone możliwości poznawcze człowieka. Średniowieczni kronikarze sięgali do opisu niezwykłych zdarzeń naturalnych (np. zaćmienie słońca, ulewy), by przy ich pomocy ilustrować boską interwencję w sprawy ziemskie. Prezentowane przez nich zdarzenia miały pełnić przede wszystkim funkcję dydaktyczno-moralizatorską. Pojawiające się od XII wieku zmiany w tekstach kronik europejskich to przede wszystkim wprowadzenie datacji rocznej i wzrost — jeszcze niewielki — zainteresowania materiałami źródłowymi.

Powstanie średniowiecznej kroniki było zatem odpowiedzią na potrzebę stworzenia względnie spójnej opowieści o zdarzeniach minionych, która powiązałaby historię świętą z historią świecką, a zarazem włączyłaby losy powstałych na gruzach Imperium Rzymskiego państw w ogólne dzieje ludzkości. Czynniki społeczne i religijne, jakie powołały do życia relację kronikarską, w sposób istotny zadecydowały o jej użytkowym charakterze. Obecna w *media aetas* koncepcja poznania uczyniła z niej wdzięczne narzędzie w staraniach o wpływy i przywileje. Zezwalała bowiem na budowanie takiej wizji przeszłości, która odpowiadałaby aktualnym potrzebom osoby (społeczności) zamawiającej (rzadziej — piszącej) dzieło.

¹⁰ K. P o m i a n przywołuje w swej pracy fragment *Etymologiarum sive originum libri XX* Izydora z Sewilli (ok. 560—636), który pisał: „Historia jest opowieścią o zdarzeniach, dzięki której rozpoznaje się to, co się stało w przeszłości. Nazywa się zaś z grecka *historia* od *historein*, co znaczy ‘wiedzieć lub poznawać’. Wśród starożytnych bowiem pisali historię tylko ci, którzy byli obecni przy zdarzeniach i widzieli to, co mieli opisać” (1968: 30). Owa potoczna etymologia cieszyła się uznaniem przez kilkaset lat i w myśl jej ustaleń za historię uważano przedstawianie tego, co się samemu widziało (opis teraźniejszości), a za kronikę — wypowiedź wyłącznie lub częściowo poświęconą wydarzeniom minionym, których autor nie poznał *ex visione*, lecz *ex auditu* (P o m i a n 1968: 31).

2.3.2. Staropolska kronika jako gatunek literacki

Badacze literatury staropolskiej zgodnie podkreślają płynność proponowanych klasyfikacji gatunkowych. Dużo trudności nastęrcza tu zwłaszcza próba przeprowadzenia podziałów w obrębie dawnej twórczości prozatorskiej. „Już sam problem jej artystyczności, granic i kryteriów tej artystyczności należy do zagadnień niejasnych, dyskusyjnych” (Rytel 1993: 27). Epoka staropolska odmawiała utworom prozatorskim statusu sztuki, widząc w nich przede wszystkim środek nauczania czy umoralniania odbiorcy (Dziechcińska 1967: 30). Dominacja celów użytkowych nie oznaczała jednak rezygnacji ze starań o artyzm tworzonych wypowiedzi¹¹.

Kronika w badaniach literaturoznawczych określana jest jako prozatorski gatunek historiograficzny powstały w średniowieczu, epoce kształtowania się nowego piśmiennictwa Europy, którego „konwencje właściwe poszczególnym gatunkom były z łatwością przejmowane i wchłanianie przez inne pokrewne formy literackie” (SLS, 402). Wzajemne przenikanie się różnych typów wypowiedzi sprawia, że „prostsze wydaje się wskazanie właściwości wspólnych całemu dziejopisarstwu niż wykreślenie mapy jego odmian na podstawie kryteriów różnicujących” (SLS, 402). Wszelkie zatem próby przeprowadzenia podziałów wewnątrz piśmiennictwa historycznego oraz propozycje wskazania cech wyróżniających poszczególne typy dziejopisarstwa mają charakter umowny (SLS, 402).

Sprawę komplikuje ponadto fakt, iż słowem *kronika* w wiekach średnich określano „wszelkie, dłuższe lub krótsze, dzieła historyczne, nawet jeśli były one pozbawione schematu kolejnych dat rocznych, tak charakterystycznych dla kroniki właściwej” (Bernacki, Pawłus 1999: 184). Współcześnie nazwę tę stosuje się także w odniesieniu do wszystkich „większych dzieł historycznych powstałych w średniowieczu w języku łacińskim” (Bernacki, Pawłus 1999: 184).

Prezentację ustaleń badaczy zajmujących się genologią literacką w zakresie dyferencjacji staropolskich gatunków historiografii rozpocznijmy od przywołania rozważań na temat istoty kroniki. Jej charakter wstępnie definiuje się, wykorzystując związek z greckim słowem *chroniká*, pochodzącym od wyrazu *chrónos*, czyli ‘czas’. Tym samym zwraca się uwagę na charakterystyczną dla gatunku czasową prezentację zda-

¹¹ O przewadze wartości estetycznych nad wartościami merytorycznymi dzieł doby humanizmu tak pisała B. Otwinowska: „Epistolografia, historia, oratorstwo, częściowo nawet proza filozoficzna, polityczna i religijna były dla humanistów terenem działalności literackiej, a sztuka artystycznego wyrazu była sprawdzianem, czy teren ów został właściwie wykorzystany” (1967: 46).

rzeń. W typowych tekstach średniowiecza dostrzegany jest „przede wszystkim wyraźny kościec chronologiczny, porządkowanie zdarzeń nie wedle ich związków rzeczowych, lecz wedle dat” (Plezia 1982: XLIX). W dalszej kolejności specyfikę kronik wyznacza ich tematyka. Uwagę poświęcano głównie „ściśle chronologicznemu opisaniu dziejów wojennych i politycznych narodu lub grupy państw powiązanych ze sobą wspólnotą, np. terytorialną. Kronikarzy początkowo nie interesowały zagadnienia społeczne czy ekonomiczne” (Dziuba 2000: 22), za to chętnie pisano o czynach książąt, królów i wodzów.

Przestrzeń, w której rozgrywały się zdarzenia będące przedmiotem opisu kronikarskiego, daje możliwość stworzenia typologii odmian gatunku. Kryterium lokatywne pozwala więc wyróżnić: kronikę świata, czyli tzw. kronikę uniwersalną, kronikę narodową, kronikę genealogiczno-dynastyczną koncentrującą się na losach rodziny panującej oraz kronikę lokalną, która „is written at one place, e.g. a monastery, a church, court or town, and is primarily, but not necessarily exclusively, devoted to the history of that place”¹². Wśród kronik lokalnych można jeszcze wyodrębnić kronikę miasta, klasztoru czy regionu.

Prezentowany gatunek z trudem poddaje się charakterystyce genologicznej, dlatego zespół cech inwariantnych kroniki w ustaleniach literaturoznawczych zawężony zostaje do następujących elementów:

kronika — gatunek prozy historiograficznej, opowieść o dziejach przeszłych lub współczesnych, trzymająca się zasadniczo porządku chronologicznego zdarzeń, łącząca elementy wiedzy historycznej z literacką fikcją i tendencjami moralizatorskimi, politycznymi czy panegirycznymi.

STL, 263

Pełnione przez relacje kronikarskie funkcje poznawcze, popularno-naukowe, dydaktyczne oraz panegiryczne nie dyskredytują ich wartości literackich, lecz wskazują na złożony charakter owych tekstów¹³. Janusz Sławiński podkreśla, iż „w literaturze kroniki odegrały przede wszystkim rolę jako bogaty magazyn materiału tematycznego spożytkowanego w takich zwłaszcza gatunkach, jak saga, chansons de geste, romans, kronika dramatyczna, powieść historyczna” (STL, 263).

¹² E.M.C. Van Houts: *Local and Regional Chronicles (Typologie des sources du moyen âge occidental, 74)*. Turnhout 1995: 14. Cyt. za: Mrozowicz 2001: 83 — „[...] jest pisana w jednym miejscu, np. w klasztorze, kościele, na dworze królewskim czy w jednej konkretnej miejscowości, i jest głównie — choć nie tylko — poświęcona historii miejsca, w którym powstaje” [tłum. — J.P.].

¹³ J. Wiesiołowski zaznacza, że „dziejopisarstwo średniowieczne było nie tylko nosicielem tradycji historycznych — zbiorem faktów — lecz i bieżącą literaturą polityczną. Równocześnie przekazywało treści świeckiej literatury” (1967: 15).

„W średniowieczu granice gatunków literackich łatwo zacierały się i czystych przedstawicieli pewnych typów znalazłoby się stosunkowo niewiele” (Ple z i a 1982: L). Sytuacja ta, znamieną także dla prozy staropolskiej kolejnych epok, nie sprzyja precyzyjnemu wyodrębnieniu cech właściwych badanej formie wypowiedzi i tylko jej. Dlatego w analizach literaturoznawczych podejmuje się próby ustalenia związków, jakie łączy dany gatunek z *universum* historiografii. Opis zależności między poszczególnymi typami tekstów jest bardziej wiarygodny, oddaje bowiem rzeczywistą naturę ówczesnego piśmiennictwa — nieskodyfikowanego, płynnego i heterogenicznego.

2.3.3. Genologiczna *rozłączność/łączność* staropolskiej historiografii

Zabiegom specyfikującym literacką odrębność kroniki często towarzyszy jej porównywanie z innym gatunkiem dawnego dziejopisarstwa, tzw. *Annales*, zwykle definiowanym jako:

[...] najbardziej pierwotna forma historiografii: spisy wydarzeń zestawionych w porządku chronologicznym. Gatunek piśmiennictwa historycznego, uprawiany w starożytnej Grecji, szczególnie bujnie rozwijał się w Rzymie [...]. W średniowieczu *Annales* występowały jako zwięzłe zapiski dotyczące bieżących wydarzeń, opracowywane często na marginesach tablic świąt ruchomych; prowadzone były zwłaszcza w klasztorach, czasami w formie uwzględniającej wymogi literackiej narracji, co zbliżało je do kronik.

STL, 33

Konstrukcja wypowiedzi historiograficznej wspierająca się na porządku chronologicznym — zarówno w kronikach, jak i rocznikach (*Annales*) — nie tylko obrazuje ich kompozycyjne podobieństwo, ale także ujawnia ich genetyczne związki. Pierwotna annalistyka stanowiła istotne źródło informacji dla staropolskich twórców i na jej bazie zaczęto rozwijać kronikarstwo (N a d o l s k i 1938: 7). Jednak teksty je reprezentujące „w odróżnieniu od *Annales* [...] stanowiły rozwiniętą wypowiedź narracyjną, układaną często zgodnie z zasadami sztuki retorycznej” (B e r n a c k i, P a w l u s 1999: 187).

Mimo iż gatunek kroniki pozostaje w genetycznym związku z *Annales* i wykorzystuje ich zamysł konstrukcyjny (czasowe następstwo zdarzeń) w budowaniu własnej relacji, to jednak rocznik także czerpie z osią-

nięć przekazu kronikarskiego. W późnym średniowieczu relacja między tymi formami komplikuje się: „z jednej bowiem strony rocznikarskie zapiski zaczynają obrastać w różne nieistotne szczegóły, a z drugiej kroniki coraz bardziej dbają o precyzyjną datację” (Bering 2001: 29). Waclaw Korta wysuwa nawet hipotezę, że między annałami a klasyczną kroniką średniowieczną różnic nie zauważano, dlatego „możliwe było równoznaczne odczucie terminów »*annales*« i »*chronica*« zarówno przez średniowiecznego dziejopisarza, jak i czytelnika” (Korta 1966: 28).

Podczas próby rozdzielenia annalistyki i kronikarstwa stwierdzono, że piśmiennictwo pierwszego typu utrzymywało kolejne zdarzenia historyczne w postaci odrębnych, następujących po sobie zapisków; natomiast w drugim przypadku starano się łączyć wydarzenia w jedno opowiadanie. „Aby to uczynić, kronikarz zmuszony był znacznie rozwinąć i wzbogacić literacko narrację. Stąd kroniki są na ogół utworami niewspółmiernie obszerniejszymi od roczników i próbującymi syntezy historycznej” (Korta 1966: 28—29).

Aktualny we wczesnym etapie *media aetas* podział dziejopisarzy na dwie grupy *historici* i *chronici*, łączył się z pozytywną waloryzacją pierwszej z nich: *historicus* bowiem miał w założeniu większe ambicje poznawcze i skupiał uwagę na okolicznościach opisywanych zdarzeń, pytając „jak?”; *chronicus* zaś przedstawiał wydarzenia przeszłe i stawiał pytanie „kiedy?”. Odczuwany przez ludzi średniowiecza związek kroniki z chronologicznym jedynie porządkowaniem narracji motywował starania o podniesienie jej walorów epistemologicznych, czyli o jej uhistorycznienie. Implikowane pytaniem „jak?” treści zaczęto łączyć związkami przyczynowymi, początkowo dostrzegając je tylko w woli i działaniu wybitnych jednostek. Zogniskowanie przekazu na postępowaniu władców, książąt czy osobistości Kościoła osłabiało znaczenie temporalizacji zdarzeń, czyniąc z nich *de facto* rejestr wspaniałych, budzących podziw czynów. W konsekwencji kronika zbliżała się do gatunku zwanego *gesta* (dzieje), który upamiętniał wielkie dokonania, zwłaszcza orężne.

Początkowo kronikarze — ze względów kompozycyjnych — sięgają po formę rocznika, a także po gatunek *gesta* (dzieje), atrakcyjny zarówno z uwagi na proponowany w nim sposób selekcji materiału historycznego (czyny wybitne), jak i pragmatyczne możliwości wykorzystania tworzono-ego w tej postaci dzieła. Wzajemne związki kronik, *annales* i dziejów, choć typowe dla całej staropolskiej prozy historycznej, istotną rolę w kształtowaniu gatunku kroniki odegrały w dobie średniowiecza i wczesnego renesansu. Dojrzały okres humanistycznych wpływów oraz epoka baroku przyniosły kolejny typ pisania o przeszłości — szeroko pojęte pa-

miętnikarstwo, które wydało różne gatunki¹⁴, ale naszą uwagę — w kontekście rozważań nad kroniką — skupmy na raptularzu, diariuszu i pamiętniku.

Praktyka sporządzania notatek w kalendarzach zaowocowała powstaniem raptularza (z łac. *raptularis* — ‘chwytający na gorąco’), swoistej księgi gospodarskiej, „w której przygodnie zapisywano wydarzenia rodzinne i domowe, plotki sąsiedzkie, uroczystości towarzyskie, wypadki życia publicznego, dowcipy, anegdoty, wydatki, ceny towarów itp.” (STL, 461). Zamieszczanym w niej informacjom nadawano kształt zwiezłych notek pozbawionych komentarza autorskiego. Raptularzowe zapiski były podstawą dla bardziej złożonych postaci pamiętnikarstwa, zwłaszcza dla relacji z podróży (peregrynacji). Ów typ diariusza domowego niewiele różnił się od schematu rocznika klasztorowego (S a j k o w s k i 1964: 17).

Dominujące w szesnastowiecznym pamiętnikarstwie konwencje prozy dziennikowej¹⁵ przyczyniły się do powstania dwóch rodzajów staropolskich diariuszy: regularnych i nieregularnych. „Pierwsze to notatki zapisywane każdego dnia kalendarza. [...] Drugie [...] to relacje spisywane sporadycznie, w pewnych odstępach czasu” (SLS, 164). Nieregularność dokonywanych wpisów zakładała pewien stopień uogólnienia przekazu, selekcji włączanych informacji i otwierała drogę nowemu gatunkowi — pamiętnikowi właściwemu, którego specyfikę można ująć w sposób następujący:

pamiętnik — relacja prozatorska o zdarzeniach, których autor był uczestnikiem bądź naocznym świadkiem. [...]. Pamiętnik (w przeciwieństwie do dziennika) opowiada o zdarzeniach z pewnego dystansu czasowego [...]. Zwykle zdarzenia relacjonowane są chronologicznie, nie stanowi to jednak reguły.

STL, 369

Współobecność kronik i przekazów pamiętnicznych zaowocowała powstaniem tekstów z pogranicza obu typów pisarstwa, tzw. kronik-pamiętników, w których elementy autobiograficzne pełniły „funkcję dopełnienia historii” (K a c z m a r e k 1966: LXIII). Występowanie cech obu gatunków w utworach i systematyczne wyzwalanie relacji z rygorystycznych

¹⁴ A. Cieński (1992: 15) do szeroko rozumianego pamiętnikarstwa zalicza: autoapologię, apologię, autobiografię, autoportret literacki, diariusz, dziennik, dziennik intymny, itinerarium, journal, konfesję, memuar, notatnik, notes, pamiętnik, raptularz, relację (np. podróżniczą, poselską), *res a se gestae*, rozmyślenia, soliloquium, wspomnienia, wyznania, zapiski, życiorys. Za najistotniejsze z nich uważa autobiografię, pamiętnik i dziennik.

¹⁵ Na charakterystyczne dla prozy historycznej XVI wieku przesunięcie zainteresowań z przeszłości ku wydarzeniom współczesnym wskazywał H. Barycz (2003: XXV—XXXIII).

zasad techniki diariuszowej sprzyjało uwypukleniu postaci narratora oraz nabieraniu przez pamiętnik cech swobodnej gawędy.

Szeroko zatem rozumiane staropolskie pamiętnikarstwo charakteryzowała różnorodność form wypowiedzi, co zmusza badaczy do posługiwania się „kategorią »intencji autobiograficznej«, która stanowi jakby substytut jakichś nieuchwytnych w opisie historycznoliterackim cech formalnych pamiętnika (gatunkowych, kompozycyjnych, stylistycznych)” (Cieński 1992: 28). Ujawniany, autorski punkt widzenia kreśli granicę między relacją pamiętniczą a kronikarską: to kronika — choć bywa, że niepozbawiona elementów autobiograficznych — nie dopuszcza do utożsamienia nadawcy utworu z jego główną postacią, jak to ma miejsce w pamiętniku, którego autor, narrator i główny bohater to ta sama osoba (Cieński 1992: 14).

* * *

Cechy charakteryzujące staropolską kronikę jako gatunek literacki można zebrać w dwie wzajemnie dopełniające się grupy wyznaczników genologicznych, z których pierwsza informuje o przynależności omawianego typu wypowiedzi do szeroko rozumianego dziejopisarstwa, a druga stanowi o jego odrębności i samodzielności w *universum* historiografii. Do pierwszego zespołu właściwości, identyfikującego kronikę z piśmiennictwem historycznym, można zaliczyć przede wszystkim:

- 1) intencjonalny charakter dzieła — chęć opisania niezmyślonych zdarzeń przeszłych lub teraźniejszych w celu ich upamiętnienia,
- 2) płynność i rozmycie granic gatunkowych,
- 3) podporządkowanie relacji zretoryzowanym normom wypowiedzi,
- 4) estetyzację przekazu i dbałość o jego względnie wzniosły charakter,
- 5) postulowany obiektywizm,
- 6) wielofunkcyjność prozy dziejowej: funkcje literackie, dydaktyczno-moralizatorskie, panegiryczne, paranaukowe, popularnonaukowe i inne.

Na drugi zespół atrybutów, wyróżniających kronikarstwo spośród innych form historiografii, składają się następujące czynniki:

- 1) chronologiczne porządkowanie zdarzeń,
- 2) retrospektywny charakter przedstawiania (autor opisuje przeszłe wydarzenia i stopniowo posuwając się na osi temporalnej, prezentuje bądź zmierza do prezentacji wypadków bieżących),
- 3) przestrzeganie zasady: jeden utwór = (zazwyczaj) jeden autor,
- 4) zamysł autorski obejmujący cały tekst dzieła,
- 5) syntetyzujące ujęcie przekazywanych zdarzeń,
- 6) uobecniany w kronikach dystans czasowy twórcy wobec opisywanych faktów,

- 7) zorganizowanie relacji wokół wypadków polityczno-wojennych, a z czasem także społeczno-ekonomicznych, narodów, państw lub grupy ludzi powiązanych wspólnotą, na przykład terytorialną czy religijną,
- 8) rozwinięta narracyjnie forma relacji,
- 9) obecność elementów fikcji literackiej,
- 10) brak jednoznacznie określonych warunków pragmatycznego wyzyskania przekazu (np. w odróżnieniu od pierwotnych *annales*, które miały wskazywać na daty intencji mszalnych).

Przedstawiony repertuar dziesięciu cech zapewniających staropolskiej kronice odrębność genologiczną nie jest zapewne kompletny, ale wystarczający, by zidentyfikować omawiane typy wypowiedzi. Warto przy tym podkreślić, iż dopiero współwystępowanie wymienionych wyróżników decyduje o przyznaniu danemu tekstowi statusu kronikarskiego. Nie każdy jednak ze wskazanych elementów pełni taką samą funkcję w kształtowaniu gatunku, a co więcej — cechy drugiego zespołu atrybutów (zwłaszcza 5, 6 oraz 8 i 9) podlegają gradacji. Stopniowalność tych cech pozwala określać pewne teksty jako bardziej lub mniej odpowiadające utrwalonemu społecznie wzorcowi tego gatunku literackiego.

Warto również przypomnieć, że pojawienie się kronik oraz ich przeobrażenia były determinowane przez właściwości kultury, w której owe wypowiedzi powstawały. Stwierdzenie to, choć oczywiste, dla piśmiennictwa nowo powstałych państw ma niebagatelne znaczenie; tworzone wówczas teksty łączyły w sobie zarówno elementy kultury narodowej, jak i długiej tradycji starożytności czy średniowiecza europejskiego. Będąc wypadkową różnych cech kulturowych, kroniki nie traciły jednak swojej lokalnej odrębności, o czym świadczy chociażby skryształizowanie się w literaturze staroruskiej gatunku zwanego latopisem. Kronika znajduje swój odpowiednik także w piśmiennictwie bułgarskim, serbskim, a z czasem i ruskim w postaci chronografów, tworzonych w XV i XVI stuleciu.

Zaistnienie w literaturze form latopisów i chronografów wskazuje na pewną oryginalność myśli historycznej i sposobów jej ujmowania na gruncie słowiańskim. Występowanie różnych nazw na określenie przekazu kronikarskiego skłania do refleksji nad językowymi możliwościami organizowania bogactwa genologicznego historiografii.

2.4. Językowe sposoby nazywania kronik

Leksem *kronika* poświadczony w polszczyźnie od początku XV wieku funkcjonuje do dziś w zasobie leksykalnym naszego języka. Najczęściej rozumiany jako ‘chronologiczny zapis wypadków historycznych’ ma swoje odpowiedniki o tym samym znaczeniu w innych językach słowiańskich: w czeskim, słowackim i dolnołużyckim: *kronika*; w górnołużyckim: *krónika*; w serbsko-chorwackim: *krònika*, *hrònika*; w słoweńskim: *krónika*; w bułgarskim i macedońskim: *chrónika*. Za pośrednictwem polszczyzny w języku rosyjskim, ukraińskim oraz białoruskim wystąpił rzeczownik *chrónika* (dawniejsze ros.: *kronika*); (por. SEJPBr, SEJPSł).

Źródłosłowem omawianego wyrazu są średniołacińskie *cronica*, *chronica*, o wskazanym wyżej znaczeniu, wywodzące się od łacińskiej formy *chronika*, która z kolei swą postać zawdzięcza greckiemu leksemowi *chroniká*. Ów derywat utworzony na bazie *χρόνος* (*chrónos*) — czyli ‘czas’, ‘okres czasu’, ‘okres życia, wiek’, ‘pora roku’, ‘zwłoka’ — obrazuje związek określanych w ten sposób tekstów z czasem lub jego upływem. Dalsze próby wyjaśnienia etymologii greckiego *chrónos* nie przynoszą jednoznacznych rozwiązań. Zdaniem Marii Wojtyły-Świerżowskiej, „podział morfologiczny *chr-ono-s* wiązałby wyraz z praindoeuropejskim pierwiastkiem **g’her-* ‘chwycić, ująć, wziąć’, ‘ogarnąć, objąć, okolić, ogrodzić’ — ale przypisywane mu pierwotnie abstrakcyjne znaczenie ‘pojmowanie’ nie bardzo dałoby się osadzić w jakichś możliwych do odtworzenia realiach. Jest to znaczenie czysto strukturalne — niemotywowane wewnętrznie, o pustych konotacjach” (2001: 381).

W staropolszczyźnie wyrazem *kronika* i obocznymi doń formami — *krojnika* / *chronika* / *chrojnika* — nazywano przede wszystkim temporalnie uporządkowany opis zdarzeń historycznych, czego ilustracją są poniższe egzemplifikacje słownikowe:

Kronika (SStp) — ‘chronologiczny opis wypadków historycznych, kronika, rerum gestarum descriptio temporum ordine servato, chronicon’:

- *To czcze szan w kżangach kro(n)yk rżymskych;*
- *O vtoremnasczye znamyenyv czczye szye v kronykach rżymskych;*

Kronika / Krojnika / Chronica / Chrojnika (SXVI) — ‘chronologiczny opis wypadków historycznych; annales’:

- *gdi bis w kronicze poczedl Węczei bis tam tego naszedl Czo moy przodkowie bily;*
- *niechay by szukano w księgach oycow twoich / thedy naydziesz w kronikach napisano o thym;*
- *Polacy dowodzą Kroniką / iż Podole ku Litwie nie było nigdy;*

- *Kolumny począwszy od Palemona idą po mieczu swoim torem [...] iako to w naszej Tablicy / albo zwierciadle Kroniki każdy snadniey obaczyć może.*

Podporządkowany chronologii przekaz kronikarski często zyskiwał dookreślenia implikujące postać autora dzieła bądź specyfikujące treść zawartego w utworze materiału historycznego:

Kronika czyja = (napisana przez kogo)

- *Aleć sie to niezgodzi z kroniką Doktora Kromera;*
- *iako sie tu Drukarz w Kronice Miechowskiuszowej omylił lat dwudziestą y trzema;*

Kronika czyja (= dotycząca czego)

- *Pisał też [Długosz] Kronikę Polską szeroko / dzyeie y położenie ziemie Polskiej aż to tego czasu;*
- *Zywot S. Wojciecha [...] od iego rowiennika Mnicha Benedyktyna / barzo uczenie napisany / y z Kroynik Polskich wybrany;*
- *Działo się to roku od Christusa Pana 1330. [...] według dowodu kilkunastcie Kronik Ruskich / Pruskich y Liflandskich ktoreśmy tu dla pewności lat znosili z pilnością;*

Połączenia: *kronika czeska, liflandska, litewska, moskiewska, polska, pruska, ruska, świata, węgierska;*

Kronika o czym (SXVI).

Omawiana relacja dziejowa stanowiła wiarygodne źródło wiedzy historycznej, swoistą skarbnicę wiadomości na temat zdarzeń minionych. Fakt powoływania się na autorytet kroniki obrazują następujące konstrukcje leksykalne: *poświadczać kroniką, dowodzić kroniką; kronika świadczy (a. poświadcza), dowodzi.* Odnotowująca wydarzenia warte zapamiętania i nieobciążona formalnymi zasadami swej budowy stawała się dogodnym sposobem pisania o przeszłości, por. np.: *napisać (opisać, wypisać) w kronice; (na-, w-) pisać w kronikę; (na)pisać kronikę; mianują kroniki; kronika pisze (a. opisuje); pisze (się) w kronice.* Po jej teksty sięgano, by w drodze lektury nie tylko poszerzyć własną wiedzę historyczną, ale także by znaleźć poszukiwane informacje. Można było zatem czytać (*przeczyść*) *kronikę, czytać (czyść, doczyść się, poczyść) w kronice* i tym sposobem docierać do faktów, o których *kronika wspomina, czyni wzmiankę* (SXVI).

Niestabilność znaczeniowego zakresu badanego leksemu dokumentują następujące szesnastowieczne (za SXVI) szeregi: *historyje i kroniki; kronika to jest historyja; kroniki, (i, także) historykowie; kronika, to jest księgi dziejów, księgi albo kronika; kroniki i latopiszce; legendy i krojniki; kroniki a stare dzieje.*

Utożsamianie kronik i historii świadczyć może o dostrzeganiu w tych pierwszych ambicji dzieła historycznego; próby ich rozgraniczania z ko-

lei należałoby potraktować jako rezultat jeszcze niekonsekwentnie zachodzących procedur hierarchizacji. Staropolska *historyja / istoryja* to szeroko rozumiany ‘opis zdarzeń, opowieść z przeszłości, res gestae, historia’ (SStp). Ujmowany w ten sposób sens wyrazu *historia* pozwalał *de facto* na określanie nim wszelkich form wypowiedzi, które za cel stawiały sobie prezentację pewnych wydarzeń. Ową praktyką należałoby m.in. tłumaczyć jego częstą obecność w tytułach utworów literackich (*ponitur in inscriptione libri*):

- *Alye yeszcze vyelye pysma naydzye o Iesucrisczye v kxyagach v tych, czegosz ty nye pyszano, iako to, czo pysche svyaty Euzebius v kxyagach, ktore Scolastica ystorya;*
- *Czczyenye o rozmaytem polozenyu czczyenya svątey evanyelyey podlug kxyag Scolastiky ystoryey* (SStp).

Przeobrażenia znaczeniowe rzeczownika *historia* nie tylko ujawniły jego złożoną strukturę semantyczną, ale również przyniosły doprecyzowanie notowanego jeszcze w SL sensu ‘opis dziejów’, co stało się możliwe dopiero w okresie przekształcania wiedzy historycznej w odrębną dyscyplinę badawczą. Rezultat tych zmian zilustrujemy następującą prezentacją znaczeń, jakie podaje jeden ze słowników współczesnej polszczyzny:

Historia (PSWP)

- 1) ‘dzieje, proces rozwoju życia społecznego i jego dziedzin oraz nauka o dziejach, zajmująca się badaniem tego procesu’;
- 2) *potoczny* ‘lekcja w szkole, na której wykłada się historię Polski z elementami historii powszechnej’;
- 3) *środowiskowy* ‘kierunek studiów akademickich, w ramach którego wykłada się przedmioty związane z rozwojem życia społecznego’;
- 4) *potoczny* ‘wydarzenie, przygoda, awantura, a także opowiadanie oparte na tym wydarzeniu, niekoniecznie zgodne z prawdą’;
- 5) *przestarzały* ‘coś, co jest niezwykle, nadzwyczajne, niebywałe’;
- 6) *potoczny* ‘coś, co należy do przeszłości, do minionej epoki, co nie dzieje się współcześnie’.

Kroniki, choć włączane do wypowiedzi typu historycznego i niejednokrotnie określane jako *historia* (*kronika to jest historyja*; SXVI), nie były opatrywane tytułowym *historia*, zarezerwowanym dla prozaicznych utworów narracyjno-fabularnych (romansu i noweli), a także dramatycznych, żywotnych zwłaszcza w XVI—XVII wieku (STL, 198).

Brak konsekwencji w rozróżnianiu kroniki i rocznika jest widoczny nie tylko w staropolskich sposobach tytułowania dzieł historycznych, ale też znajduje swe odzwierciedlenie w materiale słownikowym, np:

Rocznik (SL) — ‘sięga rocznych dziejów, roczne dzieje’;

***Annały** (SL) — ‘roczne dzieje, roczniki’;

Kronika (SL) — ‘roczne dzieje’:

- *Wincenty Kadłubek najpierwej kronikę Polską opisał;*
- *Marcin Bielski kronikę Polską własnym językiem napisał;*
- *Tęgo starca mądrego, pamięć wielce miła (Bo lat trzysta żył) żywą kroniką mu była.*

Annały (PSWP) — ‘roczniki, kroniki’;

Annały (USJP)

- 1) *historyczny* ‘dawne roczniki lub kroniki’;
- 2) *książkowy przenośny* ‘dawne dokumenty, zapisy’;

Annały (ISJP) — ‘to dawne roczniki, dziś służące jako źródło wiedzy historycznej’;

Rocznik (PSWP)

- 1) ‘periodyk wydawany raz w roku, publikacja ukazująca się jeden raz w roku’;
- 2) ‘zestaw wszystkich numerów czasopisma wydanych w ciągu jednego roku’;
- 3) ‘osoby lub zwierzęta urodzone w danym roku; przedmioty powstałe w tym samym roku; także: rok urodzenia albo powstania’;
- 4) *literaturoznawczy* ‘forma kroniki historycznej, podająca najważniejsze wydarzenia w danym roku w porządku chronologicznym’;

Rocznik (USJP) — 5 ze znaczeń: *historyczny* ‘krótkie chronologiczne zapiski dotyczące najważniejszych wydarzeń historycznych, spisywane w starożytności i szeroko rozpowszechnione w średniowieczu; kronika’.

Rocznik (ISJP) — 3 ze znaczeń: ‘roczniki to chronologiczne zapiski wydarzeń historycznych, spisywane na bieżąco, często na marginesach ksiąg kościelnych, zwłaszcza w średniowieczu’.

Początkowe utożsamianie obu typów wypowiedzi, poświadczone synonimią określających je wyrazów (por. SL), zaczyna się w pewnym stopniu dezaktualizować, kiedy użytkownicy języka przez *rocznik* rozumieją ‘krótkie, chronologicznie uporządkowane i na bieżąco sporządzane zapiski dotyczące najważniejszych wydarzeń historycznych’. Długa tradycja nazywania tekstów wymiennie rocznikami bądź kronikami dała podstawy, by w dziele annalisty dostrzegać pewną odmianę przekazu kronikarskiego. Tak pojmowany rocznik łączyłaby z kroniką temporalna zasada kompozycyjna oraz tematyka historyczna utworu, a dzieliłyby: lapidarność annałów, bieżące wpisy oraz wysoki stopień selekcji odnotowywanych faktów. Kroniki bowiem nie ograniczają się jedynie do zwięzłej prezentacji najważniejszych wydarzeń historycznych, ale, przybierając bardziej rozbudowaną postać, opowiadają z pewnego dystansu czasowego o zdarzeniach ważnych. Współczesnemu postrzeganiu rocznika jako typu kroniki sprzyja przede wszystkim przekonanie, że dziś ta forma wypowiedzi nie występuje (por. przymiotnik: *dawne*), stąd obecne

w słownikach kwalifikatory *historyczny, literaturoznawczy, czy uwaga — spisywane [...] zwłaszcza w średniowieczu.*

Nazwę *kronika* odnoszono w staropolszczyźnie także do ‘zbioru kronik’ (SStp), a od XVI stulecia używano jej powszechnie na określenie faktów biblijnych (starotestamentowe tzw. Księgi Kronik oraz Ewangelia jako dzieje Jezusa) oraz pojedynczego zdarzenia historycznego lub pisanej o nim wiadomości (SXVI).

Traktowanie kroniki jako wiarygodnego źródła informacji historycznej nadawało jej charakter dzieła dokumentującego przeszłość, co współgrało z drugim znaczeniem omawianego leksemu — ‘zbiór aktów, dokumentów, archiwum’ (SXVI).

Dawne kroniki często ogniskowały swą uwagę na działaniu konkretnych postaci i przedmiotem swej relacji czyniły dzieje rozumiane jako ‘czynności, uczynki, postęпки’ (SStp). Opisowi poddawano jednak nie każde z tak ujmowanych wydarzeń, lecz te, które autor uznawał za ważne historycznie i tym samym godne upamiętnienia, czyli *dzieje sławne; stare, dawne, starodawne dzieje; ślachtetne dzieje; zacne dzieje; dzieje znamienne*. Rzeczownik *dzieje* nazywający treść tekstów z czasem stał się poręcznym, bo pojemnym, określeniem dzieł historycznych¹⁶, także i kronik, co ilustrują poniższe egzemplifikacje:

Dzieje (SXVI)

1) ‘czyny, dzieła, sprawy; losy, zdarzenia’:

- *a ty dzieie ktores pełnił / nie telko od człowieka / ale theż y od wszystkich bogow twoich tobie jest obiawiono;*
- *Ale ktoby nie świadom Iudaszkowskich dzieiow / Niechay wie że [jest] kila sekt przeważnych złodzieiow;*

Dzieje kogo, czego, czyje

- *Ale Cletus dufaiącz w przyiazni krolewskiey [...] Philipa krola dzieie wychwalał.*

2) ‘opowieść o tym lub zapis tego, co się działo w przeszłości, historia; acta, chronici (libri), gesta, historia’:

- *Drudzy czta walki Troiańskie / Albo ij dzieie pogańskie;*
- *Acta dicuntur Chronica. Dzieie / Spisanie czasow y spraw naszich;*
- *Historia, Dzieie / wyliczenie albo popisanie dzieyów my też zowiemy historia;*

Dzieje czego

¹⁶ Na ową praktykę określania *dziejami* tekstów poświęconych właśnie dziejom historycznym mógł mieć wpływ tytuł księgi *Nowego Testamentu* autorstwa św. Łukasza — *Dzieje Apostolskie* — opisującej działalność apostołów oraz pierwszy okres chrześcijaństwa; por. SXVI:

- *acz o tym nie masz nic w dzyeiach Apostolskich;*
- *Kronikę świata wszytkiego w Dzieiach Apostolskich mieć chcą.*

Wyrażenia:

księgi dziejow = 'kroniki, dzieła historyczne':

- *Chronici libri, Xięgi dziejów a pamiątka lat przeszłych;*

dzieje roczne = 'kroniki; acta, annales, commentarium, hypomnema';

stare, starodawne, staroświeckie, dawne dzieje = 'annales, monumenta antiquitatis';

Szereg:

dzieje, (a, i, abo itp.) (h)istoryja.

Dzieje (SL)

1) 'co się działo lub stało, i opisanie tego':

- *Dzieje roczne Węgierskie;*
- *Roczne dzieje kościelne, wybrane z rocznych dziejów Baroniusza, przez X. Piotra Skargę;*

2) 'dzieła, działania, czyny, sprawy':

- *Przeszłych dziejów doświadczenie;*
- *Stare dzieje wspominasz.*

Konsekwencją nazywania *dziejami* utworów historycznych było pojawienie się nowych formacji słowotwórczych. Jedne z nich, określając ogół piśmiennictwa, stawały się hiperonimami dla wyrazu *kronika*:

Dziejopismo, Dziejopistwo (SL) — 'historyografia';

Dziejopisarstwo (PSWP) — *przestarzały*, dziś *książkowy* 'piśmiennictwo historyczne, które odtwarza przeszłość na podstawie różnych źródeł; ogół prac historycznych dotyczących jakiegoś okresu, regionu lub zagadnienia'.

Dostrzegana w pracy dawnego historyka czynność pisania znalazła swe odzwierciedlenie w leksemach: *dziejopisa*, [*dziejopisek*] (SXVI) — 'historyk opisujący dzieje i wydarzenia historyczne'; *dziejopis*, *dziejopisca* (SL) — 'historyk, historyograf'; *dziejopis* (PSWP) — *przestarzały* 'osoba, która zajmowała się badaniem i opisywaniem zdarzeń, faktów historycznych', *dawny* 'dzieło historyczne, kronika'; *dziejopisarz* (PSWP) — *przestarzały*, dziś *książkowy* 'osoba, która zajmowała się badaniem i opisywaniem zdarzeń i faktów historycznych'. W ten sposób analityczne określenia kronikarza czy szerzej — historyka (*rerum scriptor*): *dziejów wypowiedacz*, *mistrz dziejów* (SStp) zastąpione zostały złożeniami typu *dziejopis*, *dziejopisarz*, których współczesną kwalifikację słownikową *przestarzały* należałoby wiązać ze zmianą znaczeniową wyrazu *dzieje*, dziś określającego tylko:

- 1) 'to, co na przestrzeni lat wydarzyło się w państwie, w społeczeństwie, w przyrodzie';
- 2) 'to, co się wydarzyło poszczególnym osobom, rodzinom lub niewielkim zbiorowościom; przebieg jakiejś sprawy' (PSWP).

Nazywanie historykiem autora kroniki wiązało się z dostrzeżeniem w jego pracy zadaniem opisywania zdarzeń historycznych. W chwili, gdy historia jako odrębna dziedzina naukowa sprecyzowała swe cele badawcze, semantyczny związek leksemów *kronikarz* — *historyk* rozluźnił się, choć nie zanikł:

Kronikarz / krojnikarz (SXVI)

1) 'autor kroniki, historyk; annalium scriptor':

- *Piszą Kronikarze niepodobną rzecz;*
- *nie masz tego człowieka / kthoryby Kronikarza w nieprawdzie wythknął;*

Wyrażenia:

nowi kronikarze = 'współcześni historycy';

- *Smieią sie nowi Kronikarze stych ktorzy pisali Wandality być rzeczone od Wisły / albo od Wandy Krolewny;*

starzy, pierwszy kronikarze = 'dawni historycy';

- *iako pierwszy kronikarze pisali / nie rozumiejąc Czeskiej rzeczy;*

Wyrażenie przyimkowe:

według kronikarzew;

- *Było to na początku świata według pospolitych Kronikarzew lat 4443;*

2) 'urzędnik spisujący na bieżąco wydarzenia wagi państwowej':

- *A Cadok [...] Y Achimelech [...] (byli) ofiarownicy / a Seraia pisarzem (marg) Abo kronikarzem abo metrykarzem [...];*

Kronikarz (PSWP)

1) 'osoba prowadząca, pisząca kronikę; autor kroniki, czyli dzieła wymienającego w porządku chronologicznym fakty historyczne';

2) *przestarzały* 'dziennikarz, autor kronik towarzyskich, czyli artykułów poruszających tematykę bieżącą, także bulwarową';

Historyk (SL) — 'dziejopis'; 'znający dzieje lub historię';

Kronikarz (SD)

1) 'autor kroniki';

2) 'dziennikarz prowadzący w czasopiśmie dział omawiający wypadki bieżące';

Historyk (PSWP)

1) 'specjalista w zakresie historii — nauki o dziejach; autor dzieł o charakterze historycznym'.

2) *uczniowski* 'nauczyciel historii';

3) *środowiskowy* 'student historii'.

Ogniwiem pośrednim, łączącym — z jednej strony — współczesne znaczenie słowa *historyk* [+ naukowy], a z drugiej — sensy niesione przez leksem *kronikarz*, jest wyraz *historiograf*, czyli 'osoba zajmująca się opisywaniem i analizą dziejów na podstawie źródeł ustnych, pisanych i materialnych' (PSWP). Dzisiejsze rozumienie *historiografii* pozwala

obejmować tą nazwą zarówno teksty o charakterze naukowym, jak i utwory — ze współczesnego punktu widzenia — o niskim poziomie poznawczym:

Historiografia (PSWP)

- 1) 'piśmiennictwo oparte na źródłach historycznych, obejmujące zarówno opowiadania o przeszłości spisane na podstawie tradycji ustnej (historiografia średniowieczna), jak i twórczość o cechach naukowych, np. monografie i syntezy historyczne';
- 2) 'całokształt prac historycznych odnoszących się do danego okresu, regionu, epoki lub problemu'.

Rzeczownik *latopis* (i formy mu pokrewne: *latopiszec*, *latopismo*, *latopisarz*) — przejęty do polszczyzny za pośrednictwem staroruskim — dziś, podobnie jak *rocznik* czy *dziejopis*, opatrywany jest przymiotnikiem *przestarzały*. Wyraz ten to złożenie, którego pierwszy człon stanowi *lato*, a drugi — rdzeń czasownika *pisać*. Owo *compositum* można uznać za kalkę greckiego *χρονο-γράφος*¹⁷ (*χρονο* — 'czas'; *γράφω* — 'piszę') (SEJPSI). Egzemplifikacje słownikowe potwierdzają bliskoźnaczość leksemów *kronika* i *latopis*, a cechą różniącą okazuje się terytorialna przynależność tego ostatniego do Rusi:

Latopis, latopiszec (SL) — 'dziejopis, kronikarz':

- *Świadectwa latopiszców o przyjeździe Włochów do Litwy*;
- *Latopiszczowie Ruscy*;

Latopis₁ (PSWP)

- 1) *przestarzały* 'chronologiczny zapis wydarzeń, faktów historycznych; określenie stosowane zwłaszcza na Rusi';
- 2) *literaturoznawczy* 'gatunek literatury staroruskiej, popularny szczególnie w XI—XVII wieku, obejmujący utwory historiograficzno-epickie, które opisywały fakty (uporządkowane chronologicznie) z historii Rusi';

Latopis₂ (PSWP) — *przestarzały* 'osoba zajmująca się badaniem i opisywaniem faktów historycznych; autor kroniki, zwłaszcza na Rusi'.

Poświadczone w staropolszczyźnie znaczenie *kroniki* jako 'chronologicznie uporządkowanej relacji o ważniejszych historycznych zdarzeniach' jest również obecne w powojennych ujęciach leksykograficznych:

¹⁷ Kalką z języka greckiego jest również słowo *chronograf*, dziś niosące takie znaczenia (PSWP):

- 1) *fizyczny* 'przyrząd samopiszący';
- 2) *historyczny* 'antyczny bądź średniowieczny zabytek piśmiennictwa, który przedstawia ogólny przegląd dziejów';
- 3) *historyczny* 'osoba, która zajmowała się pisaniem antycznych bądź średniowiecznych kronik'.

Kronika (SD)

1. ze znaczeń: ‘chronologiczny zapis wymieniający ważniejsze wydarzenia z życia państwa, instytucji, organizacji itp. nie wyjaśniający ich związku przyczynowego’;

Kronika (PSWP)

- 1) ‘zapis (czasem połączony także z opisem i interpretacją) wydarzeń historycznych ułożony według następstwa czasu’;
- 2) ‘literaturoznawczy ‘gatunek prozatorski, narracyjny utwór historiograficzny łączący w sobie elementy fikcji i wiedzy historycznej, występujący głównie w średniowieczu; nierzadko, tworzony według prawideł sztuki retorycznej, staje się dziełem sztuki’;
- 3) ‘cykliczny przegląd aktualnych problemów politycznych, społecznych itp. zamieszczany w prasie, filmie, radiu i telewizji, zazwyczaj w formie niewielkiego artykułu, felietonu itp.’;

Kronika (USJP)

- 1) ‘chronologiczny zapis ważniejszych wydarzeń politycznych, społeczno-obyczajowych, kulturalnych, towarzyskich itp. wraz z komentarzem autora, często mający charakter literacki’;
- 2) ‘stały przegląd bieżących wydarzeń z różnych dziedzin życia, zamieszczany w prasie, filmie, radiu, telewizji’;

Kronika (ISJP)

- 1) ‘to zapis ważnych wydarzeń z życia państwa, organizacji itp., podanych w kolejności, w jakiej wystąpiły’;
- 2) ‘to stały przegląd bieżących wydarzeń zamieszczany w prasie albo przekazywany za pośrednictwem radia, telewizji lub filmu’.

Mimo że materiał słownikowy potwierdza semantyczną tożsamość dawnego i dzisiejszego rozumienia słowa *kronika*, w znaczeniu ‘relacja historyczna’, to zauważyć należy zmianę kontekstów, w jakich omawiany wyraz występuje. Jego zdolność do uobecniania w świadomości użytkowników języka konkretnych tekstów i całych ich klas zasadniczo nie zmienia się w zakresie omawianego sensu, ale rozumienie wyrazu poszerza się o znaczenie ‘cykliczny przegląd aktualnych wydarzeń’. *Novum* stanowi również używanie tego leksemu jako określenia gatunku literackiego, co jednak mieściłoby się w rejestrze słownictwa ludzi wykształconych, a nie w potocznym rozumieniu słowa.

Utwory zwane *kronikami* w dawnej polszczyźnie wiązano z szeroko rozumianym pisarstwem historycznym — dziejopisarstwem. Jako teksty przedstawiające ważne wypadki dziejowe uznawane były za swoiste kompendia wiedzy historycznej, które cieszyły się poważaniem ówczesnego społeczeństwa. Podejmowana w nich tematyka — istotne zdarzenia historyczne — nobilitowała je w społecznym odbiorze. Nie bez zna-

czenia pozostawał tu fakt, iż pisanie kroniki powszechnie uważano za przedsięwzięcie trudne i czasochłonne, skoro rezultat pracy dziejopisa miał mieć postać *księgi* czy *ksiąg* (por. SXVI). Będąc jedną z form poznania historycznego, zobowiązana była do przekazywania informacji w sposób rzetelny i staranny. Przekonanie o dokładności kronikarskich zapisów poświadcza także współczesny język polski, np.:

Kronikarsko (USJP) — *książkowy* ‘w sposób właściwy kronikarzowi lub kronice; dokładnie, zgodnie z chronologią, sumiennie, po kronikarsku’;

Kronikarski (PSWP)

1. ze znaczeń: ‘taki, który dotyczy kronikarza i jego pracy lub kroniki’; połączenia: *zapiski, noty, wzmianki kronikarskie; źródła kronikarskie; kronikarski charakter; tradycja kronikarska; kronikarska praca, pilność*;

Po kronikarsku — ‘w sposób cechujący pracę kronikarza lub charakterystyczne dla kroniki; dokładnie, szczegółowo, sumiennie’;

Z kronikarskiego obowiązku — ‘z powinności odnotowania ważnych faktów, którą nakłada się na kronikarza, z racji pełnionej przez niego funkcji’.

Kronikarstwo, czyli ‘prowadzenie kronik’, zakładało powstanie tekstów w jakimś stopniu kompletnych, zamkniętych, skończonych. Częste występowanie konstrukcji *kronika + czyja* (*Długoszowa, Kromerowa, Miechowskiowa*) czy *kronika + nazwisko* (w dopełniaczu, np. *kronika Kadłubka*) świadczy o łączeniu dzieła z osobą konkretnego autora, identyfikowaniu tekstu z jego twórcą. Fakt ów przemawiałby na rzecz przypuszczenia, że w kronice widziano wypowiedź pełną, zakończoną i względnie spójną. W przeciwieństwie do luźnych i lapidarnych zapisków rocznika, który miał zwykle kilku autorów, omawiany typ tekstu przybierał postać rozbudowanej relacji historycznej.

Rezultatem przeobrażeń w rozumieniu słowa *kronika* jest współczesne dostrzeżenie w tak nazywanych utworach walorów niemal wyłącznie dziejopisarskich, historycznych, podczas gdy jego użycia na przestrzeni od XV do XVII wieku dokumentują postrzeganie ich jako wypowiedzi literackich i historycznych. Równoczesne zwracanie uwagi zarówno na artystyczny kształt relacji, jak i jej informacyjną zawartość było zapewne konsekwencją odczuwanego związku pomiędzy stylem a tematem wypowiedzi: pisanie o sprawach istotnych wymagało wzniosłego tonu i dbałości o literacką formę utworu. Dzisiejsza polszczyzna nie uwypukla literackiego charakteru tekstów określanych leksemem *kronika*, mimo iż dopuszcza ich artystyczną organizację (por. nazywanie wyrazem *kronika* gatunku literackiego). Współcześnie akcentowany jest ich historyczny wymiar, co pozwala przeciwstawić sobie beletrystę i kronikarza: beletrysta ≠ kronikarz

powieściopisarz, romansopisarz, prozaik, eseista, nowelista, bajkopisarz; scenarzysta, dramaturg, dramatopisarz, tragediopisarz, tragic; poeta, liryk, wieszcz, bard, piewca; tłumacz, translator ≠ pamiętnikarz, dziejopis, dziejopisarz, historyk, faktograf; biograf, hagiograf, annalista, rocznikarz, archiwariusz, archiwista, dokumentalista, protokolant (SA).

Słowo *kronika* wpisuje się również w antonimiczne relacje leksyki grupowanej na płaszczyźnie *przeszłość* — *teraźniejszość*, zajmując miejsce po lewej stronie opozycji (*przeszłość*) (por. SA).

Omawiany wyraz wchodzi w synonimiczne relacje z takimi m.in. rzeczownikami, jak: *annaty*, *chronograf*, *latopis*, *pamiętnik*, *dziennik*, *rocznik*. Jako określenie gatunku literackiego jednoznacznie przeciwstawia się prozie *science fiction*, będąc zarazem bliskoźnacznikiem następujących form artystycznych: *sagi*, *romansu*, *kroniki dramatycznej* i *powieści historycznej* (por. PSWP).

* * *

Leksem *kronika* nazywa teksty prezentujące w porządku chronologicznym ważniejsze zdarzenia historyczne i, choć współcześnie jego odnośność przedmiotowo-logiczna¹⁸ poszerzyła się, to prymarnie nadal rozumiany jest we wskazanym wyżej znaczeniu. Początkowo odbierany jako wyraz określający dzieła o ważnej tematyce, będące efektem skrupulatnej pracy dziejopisa (pisarza i historyka), współcześnie postrzegany jako nazwa swoistego rejestru wypadków, który może przybierać różną formę stylistyczną, nie tylko literacką. Akcentowanie twórczego charakteru pracy kronikarza, który miał opisywać wydarzenia, dziś jest zastępowane przez dostrzeganie w wysiłku dziejopisarskim działań odtwórczych skupionych nie na opisie, lecz zapisie faktów.

Interesujące, jak historia języka zatacza swe koło: pozbawione konsekwencji nazywanie *kroniką* różnych tekstów historycznych czy też odmaiwianie tej nazwy wypowiedziom *de facto* kronikarskim — tak charakterystyczne dla doby staropolskiej — jest również typowym zjawiskiem współczesnego świata mowy, choć odmienne są już motywacje tego procesu. Dawna polszczyzna bardzo nieprecyzyjnie kreśli granice między poszczególnymi typami pisania o przeszłości, wzajemne bowiem przenikanie się tych form nie sprzyjało konsekwentnemu różnicowaniu się znaczeń. Dzisiejsi użytkownicy języka wykorzystują ów leksem na określanie nie tylko tekstów kronik, ale też m.in. roczników/annałów i latopisów. Wypowiedź kronikarska użycza swej nazwy innym, dawniej wyod-

¹⁸ D. Buttler (1978: 25) za komponenty zawartości treściowej znaku uznaje: jego odnośność przedmiotowo-logiczną, jego walor emocjonalno-stylistyczny oraz jego wartość systemową.

rębnianym, typom historycznego mówienia, ponieważ jest widziana jako forma żywa, wciąż aktualna, w której można i dziś umieszczać informacje o nowych zdarzeniach. Natomiast takie rzeczowniki jak chociażby *rocznik*, *latopis*, *dzieje* określają przede wszystkim dzieła wcześniejszych epok i tak rozumiane odchodzą w zapomnienie (por. kwalifikatory: *przestarzały*, *dawny*, *książkowy*), nie stając się nazwą współczesnych form relacji historycznej.

Kronika rozumiana jako pewien typ zapisu wydarzeń minionych jest nazwą gatunku mowy, którego specyfikę wyznaczają: chronologiczny układ relacji oraz miejsce zaistnienia przedstawianych faktów. Problematyce temporalno-lokatywnego ukształtowania gatunku poświęcony został rozdział kolejny.

3. Temporalno-lokatywna charakterystyka staropolskich kronik

Postrzeganie świata przez pryzmat kategorii czasu i przestrzeni jest jedną z podstawowych metod porządkowania rzeczywistości. Zdaniem Grahama Clarka, „ludzie osiągnęli swoje człowieczeństwo po części dzięki odnalezieniu własnego miejsca w czasie i przestrzeni” (Clark 1998: 5). Świadomość obu kategorii sprzyjała pozbywaniu się ograniczeń wynikających z przywiązania do znanego terenu i do teraźniejszości (Clark 1998: 180). Wyjście poza bieżący tok zdarzeń i poza dobrze znany obszar sprzyjał poznaniu historycznemu oraz geograficznemu.

3.1. Kategoria czasu

„Postrzeganie czasu jest wspólną właściwością widzenia świata, a wyrażanie czasu jest wspólną właściwością języków naturalnych” (Rokoszowa 1989: 6), co nie znaczy, że sposoby jego zauważania i przedstawiania mają charakter homogeniczny. I tak, „wśród nazw temporalnych brak jednej, wspólnej dla wszystkich dialektów indoeuropejskich, a także takiej, która wyrażałaby abstrakcyjne pojęcie czasu, nie obciążone konkretnymi konotacjami” (Wojtyła - Świerżowska 2001: 380). Pojmowanie czasu było determinowane poznawczymi umiejętnościami człowieka, a próby uchwycenia temporalnej natury świata przynoszą *de facto* więcej informacji o twórcach tych ujęć niż o samym obiekcie dociekań¹.

¹ Na zjawisko to zwracała uwagę B. Skarga, gdy, dociekając istoty badań diachronicznych, pisała: „Kiedy zaś występujemy z nową propozycją periodyzacji w historii, to ta propozycja więcej mówi o nas samych aniżeli o badanej przeszłości” (1989: 7).

3.1.1. Staropolskie rozumienie czasu

Typowe dla staropolskich kronik prezentowanie temporalnie scharakteryzowanych zdarzeń nie należało do zadań łatwych, a na trud tego przedsięwzięcia złożyło się kilka przyczyn.

Po pierwsze, co dziś trudno sobie wyobrazić, ludzie dawnych epok nie przywiązywali dużej wagi do kategorii czasu. Dostrzegana regularność zjawisk przyrodniczych prowadziła ich do przekonania o cyklicznej (spiralnej, kołowej) naturze dziejów, które, mimo stanowiska Kościoła postulującego rozciąganie się czasu od stworzenia do końca świata (koncepcja tzw. czasu linearnego)², było szeroko rozpowszechnione. Ponadto, powtarzalny rytm obrzędowości kościelnej podtrzymywał kołową wizję czasu jeszcze w dobie baroku:

(1) Roczna konsekracja pamiętka w niedzielę wtórą po święcie bli skim Nawiedzenia Błogosławiony Panny [22 VII] przypada.

KBP, 26³

(2) A w ten czas poświęcenie tego kościoła obchodzą, to jest w niedzielę czwartą po Wielkiej Nocy.

KBT, 11

² Zdaniem antropologów, można wyróżnić trzy główne sposoby kulturowego pojmowania czasu. Pierwszy to tzw. **czas cykliczny** (spiralny, kołowy, zwany też mitycznym), charakterystyczny przede wszystkim dla niechrześcijańskiej historiografii antycznej, akcentujący powtarzalność zdarzeń, regularność występowania zjawisk oraz wskazujący na związek obecnego stanu rzeczy z pierwotnym (początkowym) momentem (np. stworzeniem świata, powstaniem wspólnoty, czyli mitycznym, nieokreślonym w czasie, początkiem); koncepcję czasu spiralnego wyznaczał tryb życia regulowany rytmem przyrody oraz rytuałem obrządku religijnego. Drugi sposób rozumienia czasowej natury świata wyraża idea tzw. **czasu podzielonego**, czyli linearnego, liniowego, w którym zakłada się zmianę i rozwój zjawisk, a nie ich powtarzalność, oraz warunkowanie stanu obecnego przez stan wcześniejszy, lecz nie, jak w cyklicznym ujęciu, pierwotny. Koncepcja czasu liniowego pozwala odmierzać czas, dzielić go na mniejsze niepowtarzalne cząstki (stąd termin *podzielony czas*), np. okresy kolejno następujących lat. W perspektywie kołowej nie jest to możliwe, bo nad upływ czasu ważniejszy jest rytm temporalnych odcinków: rytm dnia i nocy, pór roku czy świąt. Trzecia koncepcja czasu, w badanych tekstach nieznaną poświadczona, to tzw. **stacjonarność w czasie** zakładająca, iż to przyszłość „zbliża” się ku człowiekowi, a nie odwrotnie. Rozróżnienie antropologiczne czasu na cykliczny, liniowy i stacjonarny podaje za: Rok o s z o w a 1989: 14.

³ We wprowadzanych przykładach egzemplifikujących zachowana została ich oryginalna postać, a modyfikacji uległa jedynie płaszczyzna ortograficzna, którą uwspółcześniono (utrzymano jednak zgodną z tekstem oryginału pisownię wielkich liter). W ten sposób fragmenty podawane za staropolskim źródłem czy dziewiętnastowiecznym przekładem zyskują większą przejrzystość, co odbywa się bez szkody dla prowadzonych obserwacji, ortografia bowiem nie była w tej pracy obiektem badań.

Występująca w staropolskich kronikach tendencja do zmitologizowanej prezentacji stanu pierwotnego, motywowana pytaniem o genezę świata, państwa, rodu czy klasztoru jest przykładem nadawania czasowi struktury spiralnej. Kształtowana pod wpływem idei humanizmu umiejętność prezentacji wypadków historycznych bez konieczności odwoływania się do legendarnych początków przynosiła niekiedy formy hybrydalne, łączące elementy czasowej cykliczności oraz linearności. Próba datacji zdarzeń pierwotnych miała pozbawić je wymiaru mitologicznego:

- (3) Pierwszy wiek świata poczyna się od Adama do Noego / według Żydów jest lat 1656, według Euzebiusza lat 2243, według Augustyna lat 2268, według wykładaczy Biblii 2249.

KMB, 1

Świadomość wpływającego czasu, zakładająca linearny układ relacji, każde wydarzenie pozwala odesłać do poprzedniego stanu, lecz nie początkowego (Uspieński 2001: 34), to bowiem decyduje o mitycznym kształcie opowiadania. Obecne w kronikach informowanie o „pradziejach” historii może przybierać postać podania etnograficznego, często łączącego historię świętą z historią pogańską. W przypadkach takich czas początkowych wydarzeń jest zwykle niedookreślony i tym samym nabiera charakteru mitologicznego, potęgowanego niekiedy przez ekstrordynaryjność (niezwykłość) opisywanych zdarzeń. *Ad exemplum*:

- (4) Za Cesarza Konstantina trzeciego, Cesarza Konstantynopolskiego dwudziestego i czwartego, a za Papieża Jana czwartego [...] Lech a Czech rodzeni bracia [...] wezbrali się z swym ludem ku zachodnim krainam [...]. Widząc ziemię urodną, żyzną, przestroną, [...] poczuli się tam osadzać. [...] Jakie obyczaje a zachowania między sobą mieli, może się dziś każdy dziwować, albowiem się dzisiejsi od nich wyrodzili [...]. Chleba, mięsa, ryb, wina, piwa, nie mając, a wždy po dwu set lat żywi bywali [...].

KMB, 318

- (5) Wszakże się to jawnie pokazuje, iż Sławianie, albo Sławacy, przodkowie naszy, byli sławni rycerską dzielnością, jeszcze za czasów wojny Trojańskiej [...]. Po zamieszanu języków u Babel wieże [...] był język [...] nasz też sławieński, szósty od Mosocha, szóstego syna Japhetowego [...].

KS, 94

Po drugie, współistnienie obu koncepcji — spiralnej i linearnej — było m.in. konsekwencją wspomnianego już łączenia powtarzalnego rytmu przyrody z liniowym układem dziejów zbawienia, którego początek wyznaczało narodzenie Chrystusa, a kres miał przynieść zapowiadany

koniec świata (Drob 1998: 69). Jednak regularność porządku liturgicznego (poza świętami ruchomymi) nadal akcentowała znaczenie dat dziennych, które spajały dzieje świeckie z dziejami świętymi i podkreślały ciągłość opowiadanej historii (Pomiń 1968: 141—142). Tym faktem należałoby tłumaczyć występowanie w kronikach obok rocznych datacji także dziennych. Praktyka podawania daty dziennej przy użyciu nazwy święta, określenia dnia roku liturgicznego, zainicjowana w okresie średniowiecza, była kontynuowana również później, choć maleje jego tekstowa frekwencja:

- (6) A więc ksiązę polski Władysław [...] odniósł tryumf nad Pomorzaniem pospieszającymi na pomoc swoim, których głód oblegał — i hardość ich zmiażdżył [...] a radość z tego zwycięstwa podwoił jeszcze [przypadający wówczas dzień] Wniebowzięcia Bogarodzicy.
KG, 61
- (7) Roku Pańskiego 1371, w niedzielę, w którą w kościele śpiewa się Panu „Judica me etc”, piorun uderzył w wierzchołek krzyża [...].
KJ, 41
- (8) I wywiedli wojsko jezdne i piesze wtórej niedzieli postnej.
KMM, X, 5
- (9) A początek oblężenia w dzień czwartku wielkiego kładą.
KKR, 593
- (10) A tak dnia 22 lipca w dzień S. Marij Magdaleny Cesarz [...] do kościoła S. Szczepana zjechał [...].
KJB, 531
- (11) Sejm drugi na św. Marcin do Łomży w tymże roku 1563 złożył [...].
DWK, 157
- (12) Lecz potem w miesiącu październiku około św. Jadwigi powietrze w Toruniu nastąpiło [...].
KBT, 23

Po trzecie, jednym ze sposobów na rozwiązanie problemu wpisywania dziejów świeckich w porządek historii biblijno-kościelnej było nadawanie wypadkom sfery *profanum* charakteru uświęconego boskim planem zbawienia, czego efektem stało się odnotowywanie w kronikach zdarzeń niezwykłych prezentowanych w kategoriach bezpośredniej interwencji sił wyższych w sprawę ziemskie.

Stopniowe usuwanie z kronikarskich relacji elementów cyklicznej organizacji dziejów, jak chociażby podać etnogenetycznych czy nazw kościelnego święta w roli określnika czasu zdarzeń, czyniło z temporalnej osi gatunku stabilny punkt odniesienia dla wszystkich prezentowanych faktów. Następujące w dobie staropolskiej przesunięcie akcentu z chronologii względnej na chronologię bezwzględną świadczy o rosną-

cym znaczeniu linearnej koncepcji czasu, która, nabierając charakteru uniwersalnego, powoli uniezależniała się od swego związku z eschatologicznym wymiarem chrześcijaństwa.

Świadectwem zachodzących zmian w postrzeganiu czasu jest jego stopniowa obiektywizacja. Charakterystyczny dla epoki średniowiecza subiektywny odbiór temporalnej natury świata (Guriewicz 1976: 30) zaczyna zanikać wraz z wynalezieniem zegara mechanicznego i umieszczeniem czasomierzy na miejskich basztach. Owo zanikanie symbolicznego wymiaru datacji nie tylko pozwalało budować linearną chronologię zdarzeń, ale także umożliwiało stematyzowanie czasu przez kronikarza, uczynienie go przedmiotem swej wypowiedzi, co zwykle wiązało się ze staraniami o przekazanie prawdziwej informacji temporalnej, np.:

- (13) Piszą historiografowie polscy, że działo się to w roku łaski 964, a inni prawdziwiej, że w 954, kiedy przewodził kościołowi katolickiemu papież Agapit II [...].
RD, I⁴, 226
- (14) A tak czasu pewnego nie mozem wiedzieć którego to nasi przodkowie przyszli nad Wisłę do Wandalej. W Czeskiej Kronice stoi w sześćset lat po Bożym narodzeniu, ale to nie może być, bo nas dawniej naznaczyli historyrkowi starzy, tu być niż Czechowie napisali.
KMB, 337
- (15) Rok tedy, którego księstwo na Przemysła przypadło, zda się być 750 albo 760, od narodzenia Chrystusa Pana.
KKR, 67
- (16) A tu się w Kronice Miechowiuszowej albo jego Pisarz albo Drukarz omylił, który rok dobywania Wielony kładzie 1307, co miał położyć 1327, cyfrę 0 miasto 2, położywszy z omyłki, gdyż na ten czas nie był jeszcze Mistrzem Pruskim przereczony Teodrik [...].
KS, 379
- (17) Tego roku albo przeszłego zgorzał pannom klasztor i kościół [...].
KBT, 9

Postępowanie takie odzwierciedla przemianę, jaka dokonała się w ludzkiej mentalności w staropolszczyźnie i świadczy o rosnącej świadomości historycznej ówczesnego człowieka. Znając zatem specyfikę dawnego rozumienia omawianej kategorii czasu, poświęćmy uwagę kronikarskim sposobom jej wyrażania.

⁴ W przywoływanych egzemplifikacjach z dzieła Długoszewego podaję numer tomu, a nie księgi.

3.1.2. Temporalny kształt relacji kronikarskiej

Kronika jest ściśle związana z kategorią czasu, ponieważ temporalne uporządkowanie zdarzeń stanowi główną oś konstrukcyjną tych wypowiedzi. Zawarta w nich relacja skupiona na prezentacji minionych wydarzeń pozwala stwierdzić, iż wyróżnikiem kronik jest ich „przeszłościowość”. Ten użyty przenośnie wyraz — wzorowany na słowie „przyszłościowość”, jakim posłużyła się Jolanta Tambor (1987: 53), pisząc o głównym wyznaczniku fantastyki naukowej — nie ma wykluczać istnienia w kronice i w związku z kroniką terażniejszości czy przyszłości. Przypisany gatunkowi atrybut „przeszłościowości” ma uwypuklić znaczenie tezy, iż wypowiedź kronikarska jest zorientowana na przeszłość.

Uwzględniając powyższe uwagi, należy przyjąć, że kronika jest gatunkiem nierozzerwalnie związanym z kategorią czasu. Przypomnijmy, że te wzajemne zależności widoczne są — po pierwsze — w samej nazwie gatunku (por. greckie *chrónos* — ‘czas’), po drugie — w kompozycji wypowiedzi kształtowanej wokół osi temporalnej zdarzeń oraz — po trzecie — w „przeszłościowo” zorientowanej relacji kronikarza. Dostrzeżenie owego zespolenia kroniki z czasem budzi refleksje na temat typowej dla omawianego gatunku czasowej organizacji wypowiedzi⁵.

3.1.2.1. Leksykalne sposoby wyrażania następczości/ uprzedniości/równoczesności zdarzeń⁶

Czytelnik po raz pierwszy stykając się z utworem, skupia zwykle uwagę na tytule, który dostarcza mu pewnych wskazówek prognostycznych, co do zawartości strukturalno-semantycznej dzieła. Anna Duszak podkreśla, iż „tytuł aktualizuje tekst, bo zakotwicza go w szerszym kontekście komunikacyjnym [...] oraz pełni rolę prognostyka zdarzeń globalnych w tekście, a tym samym sygnalizuje potencjał makrostrukturalny

⁵ Podczas analizy wzięto pod uwagę charakterystyczne dla kronik tendencje w wyrażaniu zależności czasowych. Poza obszarem obserwacji znalazły się problemy związane z określonym czasowo powstawaniem dzieła. Zagadnienie to nie wiąże się bowiem z chronologicznym porządkowaniem materiału historycznego, lecz z wyrażanym w planie *meta-* procesem organizowania przebiegu relacji.

⁶ Uwagi tej części zostały przedstawione w formie referatu i opublikowane w artykule: Przyklenk 2006: 89—104.

tekstu” (Dusza 1998: 129). Nazwa jakiegokolwiek dzieła, nie tylko kronikarskiego — z jednej strony — wyróżnia utwór na tle uniwersum tekstów pisanych, a z drugiej strony — włącza go do grupy utworów o podobnych tytułach. Zatem nazwanie tekstu jest wskazaniem dwojakiego typu: wskazaniem na niepowtarzalność, oryginalność dzieła oraz na jego przynależność do określonej — przez tytuł właśnie — klasy tekstów.

Tytuł jest niekiedy pierwszym sygnałem ścisłego związku: kronika — czas⁷. Otóż nazwy większości utworów realizujących analizowany tu gatunek zawierają leksem *kronika* (gr. *chroniká* — ‘czas’). Charakterystyczne dla wypowiedzi kronikarskiej są człony formuł tytułowych, które dookreślają informację o genologicznej przynależności tekstu. Stopień sprecyzowania nazwy dzieła może przybrać różną postać, która w wersji najbardziej rozbudowanej wygląda następująco:

kronika + nazwa przestrzeni + czas +
+ inne określenia dotyczące kroniki, np.:

- (18) Która przedtym nigdy światła nie widziała Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi [...], dostatecznie napisana, złożona i na pierwsze światło z wybadaniem prawdziwie dowodnej starodawności własnym wynalezieniem, przeważnym dochcípem i nakładem nowo wydźwigniona, przez wszystkie starożytnie wieki, aż do dzisiejszego roku 1582.

KS [strona tytułowa]

Podstawową jednostką opisu kronikarskiego jest zdarzenie wchodzące w relacje z innymi faktami prezentowanymi w tekście. Spójność przekazu zakłada, iż narracja kronikarska łączy owe zdarzenia, scala je w sensowną całość. Opisywane fakty mogą pozostawać względem siebie w czasowej relacji uprzedniości, równoczesności lub relacji następstwa, co wiąże się z dominacją tzw. czasu podzielonego (linearnego) w kulturze europejskiej.

Zdarzenia są porządkowane zgodnie z temporalną osią dziejów w następujący sposób:

- 1) sytuowanie zdarzenia w czasie względem innego wyznaczonego zdarzenia (wyraża to m.in. seria przysłówków tzw. anaforycznych),
- 2) sytuowanie zdarzeń w relacji do momentu aktu mowy, tzw. temporalizacja deiktyczna (egocentryczna),
- 3) obiektywizacja czasowa zdarzenia⁸.

⁷ Przy analizie staropolskich dzieł kronikarskich należy pamiętać, iż znaczna ich część nie ma odautorskiej nazwy, ale — nadaną przez czytelników czy badaczy tekstów, co w znacznym stopniu zubaża refleksję na temat temporalnego kształtu tytułu utworu.

⁸ Podział za: Grzegorzcykova 2001: 143.

Ów dokonany przez Renatę Grzegorzyczkową podział może stać się punktem wyjścia do badań nad konstrukcjami temporalnymi, które stanowią jeden z głównych sposobów wskazywania czasu zdarzeń w kronikach. Zgodnie z ustaleniami Czesława Lachura, w niniejszych rozważaniach przyjęto następującą definicję konstrukcji temporalnej: „to konstrukcja, gdzie grupa nominalna (= lokalizator) charakteryzuje w aspekcie temporalnym człon konstytutywny (zdarzenie, cechę, przedmiot) niezależnie od funkcji pełnionej przez nią w zdaniu [...]. W ten sposób analizowana jednostka składa się bezwzględnie z minimum dwóch komponentów: lokalizowanego w czasie zdarzenia (cechy, przedmiotu), [...] i lokalizatora temporalnego (grupy nominalnej) [...]” (Lachur 1983: 21). Konstrukcje temporalne służą, z jednej strony, wyrażaniu relacji czasowych, jakie zachodzą między momentem zdarzenia a momentem mówienia, natomiast z drugiej — mogą określać czas jednego zdarzenia względem innego. Pierwszy typ konstrukcji temporalnych, wzorem rozróżnienia dokonanego przez Renatę Grzegorzyczkową (1975: 105—114), możemy umownie nazwać deiktycznymi, a drugi — anaforycznymi (allocentrycznymi). W każdym z wyżej wymienionych wypadków mamy do czynienia z językową realizacją teorii względności: typ konstrukcji czasowej determinowany jest przez punkt odniesienia (moment mówienia lub zdarzenia).

Porządek chronologiczny, w jakim przedstawiano zdarzenia, gwarantował nie tylko spójność tekstu, ale również był warunkiem klarownego przekazu zrozumiałego dla odbiorcy. Obserwowany brak datacji w pierwszych kronikach staropolskich obligował ich twórców do podporządkowania przekazywanych treści rygorowi czasowego następstwa zdarzeń. Zatem dominująca jest tu relacja następczości, o czym świadczą takie oto przykłady konstrukcji allocentrycznych:

- (19) Następnie, gdy króla przewieziono do dworu, zwanego Osiek, i pewien lekarz jego [...] pozwolił mu napić się miodu, od tego znowu zapadł on na większą gorączkę.
KJ, 24
- (20) Na trzeci dzień po przybyciu do Krakowa cesarza rzymskiego i króla czeskiego Karola, wspomniany cesarz rzymski Karol zaślubia pannę Elżbietę [...].
RD, V, 403—404
- (21) Roku potym 1294. Wilhelm mając z sobą tysiąc i ośm set żołnierza Litewskiego [...], lud [...] do szczytu wysiekł [...].
KGw, (lit.) 17
- (22) Upominał się potem król hołdu i posłuszeństwa od mistrza pruskiego Olbrychta [...].
KMP, 235

- (23) Bolesław też Krzywousty z frasunku wielkiego po onej porażce umarł [...]. Potym Wsewold, Xiażę i Jednowładziec Kijowski, [...] umarł roku Pańskiego 1147 Miesiąca Lipca 12 dnia [...].
KS, 220—221
- (24) Potym wozami do Krakowa przyjechał, gdzie sejm nastąpił [...].
DWK, 62
- (25) Po poświęceniu kościoła panna ksieni [...] nie odjechała do Chełmna, aż kupiła klasztorowi naszemu poznańskiemu Brzeżno [...].
KBP, 42

Powyższe egzemplifikacje ilustrują zjawisko ustalania czasu jednego zdarzenia względem drugiego, którego kształt temporalny również został określony na podstawie kolejnego faktu historycznego. Dodać także należy, iż wyrażone *expressis verbis* czasowe relacje następstwa wydarzeń jednocześnie niosą ze sobą informacje na temat ich uprzedniości. W takim razie można mówić o wzajemnym warunkowaniu się stosunku uprzedniości i następczości w kronikarskiej narracji.

Relacja uprzedniości może być wyznaczona eksplicitnie — informują o tym leksemy i stałe związki wyrazowe, np.:

- (26) Otóż Świętopołk był zrazu dziedzicznym księciem morawskim, później zaś [...] wydarł księstwo czeskie panu swemu Borzywójowi.
KG, 138
- (27) Kilka lat wcześniej, zanim wspomniany książę Henryk [legnicki] objął [...] ziemię wrocławską, był pewien szlachcic [...].
KKP, 153
- (28) Najpierwej szedł nad łaźnią pod dach i na koszuli, zjawszy ją z siebie i skręciwszy, obiesił się [...].
KMK, 22
- (29) Gdy się tak Krzyżakom w Litwie szanćowało, a Żmudzka ziemię wszystkę srogim jarzmem, któremu przedtym on naród w wolności obfity był nie przywykł, zniewolili [...].
KS, 389
- (30) Tegoż dnia rok przedtym była powódź wielka w Krakowie, jażkoż tego lata kilka miesięcy ustawicznie deszcz szedł [...].
KJB, 177
- (31) Nim się sejm dokonał, przysła wieść z Wilna, iż Moskiewski Połock wziął [...].
DWK, 156

Kronikarskim przedsięwzięciom nie były też obce relacje równocześnieści zdarzeń, co dokumentują takie przykłady jak:

- (32) Zdarzyło się mianowicie, że w jednym i tym samym czasie król Bolesław najechał Ruś i król Rusinów Polskę [...].
KG, 26

- (33) Pierworodny Leszko zostaje księciem i panem Krakowa [...].
W tym czasie Roman [...] odmawia danin księciu Leszkowi [...].
KW, 200–201
- (34) Tegoż roku ten nowo wybrany mistrz do króla Kazimierza jechał, a oddawszy przysięgę do Prus się zaś wrócił. W też czasie król Kazimierz z Bazajetem cesarzem tureckim przez pana miłkołaja Firleja [...] pokój postanowił.
KMP, 227

Zauważyć jednak należy, że odnotowywane przez kronikarza informacje pod jedną datą roczną, miesięczną czy nawet dzienną tylko pozornie wydają się jednoczesne, bowiem *de facto* są nadal względem siebie relatywizowane. Tak m.in. można tłumaczyć sytuację, iż mimo pojawienia się dat (elementów czasu obiektywnego) w kronikach, nie usunięto z nich konstrukcji, dla tworzenia których czas relatywny był podstawą. Występowanie językowych form temporalnych wespół z datacją nie tylko ułatwia czytelnikowi orientację w treściowej organizacji tekstu, ale także „oddala” — w sensie gatunkowym — kronikę od *annales*, np.:

- (35) Po śmierci Mściwuja, 25 grudnia roku pańskiego 1294, i po pogrzebaniu go w Oliwie, rzeźzony książę Przemysł [...] zatroszczył się o obwarowanie miasta [...].
KOS, 111
- (36) Roku pańskiego 1381, w dzień św. Tomasza, biskupa kantuaryjskiego, dnia 29 miesiąca grudnia, pani Elżbieta [...] przeniosła się do Chrystusa.
KJ, 80
- (37) Tegoż roku dnia 25 marca w Wielki Piątek przed godziną szóstą, królowa Barbara urodziła w Poznaniu swoje pierwsze dziecko [...].
KJD, 70
- (38) Dnia 4 miesiąca listopada dwie godzinie przed wieczorem, było we środe, naszy mieli utarczkę z Jazłowieckiego strażą [...].
KMK, 40
- (39) Dnia 13 kwietnia, we wtorek wielkanocny, po ranu o godzinie czwartej umarła panna Zofia Poznańska, zakonnica, 40 lat przemieszawszy w Zakonie.
KBT, 72
- (40) Nazajutrz, czyli 3 dnia tego miesiąca, Król JMć [...] posyła [...] punkta.
LAK, I, 121

Poza wyżej przedstawionymi allocentrycznymi sposobami wyrażania czasu w kronice, równie istotne są deiktyczne konstrukcje wskazujące na temporalne stosunki między momentem zaistnienia zdarzenia a czasem jego prezentacji. W przypadku omawianego tu gatunku relacja ta

jest głównie jednokierunkowa — kronikarska informacja o wydarzeniach okazuje się niemal zawsze późniejsza niż same zdarzenia. Fakt ten zazwyczaj bywa wyrażany formami czasu przeszłego, podstawowego dla kształtowanej narracji dziejopisarskiej.

Utwory pozbawione wyznaczników czasu obiektywnego bardzo nieprecyzyjnie określają relację: czas zdarzenia a czas historiograficznego opowiadania. W związku z tym odbiorca opisywane wypadki może sytuować w niemal dowolnie przez siebie wskazywanej przeszłości:

(41) Pewnego dnia siedział Bolesław Szczodry w mieście Krakowie przed pałacem [...].

KG, 48—49

(42) Była, była ongi zacność w tej rzeczypospolitej [...].

KK, 7

Charakterystyka czasowa zdarzeń stanowi, z jednej strony, kompozycyjny kościec omawianej relacji historiograficznej, z drugiej — służy uwiarygodnieniu prezentowanych informacji. Precyzja temporalnych ustaleń z czasem przybiera na sile i wraz z obecnością dat⁹ pozwala na utożsamianie prezentowanych wypadków z tymi, które miały miejsce w rzeczywistości pozajęzykowej.

3.1.2.2. Między przeszłością a terażniejszością — gramatyka mówienia o zdarzeniach minionych

Kronikarskie opowiadanie o zdarzeniach minionych wykorzystuje przede wszystkim gramatyczny czas przeszły, który zapewnia spójność historycznej relacji oraz kształtuje względnie statyczny obraz dziejów. Jednak wyzyskiwane w tekstach konstrukcje czasu przeszłego nie są jednorodne, a zróżnicowanie ich postaci dywersyfikuje narracyjną wypowiedź.

Aktualne użycie temporalnych form fleksyjnych wskazujące na przebieg wydarzenia w konkretnie wyznaczonym czasie może odsyłać opisywany fakt do określonego punktu na chronologicznej osi dziejów lub przypisując mu pewien odcinek czasu, może podkreślać jego duratywny charakter, czego ilustrację przynoszą poniższe egzemplifikacje:

⁹ Wykorzystanie daty jako środka porządkującego czasowe następstwo opisywanych zdarzeń pojawia się po raz pierwszy na gruncie polskim w *Kronice Dzierzwy* (por. Banaszkiewicz 1979: 52 in.).

- (43) Pobożnie tedy, mądrze i spokojnie sprawował księstwo, przez lat 35.
KKR, 103
- (44) Tam przez trzy dni onych krzcin zażywał.
KMK, 58
- (45) Przez cztery lata według możliwości służył.
KMP, 73
- (46) Przeto gdy tak Polska od zabicia S. Stanisława lat dwieście i piętnaście bez Korony trwała, wybrali sobie Polacy na Królestwo Przemysława wtórego [...].
KS, 373

Poza aktualnymi zastosowaniami czasu przeszłego w tekstach kronik występują też, choć rzadziej, użycia nieaktualne, określające akcje rozciągnięte w czasie, pozbawione związku z konkretnym momentem czy odcinkiem temporalnym. Warto zwrócić uwagę na wprowadzany do relacji historycznej nieaktualny czas habitualny¹⁰, który — z jednej strony — opisywane wypadki pozbawia precyzacji chronologicznej, a z drugiej — przynosi pośrednią charakterystykę postaci, typową zwłaszcza dla tych kronik, których chronologię wspiera określanie lat panowania władców. Dla przykładu:

- (47) Często się gniewem unosił, pozbywszy się wstydu, słabość i chwiejność charakteru w słowach i czynach wykazywał. Zdarzało się bowiem bardzo często, że [...], obiecując być niewzruszonym [...] w jakiegokolwiek [...] sprawie [...], niezwłocznie zmieniał zdanie i postępował ze szkodą Kościoła.
KJ, 104
- (48) Krzyżacy, zwątlonych też sił będąc, próżnowali a w rozpuście wielkiej żyli, co bardzo mistrza frasowało [...].
KMP, 209

Relacjonowanie zdarzeń w czasie przeszłym stwarza pewne możliwości różnicowania wypowiedzi, a opowiadany wypadkom minionym pozwala nadać bardziej dynamiczny wizerunek¹¹. Dziejopisarska prak-

¹⁰ W kronikach obecny jest również czas nieaktualny omnitemporalny oraz tzw. czas gnomiczny (ten ostatni widoczny zwłaszcza w warstwie paremiologicznej dzieła). Jednak wykluczana przez te formy temporalne zasadność opozycji — czas przeszły: terażniejszy: przysły — nie pozwala, by rozpatrywać je w proponowanym tu ujęciu: wzajemnych zależności gramatycznego czasu przeszłego i terażniejszego. W kształtowaniu narracji historycznej odgrywają pewną rolę konstrukcje czasu omnitemporalnego, o czym szerzej w 3.1.2.4.

¹¹ Problematykę tę wyczerpująco przedstawia H. Koneczna (1956—1957), omawiając na materiale *Pamiętników J.Ch. Paska* czasowe formy używanych w narracji czasowników.

tyka odnoszenia wydarzeń do konkretnego momentu dziejów bądź do określonego odcinka czasu obiektywizuje kronikarski przekaz. Natomiast temporalne konstrukcje habitualne mają wpływ na epicki kształt utworu.

Poza opisanymi wyżej sposobami wyrażania przeszłych zależności temporalnych interesujący jest, choć rzadki¹², zabieg wykorzystania gramatycznego czasu teraźniejszego w celu przedstawienia wydarzeń minionych, tzw. *praesens historicum*, unaoczniającego bieg wypadków i zarazem aktywizującego obraz przeszłości:

- (49) Roman ledwie na rychło swe hufce szykował a ono Polacy strze-
lają i stoczywszy walkę bili się długo aż [...] spiknęli się zabić
Romana i stoczywszy się wkoło rzucili się na Romana. KMM, X, 73
- (50) Król Andrzej Cise przebywa i wojsko zaraz szykuje. Aleć i naszym
nie targowali. Uderza się szkodliwie [...]. Tam Węgrowie [...] wi-
dząc przegraną swoich, a wygraną naszych, na stronę Beliną
przypadają. Niemcy zaś i Czechowie [...] pierzchają [...]. KKR, 169
- (51) Ale Tatarzy [...] rwali się na zamek, a gdy go dobyć nie mogli,
słomy i suchego chrustu podłożywszy, zamek podpalają i wielką
część zdobywszy [...] otrzymują. KOW, 148—149

Występowanie form czasu teraźniejszego w relacji zorientowanej przeszłościowo świadczy też o przyjętym w dziele sposobie postrzegania dawnych dziejów: gramatyczna teraźniejszość może wyrażać przekonanie, że współczesne wydarzenia są pewną kontynuacją minionych, *ad exemplum*:

- (52) Z pomocą przyjść im zaniedbali i dotąd zaniedbują. KJ, 53
- (53) Też i Aleksander wielki tak czynił, i dziś Turek tak czyni. KMB, 336
- (54) A do wiary chrześcijańskiej [...] one z książęciem ich Warcisławem przywiódł, która i po dziś dzień trzymają. KMP, 49
- (55) Święto u tych poganów bywało, które jeszcze i dziś zachowu-
ją [...]. KS, 159
- (56) Ta przyczyna jest niedostatku klasztoru tego, opuściło się wiele
innych krzywd, które się przez niezycziwą czeladź działy
i dzieją. KBP, 93

¹² Rzadkie występowanie konstrukcji *praesens historicum* w kronikach można tłumaczyć m.in. jej nieprzydatnością w oddawaniu relacji przyczynowo-skutkowych oraz następstwa zdarzeń, typowych dla gatunku kroniki (Wilkoń 1988: 14—15).

3.1.2.3. Między przeszłością a przyszłością — w kręgu prognozy spełnionej

Kronikarz przesuwając swą relację wzdłuż temporalnej osi dziejów od nakreślonego przez siebie początku, systematycznie zbliżając się w prowadzonych zapiskach do wypadków bieżących; odnotowuje kolejne wydarzenia, których ciąg dalszy jest mu znany¹³. Wiedza ta pozwala twórcy na wybieganie w przyszłość, na zapowiadanie mających nastąpić sytuacji. Posłużmy się paroma egzemplifikacjami, by przedstawić omawiane zjawisko:

- (57) Ukazała się na niebie między Baranem a Bykiem gwiazda ogoniasta [...]. Trwała tylko przez pięć nocy, przepowiednia przyszłego rozerwania w Kościele i odmian tak w świecie duchowym, jako i rządach, które w tym roku nastąpiły.
RDB, 203
- (58) Zajęli ziemię dobrzyńską, którą potem panowie Krzyżacy trzymali przez wiele lat.
KOS, 114
- (59) Tak więc pycha i używanie uciech były przepowiednią i zwinstunem przyszłej zgrzyzoty [...].
KJ, 67
- (60) Od tego czasu Księstwo Zatorskie zerwało sojusz z królami polskimi [...].
KJD, 74
- (61) Roku drugiego gwałtowne ziemi trzęsienie Polskę burzyło, a serca ludzkie [...] też przeznaczeniem nappełniło, jakoby wielkich kłopotów, które wskok nastąpiły, znak jaki.
KKR, 467

Zapowiadanie mających nadejść zdarzeń — przy zachowanym w relacji czasie przeszłym — ów temporalny przeskok ku temu, co będzie, w poświęconym przeszłości tekście jest *de facto* spełnionym prognozowaniem. Znany autorowi dalszy rozwój wypadków umożliwia nie tylko ich zapowiadanie w toku sporządzanej relacji, ale również pozwala na kształtowanie narracji niemonotonnej, w której czas odgrywa znaczącą rolę.

¹³ Inaczej działa annalista (autor rocznika): notuje zdarzenia, których konsekwencji nie zna (Topolski 1990: 65).

3.1.2.4. Poza chronologicznym porządkiem — konstrukcje omnitemporalne

Temporalna struktura gatunku kroniki jest głównym elementem zapewniającym jego tekstową spójność. Nałożony na autora obowiązek przedstawiania kolejnych wydarzeń w czasowych relacjach następności, uprzedniości czy równoczesności każe sytuować materiał faktograficzny na chronologicznej osi dziejów. Poza tym uporządkowaniem znajdują się w kronice odautorskie uwagi na temat relacjonowanych wypadków. Równoczesne z momentem ich formułowania zwykle wyrażają opinię pisarza i upowszechniają daną ocenę zaistniałej sytuacji. Eksplikacja sądu dotyczącego opisywanych zdarzeń nie znajduje dla siebie miejsca na liniowej osi dziejów i stąd można ją potraktować jako przykład wypowiedzi umieszczonej poza czasem historycznej relacji:

- (62) I ja, piszący te kroniki, czuję niemałą pociechę z ukończenia wojny pruskiej, odzyskania krajów z dawna od królestwa polskiego odpadłych i przyłączenia Prus do Polski. Bołało mnie to bowiem, że królestwo polskie szarpane było dotąd i rozrywane od rozmaitych ludów i narodów. Teraz szczęśliwym mieniem i siebie, i swoich współczesnych, że oczy nasze oglądają połączenie się krajów ojczystych w jedną całość [...].

RDB, 275

Porządkowi czasowemu kształtującemu tok relacji kronikarskiej wymyka się również warstwa anegdotyczna utworu, która najefektywniej spełnia moralizatorskie cele omawianego gatunku. Sięganie po egzemplaryczny materiał, bogato wyzyskiwany zwłaszcza w dobie średniowiecza, nasycy informacyjnie dzieło, ale przede wszystkim służy pouczeniu czytelnika. Określenia czasowe są w tym wypadku incydentalne, a prezentowane *exemplum* pozbawione jest relatywizujących odniesień do innych wydarzeń, co sprawia, że chronologicznie nie wiąże się ani z wypadkami wcześniejszymi, ani późniejszymi (S z o s t e k 1997: 86—87).

3.2. Kategoria przestrzeni

Obiektem niniejszych rozważań jest przestrzeń rozumiana nie jako obiektywny, fizyczny atrybut materii, lecz jako fakt kulturowy, który, będąc „nośnikiem określonych znaczeń” (A d a m o w s k i 1998: 135), wykreśla obszar rozgrywania się zdarzeń tematyzowanych w wypowiedzi kronikarskiej. Staropolskie dostrzeganie lokatywnego charakteru zjawisk, tak różne od współczesnych, zobiektywizowanych ujęć geograficznych, dawało w rezultacie semantycznie nacechowaną kategoryzację przestrzeni.

W gatunku kroniki lokatywna charakterystyka zdarzeń stanowi drugi — obok chronologii — czynnik organizujący ów typ historiograficznego przekazu. Określana — zwykle już w tytule, przedmowie czy dedykacji — przestrzeń determinuje występowanie w tekście tych zdarzeń, których *locus* mieści się w jej granicach. Ich wyznaczenie pozwala zatem dokonywać selekcji: z bogatej materii historycznej do kroniki włączane są tylko te wypadki, które ściśle wiążą się ze zdefiniowaną przez nadawcę przestrzenią. Sięganie po fakty niemieszczące się w granicach lokatywnych dzieła obligowało do motywowania swych działań, co ilustrują poniższe przykłady:

(63) Lecz za granicą, miał miejsce w miesiącu sierpniu w okolicy Gdańska wypadek nie związany bynajmniej z dziejami Polski, niemniej jednak ważny. Nie będzie tedy od rzeczy zająć się nim tutaj, skoro wydarzył się tak blisko.

KJD, 56

(64) Wielokroć tu Prusacy mianowani będą, przeto o nich trzeba wiedzieć temu kto czcicie. Prusowie dzisiejszy są przychodniowie z Niemiec. [...] Prusowie starzy byli z Litwą jednego narodu, i tu mieszkali gdzie dziś Liflanci [...]. A wyszli z zamorskich krain gdzie dziś Norwegia.

KMB, 346

Kategoria przestrzeni była zatem w tekstach kronik swoistym kryterium, na mocy którego dobierano elementy budujące warstwę faktograficzną gatunku: nie tylko decydowała o treści, ale również współodpowiadała za spójność wypowiedzi, pozwalając łączyć w pewną całość zdarzenia o różnej wadze i jakości, dla których wspólnym mianownikiem było sytuowanie ich w tożsamych ramach lokatywnych.

3.2.1. Elementy chorograficzne w strukturze kronik

Kroniki staropolskie przynosiły, często we wstępnych partiach tekstu, opis przestrzeni, w granicach której rozgrywały się zdarzenia prezentowane w dalszym ciągu relacji. W tym celu niejednokrotnie sięgano po wypracowaną już w dobie antyku formę chorografii, gatunku literackiego, o którego odrębności decydowało kryterium tematyczne: deskrypcja przestrzeni zwykle zawężonej do kraju lub regionu.

Chorografia, skodyfikowana w okresie aleksandryjskim, charakteryzuje się schematyczną strukturą. „Podstawowymi składnikami kompozycyjnymi i treściowymi są (nie zawsze w pełni zarysowane): określenie granic opisywanego terytorium, elementy toposu kraju szczęśliwego, opis różnorodnych elementów przestrzennych (rzek, jezior, gór i innych)” (R o t t 2002: 9). Początkowo literacka twórczość geograficzna ściśle połączona była z historiografią. Jednak nawet zainicjowany około IV wieku p.n.e. proces rozdzielania obu dyscyplin (historii i geografii) nie wykluczył ich dalszych, wzajemnych inklinacji. Godnymi uwagi są zatem: refleksja nad rolą elementów chorograficznych w gatunku kroniki oraz prześledzenie zmian w zakresie kształtowania geograficznych deskrypcji w strukturze dzieła historiograficznego.

Chorografie w kompozycji staropolskich kronik zajmują znaczącą pozycję. Umieszczane zwykle w początkowej części utworu (lub jego rozdziału) przynoszą informację na temat przestrzeni, której dotyczyć będą relacjonowane fakty historyczne. Jednak funkcjonalność wprowadzanej deskrypcją chorograficzną kategorii przestrzeni nie sprowadza się tylko do selekcji materiału historycznego i budowania zeń względnie spójnego przekazu (funkcja selektywno-spajająca). Eksponowana, inicjalna pozycja opisów geograficznych wskazuje, że kreowany w nich obraz przestrzeni może pełnić także funkcje ideowe, nie tylko ważne w wymiarze danej części chorograficznej, ale istotne także dla ogólnej wymowy dzieła. Kreślenie granic plemiennych czy państwowych sprzyjało, na przykład, pozytywnemu waloryzowaniu własnego rodu oraz kraju, co *eo ipso* prowadziło do budowania negatywnego wizerunku tych ludów i regionów, które znajdowały się poza wyznaczoną wspólnotą terytorialną:

- (65) Ten zaś naród Tatarów [...] nazwisko swoje wziął od rzeki Tartaru, płynącej w kraju tatarskim; [...]. Są to ludzie bezbożni, srogiego umysłu i nie mniej srodzy w czynach [...]. Do wszeteczności zaś i cielesnej rozpusty nadzwyczaj skłonni, na zimno równie jak upały wytrwali [...].

Przy kreowaniu pozytywnego obrazu własnej, dobrze znanej przestrzeni sięgano po topiczne elementy miejsca szczęśliwego, *locus amoenus* (Curtius 1997: 202–206), które, służąc dodatniemu wartościowaniu wskazywanego terenu, schematyzowały opis chorograficzny, poddawszy go retorycznej konwencji:

- (66) Kraj, gdzie powietrze zdrowe, rola żyzna, las miodopłynny, wody rybne, rycerze wojowniczy, wieśniacy pracowici, konie wytrzymałe, woły chętne do orki, krowy mleczne, owce wełniste.

KG, 10

- (67) Gdy zaś Lech ze swoim potomstwem wędrował przez rozległe lasy, gdzie [teraz] istnieje królestwo polskie, przybywszy wreszcie do pewnego uroczego miejsca, gdzie były bardzo żyzne pola, wielka obfitość ryb i dzikiego zwierza, tamże rozbił swe namioty.

KW, 53

Topos ów, przynoszący zestandaryzowane wizualizacje przedstawianego obszaru, charakterystyczny jest dla ujęć wczesnośredniowiecznych, kiedy stosunek człowieka do przyrody był jeszcze nie tyle relacją percypującego podmiotu do obserwowanego przedmiotu, ile raczej odnajdywaniem siebie w świecie zewnętrznym (Guriewicz 1976: 58). Jednak stypizowane komponenty budowanej przestrzeni, choć przyćmione konkretem renesansowego i barokowego opisu, nadal pojawiały się w tekstach kronik głównie po to, by waloryzować *in plus* prezentowany teren; *ad exemplum*:

- (68) I przyszli do rzeki Dubisy, a idąc Dubisą, nad nią naszli góry bardzo wysokie, równiny wielkie, Dąbrowy piękne, rozmaitymi okwitościami napełnione i zwierzęty rozmaitego rodzaju Turów, Żubrów, Łosi, Jeleni, Sarn, Rysi, Kunic, Lisów, Bielek, Bornostajów, etc.

KS, 48

Obecny w kronikach staropolskich opis wskazywanych terytoriów, wywodził się z elementów wiedzy etnograficznej i kosmograficznej, co decydowało o płynności genologicznych ram chorografii. Antropocentryczna orientacja przestrzenna kierowała uwagę najpierw na ludzi zamieszkujących dany obszar, a potem dopiero na jego poszczególne elementy. Tym faktem należałoby m.in. tłumaczyć pojawiające się w tekstach zabiegi etymologizacyjne (przykład 69), a nawet brak formalnie wyodrębnionej chorografii (przykład 70):

- (69) Mieszkają zaś w czterech wspomnianych państwach, oznaczonych, jak wiadomo, nazwami Panończyków, Lechitów, Rusinów

i Czechów lub Bohemów. [...] I tak królestwo Bułgarów nazywa się od rzeki Bułgi [Wołgi]. [...] Również królestwo Dalmacji nazywa się tak od tego, że królowa Panonii darowała synowi swemu nadmorską część jej i kazała koronować go na króla. [...] Nazywa się również królestwo Dalmacji „dała mać”, niby dała mać. [...] Ten zaś szczep otrzymał nazwę od gęstych lasów i gajów, albowiem Drewnianie nazywają się od drewna.

KW, 47—49

- (70) Żyła tutaj niegdyś nieprzeliczona moc ludzi, którzy tak niezmiernie królestwo cenili [...]. Siła dojrzałej odwagi była ich żywiołem [...]. Tytułom swojego zwycięstwa dorzeźbili oni granice zgoła pozaościenne krajów. Podbili bowiem pod swe panowanie nie tylko wszystkie ludy z tej strony morza mieszkające, lecz także wyspy duńskie.

KK, 9

Wyznaczone słowami chorografii granice przestrzenne relacji kronikarskiej opatrzone były ładunkiem semantycznym, który w sposób istotny ciążył na znaczeniu całego tekstu: żyjących na danym terenie ludzi spajała więź terytorialna, ale łącznikiem mogły być również związki rodowe, narodowo-państwowe, regionalne czy religijne i wynikające z nich wspólne interesy społeczne (R o t t 1995: 66—85).

Szeroki horyzont poznawczy towarzyszący europejskim ujęciom historii uniwersalnej oraz polskim uogólnionym prezentacjom dziejów państwowo-narodowych, typowy dla wczesnośredniowiecznego kronikarstwa, z czasem ulegał zawężeniu. Dochodzące do głosu regionalne elementy zaowocowały powstaniem kronik klasztornych oraz miejskich. Przesunięcie pola obserwacji z przestrzeni uniwersalnej przez państwową na przestrzeń lokalną stało się możliwe dopiero wówczas, gdy z opisywanego w kronikach obszaru zaczęły znikać konwencjonalne elementy zastępowane przez konkretny szczegół. Stopień drobiazgowości tych deskrypcji zależał od kreślonych granic opisywanego obszaru. W relacji poświęconej, na przykład, Litwie (przykład 71) wskazywane elementy terenu będą ogólniejsze od tych, które charakteryzują przestrzeń klasztorną (przykład 73). Odnotowywanie detali w tekstach o szerszych ramach lokatywnych jest uzasadnione, gdy podkreśla się ich powtarzalne, powszechne występowanie na danym obszarze (przykład 72):

- (71) Litwonia, abo ziemia Inflantska, kraina jest niemała, ze wschodu słońca leży przy granicy Ruskiej, Wielkiemu Kniaziowi Moskiewskiemu podległej, i którą rzeka żeglowna nazwana Narrew, mając na obudwu brzegach naprzeciwko sobie dwa zamki [...] dzieliła [...]. Od północy z królestwem Szwedzkim i z księstwem finlandzkim, odnogą morza Bałtyckiego graniczy; od

zachodu z morzem Niemieckim, abo Pruskim [...] łączy się; a od południa Żmudzi i Litwie i nieco ku północy przychylając się, ziemi Pruskiej jest przyległa; na dziewięćdziesiąt mil Niemiec- kich wzdłuż, a na pięćdziesiąt wszcz, z odnoga morza Bałtyc- kiego przyległa, ta kraina rozciągała się [...].

KGw, (inf) 1

- (72) Kraina Żmudzka jest dosyć szeroka [...]. Żadnego zamku znacz- nego w tej ziemi nie masz; zameczków jednak, z miasta, ze wsia- mi, tak królewskich jako i szlacheckich jest niemało. [...] Lud prosty mieszka w chatach małych, niskich a przydłuższych, w których w wieczór i po ranu ogień w pośród izby gore, w ten sposób: Jest komin w pośród izby z góry wiszący, z łubu glina okładanego uczyniony, na tym żelazo na kształt kraty urobione wieszają, na którym łuczywo do świecenia ustawicznie jedno po drugim sobie przykładają, a na spodzie pod kratą oną korytko z wodą, w które węgle z góry pada [...].

KGw, (żmudz) 25

- (73) Przyjachała [panna] Jagnieszka Szoszczanka w roku 1608 [...] do tego klasztoru naszego, która zastała te początki fundacji naszej. Naprzód: dwie kamienice — kupione na klasztor (jedna dla zakonnych mieszkania i na kościół, druga dla panien świec- kich dawanych na ćwiczenie klasztorne). Kościoła jeszcze nie było tylko w ty izbie, gdzie teraz jest infirmaryja — msza się ś. i insze Chwały Boski nabożeństwo odprawowało. W który też izbie: połowica ji była zasłoniona dla jadanania sióstr, których pięć już była zastała [...].

KBP, 25

Osiągany dzięki wprowadzanym szczegółom obiektywizm i realizm przekazu był wyrazem rosnących kompetencji poznawczych ówczesnego człowieka, który już nie utożsamiał się z opisywanym terenem, ale wy- raźnie się z niego wyodrębnił, co sprzyjało tworzeniu opozycji: *natura* — *kultura*.

Kategoria przestrzeni, współkształtująca formę kroniki, zmieniała się, ewoluując w swych literackich reprezentacjach od schematyzujących ujęć do konkretnych opisów. Obserwowane zmiany znajdowały odzwiercie- dlenie w strukturze gatunku: zawężane pole widzenia — zwracające uwagę na zgodny z rzeczywistością szczegół — pozwalało kronikarską relację poświęcić wydarzeniom lokalnym. Terytorialną ramę dla odno- towywanych zdarzeń minionych mogły stanowić nie tylko granice pań- stwowe, ale również mury miejskie czy klasztorne. Zakładana w kronice perspektywa (uniwersalna, rodowa, państwowa czy miejska) oglądu świa- ta wskazywała na granice poznawczych ambicji dzieła.

3.2.2. Przestrzeń z kronikarskiego punktu widzenia

Nadawca kroniki, kreśląc przestrzenne granice relacji w choreograficznym komponencie gatunku, przedstawiał zarazem pewną wspólnotę, z którą utożsamiał się lub też chciał się utożsamiać. W ten sposób, przyjąwszy punkt widzenia środowiska, którego dzieje zamierzał opisać, decydował o horyzoncie poznawczym dzieła, umieszczając w centrum informacje bezpośrednio dotyczące prezentowanej wspólnoty. Opowiadanie o tym, co się wydarzyło, stanowi bowiem przede wszystkim wysiłek zrozumienia przeszłości (Uspieński 1998: 23), która w świadomości historycznej jest rozpatrywana z perspektywy współczesności.

Kodowany w tekście kroniki punkt widzenia¹⁴ minionych zdarzeń był w znacznym stopniu kształtowany przez grupę społeczną, z którą łączyło nadawcę poczucie przynależności. Właściwa tej wspólnotcie perspektywa postrzegania świata stanowiła główny czynnik organizujący pragmatyczno-kognitywne podstawy gatunku: powstający na zamówienie danego środowiska (lub jej reprezentanta) tekst upowszechnia obraz przeszłych wydarzeń, kreowany w myśl przekonań powołującej go do życia społeczności.

Interesująco w tym względzie przedstawia się kategoria przestrzeni — na jej charakter w omawianym gatunku składają się, z jednej strony, starania o pełne obiektywizm przestrzenne rozmieszczenie faktów historycznych, a z drugiej — postrzeganie świata przez pryzmat własnego terenu i zamieszkującej go wspólnoty.

¹⁴ Pojęcie *punktu widzenia* funkcjonuje w językoznawstwie na różne sposoby, co wynika z jego powszechnego występowania w codziennym doświadczeniu człowieka. W punkcie 3.2.2. niniejszego rozdziału *punkt widzenia* jest traktowany — za J. Bartmińskim — jako językowo-kulturowe pojęcie porządkujące, które służy opisowi językowego obrazu świata. Podmiotowy *punkt widzenia* wpływa na sposób mówienia o przedmiocie, na jego kategoryzację (Bartmiński 1999: 105—106). Współ z perspektywą należy „do najważniejszych czynników decydujących o zróżnicowaniu wypowiedzi na typy, gatunki i style językowe” (Bartmiński 1999: 106). Uobecnianą w tekście kroniki pozycję, z jakiej nadawca opowiada o zdarzeniach, wiąże się również w poniższych rozważaniach z narratologiczną kategorią *punktu widzenia*, będącą podstawą przekonania o subiektywnym charakterze relacji historycznej (por. Juszczyk 2004: 289—290).

3.2.2.1. Punkty stałe w przestrzeni — obiektywizowanie miejsca zdarzeń

Lokatywna charakterystyka przedstawianych w kronice faktów historycznych ciążyła ku nadającym jej zobiektywizowaną postać elementom, których obecność pozwalała czytelnikowi rozpoznać miejsce zdarzeń i usytuować je na współczesnej mapie świata. W ten sposób opisywana w chorografii przestrzeń o wstępnie zarysowanych granicach była w utworze systematycznie dookreślana za pomocą wskazanych i nazwanych miejsc historycznych wypadków. Szeroko rozumiana *przeźren* byłaby zatem pojęciem bardziej abstrakcyjnym niż *miejsce*, ponieważ „to, co na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości” (Tu an Yi - Fu 1987: 16). Ujęcie takie umożliwia interpretowanie miejsc jako punktów w dynamicznej przestrzeni, które swą stałą pozycją w strukturze świata przeciwstawiają się otwartemu, płynnemu i bliżej niesprecyzowanemu obszarowi (Tu an Yi - Fu 1987: 16). Przedstawiany w gatunku kroniki teren był wypełniany konkretnymi miejscami wydarzeń, co czyniło zeń przestrzeń bliższą człowiekowi, często z nim identyfikowaną. Przekazywane informacje na temat lokatywnych warunków historycznego faktu pełniły istotne funkcje poznawcze: wspomagały orientację odbiorcy w bogatej przeszłości dziejowej, ułatwiały przyswajanie wiedzy historycznej (utożsamianie zdarzenia historycznego z konkretnym miejscem) oraz przyczyniały się do wzrostu geograficznej świadomości.

Obserwowana w kronikach staropolskich tendencja do precyzacji miejsca zdarzeń jest odpowiedzią na rosnące wymagania ówczesnych czytelników, którzy pragnęli w nich znaleźć kompetentną informację na temat przeszłości. Dążenie do obiektywnej prezentacji miejsc historycznie ważnych wpisuje się zatem w ogólny kierunek starań o podniesienie wartości epistemologicznych dzieła. Aby zilustrować to zjawisko, posłużmy się kategorią kierunku, która „konstytuuje znaczenie stosunków przestrzennych sygnalizowanych zaimkami: *gdzie* (znaczenie lokatywne), *dokąd* (znaczenie adlatywne), *skąd* (znaczenie ablatywne), *którędy* (znaczenie perlatywne)” (Pi ę t k o w a 1985: 41). Przemiany w tym zakresie egzemplifikuje — z konieczności skrótowa — tabela 1, przy tworzeniu której wzięto pod uwagę te przykłady, w których wystąpił element lokujący zdarzenie¹⁵:

¹⁵ Występujący w tekście element lokujący (lokalizator), np. w postaci nazwy miejscowej, odsyła do konkretnego punktu w rzeczywistości pozajęzykowej i tym samym może wpływać na rozpoznanie danego miejsca, na identyfikację jego wskazania w tekście z geograficznie określonym miejscem. W przykładach — dla zachowania przejrzystości — zastosowano konstrukcję: czasownikowa nazwa czynności + określenie miejsca.

Tabela 1

Miejsca zdarzeń — geograficzne rozmieszczanie historycznych wypadków

Wiek	Kategorie semantyczne			
	lokatywne	adlatywne (do)	ablatywne (od)	perlatywne
XII—XIV	polecił spalić warownie w głębi kraju (KG, 61); dopadli go nad rzeką Wda (KG, 62); założyły obóz na polskich polach (KK, 73); założył na Łysej Górze — a także w Sieciechowie opactwo (KW, 137); jest nad brzegiem Wisły wieś, zwana Baranów, należąca do rycerza Pietrasza, syna Cztana, brata arcybiskupa gnieźnieńskiego, Janusza (KJ, 65);	przybył do [grobu] św. Wojciecha (KG, 19); wkroczył do stolicy królestwa Rusinów, znamienitego miasta Kijowa (KG, 46); wyruszył na Kraków (KK, 224); a wtedy biskup z królem powrócili do Prus (KOS, 114); pośpieszył do Krakowa (KJ, 93); przybył do zamku Łowicza (KJ, 108);	ona, wyparta wreszcie [została] z grodu (KK, 165); juniorzy z grodu poznańskiego wyruszają (KW, 145); wzięli z młyna pod Brześciem (KJ, 48); jadąc z Pułtusa (KJ, 90);	wędrował przez rozległe lasy (KW, 53); przybył przez Kujawy (KJ, 51); dostał się przez okno (KJ, 117); przedostając się przez Odrę (KKP, 155);
XV	odkryto sól w włości i wsi Bochni, pięć mil od Krakowa odległej (RDB, 166);	udał się do Litwy (RDB, 210); udał się do Wągrowskiej puszczy (RDB, 215);	na wojnę wyciągał z miasta Legnicy (RDB, 162); udał się z Poznania (RDB, 178);	ruszywszy pieszo przez Gąbin, Gostynin, Kowale, Brześć, Radziejów, Strzelno, Gębice, Mogilno (RDB, 213); przybył przez Sieradz i Brodnię do Kalisza (RDB, 214);
XVI—XVII	zabito białąglowę na Floryańskiej ulicy (KMK, 20); porażka się stała pod Byszyną miasteczkiem na Śląsku, pięć mil od Wielunia (KMK, 54); zburzyli miasto Strasburg nowo założone w Prusiech w Chełmieńskim powiecie (KS, 374); pochowany w Poznaniu śród kościoła na tumie; (KMB, 346); mieszkali na Podlasiu, gdzie dziś Drohiczyn (KMB, 347); była w tej kamienicy świeckich (KBP, 50); umarł w tej kamienicy przed fortą (KBP, 75)	włamali się do sklepu (KMK, 21); przyjechał na ratusz krakowski (KMK, 17); wyprawili się do Żmudzi (KS, 542); przyjechali nad rzekę Wełtawę (KMB, 319); dał do naszego klasztoru (KBP, 68); przyjechała do zakonu (KBT, 28); ksiądz [...] do domu swego (a dom był na Kanonicznej ulicy na rogu, gdzie ks. Maciejewski, biskup krakowski, mieszkał) przyjechał (DWK, 131)	począł odciągać od Krakowa (KMK, 37); jadąc od Konstantynopola (KS, 98); ma wyjechać z klasztoru (KBP, 69); zbyła jej z klasztoru (KBP, 121); wyjechał z Knyszyna (DWK, 105); przyciągnęły od Ołomuńca (KMM, X, 135)	przez lasy i niezwyčajne drogi kozackimi swoimi prostymi drogami ciągnąc (KS, 378); do domu przez góry przyszedł (KMB, 350); król przez Żmudź do Litwy jechać chce (DWK, 58); księżę wjechało przez Wazy i Romawa i przez rzekę Hereth (KMM, X, 137)

Przykłady zebrane w tabeli 1 ilustrują kronikarskie dążenie do precyzji w przestrzennym umiejscawianiu zdarzeń. Charakterystyczne dla utworów wczesnego średniowiecza były bliżej nieokreślone elementy topografii (rzeka, góry, morze etc.) współwystępujące z informacjami geograficznymi, które ograniczano zwykle do najbardziej rozpoznawalnych, semantycznie nacechowanych punktów przestrzeni (np. stolica państwa, miejsce koronacji władcy). Począwszy od XIV stulecia, wraz z pojawieniem się kronik lokalnych, obserwujemy multiplikację tekstowych odniesień do realnie istniejących miejsc. Fakt ten należy wiązać przede wszystkim ze skutkami działania państwowotwórczego (budowanie jednostek administracji świeckiej i kościelnej sprzyjało zagospodarowaniu terenu). Ponadto, występujące w późnośredniowiecznych kronikach terytorium zdarzeń było określane przez miejsca ważne w skali regionu, a niekoniecznie już całego kraju.

Przełomowe w tym kontekście okazało się dzieło Jana Długosza, które upowszechniło, zainicjowaną już przez wcześniejsze teksty (np. w kronice Janka z Czarnkowa), praktykę opatrywania wydarzeń charakterystyką lokatywną, często wzbogacaną o kolejne informacje dotyczące chociażby odległości między miastami czy statusu administracyjnego wskazywanego miejsca. Natomiast w XVI i XVII wieku można zauważyć intensyfikację wiedzy geograficznej¹⁶ nie tyle w skali jednego zdarzenia, ile w skali narracyjnego ciągu wydarzeń: opatrywanie faktów charakterystyką przestrzenną nie miało sporadycznego charakteru, lecz pojawiało się już ze znaczną regularnością. W tym ilościowym przyroście lokatywnych wiadomości można widzieć efekt starań twórców o jak najdokładniejsze i najwierniejsze przedstawienie minionych wypadków.

Przykłady ilustrujące kategorię kierunku (tabela 1) przedstawiają miejsca zdarzeń jako stałe punkty przestrzeni, które, będąc jej łatwo rozpoznawalnymi elementami, służą orientacji człowieka w terenie. Poczuciu stabilności wyróżnionych miejsc sprzyja uwypuklany w tekście dynamizm ludzkich działań. Wzajemnie dopełniający się układ czynników przestrzennie aktywizujących (akcja zdarzeń „rozpostarta” między punktami przestrzeni) i pasywizujących (nieciągłość przestrzeni) obraz przeszłości służy przede wszystkim dynamizowaniu minionych wypadków, one bowiem są zasadniczym przedmiotem kronikarskiej relacji.

¹⁶ Operowanie szczegółowymi danymi geograficznymi jest nie tyle wyjątkową cechą kronikarstwa, ile wyrazem ogólniejszej tendencji zmierzającej do ściślejszego opisywania własnej przestrzeni. W XVII stuleciu realia sarmackiego życia zaczynają być uwidaczniane nie tylko w historiograficznym konkretyzowaniu miejsc zdarzeń. Realizm przedstawień jest też obecny w tekstach barokowego poety sarmackiego (jak np. w twórczości W. Potockiego), bo, jak zauważa W. Książek-Bryłowa, świat przedstawiony w tekstach sarmatyzmu to „świat pełen realiów, nazwany, a więc znany” (Książek-Bryłowa 2005: 39).

3.2.2.2. Ruch w przestrzeni — subiektywny obraz historycznego *locus*

Poza obiektywnymi wskaźnikami lokatywnymi w kronikach występują również elementy subiektywizujące obraz przedstawianego terenu: przestrzeń nie tylko stanowi geograficzne tło wydarzeń, lecz także jako obiekt ludzkich działań (np. walk) staje się tematyzowanym składnikiem historycznej relacji. Przypisywana konkretnemu miejscu cecha bycia czyją własnością lub bycia zamieszkiwanym przez kogoś decydowała o punkcie widzenia nadawcy: jego utożsamianie się z określoną społecznością wpływało w znacznym stopniu na sposoby organizowania i wartościowania przestrzeni kształtującej relację historiograficzną.

Właściwa staropolskim kronikom praktyka wyodrębniania własnego terenu z przestrzennego *universum* pozwalała wyznaczyć jego granice, a zarazem stworzyć ramy opowiadania. Jednak działania spajanej więzią terytorialną wspólnoty wykraczały poza określone granice, co sprawiało, że w kronikarskim przekazie uobecniano również przestrzenie inne, obce wobec „swojego”, dobrze znanego terenu. Przywoływane informacje na temat innych społeczności dopełniały kreowany w tekście wizerunek wspólnoty. Zarysowywana w ten sposób opozycja między SWOIM a OBCYM terytorium, będąca wyrazem kodowanego w utworze punktu widzenia, pełni ważne funkcje w kształtowaniu poznawczego charakteru omawianego gatunku.

Zajmowanie przez twórców kronik akceptującego stanowiska wobec własnej wspólnoty implikowało ich negatywne odniesienia do innych społeczności. Jednak nie każdy z obcych terenów jest równie silnie przedstawiany „swojemu” obszarowi, granica je rozdzielająca jest bowiem płynna i ruchoma. Wykorzystywanie wiadomości spoza „swojskiej” przestrzeni uruchamia różne techniki włączania „obcych” faktów w tok opowiadanej historii: obok defensywnych praktyk narracyjnych, akcentujących separację własnych zdarzeń od innych, występuje także ofensywna strategia aneksji¹⁷, zmierzająca do uchwycenia podobieństw i związków między SWOIM a OBCYM. Ujęciem separatystycznym towarzyszy negatywne waloryzowana kategoria obcości. Pisarskie działania twórcy mają tutaj na celu odnotowanie i pogłębienie istniejących między wspólnotami różnic. Przeprowadzany zabieg dyferencjacji zasadniczo wspiera się na przypisywaniu nieznanemu czy mniej rozpoznanemu terenowi/ludowi cech

¹⁷ Na obecność defensywnych i ofensywnych praktyk narracyjnych w gatunku kroniki zwracał uwagę D. Śnieżko (2003: 23—40).

zwierzęcych, dzikich, jak chociażby porywczości, gwałtowności, chciwości, żądzy krwi itp., co ilustrują poniższe egzemplifikacje:

(74) Jaczwingowie co by też za ludzie byli, krótko o nich powiemy. Ci ludzie jednego narodu byli z Litwą, z Prusy i z Połowcy [...]. Ale ten naród zawsze był okrutny. Chrześcijańskiej wiary nigdy nie trzymał [...].

KGw, (rus) 30

(75) A iż się Polacy nie mogli z Węgry zgodzić do łupu, zapalili miasteczko. W onym zamieszaniu wielkie gwałty czynili, łupali, brali mordowali [...]. Szli potem kilka mil za Buczynę, biorąc, pałac, a to najwięcej Węgrzy [...].

KMK, 55—56

Poddawana działaniom asymilatywnym stopniowalna kategoria obcości będzie zajmować różne sfery kategoryzowanego obszaru w zależności od aktualizowanej odmiany gatunkowej, wyróżnianej na podstawie kryterium tematyczno-przestrzennego. I tak, dla kroniki typu uniwersalnego, ale i państwowego, charakterystyczne będzie anektowanie pogańskiej, grecko-rzymskiej historii oraz dziejów biblijnych przyswajanych w postaci legend etnogenetycznych czy wywodów genealogicznych związanych z eponimicznymi podaniami. Natomiast w kronikarstwie regionalnym za obce zostaną uznane nawet tereny własnego państwa i rozgrywające się w nim wypadki, o ile nie będą miały one wpływu na dzieje prezentowanego miasta czy klasztoru. W ten sposób ważny w skali makro fakt historyczny staje się godnym lokalnej relacji dopiero wówczas, gdy jego znaczenie zauważalne jest również we własnej, małej przestrzeni dziejowej:

(76) Rok Pański 1655

W wielkim strachu zostawaliśmy od Szwedów, którzy wszystką Polskę plądrowali, gdzie i naszemu klasztorowi u Ducha Świętego nie folgowali, bo z namowy naszych obywatelów panów torunczanów zrujnowany został klasztor i szpital [...].

KBT, 83

Kategoryzowanie materii dziejowej przez pryzmat własnych doświadczeń czyni z przedstawianego, „swojego” terytorium ekspansywne centrum, które, wpisawszy się w ogólne dzieje chrześcijaństwa lub w dzieje określonego narodu czy grupy słowiańskiej, może anektować inne przestrzenie nie tylko w sferze prowadzonej relacji. Kronikarska interpretacja uzasadnia bowiem także zbrojne podporządkowywanie obcych terenów:

- (77) Potym król z Witoldem wyprawili się do Żmudzi, a tam on naród który jeszcze był Bałwochwalstwa nie przestał, do Wiary Świętej Chrześcijańskiej z wielką pilnością i usilnością przywodzili. Bałwany ich, Lasy święte, Weże i insze zabobony Pogańskie [...] wysiekli i popsowali [...]. Ale król z Witoldem częścią darami, częścią grożą, i karanim, przyganili ich do uznania prawego Boga, i chrztu świętego. A ponieważ Księża Polscy z nimi mówić nie umieli, sam Jagiełło z Witoldem z wielką pilnością i pracą jako dwa Apostołowie naprzód ich Modlitwy Pańskiej nauczyli [...].

KS, 542

W przywołanej egzemplifikacji wystarczającym usprawiedliwieniem dla wtargnięcia na teren Żmudzi jest misja chrystianizacyjna. Ale nawet przy wypełnianiu tak ważnej misji najeźdźcy nie są bezwzględni i brutalni; rozwiązania siłowe są dla nich ostatecznością, o czym świadczy kolejność wymienianych środków chrystianizacyjnych: *częścią darami, częścią grożą i karanim*. Kreowany tu obraz krzewienia wiary jest swego rodzaju stylizacją na biblijną opowieść o działalności apostoelskiej. Powodowana chrześcijańskimi względami „wyprawa” na Żmudź zostaje uzasadniona. W zupełnie innej tonacji przedstawiana jest natomiast ekspansja OBCYCH na SWOJE tereny. Dla porównania przytoczmy następujący fragment tej samej kroniki:

- (78) Bo Tatarowie tejże Jesieni [...] w wielkiej wielkości jako szarańcza przez Ruskie krainy, pierwiej w Lubelską i w Mazowiecką ziemię wtargnęli, potym do Sandomierskiej, Siradzkiej, Krakowskiej ziem, zagony rozpuścili, gdzie miasteczek, zamków, klasztorów, folwarków, wsi, bez liczby popalili i zburzyli, tylko od klasztoru Krzyża na Łysej Górze, za poradą Rusaków, rękę drapieżnych powściągnęli. [...] Bo Tatarowie łotrostwo [...] wyjmując serca z pobitych Polaków, a w jadowitej truciznie ich namoczywszy, wtykali na rozenki, czarując ich ku temu naukami Czarnoksięskimi [...].

KS, 370

Pełna ekspresji wizja atakujących polskie ziemie Tatarów wsparta zostaje na dwóch wzajemnie dopełniających się zasadach kompozycyjnych. Pierwsza z nich — hiperbolizacja wyrażona w formie obrazowego porównania Tatarów do szarańczy, która *w wielkiej wielkości wtargnęła* na obce sobie tereny — podkreśla ilościową przewagę najeźdźcy oraz wyolbrzymia jego barbarzyński charakter (*drapieżne ręce*). Druga z kompozycyjnych zasad to konstrukcja *enumeratio*, przedstawiająca w wyliczeniowym ciągu dokonywane przez lud tatarski zniszczenia. Pojawie-

nie się zatem OBCEJ wspólnoty na terenach własnej społeczności rodzi poczucie zagrożenia oddawane w formie plastycznych, pełnych emocji literackich obrazów brutalnego, dzikiego najeźdźcy¹⁸.

Staropolskie realizacje tekstowe gatunku kroniki wpisują prezentację własnych i cudzych przestrzeni oraz zamieszkujących je wspólnot w antonimicznie zorganizowaną strukturę świata przedstawionego. Dominujące w badanym typie wypowiedzi ujmowanie przeszłości przez pryzmat kategorii SWÓJ — OBCY jest konsekwencją uobecnianego w relacji kronikarskiego punktu widzenia. Wsparte na stereotypie etnicznym (por. Niewiara 2000: 9—10) kontrastowanie swojej i obcej społeczności jest wynikiem procesu kategoryzacji: prezentowane terytoria i zamieszkujące je osoby umieszcza się na jednym z biegunów — SWÓJ lub OBCY, dynamizując w ten sposób tekstową aktualizację kronikarskiej kategorii *locus*.

Łączenie opisywanych zdarzeń z określanym jako „swoje” terytorium nadaje kronikarskiemu przekazowi charakter spójnej, przemyślanej wypowiedzi. Jednak podstaw do wyodrębnienia dziejów własnej społeczności dostarcza nie tylko opozycyjne zestawienie SWÓJ — OBCY. Oto wyodrębniona z własnego terytorium grupa osób sprawujących władzę szczególnie zajmuje uwagę kronikarza, co jest naturalną konsekwencją przekonania o decydującym wpływie tych ludzi na pozostałe warstwy społeczeństwa feudalnego, a przy tym jest skutkiem pragmatycznych okoliczności powstania dzieła (powoływana do życia, często na zamówienie, kronikę tworzy pisarz pozostający w związku z wyróżnianą w toku narracji wspólnotą). Zależność autora od przedstawionego środowiska powoduje, że na organizowaną w tekstach przestrzeń nałożona zostaje dodatkowa siatka kategoryzacyjna: obok porządkującej opisywane zdarzenia kategorii SWÓJ — OBCY pojawia się kategoria CENTRUM / PERYFERIA, która jednak nie ma antonimicznego charakteru. Jej obecność sygnalizuje jedynie, które z elementów przeszłości są ważniejsze, a które, choć dotyczą własnej przestrzeni, można zbagatelizować, przemilczając je lub tylko skrótowo referując.

* * *

Omówione kategorie czasu i przestrzeni uznać trzeba za podstawowe wyznaczniki gatunku, tworzące szkielet kronikarskiej wypowiedzi. Chronologiczna oś relacji umożliwia prezentowanie zdarzeń od określonego

¹⁸ Kształtowany tu wizerunek Tatarów jako najeźdźców polskich ziem szeroko jest wykorzystywany w literaturze renesansowo-barokowej, i w postaci językowego obrazu wroga jest obecny także w późniejszych dziełach, np. w powieści historycznej Henryka Sienkiewicza. Por. Książek-Bryłowa, Lipniacka 2002: 174—175.

przez nadawcę początku do wypadków współczesnych. Utożsamiona z określoną przestrzenią wspólnota staje się natomiast przedmiotem historycznej obserwacji, skutkiem czego to jej dzieje są tematem utworu. Uogólniając, *tempus* i *locus* stanowią pewien rodzaj osi współrzędnych, pozwalającej identyfikować wydarzenie z konkretnym czasem i obszarem, a także wyznaczać horyzont poznawczy dzieła.

4. Rama kompozycyjna gatunku kroniki — wskaźnikiem jej odbioru

Pojęcie ramy wywodzi się z badań struktury tekstu spójnego, które, przyjąwszy semiotyczną tezę, że „problemy początku i końca mają ogromne znaczenie dla kształtowania systemu kultury” (Uspienski 1997: 200), wykazały, iż inicjalne i finalne cząstki tekstu są w pewnym stopniu sformalizowane, w szczególności sposób kształtowane po to, by spełniać funkcję wydzielenia danego tekstu spośród innych (por. Mayenowa 2000: 264—275; Dobrzyńska 2001b: 297—300). Pojęciem ramy obejmuje się również te elementy, które są zwykle związane z tzw. literacką ramą wydawniczą, czyli z „zespołem elementów piśmienniczych dodanych do tekstu głównego dzieła, wprowadzających lub zamykających tenże tekst” (Ocieczek 1990: 7), a które cechują się funkcjonalną predyspozycją do pełnienia funkcji dodatkowych wyznaczników początku i końca dzieła. Elementami ramy mogą być w tym rozumieniu nie tylko teksty okalające trzon utworu, ale także elementy typograficzne oraz różnego rodzaju wstawki występujące w samym dziele, a więc np.: napisy umieszczone na marginesach, tytuły bądź graficzne oznaczenia rozdziałów czy streszczenia tekstu. Bez względu na to, jaką pozycję zajmie składnik ramy w stosunku do zasadniczego tekstu, za każdym razem pełni on funkcję organizującą strukturę utworu i niesie informację metatekstową.

Zewnątrztekstowe komponenty ramy porządkują i scalają tekst oraz „są również źródłem wiedzy o autorskich intencjach i poglądach literackich, o stosunku twórcy do własnego dzieła i założonych przezeń sposobach odbioru” (STL, 461). Okołołotekstowe elementy stanowią rodzaj lekturowej podpowiedzi, która daje jakby „zabezpieczenie przewidywanej strategii czytania” (Dąbrowska 2001: 155). Literacka rama wydawnicza zawiera zatem cenne dla odbiorcy wskazówki, jak czytać zasadniczy tekst dzieła¹

¹ Por. prace zebrane w tomie: Ocieczek, red., 1992.

oraz — co charakterystyczne dla gatunku kroniki — przynosi również informacje, jak interpretować opisywane zdarzenia.

Problematykę ramy okalającej tekst główny rozwinęły tekstologiczne badania nad Genettowską paratekstualnością, której analizy, zwracając uwagę, że ramę wydawniczą konstituują autorskie i edytorskie peryteksty², poszerzyły wiedzę o znaczeniu tekstowych elementów prefacjalnych i postliminarnych (S z a j n e r t 1995: 149—158).

Przedmiotem niniejszego rozdziału stały się te składniki ramy, które — co sugeruje użyty przymiotnik: *kompozycyjna* — wskazują i wyznaczają strukturę kronikarskiego tekstu. Traktując zewnętrzne komponenty ramowe jako nośniki pewnej wiedzy o tekście głównym, nie dążono do ich charakteryzowania, lecz starano się w owych elementach poszukiwać informacji, które pozwoliłyby określić deklarowaną przez pisarza intencję/cel formułowanej wypowiedzi i wyznaczany autorskimi zamierzeniami układ nadawczo-odbiorczy. Zawarte w ramie wskazówki metatekstowe poddano weryfikacji, konfrontując je z ujawnianą w dziele intencjonalnością kroniki oraz kształtowanymi w jej obrębie instancjami nadawcy i odbiorcy. Natomiast analiza wewnątrztekstowych składników otwierających i zamykających utwór pozwoliła przedstawić typowe dla kronik gatunkowe konwencje delimitacyjne. W obręb zagadnień segmentacji dzieła włączono również kwestię porządkującego wypowiedź metatekstu, który, choć nie jest elementem ramy w ścisłym znaczeniu, może ją kompozycyjnie współkształtować w skali *mikro*, odsyłając do wcześniejszych czy późniejszych fragmentów dzieła (relacja intratekstualna) bądź do innych, zewnętrznych wobec utworu, tekstów (relacja intertekstualna).

4.1. Intencjonalność kronikarskiej wypowiedzi

Staropolskie dedykacje i przedmowy to niezbędne, silnie sprzężone z utworem elementy stanowiące rodzaj nie tyle paratekstu, ile kotekstu (G o r z k o w s k i 2003: 14—15), przynoszącego w zretoryzowanej formie informacje o teście głównym, tu zwłaszcza — o celu jego powstania, temacie wypowiedzi, o autorze, a przede wszystkim o prymarnym odbiorcy³

² Obok perytekstów wyróżnia się również epiteksty — sytuowane poza książką, rozdzielone z zasadniczym tekstem czasowo i przestrzennie (P i ę t k o w a 2004: 120—121).

³ Słuszne wydaje się rozdzielenie pojęć *adresat/odbiorca*, z których pierwsze — węższe — objęłoby te osoby, do których nadawca świadomie kieruje swój komunikat, a pojęcie *odbiorcy* oznaczałoby wszelkie osoby, które niezależnie od intencji nadawcy odbierają komunikat (rozdzielenie to proponuje M. B u g a j s k i 2002: 88—89). W niniej-

dzieła, który, zamawiając dany utwór, wspierając jego powstanie lub też przyczyniając się do jego upublicznienia (na przykład przez wyrażenie zgody na odpisy, druk), współdecyduje o włączeniu dzieła do powszechnego obiegu czytelniczego.

W okółotekstowych składnikach ramowych znajdujemy eksplicytnie wyrażane informacje o przyczynach napisania kroniki, czyli o intencjonalności, rozumianej jako nastawienie nadawcy na zbudowanie konkretnego, spójnego tekstu. Prefacjalne komponenty ramowe mogą przynieść odpowiedź na następujące pytania:

1. **O czym** jest kronika?
2. **Po co** kronika jest pisana?
3. **W jaki sposób (jak)** mówi się w kronice?
4. **Do kogo** autor kieruje kronikę?
5. **Kto** jest autorem kroniki?

Wyznaczane pytaniami: **o czym?**, **po co?**, **jak?**, treści określają temat kroniki (o czym?), przyczyny i cele jej powstania (po co?) oraz informują o jej gatunkowo-stylistycznym ukształtowaniu (jak?). W ten sposób ujęzykowiona zostaje wiedza o zamiarach komunikacyjnych nadawcy.

Tematem podejmowanej pracy kronikarskiej (**o czym** piszę?) są zdarzenia minione, wiązane z konkretnym obszarem geograficznym. Postulat prawdomówności w relacjonowaniu wypadków historycznych — nawet, gdy nie zostaje wyrażony *expressis verbis* — zdaje się mieć tu nadrzędne znaczenie, co ilustrują poniższe przykłady:

- (79) Wiele spraw pomijam milczeniem, ponieważ sądzę, że nie tyle są prawdziwe, ile zmyślone przez współzawodników. KK, 182
- (80) Tam bowiem, gdzie wierność historii nakazuje kierować się prawdą, należy często, narażając się na niebezpieczeństwo, wspomnieć o ludziach wysoko postawionych. [...] Nie pozostaje nic innego, jak tylko przestrzegać zasad prawdy i wierności historii. KJD, 16
- (81) Postanowiłem wszystkiego, co się tylko za Zygmunta Augusta króla przytrafiło w Polsce, krótko a wiernie, jako na pocziwego dziejopisa przystoi, pamiętkę zawrzeć [...]. KOW, 115
- (82) Cokolwiek piszę, tedy ex privato odio przeciwko nikomu nic nie piszę, ani też pochlebiać zwykłem i nie umiem nikomu, tylko samej prawdzie (która jest duszą Historiej) radbym dogodził [...]. KJB, 4

szej pracy — ze względów stylistycznych — pojęcia te traktujemy jako synonimy, rezerwując dla adresata (odbiorcy wskazanego przez nadawcę) określenie *prymarny adresat/odbiorca*.

Twórcy kronik niejednokrotnie odżegnują się od wiadomości niepewnych i podkreślając trud własnego przedsięwzięcia, zaznaczają, iż przedstawiane w ich pracy wypadki są autentyczne. Za rodzaj działania ingracyjnego, zachwalającego utwór i jego autora, należy uznać fakt, że pisarskim zapewnieniom o swej prawdomówności towarzyszą krytyczne sądy formułowane pod adresem tych tekstów, w których — zdaniem kronikarza — zasada prawdomówności i rzetelności historiografa została zlekceważona:

(83) Wszystko to, co zawierają różne historie i roczniki polskie niepięknego, bezwstydnego [...], ja, nienawidzący błyskotliwej głupoty bajek, raczej do poetyckich zmyśleń niż do prawdziwej tradycji historycznej podobnych, w dużej mierze odciąłem i odrzuciłem [...].

RD, I, 75—76

(84) Ponieważ bowiem dociekania ludzi sięgają tak daleko, że cała niemal przeszłość opiera się na przypuszczeniach, starożytność dziejowa ma ten przywilej, że może bezkarnie wszystko przemieszać. Z tego powodu, ilu było kiedyś pisarzy — historyków, tyle niemal, jak można zauważyć, poglądów przekazali oni potomnym.

KJD, 15

O celu prezentacji zdarzeń (**po co piszę?**) świadczy zgłaszane słowami przedmowy czy dedykacji przeświadczenie, iż tworząc kronikę, upamiętnia się historyczną przeszłość, ocala się ją od zapomnienia; tu często wykorzystywano topos niezniszczalności pisma i ksiąg:

(85) Pamięć bowiem i to, co tworzy ręka ludzka, powoli zaciera się i trwa zaledwie przez jedno życie człowiecze, ale to, co dobrze powierzone zostanie książkom, to pozostanie na zawsze i nielato da się zniszczyć.

RD, I, 66—67

(86) Bo choć trofea, słupy miedziane i marmurowe za odmianą czasów mężnych mężów zginą, historia im tego skarbu nie utraci, lecz w całe zachowa.

KMP, 4

(87) Wiecznego historii skarbu, który się rdze, molu i złodzieja nie boi, na potomne świadectwo zachował.

KS, bns, num. wł. XV⁴

W staropolszczyźnie uwypuklane są przede wszystkim walory dydaktyczne gatunku, który miał nie tylko odgrywać rolę swoistego kompen-

⁴ Skrót bns oznacza — brak numeru strony (numeracja własna).

dium wiedzy historycznej, ale również miał być skarbnicą wzorów osobowych godnych naśladowania, pewnego rodzaju zwierciadłem epok, co sytuuje kronikę w nurcie parenetycznego pisarstwa:

(88) Historie są nauką żywota, jako obrazy albo świece sprawam ludzkim w umyśle świecąc, ostrzegać nas od przygód złych, a ku dobrym przykładnie wiodąc [...].

KMB, 334

(89) [...] ci, którzy historie wykładają [...] okazują bardzo snadnie a właśnie one do zwierciadła przypodobywają. Albowiem jako we zwierciadle wszystko położenie persony swej człowiek baczy jaśnie, jak też w historii dziejów a spraw rozmaitych [...] każdy się doznawa. [...] Jako też [...] mężowie godni pobudzeni są historie pisać, abo od inszych pisanie wykładać, jedno aby tak powieść o rzeczach wystawili, z których by nie tylko wiadomość o przypadkach a dziejach rozmaitych brać, ale się też tak dobrych jako złych uczyć każdy mógł. Dobrych dla naśladowania, a złych dla ustrzeżenia.

KE, 1–2

(90) Pan Bóg wszechmogący [...] zacne a nieprzeliczone przykłady świętobliwości światu wszystkiemu pokazywać raczył; nie chciał, żeby ten skarb miał zakopany zostać: jako zawždy miał tych, którzy przykłady święte dawali i tych, którzy się za nimi udawali; tak też i tych mieć chciał, którzy by to potomnym wiekom pismem podali.

KTZ, 2

Staropolscy kronikarze, dzielając szeroko wówczas akceptowane przekonanie — *historia magistra vitae est* — deklarują chęć sumiennego przedstawienia zdarzeń, jednak zadanie to często podporządkowują zgłaszanym potrzebom moralnego „zbudowania” odbiorcy.

Punktem wyjścia pracy kronikarza może stać się konstatacja, że istniejące teksty historiograficzne nie przynoszą bogatej i pełnej informacji o minionych dziejach. Tworzona kronika jest w tym przypadku próbą zapełnienia pewnej luki w *universum* tekstów:

(91) Jednak ponieważ wspominając w pismach swoich niektórych książąt Polski, zwłaszcza panującego obecnie króla Przemysła, pomijają, jak widać, jego rodowód, dlatego jest rzeczą konieczną cofnąć się do rodziców jego [...].

KW, 44

(92) Tę więc mam za główną i najpierwszą przyczynę, że Polska miała rzadkich i nielicznych pisarzy swoich dziejów, skoro każdy z nich wobec powszechnej niechęci bał się obowiązku pisarskiego [...].

RD, I, 68

- (93) Pisali o nas postronni ludzie uczeni więcej niż my sami o sobie [...].
KMB, 334
- (94) Tu zaś o Litewskim sławnym Ruskim i Żmudzkiem narodzie, (o którym przed tym żaden Historik albo Kronikarz, znacznej i porządnej Historiej nie pisał, ani się o to kusił, ale ani o tym myślił, skądby były pewne i dowodne początki i rozmnożenia jego). [...] Rzecz poczniemy [...].
KS, 23
- (95) Przynoszę [...] pismo nie długie wprawdzie, ale w rzeczy, których główni historykowie podobno nie dotknęli, nie ubogie.
DWK, 4

Omawiany gatunek, pełniąc funkcje poznawcze oraz dydaktyczno-moralizatorskie, miał zaspokajać ciekawość odbiorcy, tym większą, że zawarte w niej informacje dotyczyły wspólnoty, z którą nadawca i wskazany krąg odbiorców mógł się identyfikować. Fakt ów wpływał na język relacji dziejowej, który, mimo deklaracji o bezstronności, pozostawał językiem „zaangażowanym”. Obecna w dedykacji czy przedmowie patriotyczna wypowiedź emocjonalna wskazuje, iż przyczyną podjęcia prac nad kroniką była chęć przysłużenia się ojczyźnie, np.:

- (96) Bo zaprawdę takową pracę swoją [...] czynię [...] dla miłości polspolitej rzeczy [...].
KMB, 335
- (97) Wrodzona jest chęć jakaś i miłość uprzejma przeciwko ojczyźnie człowiekowi każdemu, która każdego z nas [...] tak ciągnie do siebie [...]. Taż słodkość ojczyzny [...] wiedzie i mnie do tego, abym jej podług możliwości mej służył [...].
KJB, 2

Staropolscy kronikarze, posługując się zretoryzowanymi formułami tekstowego wstępu, wyrażają swój komunikacyjny zamiar: przedstawienie w ich odczuciu — niezmyślonych — minionych zdarzeń dotyczących konkretnej wspólnoty, które rozegrały się na zamieszkiwanym przez ową wspólnotę obszarze. Jednak kronika już od początku swego istnienia była silnie warunkowana przez sytuację, w jakiej ów typ wypowiedzi tworzono. Pisana zwykle na zamówienie, miała odpowiadać konkretnym, aktualnym potrzebom politycznym. Kronikarskiemu prezentowaniu zdarzeń towarzyszyły bowiem rozmaite cele (np.: uzasadnienie czyichś starań o królewską władzę, pochwała panującego rodu, motywowanie lub negowanie roszczeń do posiadania ziem), które odciśkały piętno na konkretnych realizacjach tekstowych. Jednak w przypadku gatunku kroniki musiał być spełniony warunek paktu referen-

cialnego⁵, tzn. warunek nadawczo-odbiorczego porozumienia, zakładającego, iż nadawca będzie sumiennie przekazywał wiadomości o rzeczywistych zdarzeniach, a odbiorca relację tę uzna za prawdziwą. Nawet próby uatrakcyjniania wypowiedzi elementami fikcjonalnymi, legendarnymi nie burzą owego paktu, ponieważ stanowią wyraz aktualnych przekonań społecznych (np. wiary w cuda, w nadprzyrodzoną moc).

Na sposób realizacji (**jak** piszę?) przedsięwziętego zamiaru — prezentacji zdarzeń historycznych — wskazują kronikarze, przedstawiając metodę swej pracy:

(98) Zacząłem pisać krótko o królach, władcach i książętach, a także o ich potomkach według tego, czego dowiedziałem się z polskich roczników historycznych, co zobaczyłem w różnych metrykach rozmaitych kościołów; a niektóre szczegóły poznałem i przekazałem pamięci na podstawie opowiadania Polaków starszej generacji, którym dobrze znane były owe wypadki wojenne i dzieje.

KW, 44

(99) Dawnych wieków czasy [...] jak mogłem najskrupulatniej i najwierniej spisałem z podań [...] i to, co było po kościołach, składowach oraz różnych miejscach rozproszone, to starałem się zebrać, a zebrane wprowadzić w jakiś sposób do tej oto pracy [...].

RD, I, 69—70

(100) Mnie zaś, który poszedłem za dawnymi źródłami, należy [...] wybaczyć, iż przepisałem to, co moim zdaniem najbardziej dotyczy spraw Sarmacji. [...] Tam gdzie poglądy były sprzeczne, wybrałem taki, który albo mnie samemu wydał się słuszniejszy, albo został przyjęty przez pisarzy, na których się opierałem. Niemniej jednak zawsze ostateczne zdanie zostawiłem czytelnikowi.

KJD, 15—16

(101) [O dziejach przodków — J.P.], aby też języka niemieckiego nieumiejętni sprawę mieli niejaka, mistrzów pruskich kronikę krótką od Jana Daubmana językiem niemieckim wydaną na polskim przełożył, przydawszy do tego historyje niektóre z innych kronik pamięci godne [...].

KMP, 4

(102) Wszakżem ja z łaski Bożej na każdy dowód kilka, a czasem kilkonaście Historików, miejsc, capitulla, folia, rozdziałów znośli z wielką trudnością do zbiccia i podparcia przytrafiających się wątpliwości.

KS, bns, num. wł. XIII

⁵ Pakt referencjalny dotyczy autobiografii, biografii, dyskursu naukowego i historycznego. Por. Lejeune 1975: 42.

- (103) Historyki, z których bierzemy, rzadko nam co kiedy zgodnie odnoszą.

KJB, 4

Wykorzystując retoryczną formułę opisującą trud tworzenia, autorzy podkreślają kompilacyjny charakter wypowiedzi, jej oparcie na tekstach innych, a także innowacyjność własnego utworu.

Natomiast informację gatunkową przynosi zwykle tytuł dzieła, który pełni funkcję nominatywną, deskryptywną oraz pragmatyczną (G a j d a 1987: 83—85). Wspomaga literacką komunikację: wyraża autorski zamiar i uświadamia odbiorcę, z jakiego typu tekstem może mieć do czytania. Należy przy tym pamiętać, iż dopiero od XV wieku tytuł staje się obligatoryjnym elementem piśmienniczej działalności językowej (D a n e k 1980: 60—61).

Tytuły kronik zawierają zwykle leksem *kronika*, choć nie można tu mówić o konsekwencji w jego używaniu (też: *annales*, *dzieje*). Stopień sprecyzowania tytułu może przybrać różne postaci: w minimalnej byłoby to *kronika* + nazwa przestrzeni (w tytule wskazuje się na przestrzeń, której dotyczą opisywane zdarzenia), a w maksymalnej: *kronika* + nazwa przestrzeni⁶ + czas + określenia dotyczące kroniki (por. na temat tytułu wcześniejsze rozważania tej pracy — 3.1.2.1.). Staropolskiej praktyce nazywania dzieła kronikarskiego nie towarzyszy dbałość o umieszczanie w formułach tytułowych informacji na temat ram czasowych, w jakich zawierają się opisywane wypadki. Wprowadzanie do tytułu określników temporalnych jest zjawiskiem późniejszym.

4.2. Nadawca i odbiorca staropolskich kronik

Pragmatyczne warunki powstawania kronik w znacznym stopniu wpływają na kształtowane w wypowiedziach komunikacyjne role nadawcy i odbiorcy (**kto** i **do kogo** mówi?), które określają typ działania językowego, w równej mierze, jak wpisana w werbalizację intencja (Ż m u d z k i 1990: 147). Kreacja instancji nadawczej i odbiorczej jest w staropolskim dziele obecna nie tylko w strukturze tekstu głównego, ale także w obligatoryjnym wówczas otoczeniu tekstowym utworu. Modelowany w kom-

⁶ Nazwa przestrzeni w tytule staropolskiej kroniki jest elementem obligatoryjnym. Zdarza się jednak, iż może on nie wystąpić, gdy tytuł nadawany jest przez porządkującego zbiory archiwistę lub badacza, np. *Kronika z czasów króla Stefana Batorego: 1575—1582* (wyd. — 1939); *Nieznana kronika ariańska: 1539—1605* (wyd. — 1926).

ponentach ramowych układ nadawczo-odbiorczy stanowi realizację obowiązujących konwencji, jakie formował zawarty w dedykacji akt ofiarowania dzieła⁷ konkretnej osobie (konkretnym osobom). Mimo daleko posuniętej schematyzacji prefacjalne części przynoszą informacje o zakładanych uczestnikach komunikacji, czyli o tym, kto i do kogo kieruje tekst kroniki⁸.

W wypowiedziach zalecających lekturę dzieła podnoszona jest kwestia wagi tematu historycznego, jaki prezentowana kronika rozwija. Pietyzm, z jakim odnoszono się do przeszłości własnej grupy społecznej, wynikał z podzielanego ówczesnie przekonania, że minione dzieje są wykładnią współcześnie zachodzących wypadków politycznych. Wierzono, iż znajomość materii historycznej pozwoli zrozumieć tok bieżących zdarzeń i przewidzieć ich dalsze konsekwencje. Podjęcie tak ważnego tematu miało upamiętnić i historyczną przeszłość, i postać prymarnego odbiorcy dzieła, który z racji swej publicznej działalności (np. pełnionych funkcji) zasługuje na pamięć potomnych, także z tego względu, że wspiera pracę kronikarza, będąc jej pomysłodawcą i/lub benefaktorem.

Patronat, jaki przez akt dedykacji ma objąć nad utworem odbiorca prymarny, jest wyrazem starań o zabezpieczenie kroniki oraz jej autora przed ewentualną krytyką i — w jej konsekwencji — skazaniem tekstu na czytelniczy niebyt. Poświęcenie dzieła wpływowej osobistości, decydującej w jakimś stopniu o kształcie współczesnego życia politycznego (państwowego, regionalnego czy instytucjonalnego), służy podniesieniu wartości prezentowanej relacji dziejowej i może w znacznej mierze chronić twórcę przed ostrą, negatywną oceną jego pracy. Na taki wymiar językowego działania zalecającego kronikę wskazują poniższe egzemplifikacje:

- (104) A skoro takich wysunąłem naprzód rzeczników i obrońców, nie dbam o to, co półgębkiem mruzczyć będą zawistni oszczercy.

KG, 4

⁷ Na rytualizację aktu poświęcenia dzieła prymarnemu odbiorcy zwracała uwagę m.in. R. Ocieczek (1982).

⁸ Zarówno w dedykacjach, przedmowach, jak i w tekście zasadniczym dzieła pojawiająca się postać autora i odbiorcy tekstu jest pewną kreacją. Nawet wówczas, gdy nadawcę (odbiorcę) możemy identyfikować z konkretnym twórcą (czytelnikiem), to mamy do czynienia z kształtowanym przez pisarskie konwencje wizerunkiem nadawcy i odbiorcy. Z teorii tekstowego punktu widzenia osoba nadawcy/odbiorcy nie jest tożsama z autorem, konkretnym czytelnikiem, choć może do nich odsyłać; jest tą osobą, jaką dostrzec można w tekście. Przy czym warto zaznaczyć, iż przez osobę rozumiemy tu rolę komunikacyjną, uobecnianą w wypowiedzi. Szerzej na ten temat, np.: Dobrzyńska 1993: 35; Ostaszewska 2001: 192; Eco 1994b: 88—91; Eile 1983: 218; Labocha 1996a: 55—59; Okopień-Sławińska 1979: 10—31, 1986: 133—134.

- (105) Dlatego całą moją nadzieję i obronę pokładam tylko w opiece nieba i świętych [...] i za wstawiennictwem św. Stanisława [...] oraz Twoim [Zbigniewie Oleśnicki — J.P.] [...] żadnych potwarzy, oszczerców i zazdrosnych nie będę się lękał [...].
RD, I, 71
- (106) Jeśli Wasza Wysokość tym nie pogardzi, to żadna zawiść ludzka nie będzie dla mnie groźna.
KJD, 17
- (107) O co i ja nie więcej na ten czas proszę, tylko aby W. M. mój M. Pan, przy uniżonych służbach moich, tę pracę moję i skłonność ku sobie w łaskę i obronę swoje Pańską, miłościwie przyjąć raczył.
KGw, (rus) „Przedmowa”, bns

Skoro zawarte w tekstach informacje mają służyć zrozumieniu bieżącej sytuacji, to kronikarskiej intencji prezentowania zdarzeń towarzyszy zamiar wypuklenia tych elementów przeszłości, które czyniłyby prawomocnymi terażniejsze dążenia i żądania własnej, gloryfikowanej wspólnoty. W ten sposób gatunek kroniki spełnia także funkcje publicystyczne, gdy w jego formie, przez sięgnięcie do historii, próbuje się wskazać rozwiązania aktualnie dyskutowanych problemów. Zatem opowiadanie historii nie było zadaniem łatwym i stąd, by się zabezpieczyć przed przykrymi konsekwencjami swego pisarstwa, nadanie konkretnemu człowiekowi roli fundatora kroniki pozwalało nadawcy obdarzyć adresata częścią odpowiedzialności za prezentowane dzieło. Na to zabezpieczenie składa się też kreacja nadawcy wyrażana retorycznymi formułami, jakie kształtuje antyczna topika: afektowanej skromności oraz pozyskiwania przychylności czytelnika; *ad exemplum*:

- (108) [Umysł — J.P.] jest on bowiem ubogi i lichy, a do opracowania tego dzieła, w którym można rozślawić i upiększyć znakomite czyny i świetne zwycięstwa bohaterów, jest zbyt ociężały i niewystarczający [...].
RD, I, 64

Podjęmowany trud kronikarskiej pracy miał zapewnić autorowi pamięć potomnych i sławę w myśl motywu unieśmiertelnienia twórcy poprzez jego utwór:

- (109) Ale zasię on człowiek słusznie, godnie i prawdziwie żywie na świecie [...], sławy nieśmiertelnej ojczyźnie i sam sobie, tudzież potomkom szuka i przeważnie nabywa. Bo jako jest rzecz piękna i chwalebna Rzeczy pospolitej, albo w Wojnie przeważnym męstwem, albo w pokoju mądrą radą być pożytecznym tak też

nie mniejszego pochwalenia sa godni ci, którzy onych oboich, to jest Rycerskie dzielności i Senatorskie sławne postęпки pi-smem swoim wieczności i nieśmiertelności podają.

KS, bns, num. wł. V

Modelowany w komponentach ramowych układ nadawczo-odbiorczy odpowiada powszechnym zasadom literackiego „wprowadzania” czytelnika w zasadniczy tekst dzieła. Deprecjacja podmiotu mówiącego ma charakter wertykalny⁹: jest podporządkowana strategii umniejszającej nadawcę (asymetrii ról), co współbrzmi z rolą prymarnego adresata, gloryfikowanego słowami przedmowy, oraz sekundarnego odbiorcy, którego aprobatę twórca chce pozyskać.

Nadawca wpisany w główny komponent kronikarskiego utworu — chronologiczną relację dziejową — także zajmuje asymetryczną względem odbiorcy pozycję, jednak, przekazując informacje o przeszłości, powiadamiając czytelnika o faktach, ujawnia szerszą od interlokutora wiedzę, co stawia go w relacji nadrzędności do informowanego odbiorcy. W omawianym gatunku mamy do czynienia z auktorialnym, bliżej nieokreślonym, wszechwiedzącym nadawcą wypowiedzi, którego obecność sygnalizują konsekwentnie stosowane formy trzeciej osoby liczby pojedynczej. Użycie kategorii obiektywizującej przekaz nie wyklucza pojawienia się pierwszej i drugiej osoby, choć w znacznym stopniu ogranicza ich występowanie do przytoczeń dialogowych i partii metatekstowych (Wilkoń 1986: 29). Nadawca kroniki sytuuje się zasadniczo na zewnątrz opisywanej rzeczywistości, ale kiedy, relacjonując zdarzenia, mówi o sobie „ja” i prezentuje siebie jako uczestnika zdarzeń, staje się jedną z postaci świata przedstawionego:

(110) Wyślali do kurii z listem księdza biskupa wrocławskiego mnie [...]. I gdy przyszedłem do kurii rzymskiej, za mną przybył także rzeczony Falenta.

KW, 281

Dominująca w kronikach kategoria trzeciej osoby zwiększa referencyjny wymiar tekstu i stwarza pozory obiektywizmu, konstytuując autorytet nadawcy, czasem tylko skrywany za sztafażem retorycznych formuł upodrzedniających podmiot mówiący wobec adresata. Za przekonanie odbiorcy o wiarygodności przekazu współodpowiada model nadawcy, na którego profesjonalnotwórczy charakter składają się:

⁹ Akty deprecjonujące mogą mieć charakter wertykalny (asymetria nadawcy i odbiorcy) oraz horyzontalny, czyli oddalający (dystans między nadawcą a odbiorcą). Por. Majewska 2005: 59, 90.

1. Zgłaszane w tekście uczestnictwo autora w opisywanych przez siebie zdarzeniach (relacja pierwszoosobowa) — autorytet świadka.
2. Przywoływanie tytułów, fragmentów dzieł oraz postaci twórców, z których autor korzysta, pisząc kronikę, lub których znajomością się szczyci — autorytet erudyty.
3. Metatekstowe wskazywanie na proces formowania wypowiedzi, jej organizowania i porządkowania, czyli na umiejętności pisarskie autora — autorytet pisarza.

W ten sposób nadawcy przypisywana jest rola operującego rozległą wiedzą historyka i pisarza. Wsparta na jego autorytecie relacja kronikarska jest typem wypowiedzi dla kogoś¹⁰, gatunkowo zwerbalizowaną informacją o przeszłości.

Konstrukcję bezstronnego i wiarygodnego przekazu rozbijają wprowadzane formy pierwszej osoby liczby mnogiej: kosztem obiektywizmu budowana jest więź między uczestnikami komunikacji. Na przykład:

(111) I w tymże roku łaski w Zwiastowanie Najświętszej Panny, w które to przypadał Wielki Piątek, Bóg nas, sługi swoje, braci i mnichów w Oliwie wedle woli swej oczyścił, skarcił i pognębił [...]. Bóg [...] pozwolił, aby ten nieszczęsny pożar wybuchł w Jego domu, by oczyścić nas z niektórych naszych skrytych grzechów i wielu zacnych ludzi, mężczyzn i kobiety, pobudzić do miłosierdzia i nakłonić nas do pobożnych uczynków, co też się stało.

KOS, 115—116

(112) Litowaliśmy się nad nim z powodu tej nagłej ślepoty, ale więcej jeszcze żałowaliśmy siebie i kościoła całego.

KJ, 42

(113) Tak dochodzili przodkowie naszy nieśmiertelnej sławy.

KMP, 133

(114) A Polska nasza tym czasem w pokoju stała i nie było potrzeby sejmu składać [...].

DWK, 21

(115) Po swojej śmierci dała wszystko klasztorowi naszemu.

KBP, 47

Wykorzystanie kategorii osobowej MY ma na celu podkreślenie związku łączącego nadawcę i odbiorcę tekstu z opisywaną wspólnotą. Sygnalizowana tym samym tożsamość grupowej przynależności obu interlokutorów organizuje płaszczyznę porozumienia: tekst dotyczy ważnej dla nich problematyki — historii własnej wspólnoty. Stosowane retoryczne formy MY inkluzywnego (L a l e w i c z 1983: 268—269) podnoszą status nadawcy (*pluralis maiestaticus*), który z niewyróżnionego elementu zbiorowo-

¹⁰ Rozróżnianie wypowiedzi na „do” kogoś i „dla” kogoś za: L a l e w i c z 1976: 67—71.

ści w przedmowie (*pluralis modestiae*) staje się w tekście głównym jej godnym przedstawicielem.

4.3. Delimitacja tekstu staropolskiej kroniki

Delimitowanie tekstu, czyli wyznaczenie jego początkowego i końcowego komponentu, pozwala widzieć w nim pewną zamkniętą całość, jeden globalny znak. Uspójniające i porządkujące komunikat delimitatory¹¹ nie tylko służą akcentowaniu granicznej funkcji elementów otwierających oraz zamykających tekst, ale także uwydatniają jego segmentację, rozczłonkowanie na mniejsze części. Powtarzalne sposoby kształtowania inicjalnych/finalnych partii wypowiedzi oraz zasady strukturyzacji tekstu są jednymi z wyznaczników gatunku, stanowią bowiem o jego rozpoznawalności.

4.3.1. Organizacja partii inicjalnych i finalnych tekstu

Wewnątrztekstowe elementy ramy warunkują istnienie każdej spójnej wypowiedzi, ponieważ „zarówno odbiór tekstu, jak i jego analiza strukturalna niemożliwe są bez odczytania »ramy« wyznaczającej granice danego tekstu. Sygnały te są dla odbiorcy wskazówką, że autor uznaje daną wypowiedź za tekst spójny” (D o b r z y ń s k a 1974: 5). Powstałe swoiste repertuary typowych początków i zakończeń tekstu wiążą się z określonymi sposobami gatunkowego mówienia (D o b r z y ń s k a 1978: 118). Oznacza to, że dany typ wypowiedzi ma własne konwencje ramowe, przesądzające o jego odrębności w *universum* mowy¹².

¹¹ Delimitatory, czyli znaki początku i końca wypowiedzi językowej oraz elementy wspierające segmentację tekstu, można dzielić na: a) delimitatory właściwe — sygnały delimitacji, czyli leksykalne wyrażenia metatekstowe niosące zwerbalizowaną informację o rozpoczynaniu/kończeniu wypowiedzi oraz b) delimitatory wtórne (leksykalne i nieleksykalne) — symptomy początku i końca, czyli znaki nieprzekazujące eksplicytnie wiadomości o początku, końcu tekstu, ale dzięki swej stałej pozycji w jego strukturze (inicjalnej/finalnej) rozpoznawane są jako wskaźniki ramowe wypowiedzi. Za: D o b r z y ń s k a 1974: 5—7.

¹² Stopień standaryzacji formuł początkowych i końcowych jest także jednym z wyróżników gatunku (np. silna konwencjonalizacja ramy w dyskursie urzędowym; por. M a l i n o w s k a 2004b: 144).

Kształtowanie tekstowego początku staropolskiej kroniki wiąże się z obecnością delimitatorów wtórnych. Inicjalna część gatunku wprowadza odbiorcę w dziejową problematykę, informując zazwyczaj o powstaniu wspólnoty, jej związkach z innymi grupami, a także o jej geograficznym położeniu.

Próby określenia momentu dziejowego, od którego można już mówić o istnieniu danego społeczeństwa, przybierają postać genetycznych wywodów. Sposoby ujmowania problemu pochodzenia wspólnoty sprowadzają się właściwie do dwóch wzorców. W pierwszym przypadku eksponowaną pozycję zajmuje konkretne zdarzenie, swego rodzaju akt fundacyjny, na mocy którego budowane jest poczucie wspólnotowej więzi narodowej, państwowej czy klasztornej. Przytoczmy tu dwa, mniej eksploatowane w pracach badawczych, przykłady z drugiej połowy XVI wieku:

- (116) Roku potem od narodzenia pańskiego 1305 Gedymin [...], znalazł rozmaitych zwierząt wielki rodzaj tamże na górze, którą Krzywą naonczas nazywano, a teraz ją mianują Turzą abo Łysą Górą, zwierza jednego tura wielkością okazałego, swą własną ręką zabił. A potem [...] na onej górze przenocował. Tamże widział przez sen, w jednym wilku żelaznym ryczącym, sto wilków wyjących. Ocknąwszy się, [...] on sen przepowiedział [...]. Jeden kapłan jego pogański (o którym to Kronikarze Litewscy twierdzą, iż był w gniaździe orlim w lesie nalezion) [...] snu tego tajemny skutek, tym sposobem wyłożył: Wilk żelazny ryczący, znaczy miasto mocne, wielkie i znamienite, a wilcy w nim wyjące znamionują wielkość ludu w tym mieście mieszkającego; i z tej zaraz przyczyny radził Książęciu swemu Gedyminowi, aby tam miasto Wilno i zamek założył [...]. Gedymin [...] natychmiast tam dwa zamki [...] osadził.

KGw, (lit) 20—21

- (117) Tam Wejdewutus [...] inszych dzielnością, dowcipem i dostatkiem przechodząc, rzecz do zgromadzonych Borusów uczynił, przez podobieństwo rzekąc: „Gdybyście Borusowie nad pszczoły wasze głępszymi nie byli, te różnice między wami łatwie by się uspokoiły, bo widzicie, iż pszczoły króla mają, któremu posłuszni są [...], tym kształtem wy też króla sobie postanówcie, jego wszyscy, żadnego nie wyjmując, we wszem posłuszni bądźcie [...]”. To słysząc Prusowie krzyknęli: „I chcesz że ty być nad nami Bioitheros?” — co ich językiem króla pszczoł znaczy. Tak Wejdewutos nie gardząc ich głosami królem pruskim został [...].

KMP, 9

Kronikarstwo staropolskie — co ilustrują przywołane przykłady — korzysta z formy podania etnogenetycznego, które uwydatnia pos-

tać pierwszego wodza (bohatera) i sprzyja kształtowaniu legendy eponimicznej¹³.

Drugi typ zaczynającego kronikę komponentu, jaki traktuje o pochodzeniu społeczeństwa, zostaje podporządkowany konwencji genealogii. Ów genetyczny wywód nie tylko określa pochodzenie wspólnoty, ale także — dzięki opisywanym zależnościom rodowym — prezentuje jej miejsce wśród innych zbiorowości, czego ilustrację przynoszą następujące egzemplifikacje:

- (118) Początek nasz najdawniejszy Słowieński, wiemy dobrze według innych, poszedł od Wtórego świata, to jest od potopu, a ojciec nasz Chrześcijański był Jafet syn młodszy Noego, według starych Kronikarzy, który był w ten tu kraj północny przyszedł do Europy po potopie, i rozmnożył potomstwo swoje [...].
KMB, 335
- (119) A ty są początki i wywody potomstwa i narodów rozmaitych od trzech synów Noego: Sema, Chama i Japheta, hojno rozmnożone. Sem starszy syn Noego [...] opanował krainy na wschód słońca leżące [...]. Elam, starszy Semów syn, z którego mają wywód Elamitowie i Persowie [...]. Asur, wtóry syn Semów [...], od tegoż Assirijczykowie naród wioda [...]. Aram trzeci syn Semów [...] od tego się poczęli Sirijczykowie i Damascenowie [...].
KS, 9

Pierwszy z wyróżnionych sposobów przekazywania informacji o początkach wspólnoty ma na celu uwydatnienie momentu jej powstania, skutkiem czego kształtowana jest wypowiedź objaśniająca, **jak** doszło do uformowania społecznej odrębności grupy. Drugi model — wyzyskujący schemat pisarstwa genealogicznego — mniej uwagi poświęca samemu zdarzeniu powołującemu do istnienia społeczność, ale za to podnosząc kwestię etnicznej relacji, koncentruje się na tłumaczeniu, **skąd** (z jakiego rodu) prezentowana zbiorowość pochodzi. Oba typy obficie czerpią z etymologicznych wyjaśnień, by przy ich pomocy ustalać, często odległe, związki genetyczne oraz dowodzić zasadności proponowanych ustaleń na temat etnicznych koligacji. Symptomy delimitacyjne otwierające gatunek kroniki mogą być kształtowane przez oba tryby mówienia o wspólnotowych początkach, przy czym wywód genealogiczny poprzedza zwykle segment tekstu poświęcony zdarzeniu „fundującemu” powstanie opisywanej wspólnoty.

Wypróbowaną metodą rozpoczynania kronikarskiej wypowiedzi jest również wprowadzenie informacji geograficznych w postaci komponentu

¹³ Por. Malicki 1989; 1995; 1997.

chorograficznego. Jego rola w budowaniu gatunku została już wcześniej omówiona (por. 3.2.1. w niniejszej pracy); w tym miejscu podejmiemy zatem tylko kwestię inicjalnej pozycji geograficznego opisu. Wykorzystanie elementów chorografii we wstępnej części dzieła stanowi jeden z gatunkowych wyróżników kroniki, choć sposób ich organizowania był historycznie zmienny. Nie ulega wątpliwości, że przeobrażenia w tym zakresie zmierzały do wzbogacania prezentacji geograficznej wiadomościami obyczajowymi czy politycznymi oraz do uczynienia z niej obligatoryjnego i konstytutywnego składnika dziejowej relacji. Pominięcie go w strukturze tekstu traktowano — od czasów renesansu — jako opuszczenie ważnego, integrowanego z kronikarskim dziełem, komponentu. Takie przekonanie towarzyszyło m.in. Marcinowi Kromerowi, który w wydaniu swej pracy historiograficznej z 1589 roku odsyłał do wcześniej już opublikowanego, własnego utworu pt. *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego Księgi dwie* (1577, 1578). Zamieszczone w deskryptywnym dziele „Słowo do czytelnika” informuje:

- (120) Wiele lat temu, po wydaniu pracy, jaką napisałem: „O pochodzeniu i dziejach Polaków”¹⁴, kiedy to przebywając na królewskim dworze byłem urzędnikiem w służbie [Najjaśniejszego] Pana, króla Zygmunta Augusta, uznałem za rzecz wartą za chodu napisać coś także o położeniu i właściwościach ziemi polskiej oraz o obyczajach, urzędach i wszystkich sprawach publicznych narodu. Byłby to rodzaj klucza, ułatwiającego zrozumienie tamtej rodzimej kroniki.

OMKr, 3

Autorzy historiograficznych tekstów renesansowych krytycznie odnoszą się do przedstawianych w średniowiecznych kronikach legendarnych początków. Dążą do ich uhistorycznienia poprzez wprowadzenie chronologii, a podanie o protoplaście zastępują (czy uzupełniają) genealogicznym wywodem, który — paradoksalnie — tworzy podstawy sarmackiego myślenia szlacheckiego i służy mityzacji rzeczywistości realnej (M a l i c k i 1989: 14—15). Problem ten nie dotyczy kroniki lokalnej, zwłaszcza klasztornej, w której dziejową relację rozpoczyna opis powstania klasztoru (opis konkretnego aktu fundacyjnego). Oto przykład:

- (121) O tej fundacji klasztoru tego napisał Marcin Murinius kronikarz w kronice swojej Pruskiej tymi słowy: „Roku 1311 Witen

¹⁴ Mowa tu o dziele historycznym *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, pierwodruk — Bazylea 1555 rok.

Książę Litewskie zabawione być Krzyżaki Pruskie nieprzystojną wojną z Polaki [...] do Prus wtargnął [...] nazad z łupami [...] do Litwy się wrócił. W Barteńskiej ziemi będąc, z mocy ludu swego chełpił się, a chrześcijanom uragał mówiąc: Gdzież jest wasz Bóg, aby was ratował jako bogowie nasi nam pomogli? Wzdychali ubodzy więźniowie chrześcijańscy [...], jakoż jednak są wysłuchani, bo nazajutrz 18 dnia kwietnia Henryk de Plock [...] na Witena z Litwą bezpiecznego przypadł, tam Litwę posiekli [...]. Tak się Pan Bóg bluźnierstwa pomścił. Krzyżacy na pamiątkę tego zwycięstwa klasztor Panieński w Toruniu założyli”. Tak pisze ten Murinius w kronice swojej o mistrzach Pruskich folio 66. pod Mistrzem krzyżackim Carolem z Trewiru [...].

KBT, 5—6

Gatunek kroniki delimitowany jest przez wyraźny, strukturalnie wyodrębniany początek tekstu, któremu nie towarzyszy jednak kompozycyjnie wyróżniane zakończenie. Ów rzadko zaznaczany koniec wypowiedzi nie stoi w sprzeczności z głównym tematem kroniki. Ze względu na prezentowane zdarzenia historyczne omawiany typ tekstu nigdy *de facto* nie wyczerpuje zapowiadanej tytułem problematyki. Przedstawianie wydarzeń od wskazanego w części inicjalnej początku wspólnoty nie ma na celu opisanie w partii finalnej jej końca. Zdaniem Jurija Ł o t m a n a (1984: 305), kronika jest typem tekstu o zamierzonym braku zakończenia. Jednak nieobecność delimitującego wypowiedź segmentu finalnego rodzi pytanie o tekstową naturę kronikarskiej wypowiedzi. Problem ten Teresa D o b r z y ń s k a ujmuje następująco:

Wypowiedź nie jest tekstem. Może być tekstem potencjalnym, w procesie powstawania — tak interpretuję wypadek „otwartej” kroniki, która przy odpowiednim dystansie czasowym uzyskuje w świadomości społeczeństwa — mimo oczywistej nieprzerywalności procesów historycznych, które mogłyby stać się jej tematem — status odrębnego, całościowego tekstu. Symptomatyczne jest to, że kronika taka nigdy nie jest traktowana jako fragment; pojęcie to zarezerwowane jest wyłącznie dla tekstów zdefektowanych, zachowanych w urywkach, co do których istnieje przekonanie, że miały pełną postać.

1974: 36

Charakterystyczny dla staropolskiego kronikarstwa brak zakończenia mieści się zatem w polu gatunkowych konwencji określających sposób zamykania wypowiedzi. Wprowadzenie odrębnego, finalizującego tekst, elementu delimitacji byłoby naruszeniem reguł gatunku, którego wyróżnikiem jest ów kompozycyjnie „otwarty”¹⁵ koniec.

¹⁵ Nie posługuję się tu pojęciem *kompozycji otwartej*, ponieważ w swej niejednoznaczności akcentuje ono percepcyjną postawę odbiorcy (dzieło w perspektywie nadaw-

4.3.2. Rola metatekstu w strukturze kronikarskiej relacji

Tekstowemu delimitowaniu kronikarskiego dzieła służy nadbudowana nad przedmiotową wypowiedzią płaszczyzna *meta-*. Pojęcie metatekstu wprowadzone do językoznawczych badań przez Annę Wierzbicką (1971) jest dziś określeniem tej warstwy językowego komunikatu, której tematem jest sam tekst¹⁶. Ów rodzaj tekstu o tekście „jest znakiem świadomego działania nadawcy, który ujawnia to, że mówi i że to mówienie dotyczy aktualnie wypowiedzianego tekstu” (Witosz 1996: 140). Wstawki metatekstowe pełnią różne funkcje, m.in.: fatyczną, kompozycyjno-porządkującą, delimitacyjną czy spajającą tekst przedmiotowy, warunkując jego istnienie (Wilkoń 2002: 95—97).

Podając zagadnienie roli metatekstu w segmentowaniu wypowiedzi kronikarskiej, pod uwagę wzięto przynależne do poziomu *meta-* części tekstu, które: są wyraźnie oddzielane od tekstu przedmiotowego; są wypowiedziane z innej pozycji niż tekst główny; przekazują informacje — drugorzędą lub redundantną; zwykle nie wchodzą w związki syntaktyczne z członami zdania wiodącego¹⁷; przynoszą eksplicytnie sformułowaną informację o tekście podstawowym i nie odnoszą się do jego semantycznej zawartości. W centrum obserwacji umieszczono zatem te uwagi wplecione w tkanę tekstu głównego, które, obrazując relację nadawca — tekst (N-T)¹⁸, porządkują wypowiedź, a tym samym czynią komunikat bardziej zrozumiałym.

O sposobie segmentowania wypowiedzi kronikarskiej przesądza stopień unarracyjnienia przekazu: zakres możliwości wyznaczany jest, z jednej strony, przez wsparty na dacie podział tekstu na mniejsze części, z drugiej — przez fabularyzowaną relację, w której delimitacyjną funk-

cy jest skończone, w perspektywie odbiorcy — otwarte, podatne na interpretację; por. Eco 1994a: 26). Przyjmuję za A. Stoffem, iż „jako wszechstronnie regulatywny system konstrukcyjny kompozycja może być taka lub inna, rodzajowo, gatunkowo i historycznie zmienna, zależna od osobowościowych predyspozycji i świadomych zabiegów autora, ale w przypadku każdego, konkretnego, skończonego dzieła będzie zamknięta w sensie skończoności systemu reguł” (1996: 65).

¹⁶ Problematyka metatekstu należy do szeroko dyskutowanych zagadnień teorii tekstowych. Na przykład: Wierzbicka 1971; Mayenowa 2000; Dobrzyńska 1978; Starzec 1994; Ożóg 1991; Witosz 2001a; Rejter 2003; 2004. Badania nad metatekstem zaowocowały powstaniem kilku monografii: Ożóg 1990; Kawka 1990; Winarska 2001.

¹⁷ Za: Starzec 1994: 57.

¹⁸ Wstawki metatekstowe, ukazując tekstotwórcze działanie autora wypowiedzi, wyrażać mogą relacje: N-O (nadawca — odbiorca), N-T (nadawca — tekst), N-R (nadawca — rzeczywistość). Por. Wolińska 2002.

cję pełni, na przykład, sygnalizowany osobą władcy okres jego panowania. Wykorzystywany w kronice materiał faktograficzny jest także organizowany dzięki zgłaszanym w planie *meta-* uwagom. Informacyjne bogactwo i obszerność zawieranych w gatunku treści sprawia, że koniecznym staje się wprowadzanie porządkującego wypowiedź metatekstu. Drugim, również ważnym dla omawianego gatunku, źródłem metatekstowych sformułowań jest konieczność ogarnięcia cudzych relacji, tekstów, opinii czy dokumentów, jakie nadawca włącza do kroniki.

Przedstawianie działania tekstotwórczego w płaszczyźnie *meta-* służy przede wszystkim organizowaniu struktury wypowiedzi (kształtowaniu spójnego komunikatu) oraz symplifikowaniu jego odbioru linearnego. W kronikach, eksponujących schemat chronologiczny, strukturę dziejowej relacji wyznacza data:

(122) 1575

Roku 1575 pan Stanisław Cyrus [...] umarł [...].

Tegoż roku, za urzędu pana Zygmunta Guttetera, czeladź krawiecka, jako też i szewczą przed pany na ratuszu podgalali balwierze [...].

Tegoż roku, dnia 8 grudnia [...], była pobudka w mieście na kształt dla prędkiej okazji miejskiej: gdy uderzono w bębny kotlane na ratuszu, aby każdy przybywał w skok do hetmana swego od urzędu naznaczonego.

KMK, 1—2

Zwięzłe i niezbyt liczne wiadomości, jakie zamieszczone zostają w wyodrębnionym datacją segmencie, nie wymagają porządkującego je uzupełnienia w postaci wyrażeń metatekstowych. Kiedy jednak wzrasta ilość zdarzeń gromadzonych pod jednym określeniem czasowym, a ich prezentacja staje się bardziej szczegółowa, wprowadzane są metaorganizatory wypowiedzi, na przykład w postaci tytułów, zapowiadających temat danej części i wyodrębniających tekstowe całości (nie tylko rozdziały):

(123) Piąty wiek świata poczytają być od zniewolenia Żydów, albo od skażenia Jeruzalem przez Nabuchodonozora, aż do narodzenia Pana Chrystusa, jest lat 589. Philo kładzie 592. Było od stworzenia świata 4610. Niektórzy kładą więcej. Od potopu 2369. Olimpiady 47. Rzymowi 156 [...]

Lata pierwszego panowania Cyrusa [...]

Rozdział dwudziesty i ósmy o Danielu Proroku [...]

Rozdział dwudziesty i dziewiąty o Królach Perskich [...]

O Krezusie [...].

KMB, 111—112

Orientację czytelnika w obszernym tekście kroniki wspomagać mają również słowa czy krótkie zdania sytuowane na marginesie dzieła, sygnalizujące, czego dotyczy dany fragment wypowiedzi, obok którego wyrazy/zdania są zamieszczone. Na przykład:

- (124) Wojewod dwanaście rządili rzecz pospolitą. KMB, 340
 (125) Bułgarowie Nicefora cesarza zabili. KS, 99

Elementy metatekstu mogą także informować o tekstowych działaniach nadawcy:

- (126) Ponieważ trochę odstąpiłem od przedmiotu, o którym postanowiłem pisać, powróćmy do naszego tematu. [...] Najpierw więc zobaczymy, skąd pochodzili [...]. KW, 53—54
 (127) Ale wracając ku swej rzeczy [...]. KMM, IX, 47
 (128) Teraz tedy powróci moje pióro do spraw Litwy. KJD, 33
 (129) A na ten czas do Historiej się Polskiej wracam. KJB, 159

Za sprawą metatekstowej refleksji podtrzymany zostaje komunikacyjny cel kroniki (informowanie o przeszłości wspólnoty), nawet wówczas, gdy twórca odstępuje od zasadniczego toku relacji i wprowadza dygresje. Porządkowaniu tekstowej przestrzeni służy odsyłanie do wcześniejszych lub mających nastąpić części tekstu, co prezentują następujące fragmenty:

- (130) Książę [...] potajemnie uszedł do Polski i swoje państwo gniewkowskie, jak wyżej opowiedziano, odebrał. KJ, 52
 (131) [...] a przez swoje ciągnięcie się naraził siebie i państwo, jak to opowiemy w następnych rozdziałach, na poważną szkodę i uszczerbek. RD, IV, 377
 (132) Cesarz jego grób będąc wielkiej niemocy nawiedził jako o tym w czwartej Capitule wypisano. KMM, IX, 15
 (133) Ale o tym napiszę później, kiedy będę omawiać sprawy moskiewskie. KJD, 31
 (134) O zacności innych mężów Rzymskich, także o sprawie ich będzie niżej [...]. KMB, 110

- (135) W przeszłych księgach tyle opisowałem [...].
KKR, 717
- (136) Napirwsza a sromotna Polaków od Wołoch to porażka była,
druga niżej najdziesz.
KMP, 151
- (137) O czym szerzej a doskonalej niżej czytając, doczytać się mo-
żesz [...].
LAK, I, 73

W przypadku omawianego gatunku staropolskiej kroniki znacząca rola metatekstu polega na wprowadzaniu cudzych wypowiedzi, informowaniu, że czytelnik ma do czynienia z innym, niż autorski, tekstem (ustnym/pisanym):

- (138) Zdarzyło się też, że na zebraniu podczas pasowania na rycerza ktos powiedział pewne słowa, które godne są, aby im poświęcić wzmiankę. „Książę panie Władysławie — rzekł ów ktos — Bóg dobrotliwy nawiedził dziś królestwo polskie [...]”.
KG, 82
- (139) Zalączamy dla uwierzytelnienia wszystkiego, co wyżej napi-
saliśmy, kopię aktu darowizny [...], która jest następująca: „My, Jan, z Bożej łaski król Czech [...]”.
RD, V, 175
- (140) Powiadają, że wszystkie Pomorzany do domu nawrócone, którzy się jedno archidiakona i naczynia kościelnego dotykali [...], kaduk okrutny popadłszy o ściany i o kamienie kołatał, a niektórzy oszalawszy częścią sami wzajem się zabijali, częścią paznokty i zębami samych siebie targali.
KKR, 223
- (141) Drugi zaś Latopiszec, któregom dostał w Berestowicy wiejszej, u ich miłości xiażąt Zaslawskich, tak też Kronikę Litewską i Żmudzka poczyna prostymi słowy, których ja tu text własny (acz się go poprawić godziło) właśnie kładę: Roku Bożego 401, powstał jest Atila [...].
KS, 48
- (142) Pacierz na wsiach lud prosty tak mówi, i to jest język pospoli-
ty: Tabes mus kas tu es ekscan [...].
KJB, 605
- (143) Sam Wojewoda kijowski czytał rotę, i punkta na piśmie, czego się trzymać mają podali, które tak się w sobie mają i jaśnie wyrażają: [...].
LAK, I, 129

Eksplicitnie wyrażana w planie *meta*- procedura komponowania własnego tekstu z cudzych wypowiedzi (lub ich fragmentów) wskazuje na heterogeniczny kształt kroniki (amplifikowanie kroniki tekstami innych autorów). Wprowadzana tym samym informacja intertekstualna nie ogra-

nicza się jednak do wyodrębniania w strukturze dzieła „nie swoich” komponentów, lecz może też odsyłać do innych tekstów (i ich autorów) nawet wtedy, gdy ich fragmentu nie przytacza, np.:

- (144) [...] jako szerzej stoi w kronice węgierskiej. KMB, 348
- (145) O tym szerzej czytaj tegoż Cornelium Tacitum lib. 17 Annalium. KS, 111¹⁹
- (146) Otrzymały panny konfirmację przywileju swego na plebanie [...] jako masz o tym szerzej w księgach przywilejów klasztor-nych oprawnych folio 35. Tenże przywilej potwierdził król polski Zygmunt trzeci Roku 1601 jako tamże masz. KBT, 8

Sygnalizowane w metatekstowej wypowiedzi kronikarskiej sięgnięcie do innych tekstów jest jednym z głównych czynników podnoszących wiarygodność utworu. Ponadto ujawniana zależność kroniki od cudzych tekstów ma pokazywać erudycję twórcy, jego znajomość ustnych/pisemnych przekazów dziejowych oraz przez ich prezentację ma kształtować wspólną nadawcy i odbiorcy wiedzę o innych tekstach lub też odwoływać się do wspólnego im doświadczenia lekturowego. Tematyzowany proces włączania innych wypowiedzi, przywoływania cudzych opinii czy odsyłania do różnych tekstów stanowi rodzaj informacji o procesie poznawczym, jaki towarzyszył tworzeniu kroniki: przedstawia wszak zaplecze lekturowe twórcy, jego dostęp do źródeł oraz pokazuje sposób uzyskiwania przezeń interesujących go wiadomości.

Rosnąca świadomość historyczna kształtuje nową postawę pisarza-historiografa, którą już w XV wieku, a na szerszą skalę od XVI stulecia, cechuje bardziej śmiałe posługiwanie się w kronice cudzymi wypowiedziami po to, by komponować i uzasadniać swój wywód. Traktując teksty innych twórców i zawarte w nich informacje jako dowody własnej tezy (to już obecne od średniowiecza) lub jako wymagające kontrargumentacji racje, kronikarz posługuje się formą rozprawy i organizuje w ten sposób rodzaj naukowej wypowiedzi. Argumentacyjny tok historycznego wykładu zilustrujemy tu krótkimi przykładami:

- (147) To tu masz Czytelniku miły nad insze moje, w znoszeniu sentencji różnych historyków, dowody [...], iż od Assarmota albo Sarmaty [...] są nazwani, nie od Tviscona albo Asceny [...], jak

¹⁹ Cytowany przykład jest adnotacją umieszczoną na marginesie strony tekstu głównego.

niektórzy naszy z Niemieckich kronikarżów, a snać i Długosz pisali, ani od Jawana i Helisse, jako Miechovius staruszek [...] położył [...].

KS, 92

- (148) Wszakże przypatrzysz się okolicznościom wszystkim i czaszy z czasy dobrze zgodziwszy, podoba mi się zdanie Wapowskiego w tej mierze i ja na nim przestawam.

KJB, 22

Uobecnianie w strukturze metatekstu działania nadawcy, wychodzące od średniowiecznej tradycji kompilowania tekstu, zmierzają w kierunku samodzielnej postawy historycznej, wypracowującej własne zdanie na temat relacjonowanych faktów. W próbach podjęcia polemiki z autorytetami epok wcześniejszych i współczesnej doby pisarskiej (z autorytetem tekstu i jego twórcy) dostrzec można charakter gatunkowych zmian kroniki, zwłaszcza ponadregionalnej, na który wskazuje systematyczne, choć powolne, przechodzenie od deskryptywnego sposobu ujmowania wiedzy²⁰ do jej krytycznego oglądu.

W staropolskim gatunku kroniki poziom metatekstowy pełni przede wszystkim funkcję **kompozycyjno-porządkującą**, gdy stosowane środki podziału wyodrębniają pewne części tekstowe. W roli segmentującej występują przede wszystkim datacje, formuły tytułowe i zamieszczane na marginesie odsyłacze, które informują, o czym jest fragment tekstu, obok którego występują. Natomiast zapowiedzi podjęcia tematu, jego zamknięcia czy zmiany pozwalają podtrzymywać zasadniczy tok dziejowego przekazu, mimo wplatanych węń różnych treści. Kształtowana w ten sposób bogata sieć relacji intratekstualnych zapewnia kronikom komunikacyjną przejrzystość. Wypowiedzi metatekstowe nie tylko wspomagają układanie narracyjnej wypowiedzi kronikarza, ale też służą ogarnianiu wprowadzanych do niej innych tekstów, pełnią zatem funkcję **intertekstualną**. Akcentowany w planie *meta*- fakt włączania cudzej wypowiedzi (w postaci mowy zależnej i niezależnej) ujawnia heterogeniczną budowę dzieła i porządkuje jego „wielogłosowość”, wskazując na innościowy charakter wykorzystywanych tekstów.

Pisarskie predyspozycje nadawcy wyraża werbalizowana umiejętność włączania różnotekstowych informacji do własnej wypowiedzi i budowania w ten sposób całościowego komunikatu. Natomiast historyczną kompetencję poznawczą określają w znacznym stopniu ujęzykowane czynności argumentacyjne. W ten sposób nadawca kroniki staje się nie tylko

²⁰ Na deskryptywny charakter stylu naukowego w jego początkowym etapie rozwoju wskazywała D. Ostaszewska (1994).

rejestratorem zdarzeń, ale także świadomym swych działań twórcą i badaczem historii, oczywiście na miarę swej epoki.

* * *

Badanie kompozycyjnej ramy utworu objęło swym zakresem zarówno zewnętrzne elementy kroniki (tzw. literacką ramę wydawniczą), jak i jej wewnętrzne wyróżniki delimitacyjne (rama tekstu). Uwzględnienie obu struktur ramowych wydaje się zasadne w przypadku analiz dzieła staropolskiego, ówczesna bowiem praktyka literacka traktowała okalające tekst wypowiedzi jako niezbędne składniki udostępnianej czytelnikom pracy.

Podsumowując: omawiany typ wypowiedzi przeznaczony jest głównie do informowania o minionych zdarzeniach historycznych i w związku z tym pełni funkcję upamiętniającą, co wskazuje na historiograficzną proveniencję gatunku. Ta rola staje się nie tylko motywem podjęcia pracy kronikarskiej, ale również jej celem. Kronika ma bowiem ocalić od zapomnienia historię przedstawianą w tekście, wspólnotę, której dzieje opisuje, a jakby „przy okazji” zachować w pamięci pokoleń następnych osobę prymarnego odbiorcy — pomysłodawcę/fundatora dziejopisarzkiej pracy — i „unieśmiertelnić” postać nadawcy jako zleceniobiorcy/pisarza/historyka. Z upamiętniającą funkcją omawianego gatunku ściśle sprzężona jest dydaktyczna rola jego tekstowych realizacji.

Płaszczyznę nadawczo-odbiorczego porozumienia buduje przypisywane obu interlokutorom utożsamianie się z prezentowaną w dziele społecznością. Tekst o wydarzeniach konkretnej wspólnoty jest zatem kierowany przez zidentyfikowanego z nią nadawcę do sytuowanego w jej obrębie odbiorcy (odbiorców). Kreacja instancji nadawczej zmierza jednak do zachowania pozorów obiektywności i wiąże się z szeroko wykorzystywaną kategorią trzeciej osoby (nadawca „na zewnątrz” wydarzeń).

Kompozycję gatunku określają: umieszczane we wstępnej części tekstu podania etnogenetyczne i/lub genealogiczne wywody, często poprzedzane opisem geograficznym; w finalnej partii dzieła brak strukturalnie wyróżnionego zakończenia. Przestrzeń tekstowa, zawarta między typowym dla kronik początkiem i końcem, jest delimitowana przez elementy płaszczyzny *meta-*, które, wyodrębniając jej mniejsze segmenty, organizują i porządkują historiograficzną relację. Metatekstowy poziom kroniki ujawnia jej zależność od tekstowego *universum*, obrazuje proces tworzenia gatunku z różnych wypowiedzi innych twórców.

Intertekstualność gatunku kroniki, jego zapośredniczenie w tekstach innych polega nie tylko na treściowo-informacyjnym wykorzystaniu cudzych wypowiedzi i podporządkowaniu tych zależności działaniom uwiary-

godniającym przekaz. Ów typ mówienia o przeszłości konstituowany jest także przez strukturalną, stylistyczną czy gatunkową obecność innego rodzaju tekstu w utworze. Kronikarska relacja, by stać się interesującym źródłem wiedzy o dziejach danej wspólnoty, korzysta z różnych form, a w ten sposób ujawnia zarówno językowo-literacką, poznawczą kompetencję nadawcy, jak i oczekiwania odbiorcy wobec tekstu.

5. Relacje międzytekstowe w wewnętrznej przestrzeni kroniki

Kronika doby staropolskiej wchodzi w relacje z różnymi typami piśmiennictwa. Powstające w ten sposób wzajemne zależności międzygatunkowe osłabiają wyrazistość genologicznych podziałów. Relacje łączące kronikę z piśmiennictwem staropolskim — ilość i jakość wyzyskiwanych przezeń struktur genologicznie innorodnych — pozwalają uchwycić intertekstualny potencjał gatunku, a także ustalić na tej podstawie elementy wyróżniające dany typ tekstu z *universum* mowy.

W niniejszym rozdziale sproblematyzowana została kwestia intertekstualnego charakteru kroniki, możliwego do uchwycenia dzięki określonym wykładnikom tekstowym. Celem opisu jest pokazanie, jak elementy cudzej mowy¹ współkonstytuują omawiany gatunek, wystąpiwszy na różnych poziomach jego realizacji. Terminem *cudza mowa* obejmuje się zjawisko tzw. mowy zależnej, niezależnej oraz pozornie zależnej. W szerokim rozumieniu elementami cudzej mowy mogą być nie tylko bezpośrednio włączane wypowiedzi czy wprowadzana do tekstu ich referowana treść, ale również charakterystyczne dla innych typów wypowiedzi konwencje, tekstowe wskaźniki gatunkowe.

Przedmiotem analiz uczyniono wprowadzane w formie mowy niezależnej i zależnej cudze, mówione/pisane wypowiedzi (zależności kształtowane na płaszczyźnie tekstu). Badawczą obserwacją objęto również rela-

¹ Pojęcie *cudzej mowy* wiąże się literacką praktyką przekazywania w utworze innej wypowiedzi. M. Bachtin zauważa, iż „wypowiedź autorska, która wchłania w siebie inną wypowiedź, wytwarza normy składniowe, stylistyczne i kompozycyjne potrzebne do jej częściowej asymilacji, do jej dołączenia do składniowej, kompozycyjnej i stylistycznej całości wypowiedzi autorskiej, ale zachowuje również, choćby w formie szczątkowej, pierwotną samodzielność (składniową, kompozycyjną, stylistyczną) cudzej wypowiedzi, bez czego jej pełność byłaby nieuchwytna” (Wołoszynow 1970: 418—419).

cje uobecnianie na poziomie wykorzystywanych konwencji gatunkowo-stylistycznych (poziom modelu gatunku/normy gatunkowej).

Powstająca w wyniku interakcji staropolska kronika, z charakterystycznym dla niej ujętym wymiarem intertekstualnym, odpowiada ówczesnie obowiązującej praktyce tworzenia historiograficznej wypowiedzi, otwartej na cudze głosy, myśli, style mówienia o świecie. Polifonia omawianego gatunku nie jest ani chaotyczna, ani bezgraniczna, lecz stanowi konsekwencję zorganizowanego działania werbalnego, w którym respektuje się oczekiwania czytelnika i reaguje na jego obecność w procesie literackiego porozumienia: włączane cudze wypowiedzi oraz modelowane różnogatunkowo partie kronik odpowiadają ściśle określonym celom komunikacyjnym.

5.1. Między opowiadaniem własnym a cudzym

Punktem wyjścia do rozważań tej części stała się obserwacja, że pisarz kształtujący w formie kroniki relację dziejową korzysta z elementów cudzej mowy, wprowadzając inne, niż własne, teksty. Operowanie zależnym i niezależnym trybem włączania cudzych wypowiedzi, bo o tym zjawisku tu mowa, jest wyrazem świadomego działania tekstotwórczego. Wyrażana *expressis verbis* obecność cudzej mowy może stać się obiektem badań zmierzających do ustalenia, jakim funkcjom podporządkowano jej użycie w gatunku staropolskiej kroniki.

Stopień dokładności, z jakim przekazuje się cudze (czy pozornie cudze) słowa, pozwala wyróżniać mowę niezależną (*oratio recta*), dążącą do wiernego oddania wypowiedzenia (ciągu wypowiedzeń), a także mowę zależną (*oratio obliqua*), którą relacjonuje się komunikacyjną zawartość wypowiedzi, nie dbając o reprodukcję jej słownej organizacji. Doświadczenie tekstowe, zwłaszcza kręgu literatury pięknej, wypracowało mieszane ich warianty, z których za lepiej rozpoznane należałoby uznać zjawisko tzw. mowy pozornie zależnej (P o l a ń s k i, red., 2003: 478—479).

W niniejszych rozważaniach przyjęto pragmalingwistyczny punkt widzenia obecności cudzego „głosu” w tekście. Uznawszy — zgodnie z teorią aktów mowy — iż pojawienie się cudzej wypowiedzi implikuje obecność dwóch nadawców (L a b o c h a 1988: 116) — przytaczającego i przytaczanego — skupiono uwagę na tych miejscach, w których nadawca wprowadza słowa i/lub myśli osób trzecich. Dla badań nad aktualizowanym w tekstach modelem gatunku właściwsze wydaje się ich ujmowanie jako zjawisk typu funkcjonalnego (G ó r n y 1962: 189), będących

wyrazem określonego działania twórczego autora, który w różnych genologicznie wypowiedziach może je rozmaicie wyzyskiwać (K a w k a 1997: 489). O specyfice gatunku decydowałby nie tylko fakt, **czy i jak** włączana jest cudza mowa, ale również, **co** staje się przedmiotem inorodnego elementu (jakie i czyje słowa/treści) oraz **po co** nadawca udziela głosu innym osobom. Za podjęciem problematyki sfunkcjonalizowanego wykorzystania cudzych wypowiedzi przemawia przyjęty w badaniach tekstologiczny punkt widzenia (B r a j e r s k i 1966: 77—78). Kwestia syntaktycznej organizacji włączanych segmentów, choć interesująca i ważna, nie może być tu rozwijana także i z tego względu, że materiał źródłowy obejmuje tłumaczenia łacińskich tekstów staropolskich.

Przyjąwszy tezę o wielogłosowości tekstu (D u c r o t 1989), z bogactwa skrywanych pod terminem *polifonia* zjawisk wzięto pod uwagę dwie, typowe dla staropolskich kronik, sytuacje: kiedy nadawca sygnalizuje, że włącza cudze słowa i treści w ich oryginalnym kształcie oraz kiedy sygnalizuje tylko obcość przywoływanych treści.

W pierwszym przypadku będziemy mówić o mowie niezależnej w jej dwóch postaciach: konstrukcji z przytoczeniem i konstrukcji z cytatem. Przytoczenie, będąc członem tzw. wypowiedzenia zestawionego z przytoczeniem², zamyka wprowadzaną cudzą mowę w ramach jednego wypowiedzenia. W ujęciu formalnoskładniowym traktowane jest jako jedno pełne wypowiedzenie, którego wszystkie składniki pozostają względem siebie w określonych związkach syntaktycznych. Z tego punktu widzenia, opis składniowego związku łączącego oba elementy nie akcentuje faktu, że reprezentują one zupełnie różne plany tekstowego mówienia: słowa osoby relacjonującej i osoby mówiącej, której wypowiedź się wprowadza. Przy innym spojrzeniu istotę przytoczenia określa to, że każdy z budujących tę konstrukcję członów pochodzi z innego źródła, bo „jedno jest zdaniem własnym mówiącego, drugie zaś zdaniem przytoczonym osoby trzeciej” (K l e m e n s i e w i c z 1968: 104) lub też „oba pochodzą wprawdzie od tej samej osoby mówiącej, ale wynikają z dwu różnych jej stanowisk” (K l e m e n s i e w i c z 1968: 104). Na znaczenie tego pragmatycznego ujęcia zwracała uwagę Danuta O s t a s z e w s k a, pisząc, że:

[...] forma konstruowania wypowiedzenia o wyraźnie dwuczłonowej kompozycji, odnosi się pośrednio także do budowy tekstu; mniej istotne stają się wów-

² Z. K l e m e n s i e w i c z (1968: 104—106) w ramach wypowiedzeń zestawionych wyróżnia: wypowiedzenie zestawione z przytoczeniem; wypowiedzenie przystawione z nawiasową uwagą; wypowiedzenie przystawione podające szczegół sytuacyjny; wypowiedzenie przystawione z odwołaniem się do słuchacza.

czas ustalenia dotyczące związków składniowych między członami konstrukcji; ważniejsza jest istota różnorodności tekstów zestawionych w jednym wypowiedzeniu.

Ostaszewska 2007: 386

Z kolei cudzą wypowiedź wykraczającą poza granice jednego wypowiedzenia uznajemy tu za cytat (wąsko rozumiany: jako sygnalizowane, dosłowne powtórzenie cudzego tekstu — jego fragmentu). W obu wypadkach — konstrukcji z przytoczeniem i z cytatem — możemy mówić o werbalizowanym w tekście zjawisku reprodukowania cudzej wiedzy.

W drugiej sytuacji, cechującej kronikarską procedurę uobecniania innego „głosu”, mamy do czynienia z mową zależną, kiedy narrator zaznacza, że przekazuje cudze treści, ale brak już wykładników tekstowych wskazujących, że wprowadzona wypowiedź zachowuje wierność wobec słownego ukształtowania oryginału. W tym wypadku możemy mówić o werbalizowanym zjawisku streszczania/referowania obcej wypowiedzi.

Widoczne w płaszczyźnie językowej kronik czynności włączania cudzych „głosów” ujawniają amplifikację dziejowej narracji innymi częściami tekstowymi, które stanowią słowno-treściowy (mowa niezależna) lub tylko treściowy (mowa zależna) budulec dzieła. W tym sensie zjawisko polifonii (wielogłosowości) byłoby odmianą intertekstualności³.

W staropolskich realizacjach gatunku kroniki innorodne segmenty, włączane do trzecioosobowego przekazu, obejmują:

- wprowadzanie wypowiedzi osoby historycznej, bohatera zdarzeń, którego postać jest w tekście kreowana, przedstawiana odbiorcy w określonej konwencji;
- wprowadzanie wypowiedzi osób relacjonujących zdarzenia;
- wprowadzanie wypowiedzi innych osób, takich, które nie są uczestnikami opisywanych zdarzeń i które nie relacjonują przedstawianych przez narratora faktów.

Przyjrzymy się więc, jakie i czyje słowa/treści umieszczane są w dawnych kronikach i po co używa ich kreator świata przedstawionego — nadawca.

³ Konkretną odmianę zjawiska polifonii — polifonię językową — uznał J. Grzenia za typ intertekstualności (por. Grzenia 1999: 83–84).

5.1.1. Mowne działania postaci historycznych (bohaterów wydarzeń) — osób świata przedstawionego

Bohaterowie tematyzowanych w kronikach zdarzeń mają podwójny status. Z jednej strony, są tekstową kreacją, a z drugiej — zwykle mając swe realne odpowiedniki w postaciach konkretnych ludzi, ograniczają pole fikcjonalnych operacji nadawcy⁴.

Reprodukowanie⁵ i referowanie słów postaci historycznych opiera się w omawianym gatunku na stosowanej z dużą regularnością konstrukcji, której członami są: w różnym stopniu rozbudowany segment wprowadzający wypowiedź oraz cudza wypowiedź przywoływana w formie mowy zależnej bądź niezależnej. Wyróżnikiem kronikarskiego trybu wykorzystywania przypisywanych bohaterom słów/treści jest element zamykający ów schemat, a mianowicie cząstka opisująca skutek kreowanego aktu mówienia czy — ściślej — prezentujące reakcje (także słowne) osób świata przedstawionego na przekazywane wypowiedzi. W ten sposób kompozycję pojawiającego się w tekście mówienia postaci wyznaczają trzy segmenty: wprowadzenie (sygnalizacja, iż narrator udziela głosu uczestnikowi zdarzenia) + reprodukowana lub streszczana wypowiedź bohatera + zamknięcie (udzielana przez narratora informacja o skutkach, jakie wywołały w świecie zdarzeń prezentowane słowa/treści). Bez względu na to, jak wiele „mówią” postaci oraz jaki charakter ma wprowadzenie ich mowy (reprodukcja czy referowanie), reguła przyczyny (mowne działanie postaci) i skutku (wywołane słowami bohatera zmiany stanu rzeczy i reakcje innych uczestników wydarzeń) zostaje podtrzymana, co ilustrują poniższe fragmenty:

(149) [Cesarz — J.P.] wysłał do Bolesława posłów w sprawie pokoju, żądając pieniędzy, ale nie tak wiele jak przedtem ani nie tak

⁴ Problem ten J. L a l e w i c z przedstawia następująco: „W opowieści nieliterackiej postaci i rzeczy mają sens nie tylko ze względu na rolę w opowiadanej historii, lecz również ze względu na kontekst rzeczywistości niezależnej od opowieści, w którym funkcjonują i z którego zostały wzięte. Toteż ta formalna organizacja opowiadanej historii tylko w pewnym stopniu wpływa na ich sens. Opowieść literacka natomiast ma [...] tylko sens fabularny. Wobec tego występujące w niej postaci i rzeczy mają znaczenie jedynie w ramach fabuły” (1978: 264). W ten sposób określa się granicę między tekstami nieliterackimi, którym można przypisać pewien wycinek rzeczywistości, a literackimi, w których ważniejsze jest podobieństwo do pewnej rzeczywistości (porównywalność) niż identyfikacja odniesień (L a l e w i c z 1977: 10—13).

⁵ W niniejszych analizach abstrahowano od problematyki fikcjonalności wypowiedzi osób realnie istniejących.

pysznie — w te słowa [mianowicie]: „Cesarz Bolesławowi, księciu polskiemu [oświadcza] swą łaskę i pozdrowienie. Poznawszy twą dzielność, przychyliam się do rad moich książąt i otrzymawszy 300 grzywien, spokojnie stąd odejdę. [...]. Jeśli zaś nie spodoba ci się na to zgodzić, to rychło możesz mnie oczekiwać w swej krakowskiej stolicy”. Na to książę północy taką dał odpowiedź: „Bolesław, książę polski [ofiarowuje] cesarzowi pokój, ale nie za cenę denarów. Do waszej cesarskiej woli pozostaje iść [dalej] lub wracać, lecz postrachem lub dyktując [...] warunki nie znajdziecie u mnie nawet jednego lichego obola [...]”. Usłyszawszy taką odpowiedź podstąpił cesarz pod miasto Wrocław, gdzie jednak nic więcej nie zyskał [...].

KG, 136—137

- (150) Lecz chociaż Bolesław był bardzo odważnym królem, zapytuje swoich dostojników, czy powinien ścigać zbiegłego wroga, czy stawić opór świeżo przybyłym. Ci zaś tak odpowiadają: „To jest bezpieczniejsze, tamto zgodniejsze z honorem. Skrzętny jednak mąż kwapi się poświęcić trud jednej i drugiej sprawie”. Dzieli więc wojsko na dwie części [...]. I w ten sposób usuwa krzywdę, a ojczyznę zachowuje w pokoju.

KW, 98

- (151) Groził, że cały kraj tak zniszczy, iż po dwustu latach nie będzie mógł się jeszcze podźwignąć. Gdy tego rodzaju próżne i nierozsądne słowa doszły do wiadomości panów wielkopolskich, przestraszyli się oni niewymownie ich skutków [...] i natychmiast zebrawszy liczne wojsko [...], podstąpili [...] pod miasto Pyzdry.

KJ, 116

- (152) Kiedy jeden przez drugiego zarzucał mu lekkomyślność [...], książę na ten temat nic nie mówił [...]. „Niczego — powiadają — nie uważamy za rzecz bardziej nieopatrzną, jak to, byś twą odwagę rzucał na szalę lekkomyślnej walki [...]”. „Będziecie mieli — odpowiada — dość innych okazji do robienia mi uwag [...]”. A teraz [...] pragnę was prosić, abyście, przywdziawszy jak najszybciej zbroję, szybko dążyli ze mną na Pomorze [...]”. Kiedy na to wezwanie wszyscy rozeszli się do domów, by przywdziać zbroję, w ciągu paru dni [...] zgromadziła się [...] liczba zarówno konnych, jak pieszych [...].

RD, II, 271

- (153) Roku tego pannę księżę chełmińską [...] Pan Bóg dotknął chorobą ciężką [...]. Posłała po panny klasztoru toruńskiego, które gdy przyjechały do Chełmna, mówiła do panny Angeliki [...]. Ponieważ nie mam takiego szczęścia, żebych wam przełożoną obrać miała [...]. Przetoż daję wam na wolę, obierajcie sobie, którą chcecie z Zgromadzenia mego. A którą sobie obierzecie, oznajmijcież X. Biskupowi, prosząc, aby na to pozwolił. Dopie-

ro panna Angelika, wróciwszy się do klasztoru swego toruńskiego, siostram to oznajmiła, które zaraz kapitułę uczyniwszy, obrały sobie za przełożoną pannę Zofię Dulską [...].

KBT, 31—32

Struktura gatunku kroniki — organizowana w postaci prezentacji kolejno następujących po sobie faktów (zdarzeniowość) — dopuszcza wprowadzanie wypowiedzi bohaterów wewnątrz danej części tekstu, przedstawiającej konkretne zdarzenie lub ich sekwencję, co oznacza, że wypowiedzi te nie inicjują ani nie finalizują opisu typowych dla kronik wydarzeń (np.: bitew, zawieranych rozejmów czy ślubów władców). Mowa postaci współwystępuje z narratorskim wprowadzeniem, które orientuje odbiorcę w tekście, nie tylko przynosząc informacje na temat okoliczności danego zdarzenia, ale powiadamiając również o samym akcie mówienia, które temu zdarzeniu towarzyszy. Owa czynność wypowiedziana się określona zostaje przez włączający inrordne słowa/treści czasownik mówienia (*verbum dicendi*), okalający (inicjujący reprodukcję/referowanie wypowiedzi) bądź przeplatający cudzą mowę. Wnosi on często informację o charakterze podjętego przez uczestnika zdarzeń działania słownego, uściślając, że mówiąca postać, na przykład, żąda, odpowiada, grozi czy dziękuje (por. cytacje 149—153). Oprócz formułowanej w ten sposób wskazówki, co zawiera wypowiedź (żądanie, odpowiedź, propozycję itp.), pojawiają się także wiadomości o sposobie realizowania przez daną postać aktu mówienia⁶. Poświadczają to poniższe egzemplifikacje:

(154) Kiedy Bodzanta [...] donośnym głosem zapytał, czy chcą mieć królem polskim Siemowita [...], wielu obecnych krzyknęło: „Chcemy, chcemy [...]!”

KJ, 125

(155) Tam, gdy się zesзли, przyszedł ten Wojciech, przyniósł skrypt, który czytał przed pospólstwem za wolą wszystkich, dając przyczynę, czemu się tak długo opierał, że takiego zapisu odstąpić nie chciał [...].

KMK, 25

(156) Tego roku iż się był ożenił niejaki ksiądz Walanty [...] dano mu rok przed księdza Maciejowskiego [...] o tę żonę [...]. Stanisław Orzechowski spisana rzecz, dosyć uczoną, a nastrzępioną łacińskimi słowy (która i teraz się między ludźmi znajduje), po-

⁶ Nie rozwijamy szerzej w tej pracy problematyki związanej z tzw. *verbum dicendi*, charakterystyka bowiem czasowników mówienia mieści się poza obszarem niniejszych zainteresowań. Ich pełną prezentację przedstawia studium: Kleszczowa 1989, a o ich roli w konstrukcji przytaczania traktuje m.in. praca: Górny 1966: 340—344.

dał ku obronie księdza Walentego. [...] Do tego też i to przystąpiło, iż ci, którzy byli z ks. Walantym, pięknie mówili [...].

DWK, 38—39

W tekstowym segmencie, wprowadzającym wypowiedź bohatera, określony zostaje jej układ nadawczo-odbiorczy, czyli: kto i do kogo się zwraca w odtwarzanej przez narratora sytuacji mówienia. Specyfika komunikacji staropolskiej sprawia, że przy wskazywaniu nadawcy przytaczanych słów/treści kronikarz uwypukla te postaci, którym przypisuje relacjonowane treści, a rzadziej tę osobę, która w ich imieniu przemawia. Zjawisko to pokażemy na przykładzie często opisywanych w gatunku poselstw. Otóż wypowiadający się w imieniu zbiorowości bohaterowie zdarzeń pozostają zwykle anonimowi, skrywani za czasownikowymi formami liczby mnogiej:

- (157) Panończycy dowiedziawszy się o tym podstępnie usidlają łatwowiernego, zwłaszcza że [sam] król gotował zdradę. Pierwsi z dostojników podejmują się poselstwa w imieniu senatu i całej zwierzchności. Po pierwsze, zapewniają, że cały kraj z pełnym poddaniem się ściele się do stóp Bolesława, ponieważ tak serdecznie przyjął ich gwiazdę, jedyną ucieczkę Panonii. Po wtóre, opuściwszy twarze, z pochylonymi karkami rozwozda żale zmyślane [...] i na króla zrzucają winę nieubłaganej nienawiści. Po trzecie, proszą o pomoc, by mogli króla wypędzić, a wygnańca osadzić na tronie.

KK, 153—154

Narrator nie wyróżnia imiennie także tych, którzy jako posłowie relacjonują postanowienia innych osób lub są tylko dostarczycielami zapisów cudzych decyzji:

- (158) Wysłał posłów [...]. Ci w imieniu cesarza przemawiają do książąt polskich: „Skoro — rzeczce cesarz — poznałem wasze zdecydowanie [...], niechaj was wzruszy i zawstydzi politowania godny upadek jego dzieci [...]”.

RD, III, 95

- (159) Treść poselstwa była taka, że papież nawoływał do zgody wszystkich władców europejskich, a oręż używany dotąd do zgubnych walk wewnętrznych, postanowił zwrócić przeciwko wrogom chrześcijaństwa.

KJD, 46

Co więcej, może wskazywać na komunikacyjną nieprzydatność pośrednika:

- (160) Wszyscy wyglądali, co by więc król na owe wielkie posłów odpowiedział prośby, który nie przez tłumacza, jak zwykli królowie, ale sam przez siebie odpowiedział, iż mu nie jest miłsze życie, jak Rzeczpospolita. „Lecz ponieważ wam za moją (rzecze) przysięgą, Rzeczpospolita w całości stoi, jakże też sama przysięga stałą dla was będzie, jeżeli żonie nie dotrzymam wiary [...]”.

KOW, 128—129

Dzieje się tak, ponieważ dla kronikarskiego prezentowania przeszłości istotne są wypowiedzi tych postaci, które, dzięki swej pozycji społecznej mogą kształtować słowem rzeczywistość. Przytaczana, cytowana i streszczana mowa ważnych, nazwanych, a przez to wyróżnionych z tłumu, bohaterów, nawet gdy głoszona przez innych, ma zdolność ewokowania nowych stanów rzeczy, a więc i zmieniania biegu wypadków. Stanowi tym samym rodzaj aktu performatywnego (wykonawczego) tworzącego realny świat. W tym sensie mowa postaci wspomaga budowanie akcji zdarzeń.

Ponadto o wadze, jaką przywiązuje się w kronikarskiej relacji do mówienia istotnych postaci historycznych, świadczy nadawany głównym bohaterom status wnikliwych obserwatorów bieżących wypadków: są bowiem nie tylko nadawcami zmieniających rzeczywistość wypowiedzi, ale też odbiorcami ważnych wiadomości, inspirujących ich do określonej aktywności werbalnej i pozawerbalnej. Ma to swe odzwierciedlenie w strukturze tekstu, gdzie prezentacji nowego wydarzenia często towarzyszy konstrukcja wprowadzająca typu: *kiedy X dowiedział się o fakcie y*, implikująca istnienie jakiejś wypowiedzi (*dowiedzieć się o czymś od kogoś/skądś; mieć wiadomość / wieść od kogoś*), którą powiadomiono X-a o zaszłym zdarzeniu. Twórca rezygnuje jednak z jej zamieszczania i sam relacjonuje bieg wypadków, by następnie przejść do opisu działań bohatera (skutek), podejmowanych w reakcji na przekazywane mu informacje (przyczyna) przez bliżej nieokreślone osoby. Zjawisko to przedstawimy za pomocą następujących fragmentów:

- (161) Na wieść o tym dostojnicy i obywatele Wrocławia natychmiast zwołali naradę i wspomnianego księcia legnickiego Henryka wybrali [...].
- KKP, 153
- (162) Kiedy wieść o tym wydarzeniu dotarła do Krakowa, król Zygmunt posłał do Lubeczan listy nakazujące oddanie Fuggarom zagrabionych towarów.
- KJD, 57—58
- (163) A tak jako skoro o tym usłyszeli, natychmiast do Piotrkowa na sejm zjeżdżają się [...].

KKR, 989

- (164) Roku 1494. Dowiedziawszy się Cesarz turecki, iż Chrześcijańscy Panowie nań się zmawiają: posłał znowu do Króla Polskiego, potwierdzając przymierze przysięgami z obu stron.
KGw, (lit) 64
- (165) Tam we Gdańsku dowiedziawszy się książę pruskie, iż król przez Żmudź do Litwy jechać chce, prosił króla do siebie do Królewca [...].
DWK, 58
- (166) P. Gąsiewski powziawszy wiadomość o swawolnikach, ciągnie ku Kijowu, i stanowi się obozem na błoniu.
LAK, I, 124

Razem z wypowiedziami o charakterze performatywnym kronikę kształtują przypisywane osobom zdania, służące pośredniemu charakteryzowaniu postaci. Poświadczoną w tekstach średniowiecza praktykę ukazywania bohaterów poprzez ich działania słowne kontynuowały późniejsze teksty doby staropolskiej:

- (167) A gdy farę palić miano, przestrzeżono siostry, żeby wyszły albo wyjechały z klasztoru, dając im pocztę i mówiąc, że nie zniosą tego, co się tu dziać będzie. Ale siostry odpowiedziały, że: „choćby nam zginać, tedy klasztoru nie odstąpimy”.

KBP, 183

Obecne w gatunku kroniki zmiany w zakresie włączanych części obcej mowy wiązać można z pojawieniem się uatrakcyjniających przekaz epizodów, stanowiących rodzaj fabularyzowanego opowiadania wykorzystującego mówienie postaci. Operowanie takimi beletrystycznymi częściami, choć nieobce dobie *media aetas*, nabiera szczególnego znaczenia dopiero w czasach renesansu i baroku, kiedy rozwijające się piśmiennictwo romansowe wypracowuje techniki „zajmującego” opowiadania, z których korzystają inne formy piśmiennictwa, w tym również kroniki. Stopień wyzyskania owych anegdotycznych całości narracyjnych, wspartych na wypowiedziach bohaterów, jest różny. Segmenty o beletryzującym charakterze nie zajmują jednak wiele miejsca w tekście kroniki i stanowią rodzaj elementu ożywiającego przekaz historyczny. O kierunku ich przeobrażeń decyduje przechodzenie od słabo konkretyzowanego, prezentystycznego aktu mówienia ku ściśle określonej, unaoczniającej zdarzenie sytuacji wypowiedzianej:

- (168) A **niektórzy rozumni ludzie** [...] takimi mianowicie słowy podjudzali jego ludzkie uczucia: „Ten człowiek takimi nieszczęściami przybity [...], zaraz przy pierwszym pojawieniu się [...] występuje z taką pychą i okazałością — cóż uczyni w przyszło-

ści, gdy mu się udzieli jakiegokolwiek władzy w królestwie polskim?" Inna jeszcze i groźniejsza dodawali wiadomość, jakoby Zbigniew miał już kogoś z jakiego bądź rodu, bogatego czy biednego, upatrzonogo i umówionego, który by znalazłszy dogodnie po temu miejsce przebił Bolesława nożem lub jakimkolwiek innym żelazem.

KG, 152

- (169) **Tarnowski** dobrej każe mu być myśli i rozpaczając zabrania [...], sam się do wszczętej powraca utarczki. Który, gdy całymi siłami na biskupów następować począł, spytał go w sprzecze Jędrzej Zebrzydowski, biskup krakowski: „Czymże więc, (rzecze) Tarnowski, w Polsce będę, jeżeli około kacerstwa, biskupem będąc, zarządzać nie będę? Woźnym-li czy biskupem?” Ktoremu Tarnowski odpowiedział: „Przyzwociej by zapewne było, Jędrzeju Zebrzydowski, Tobie w Polsce być woźnym niż mnie niewolnikiem”.

KOW, 178

- (170) Objeżdżając potem **król** po bojowisku ujrzał **Floriana Szarego, szlachcica polskiego**, który we troje w tej bitwie oszczepy będąc przekłuty, leżąc tkął się w jelita, co mu z brzucha wylażyły i stanąwszy nad nim z żalością rzekł: „I ten wielką mękę cierpi!” Odpowiedział Florian: „Jeszczeć to nic, miłościwy królu, ale kto ma złego sąsiada w jednej wsi jako ja mam, to gorsza!”. A król do niego: „Nie frasuj się (rzekł), będziesz wolen tego złego, jeśliż żyw zostaniesz”. I kazawszy go podnieść, aby był opatrowan, pilnie rozkazał. Wyzdrowiałego potem skupiwszy złego sąsiada, z królewskiej szczodrości wszystką wsią darował. Nadto, aby rycerskiej dzielności wieczne z potomkami swymi świadectwo miał, trzy oszczepy mu za herb darował, a Jelitami mianował, bo pierwszej Koźlerogi za herb nosił, które odrzucił.

KMP, 132—133

Pojawiająca się już z końcem średniowiecza możliwość wprowadzania do dziejowej relacji różnych postaci (Heck 1978: 56) pozwoliła z czasem — począwszy od XV/XVI wieku — na zdecydowane poszerzenie kręgu bohaterów wydarzeń, nie ograniczając ich grona tylko do osób historycznie istotnych. W konsekwencji rola sprawczych wypowiedzi bohaterów nieznacznie słabnie, a rośnie znaczenie słów/treści przypisywanych osobom drugiego czy trzeciego planu zdarzeń. Widocznym tego sygnałem jest imienne wyróżnianie nadawcy reprodukowanej/streszczanej wypowiedzi także wówczas, gdy osoba mówiąca nie jest ważną postacią historii i nie tworzy nowych stanów rzeczy.

Narrator odgrywa rolę „dysponującego” cudzymi głosami nadawcy tekstu również w przypadku bogato wykorzystywanych w kronikach

mów⁷ uczestników wydarzeń. Oracje, należąc do najczęściej reprodukowanego w tekstach typu wypowiedzi, stają się — ilościowo i objętościowo — znacznymi składnikami kroniki. Dzięki wprowadzającym je konstrukcjom mowy niezależnej, relacja historiograficzna, odzwierciedlając staropolskie zasady oralnej komunikacji, uwypukla przemawiającą postać. Cytowane mowy kształtują wizerunek bohatera, w tym przypadku utrzymany w konwencji właściwej spektaklom teatralnym⁸, którą określa strategia prezentowania postaci i wydarzeń przez słowa różnych uczestników akcji, tzn. przez osoby dramatu. Do kreślenia tej analogii uprawnia nas fakt, że przytaczający oracje narrator kroniki staje się jedynie udzielającym głosu „mistrzem ceremonii”⁹, organizatorem konkretnej sceny. Sprowadzone do roli swego rodzaju didaskaliów, czynności narratora zilustrujemy następującymi przykładami:

- (171) Wtedy Bolesław z najpogodniejszym obliczem i wewnętrznym spokojem [tak rzecze]: „[...]”¹⁰.
KK, 134
- (172) Wprzód jednak nim przyszło do starcia z Rusinem, uznawszy za rzecz konieczną przemówić do żołnierzy i zagrzać ich do walki, przemówił w te słowa: „[...]”.
RD, I, 338
- (173) Hersztem rady onej był Jaropek [...], który na zjeździe książąt inszych taką snać miał czynić przemowę: „[...]”.
KKR, 266
- (174) Lecz pierwej, niżli się mieli potykać, upominał król Łokietek swoje w te słowa: „[...]”.
KJB, 220
- (175) Szedł znowu biskup z senatory i tak mówił: „[...]”.
DWK, 123

Do często wykorzystywanych w kronikach wypowiedzi postaci należą — obok mów (oracji) — dokumenty (np. listy, rozporządzenia, artykuły prawne), których autorami są bohaterowie dziejowej narracji. Bazują-

⁷ Na temat retorycznego kształtu fikcyjnych mów, jakie pojawiają się w piśmiennictwie historiograficznym, i ich antycznych inspiracjach por. Korolko 1993.

⁸ Na „parawizualny” (naoczny) i teatralny charakter piśmiennictwa historiograficznego, kształtowany przez wprowadzane do tekstów przemówienia, wskazywała H. Dziechcińska (1987: 105—175).

⁹ O „mistrzu ceremonii” pisze Z. Podhajecka, która pojęciem tym nazywa sposób zachowania się podmiotu opowiadającego na poziomie języka narracji. Określany w ten sposób narrator czyni ze swej opowieści rodzaj widowiska, w którym znaczącą rolę odgrywa mowa niezależna i tworzony dzięki niej efekt dramatyzowania zdarzeń (Podhajecka 1982: 155—161).

¹⁰ Tym symbolem „[...]” oznaczamy w przykładach 171—175 reprodukowaną mowę bohatera, której, by nie rozbudowywać egzemplifikacji, nie przywołujemy.

cy na ich treściach historiografowie średniowiecza rzadko wskazują na dokumentowe źródło swych informacji, a ujawniwszy jego istnienie, nie cytują tekstu¹¹, lecz tylko referują jego treści:

- (176) Na tej kapitule [...] postanowił i wykonać polecił, aby dochód ze wszystkich wsi kapituły gnieźnieńskiej szedł na ogólny użytek prałatów i kanoników [...]. Dalej postanowił, że każdy z prałatów i kanoników po kolei odprawiać ma mszę przy wielkim ołtarzu [...]. Następnie postanowił, aby wszyscy prałaci i kanonicy dwa razy w roku [...] do Gniezna się zjeżdżali, i przez osiem dni stale przy kościele katedralnym przebywając, kapitułę generalną odprawiali. [...] Powyższe oraz inne statuty, we właściwym piśmie zawarte, pieczęciami i przysięga arcybiskupa i kapituła potwierdzili.

KJ, 54

Możliwość włączania do kroniki dokumentów *in extenso* pokazuje i konstrukcyjnie wyzyskuje w swym dziele Jan Długosz (L a b u d a 1983: 172). Obowiązująca w jego utworze zasada amplifikowania tekstu różnego rodzaju aktami prawnymi polega na tym, że nadawca kroniki przedstawia pewne zdarzenia, a następnie wprowadza tekst dokumentu, spełniający w tej sytuacji ważką funkcję budowania wiarygodności narratorskiej relacji. Cytowanym aktem prawnym twórca nie tylko zamyka segment tekstu poświęcony danemu wydarzeniu, ale też powtarza podane już przez siebie wiadomości, ułatwiając czytelnikowi zapamiętywanie informacji. Jednak reprodukowany dokument, niebędący substytutem kronikarskiej narracji, jest w dziele Długosza przede wszystkim argumentem na rzecz autentyczności ukazywanych wypadków, o czym świadczą egzemplifikacje (177—181):

- (177) Odpis zaś jego zatwierdzenia, którego oryginał przechowywany w katedrze krakowskiej nieraz miałem w rękach i oglądałem, dla uniknięcia wątpliwości, załączam: „[...]”.
- RD, III, 156
- (178) Papież [...] nakazuje im stanowczo [...], ażeby [...] wybadali [...] pewnego stuletniego rycerza [...]. Istnieje następujący tekst tego polecenia: „[...]”.
- RD, IV, 87
- (179) O czym (by nie posądzono nas o zmyślenie) masz niżej przytoczone polecenie Stolicy Apostolskiej wydane w tej sprawie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu: „[...]”.

RD, IV, 179

¹¹ Średniowiecznemu kronikarstwu obcy jest zwyczaj cytowania (reprodukowania) źródeł, z których czerpie się wiadomości (D a b r o w s k i 1964: 233—234).

- (180) Ale żeby ludziom, którzy nie znają tych spraw i istoty wspomnianego aktu prawnego, nie wydawało się, że z miłości do ojczyzny napisałem jakieś fałszerstwo i bzdury, załączamy dla uwierzytelnienia wszystkiego, co wyżej napisaliśmy, kopię aktu darowizny wspomnianego króla czeskiego Jana, która jest następująca: „[...]”.
RD, V, 175
- (181) To wszystko przedstawia kopia bulli papieskiej, która przepisano poniżej: „[...]”.
RD, V, 364

Długoszowa praktyka cytowania dokumentów odegrała istotną rolę w przeobrażeniach gatunku, mimo że określająca ją zasada konstrukcyjna — czyli opowiadanie narratorskimi słowami o zdarzeniu, a następnie potwierdzanie tej opowieści cudzym tekstem — nie spotkała się z większym zainteresowaniem. Owa strategia włączania *in extenso* potwierdzającego relację dokumentu nie stała się powszechną praktyką, ale odkryta dzięki niej wartość aktu prawnego, uwiarygodniającego przekaz, sprawiła, że renesansowi i barokowi pisarze zaczęli coraz chętniej sygnalizować, iż w budowaniu dziejowej opowieści korzystają z dokumentów, referując w kronice ich treści:

- (182) A Polakom trzy artykuły ustawił. Pierwsze, aby świętopietrze z każdy głowy papieżowi do Rzymu dawali, pieniądz popolity od każdy głowy na rok dawali, tu stąd każdy może poznać iż jako długo i szeroko dawają świętopietrze, tak daleko idą granice królestwa polskiego [...]. Wtóry artykuł: aby długich włosów nie nosili [...]. Trzeci artykuł: aby uroczyste święta Chrystusowe i Panny Marii Matki Bożej, w białe się odzienie obłóczeli [...].
KMM, IX, 41—43
- (183) A naprzód od Cesarza albo od syna jego Ernesta ty Condicie podawano.
1. Wszystki prawa, przywileja i wolności stare poprzysiąć i mocno trzymać, nad to ich według zdania rzeczypospolitej więcej przymnożyć.
2. Urzędów tak duchownych jako świeckich żadnym cudzoziemcom, okrom własnych obywatelów, nie rozdawać [...].
KS, 778
- (184) A tak im te Artykuły podpisawszy i spieczetowawszy, ku poprzysiężeniu podali: I. Aby były pewne pakta między Koroną Polską a Królestwem francuskim. II. Aby Król francuski na wojnę Moskiewską cztery tysiące Gwaskonów posłał [...]. III. Aby Król kosztem swym na morzu Armatę chował i Narwickiej nawigacji zabronił [...].
KJB, 697—698

Wprowadzane wypowiedzi bohaterów historycznych są integralnymi segmentami omawianego gatunku, wspomagającymi kształtowanie dziejowej opowieści. Wplatanie w tok trzecioosobowej narracji uatrakcyjniam ją przekaz i pełnią ważne funkcje w konstruowaniu opowiadania, z jednej strony służąc zawiązywaniu czy rozwiązywaniu zdarzeniowej akcji, a z drugiej — unaocznianiu opisywanych wydarzeń. Nadawca kroniki korzysta również z możliwości prezentowania osób historycznych poprzez ich wypowiedzi (słowa/głoszone treści). Doskonalenie sztuki narracyjnej znajduje swe odzwierciedlenie w kompozycji analizowanego gatunku. Wypracowywane w staropolskim piśmarstwie historycznym elementy beletryzacyjne¹² wpływają bowiem na zmiany kronikarskiego trybu reprodukcji/referowania mowy bohaterów: wprowadzenie szerszego i zróżnicowanego grona uczestników zdarzeń oraz informowanie o istnieniu dokumentów potwierdzających prawdziwość kronikarskiej relacji.

5.1.2. Poza światem przedstawionym — cudza mowa w gatunku kroniki

Konstrukcyjny szkielet gatunku kroniki, tworzony przez chronologiczny układ wydarzeń, jest w tekście wypełniany opowiadaniem narratora¹³. W tok narracji, co pokazaliśmy wyżej, wplatanie są jednak referowane/reprodukcje wypowiedzi bohaterów historii. Co więcej, kronikarską relację kształtują także inne teksty, na które twórca powołuje się, gdy przedstawia fakty. Należą do nich przede wszystkim różne, ustne i pisemne, przekazy dziejowe, prezentujące bieg pewnego zdarzenia, a poza tym szeroko rozumiane dzieła literackie (np. teksty artystyczne, kodeksy prawne itp.), których wykorzystywane fragmenty pozbawione są ambicji historiograficznych. Nadawca kroniki posługuje się zatem oprócz mowy postaci także słowem i/lub treścią takiego tekstu, którego autora nie umieszcza w świecie przedstawianych wydarzeń.

¹² Za elementy beletryzacyjne dawnej epiki można uznać: postać bohatera, wątek fabularny i postać narratora (por. Dziechcińska 1967: 43—83). Umieszczenie w tekście wypowiedzi bohaterów pozwala na bezpośrednie zaprezentowanie postaci, dzięki czemu narracja, tracąc sprawozdawczy charakter, nabiera cech obrazowości (Dziechcińska 1967: 26—27).

¹³ W kronikach dominuje opowiadanie wsparte na chronologii zdarzeń, a nie na budowie konfliktowej (dramatycznej). Rozróżnienie podaje za: Pięćka 1975: 11—12.

5.1.2.1. Relacjonowanie zdarzeń „cudzym głosem”

Kronikarstwo średniowieczne, choć sporadycznie ujawnia fakt korzystania z cudzych tekstów, to jednak wypracowuje własną strategię amplifikowania dzieła innorodnymi wypowiedziami bez konieczności podawania ich źródeł, czyli informacji: skąd — z jakiej i z czyjej wypowiedzi — kronikarz wie o danym wydarzeniu. W tym celu pojawiają się formy czasownikowe typu *mówią / opowiadają / piszą, że* oraz bezosobowe konstrukcje jak: *powiadano czy podług pewnej relacji*, których występowanie nie zamyka się w granicach pisarstwa wieków średnich, lecz jest obecne w późniejszych, staropolskich realizacjach gatunku, do XVII stulecia włącznie:

- (185) Opowiadają też, że Czesi schwytali [go] zdradziecko na wiecu [...].
KG, 38
- (186) Od niej, mówią, pochodzić ma nazwa rzeki Wandal [...].
KK, 18
- (187) Podług pewnej relacji, gdy o tej klęsce nieszczonej doniesiono królowej pani, ta, jakkolwiek się w duchu zatrwożyła, nie chciała jednak przed wszystkimi zmartwienia swojego okazać [...].
KJ, 65
- (188) Mówią, że mąż Boży tak mu proroczno odpowiedział [...].
RD, I, 272
- (189) Powiadają, że [...] przyjął u siebie posła króla Węgier [...].
KJD, 59
- (190) O tym Macieju biskupie domu Toporów ten dziw piszą, że gdy jednym porodem 12 synów na świat jego matka wydała, wszyscy tudzież pomarli, a on ze 12 sam tylko żywy został.
KMP, 125
- (191) Powiadano, że w tem kościele w murach był wielki skarb zamurowany [...].
KBP, 68
- (192) O którym powiadają albo prawia, jakoby będąc na polowaniu, hajduk strzelając do jelenia, postrzelił Króla, który za jeleniem biegł.
LAK, I, 61

Ów sposób wprowadzania cudzych treści w postaci mowy zależnej zajmuje uprzywilejowaną pozycję w kronikach doby staropolskiej. Czasownikowa forma trzeciej osoby liczby mnogiej, stosowana w roli członu zapowiadającego obcy element, staje się dogodnym środkiem sygnalizowania, iż źródłem podawanych informacji są inne teksty (ustne lub pisane). O jej użyteczności decydują zasadniczo dwie kwestie. Po pierwsze,

konstrukcja ta, pozbawiona elementu konkretyzującego (nazywającego) autora przywoływanej wiadomości, pozwala twórcy nie ujawniać źródeł swej historycznej wiedzy, a tylko implikować, że przedstawia on zdarzenia, poznawszy relacje innych osób. Po drugie, liczba mnoga wprowadzającego cudzą mowę *verbum dicendi* (typu: *powiadają*) i *verbum scribendi* (typu: *piszą*) wskazuje, że zamieszczane informacje znajdują potwierdzenie swej autentyczności u wielu osób, które je podają. Pluralna forma czasownikowa współkształtuje wiarygodność kronikarskiego przekazu, sygnalizując, że autentyzm włączanych weń wiadomości jest społecznie akceptowany, bo wyrażany przez więcej niż jedną osobę (*mówią, opowiadają, piszą* → „oni”).

Wplatanie cudze informacje, czyli ujęzykowane w tekście akty sięgania po obce przekazy, stanowią ważny element konstrukcyjny gatunkowego modelu kroniki. Jego przeobrażenia w zakresie wprowadzania inorodnych wiadomości wyznaczają, z jednej strony, systematyczny wzrost częstotliwości, z jaką nadawca pokazuje „obcość” włączanej informacji, a z drugiej — zwiększenie stopnia konkretyzacji, z jakim powiadamia się o wykorzystywanym źródle.

W pierwszym wypadku, początkowy brak autonomiczności tekstu¹⁴ widoczny w średniowiecznych praktykach kompilacyjnych, łączących różne wypowiedzi i zacierających fakt przywłaszczenia cudzego słowa, to naturalna konsekwencja podzielanego wówczas przekonania, że tekst jest dobrem wspólnym, a nie własnością jakiegoś autora. Dopiero gdy idee humanizmu uwypukliły rolę twórcy dzieła, tekst zyskał względnie niezależny status i wraz z rosnącą świadomością literacką coraz rzadziej mógł być obiektem niesygnalizowanej operacji reprodukcji/referowania. Od czasów renesansu, tu zwłaszcza od ówczesnego zainteresowania dziedzictwem starożytności, aktualne stały się pytania o granice utworu, o zawierane w nim treści i o jego autora, czego wyrazem w omawianym gatunku jest coraz większy frekwencyjny udział konstrukcji ujawniających korzystanie z cudzej mowy.

W drugim przypadku zmiany w kronikarstwie dotyczą sposobu przedstawiania źródeł, na jakie pisarz powołuje się, budując własną relację. Kierunek przeobrażeń jest w tej sytuacji określany przez tendencję do podawania coraz dokładniejszej informacji typu — jak powiedzielibyśmy dziś — bibliograficznego. I tak, w stosunku do opisanej już

¹⁴ A. de Libéra zauważa, że średniowieczny tekst (przynajmniej do XIII stulecia) jest w zasadzie nieautonomiczny i podkreśla, że „lemmatyzacja przytaczanych wypowiedzi, anonimowość tekstu komentowanego, to nie pożalowania godne skutki niedostatku środków diakrytycznych, lecz przeciwnie, podstawowe narzędzia sposobu wytworzenia tekstu, który to sposób od mowy zapożycza swoje najważniejsze momenty, środki oraz ogólną budowę” (1988: 334—335).

wcześniej metody skrywania nadawcy referowanych treści, krokiem na-przód będzie pojawienie się nawet bardzo ogólnych wiadomości na temat tego, skąd kronikarz czerpie wiedzę o minionych wypadkach; *ad exem-plum*:

- (193) [...] jak o tym mówią roczniki historyczne.
KW, 210
- (194) Wszystkie zaś roczniki i pisma dziejopisów polskich, jakie kie-dykolwiek czytałem, zgodne są co do ślepoty tego Mieszka, pi-sza, że w łonie matki nabył ciemność ślepoty [...].
RD, I, 235
- (195) Powiadają być historie polskie dla pomszczenia przestępnych, którzy wszystkiego przeszłego postu nie pościły jedząc mięso, masło rozpusztnie to powiadają być objawiono niektórym mę-żom z bożego daru bojącym się Boga.
KMM, IX, 101
- (196) Tak je Pan Bóg pokarał (jako piszą kronikarze), że je z żonami i z dziećmi wielka niemoc popadła [...].
KMP, 46

Z czasem (od XVI wieku) rośnie wartość bibliograficznych wskazó-wek, ponieważ postępująca konkretyzacja tekstowych odniesień daje możliwość rozpoznania dzieła, na które powołuje się twórca. O coraz pre-cyzyjniejszym sposobie ujawniania pochodzenia cudzych słów/trześci świadczą następujące egzemplifikacje:

- (197) Bernat Wapowski Kanonik niegdy Krakowski tak swoją Kro-nikę poczyna. Czasu Oktawiana Rzymskiego Cesarza [...].
KMB, 338
- (198) Wspomina też gramatyk, Wojciech Krancy, Jan Magnus Got, że Gotowie i Sweonowie obywatele Skandyjscy, wielkie wojny [...] z Rusią pograniczną wiedli.
KKR, 28—29
- (199) Pisze tedy tak Jornand: W pośrodku siebie (to jest Gepidański naród) ma Dację na kształt wieńca przykrymi Alpami otoczona [...].
KKR, 35
- (200) A między inszymi pisze o tej ziemi Christinus albo Christia-nus najpierwszy Biskup Pruski, w swej kronice te słowa. Za czasu cesarza Oktawiusza Augusta [...] byli niejacy Astrono-mowie, którzy się pilnie [...] wywiadowali, jeśliby też w siód-mym i ósmym cyrku niebieskim ku północy [...], jakie ludzie mieszkali [...]. Póty Chrystiana biskupa pruskiego słowa.
KGw, (prus) 2—3
- (201) Swantosław Ihorowic [...] zebrał wielkie wojsko z ziem swoich, a naprzód na Kozary [...] ciągnął i dobył zamku ich głównego

[...] i dań na nich włożył. O czym Długosz i Miechowius lib. 2 cap. 3 fol. 24. świadczą.

KS, 126

- (202) Wandali, jako Prokop, Grecki Historyk, i Jordanes, Gocki, świadczą, osiedli z pierwmu miejsca nad jeziorem Meockim [...], gdzie nasi ludzie natenczas już mieszkali i dziś jeszcze mieszkają, skąd się znaczy, że to naród nasz był własny, sarmacki: jako tego Pliniusz poświadcza, który Wandality Sarmatami zowie. Jeżeli tedy Wandalitowie Sarmatami byli, tedy pewnie, według świadectwa tegoż historyka, Niemcy być nie mogli, gdyż na innym miejscu tak powiada: Ze zaprawdę Niemcy Sarmaty nie są.

KJB, 17

Cytacje (197—202) obrazują różne sposoby wskazywania na wykorzystane w relacji kronikarskiej źródła: raz do cudzej wypowiedzi odsyła tylko podane nazwisko czy tytuł utworu, innym zaś razem — informacja o konkretnym fragmencie dzieła, na przykład o jego rozdziale. Wskazanie na konkretną część cudzego tekstu jest nie tylko sygnałem wprowadzenia pewnych słów/treści, ale też świadectwem dobrej znajomości innych dzieł. Konkretyzacja źródeł i ujawnianie czynności cytowania/reprodukcji obcego przekazu są wyrazem doskonalonych metod pracy kronikarza, dzięki którym rośnie wartość poznawcza analizowanego gatunku. W ten sposób obok warstwy faktograficznej pojawiają się informacje na temat innych wypowiedzi historycznych. Postępująca profesjonalizacja w realizowaniu dziejopisarskiego przedsięwzięcia czyni z kroniki tekst stylu naukowego (ściślej — protonaukowego).

Na zakończenie tej części rozważań podkreślmy, że brak określników konkretyzujących pochodzenie wplatanych słów/treści kształtuje oralny charakter kroniki, w tej sytuacji opierającej swą relację na zasłyszanych, czyli mówionych wypowiedziach, podczas gdy pojawienie się owych określników wyraziściej osadza tekst w kulturze piśmienniczej.

5.1.2.2. Komentowanie zdarzeń „cudzym głosem”

Wprowadzane do kronik cudze słowa/treści służą także komentowaniu¹⁵ zdarzenia, tzn. przedstawieniu oceny działań postaci historycznych.

¹⁵ Pisząc o komentarzu, uściślijmy, że chodzi tu o tzw. kontekst funkcjonalny rozważania, czyli złożony funkcjonalno-gramatyczny komponent tekstu, gdzie rozważanie przywołane jest m.in. w celu wyjaśniania, rozwijania, uogólniania, obiektywizowania czy

Nadawca, dokonując tym sposobem wartościowania — *in plus* bądź *in minus* — opisywanego przebiegu zaszłych wypadków i powstałego w ich rezultacie stanu rzeczy, zwykle zamyka cudzą wypowiedzią segment tekstu poświęcony konkretnemu wydarzeniu z przeszłości.

W funkcjonalnym kontekście rozważania wystąpić może przywołana z cudzego utworu dziejopisarzskiej informacja o pewnym zdarzeniu, jakie już miało miejsce w przeszłości. Kronikarz zestawia tę wiadomość z zaprezentowanym przez siebie faktem z dziejów własnej wspólnoty, budując tym samym analogię między dziejami swojej społeczności a wydarzeniami dokonującymi się w innych wspólnotach. Dzięki temu bazującemu na spiralnej koncepcji czasu (na powtarzalności zdarzeń) zabiegowi, porównuje się fakty dwu różnych rzeczywistości historycznych i akcentuje zachodzące między nimi podobieństwa, w konsekwencji czego historia własnego społeczeństwa zostaje wpisana w dzieje dobrze znanych już w Europie społeczności (uniwersalizacja). Oto ilustracja tego zjawiska:

(203) Bo przecież i w historii naczelnej wzmiankowani są dwaj synowie Abrahama, lecz z powodu niezgody zostali przez ojca od siebie rozdzieleni; obaj spłodzeni wprawdzie z nasienia patriarchy, lecz nie zrównani wcale w prawie do dziedzictwa po ojcu.

KG, 63—64

(204) Takowa się też rzecz czcie w kronikach hiszpańskich wypowiedziwszy Prowatores przebywających w Aragonii [...] ujęli z klasztoru Kamera mnicha [...] i to jest w kronice hiszpańskiej [...].

KMM, IX, 47

Sygnalizowane przez narratora powtarzanie za cudzym tekstem pewnych informacji służy w tym wypadku pozytywnemu waloryzowaniu swej wspólnoty i uzasadnianiu „dziwnego” splotu wypadków.

Oprócz inności cząstek, uzasadniających prawidłowy rozwój zdarzeń, kronikarz posługuje się cudzą mową również po to, by wyrazić jej słowem/treścią opinię o minionym wydarzeniu. Powołując się na obcy tekst, który w wykorzystywanym fragmencie pozbawiony jest ambicji dzieła historycznego¹⁶, autor może nie ujawniać swego zdania bądź też, przedstawiając je, może dowodzić jego słuszności:

uabstrakcyjniania istoty zjawisk prezentowanych w tekście. W rozważaniu obserwujemy przejście nadawcy z pozycji podmiotu komunikującego o faktach na pozycję podmiotu także oceniającego. O funkcjonalnych kontekstach por. studium: Ostaszevska 1991. Natomiast o funkcjonalnym kontekście rozważania pisały m.in. D. Ostaszevska, E. Sławkowa (1996).

¹⁶ W tej sytuacji źródłem jest zwykle tekst nienależący do grupy dzieł historiograficznych. Gdy jednak i one staną się wykorzystywanym materiałem, w centrum zainte-

- (205) Tego zaś pokrewieństwa wynikającego z adopcji, które wprowadzono za pomocą prawa cywilnego, tak wielka jest świętość, że nie można go naruszać nawet pod pozorem małżeństwa [...]. Stąd Mikołaj [mówi]: „Między braćmi i synami duchownymi nie może istnieć prawne małżeństwo, ponieważ prawa nie pozwalają na zawieranie małżeństw nawet między tymi, których łączy adopcja”. Stąd w „Digestach”, w rozdziale zatytułowanym „O małżeństwie” [czytamy]: „Stosunek braterstwa nabytego przez adopcję dopóty jest przeszkodą do zawarcia małżeństwa, dopóki trwa adopcja [...]”. Strzeżmy się przeto usuwania takich [praw], skoro sami takowymi się posługujemy.
- KK, 47—49
- (206) Ten [...] wchodzi z przepychem do pałacu króla, okazując nie współczucie z powodu osłabienia ojca, lecz raczej radość, według słów poety: Syn przedwcześnie wzdycha do kresu ojcowskich lat.
- KW, 90
- (207) Spełniły się na nim słowa św. Augustyna, które każdy pielgrzym jak boska przepowiednię winien mieć w pamięci: „Jest to — powiada [św. Augustyn] — najsprawiedliwsze prawo Boże, że ten, co za życia zapomniał o Bogu, przy śmierci zapomina o sobie”.
- RD, IV, 244
- (208) To pierwszy był rozdział królestwa Polskiego, aczkolwiek Zbigniewowi synowi niewłasnemu nie miał być rozdział z Bolesławem podług Pisma Świętego „Wyrzuc służebniczkę i syna jej bowiem ci nie może być synem dziedzicem wolnej żony”.
- KMM, IX, 115
- (209) Miast dobyli, Raciaż biskupi też wzięli, skąd moc wielką ludzi w niewolę nabrali. Te potem włocławski biskup [...] wykupił. A tak też Achacjusz i Ambroży św. biskupowi czynili, którzy skarby kościelne na okup więźniów obracali, co gdy inszy ganili, Ambroży św. mądrze rzekł: Ornamentum sacramentorum redemptio captivorum est [Chlubą naczyń poświęconych jest to, że za ich cenę wykupuje się jeńców].
- KMP, 125

Na podstawie przywołanych egzemplifikacji (205—209) możemy wnioskować, że reprodukcja (część)/referowanie cudzej wypowiedzi w funkcji komentującej historyczną przeszłość pozwala nadawcy nie określać w sposób zdecydowany własnego stanowiska. To ma dać mu zabezpieczenie przed ewentualną krytyką, o którą nie było trudno w ówczes-

resowania stoją te ich części, które nie relacjonują zdarzeń, lecz tylko wyrażają pewne, ogólne prawdy moralne, przekazują sądy i społecznie akceptowane opinie.

snym świecie szybko zmieniających się układów i sympatii politycznych, kiedy opowiadanie się za nieakceptowaną opinią skazywać mogło twórcę na społeczną banicję, a jego tekst na zapomnienie¹⁷.

* * *

Ograniczywszy pole obserwacji do bogato reprezentowanej w staropolskich kronikach konstrukcji mowy zależnej i niezależnej (opartych na schemacie: wprowadzenie cudzej mowy + cytowanie/streszczenie cudzych słów), wskazaliśmy na trzy główne źródła cudzych wypowiedzi, jakie pojawiają się w analizowanym gatunku. Należą do nich:

- reprodukowana i referowana mowa postaci historycznych (osób świata przedstawionego) bez określenia, za jakim przekazem twórca ją wprowadza, lub ze wskazaniem na dokumenty czy materiał epistolograficzny jako źródło wiedzy o słownym działaniu uczestników wydarzeń;
- reprodukowana i referowana wypowiedzi typu historiograficznego, tzn. wypowiedzi przekazujące relację o przeszłych zdarzeniach (w tej funkcji przede wszystkim ustne przekazy, inne teksty dziejopisarskie oraz dokumenty);
- reprodukowana i referowana fragmenty dzieł szeroko rozumianej literatury (utwory zwykle spoza piśmiennictwa historycznego).

Wprowadzona do kronikarskiej narracji cudza mowa współkształtuje intertekstualny charakter omawianego gatunku, będąc wyrazem pisarskiej strategii budowania wypowiedzi „nie wprost”¹⁸. W pierwszym wypadku, zamiast kronikarskiej narracji komunikującej o pewnych zdarzeniach pojawia się unaoczniająca je wypowiedź bohatera, w drugim — narrator udziela głosu autorom innych dziejowych przekazów, a w trzecim — wykorzystuje cudze dzieła, by dzięki nim wyrażać opinie o zaszłych faktach. We wszystkich tych sytuacjach mamy do czynienia z sygnalizowaną słowami narratora zmianą postaci nadawcy. Operowanie w kronikach częstkami mowy zależnej, a zwłaszcza niezależnej¹⁹ jest do-

¹⁷ Tak stało się m.in. z dziełem Janka z Czarnkowa, które zostało szybko zapomniane z powodu politycznych przekonań autora. Za: Sieradzki 1959: 43—45.

¹⁸ Na relacje między praktyką intertekstualną a strategiami budowania wypowiedzi „nie wprost” wskazuje E. Jędrzejko (1996).

¹⁹ Reprodukując wielozdaniowe segmenty obcych wypowiedzi (cytując), autor sugeruje, że powtarza słowo w słowo cudze treści, czyli operuje cytatem (w wąskim rozumieniu), który „jest bodajże jednym z dogodniejszych środków ukonkretnienia przedstawień i pozorowania obiektywności sądów. Dzięki wprowadzeniu cytatów w narrację bardziej sugestywny staje się kreowany świat fikcji, a działania autorskie stają się bardziej dyskretnie, co w rezultacie wzmacnia pozory istnienia świata przedstawionego” (Cielikowska 1995: 150).

wodem zachowywanego przez autora dystansu wobec świata historycznych wypadków i świata tekstów, a zachodzące w tym zakresie zmiany świadczą o rosnącej świadomości poznawczej, a także pisarskiej, staropolskich twórców.

5.2. Między kroniką a gatunkami innymi

Gatunek kroniki, wyrastając z literackich doświadczeń średniowiecza, staje się istotnym składnikiem pisarstwa epoki renesansu i późniejszej — baroku, choć już w baroku należy do rzadziej wykorzystywanych struktur „wypowiadania się” o dziejowej przeszłości. Jego tekstowe realizacje stanowią wyraz dbałości o artystyczną formę przekazu, wyraz dążenia do literacko poprawnego i „pięknego” budowania wypowiedzi, czemu towarzyszy utylitaryzm podejmowanych działań werbalnych, czyli określane warunkami użyteczności strategii komponowania tekstu, a ściślej — ich przydatność w tworzeniu historiograficznej relacji. O stylistycznym nacechowaniu staropolskiego kronikarstwa decyduje, z jednej strony, artyzm, a z drugiej — utylitaryzm środków, jakimi posługuje się pisarz w kształtowaniu wypowiedzi omawianego typu.

W niniejszym podrozdziale badawczemu oglądowi poddano relację: kronika jako gatunek a współtworzące ów typ wypowiedzi inne modele tekstu. Analizowano jednak tylko te gatunki, których obecność w kronikach jest regularna, tzn. powtarza się w kilku przynajmniej aktualizacjach i które kształtują większe partie kronikarskiej wypowiedzi. Stopień objętościowego i frekwencyjnego wyzyskania inności modeli gatunkowych był tu rozstrzygającym czynnikiem. W przedstawianiu typów wypowiedzi, współtworzących analizowany gatunek, uwagę skupiono na określeniu stopnia i funkcji ich udziału w formowaniu kronikarskiego tekstu, pozostawiając na boku zadanie wyczerpującego opisu ich genologicznych wyznaczników. Wskazanie bowiem na typ, charakter i rolę używanego w kronikach gatunku można uznać za konieczne i wystarczające narzędzie prezentowania intertekstualnego wymiaru staropolskiej kroniki, ujętego tu na płaszczyźnie międzygatunkowych i międzystylowych zależności.

5.2.1. Rocznik i kalendarz

Problematyce występowania rocznikowych i kalendarzowych form w gatunku kroniki poświęcono już w tej pracy uwagę (por.: 2.3.3., 3.1. oraz 4.3.2.); w tym miejscu przedstawimy zatem tylko te kwestie, które bezpośrednio wiążą się z zagadnieniem sygnowanym tytułem drugiej części tego rozdziału.

Chronologiczna oś temporalna narracji jest zasadniczym wyznacznikiem gatunku kroniki, obecnym od początków jego istnienia w polskim kręgu piśmienniczym. Jednak stopień ujawnienia tej czasowo linearyzowanej struktury jest różny, pozostawała ona bowiem aż do końca XIII stulecia mało widocznym elementem porządkującym dziejową opowieść. Na jego wyróżnieniu zaciążyło w znacznej mierze zbliżenie dwóch typów wypowiedzi: omawianej kroniki i rocznika, przez który rozumie się zwykle „każdy odrębny i samoistny szereg datowanych zapisek historycznych, choćby złożony z kilku ogniw” (B u d k o w a 1958: 82). W rezultacie tworzących się między nimi zależności powstawały kontaminowane warianty: poddane rygorowi dat rocznych coraz bardziej narracyjne annały typu kronikarskiego i narracyjna opowieść w coraz większym stopniu korzystająca z rocznej datacji, czyli kronika typu rocznikowego. Przeprowadzenie między takimi interferowanymi postaciami ścisłego rozróżnienia z czasem okazało się niemożliwe, zwłaszcza że kronikę już trwale zaczęły charakteryzować typowe dla annałów środki temporalnych określeń — daty roczne.

Bogate wyzyskanie konstrukcji annalistycznej w omawianym gatunku sprawiło, że systematycznie rozdzielały się drogi kronikarstwa i tzw. gestów, dla których brak rocznej datacji był znaczącym wyróżnikiem (G e r e m e k 1977: 8). Ponadto, regularne opatrywanie prezentowanych zdarzeń specyfikacją temporalną wskazującą na lata, w jakich się one rozegrały, jest dowodem postępującej precyzacji we wprowadzaniu chronologicznej informacji.

Obok formy rocznikarskiej kronikę kształtują też wpisy kalendarzowe, wskazujące na dzienną datę zdarzenia, które poza określeniem dnia i miesiąca zaszłych wypadków zwykle przynoszą też informacje o momencie roku liturgicznego (nazwa święta lub okresu liturgii kościelnej). W ten sposób uwypuklony zostaje związek dziejów świeckich ze świętymi (sfera *profanum* i *sacrum*). Operowanie datacją dzienną — typowe dla kronikarstwa średniowiecznego — nie zanika w epokach późniejszych staropolskiej doby, choć słabnie znaczenie wiadomości o rodzaju święta, wyznaczonego porządkiem roku kościelnego.

Przedstawiając funkcje *Annales* i datacji typu kalendarzowego, podkreślmy, że rocznik należy do tych gatunków mowy, który może budować schemat kompozycyjny całej kronikarskiej narracji, na nim bowiem wspiera się zawartość treściowa kroniki, segmentowana dzięki rocznym datom na mniejsze całości (1 rok = 1 całość tekstowa). Natomiast struktury kalendarzowe umożliwiają wewnętrzne porządkowanie wyodrębnionych, dzięki annalistycznej datacji, segmentów, dzieląc je na jeszcze krótsze części (1 dzień/miesiąc = 1 całość tekstowa).

Warto też zauważyć, że zespolenie gatunku kroniki z konstrukcjami rocznikowymi i kalendarzowymi nie ogranicza się do coraz obficiej zaświadczonego występowania w niej precyzyjnych określeń temporalnych. Ich obecność w analizowanym typie wypowiedzi dokumentują również wprowadzane, oszczędne i skrótowe, nierozbudowywane narracyjnie informacje o zdarzeniach, sprowadzane do jednowypowiedzeniowej konstatacji o czasie i miejscu zaszłego wypadku. W ten sposób oprócz charakterystycznych dla kronik obszernych przedstawień danego wydarzenia pojawiają się skrótowe prezentacje faktów.

Kronikę staropolską cechuje zatem postępująca, na wzór datacji rocznikowej i kalendarzowej, precyzacja i regularność w podawaniu temporalnych określników zdarzeń, przy czym ilościowemu wzrostowi obiektywnych wskaźników czasowych (dat rocznych, nazw miesięcy, dni) towarzyszy zmniejszająca się rola tych elementów, które wiążą datę porządku linearnego z cyklicznym porządkiem roku kościelnego²⁰ (wyjątkiem jest tu kronika klasztorna, w której stale akcentuje się związek upływającego czasu z rytuałem obrządku chrześcijańskiego).

Wykorzystywane struktury gatunku rocznika i kalendarza są elementami, które w znacznym stopniu „rygoryzują” tok kronikarskiej opowieści, podporządkowując go chronologii. Jako typy tekstów użytkowych, tworzone są w celu spełniania określonych zapotrzebowań komunikacyjnych: rocznik ma ocalić od zapomnienia informację o minionym fakcie, a w swej odmianie klasztornej — wspomagać ustalanie intencji mszalnych (np. odnotowanie daty zgonu fundatora czy dobroczyńcy klasztoru — w rocznicę śmierci upamiętniane intencją mszalną); kalendarz jest zaś formą pokazującą upływ czasu i jego segmentację w skali jednego roku. W tym sensie *Annales* i kalendarz, organizując porządek opisywanych w kronikach faktów, wspierają lekturę i odbiór historycznych treści, ułatwiają bowiem orientację w tekście. W ich przypadku można za-

²⁰ O postępującym rozdzielaniu porządku sakralnego (związanego z datą dzienną) i świeckiego (związanego z datą roczną) i o pojawiającej się w związku z tym liniowej, a nie — jak dotąd — spiralnej koncepcji dziennego datowania niech świadczy fakt, że do kronik mogły być włączane (wiek XVII) części diariuszowe (por. *Diariusz utarczek* w LAK, 7), posuwające tok relacji w skali jednego dnia.

tem mówić o funkcji użytecznej: względy praktyczne decydują o ich wykorzystaniu w aktualizacjach omawianego gatunku.

5.2.2. Katalog osób

Gatunek katalogu osobowego oparty jest na konstrukcji podającej w określonym porządku kolejne osoby, które stanowią tematyzowany zbiór pewnych, wyróżnionych ze świata ludzi, nieprzypadkowych postaci, np. władców, książąt, biskupów, cesarzy itp. Ów porządek, w jakim dokonywana jest prezentacja osób, wyznaczają zwykle lata życia wymienianych postaci bądź lata sprawowanych przez nie rządów. Segmenty tekstowe powiadamiające o kolejnych osobach mogą przybierać formę krótkich wiadomości o życiu i działaniu postaci bądź formę rozbudowanego życiorysu, których zbiór stanowi wówczas rodzaj tzw. żywotów.

Forma katalogu osobowego znajduje swe zastosowanie w staropolskiej kronice, w której przybiera najczęściej postać rozproszonych w tekście dwuelementowych konstrukcji. Ich pierwszym członem jest informacja o postaci historycznej, która, umarłszy, zwalnia piastowane za życia ważne stanowisko państwowe lub kościelne, drugi człon konstytuuje wiadomość o powołaniu na to stanowisko nowej osoby, czego dokumentacją są poniższe przykłady:

- (210) Konrad I zaś, książę oleśnicki, był to człowiek wysoki, roztropny i wielce surowy dla swoich nieprzyjaciół, ale dla przyjaciół bardzo życzliwy [...]. Pod jego panowaniem dobrze się działało klasztorowi lubińskiemu i trzebnickiemu, i wreszcie w późnej starości zmarł w roku pańskim 13. i pochowany został w klasztorze trzebnickim. Po nim nastąpił Konrad II, obecny książę oleśnicki, mający syna również Konrada [III], z łaski Bożej teraz żyjącego.

KKP, 156

- (211) Biskup poznański Stefan po 5 latach rządów na stolicy biskupiej, tknięty paraliżem umiera i zostaje pochowany w katedrze poznańskiej. Jego miejsce zajmuje z wyboru kanonicznego scholastyk poznański Radwan, szlachcic z domu Śreniawitów, zatwierdzony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława i konsekrowany za zgodą księcia Wielkopolski Mieczysława w kościele w Uniejowie.

RD, III, 71

Kronikę charakteryzuje wprowadzanie głównie dwuosobowych segmentów katalogowych, ponieważ utrzymanie dłuższego ciągu wyliczeniowego wykluczane jest przez chronologię zdarzeń: pod konkretną datą roczną (i miesięczną czy dzienną) mogą wystąpić tylko te zdarzenia, które miały wówczas miejsce, co oznacza, że katalogową sekwencję następujących po sobie osób władców czy biskupów dzieli się w kronice na mniejsze części i zamieszcza je pod odpowiednim wskazaniem czasowym.

Jednak poza tak kształtowanymi w skali mikro tekstowymi całościami, gatunek katalogu może objąć większe obszary kronikarskiej wypowiedzi, stając się jej nadrzędną metodą strukturalizacji w zakresie przedstawianego materiału historycznego. Wówczas porządek czasowy wyznaczany jest latami kolejno następujących po sobie osób rządzących, co oznacza, że zdarzenia historyczne wtórnie segmentowane są regułą annalistyczną, prymarnie bowiem dzielą je okresy władzy sprawowanej przez poszczególne postaci. Z takim typem konstrukcji mamy do czynienia w *Kronice mistrzów pruskich*, w której informacja typu katalogowego otwiera kolejne części dzieła, co pokazują następujące przykłady:

(212) Za panowania Henryka cesarza tego imienia V a papieża Klemensa III, gdy Kazimierz Sprawiedliwy rzezony szczęśliwie w Polsce królował, w Akonie mieście zakonu krzyżackiego pierwszy mistrz [...] Henrych z Wapolt był wybrany roku pańskiego 1190. [...] Na tym urzędzie żył lat 10, umarł w Akonie i tamże pogrzebion.

KMP, 69

(213) Otto Karpen po Henryku [...] na mistrzowski urząd był wybrany za Filipa cesarza II a za Innocencyjusza III papieża rzymskiego, za Miecsława Starego króla polskiego czasów, roku 1200 [...]. Otto Karpen na urzędzie 6 lat będąc umarł a w Akonie pogrzebion.

KMP, 71

(214) Roku 1392, gdy Wacław cesarz chrześcijański a Władysław Jagiełło król polski panowali, na urząd mistrzowski Konrad von Jungingen jest wybrany, człowiek więcej pokoju niż wojny pragnący, Przetoż u zajuszonych Krzyżaków był w nienawiści. Panował lat 12, w Malborku umarł i tamże u św. Anny pochowany.

KMP, 179

W przypadku tej kroniki każdy z rozdziałów rozpoczyna się segmentem tekstowym przynoszącym następujące informacje: kto został wybrany na urząd mistrza zakonnego + kiedy [roczna datacja + za panowania

jakiego cesarza, (papieża)_F²¹, króla polskiego]²² + (krótka charakterystyka postaci)_F + czas jej panowania (określenie duratywne) + miejsce zgonu + miejsce pochowania. Przystawialność tak wyodrębnionych elementów jest ograniczona i dopuszczalna tylko w części wstępnej segmentu, którą raz wyznacza osoba nowo wybranego władcy (kto), a raz określenie temporalne (kiedy). Po takiej typowej dla katalogowego zestawienia prezentacji postaci następuje opis wydarzeń historycznych, odbywających się za czasów pozostającego u władzy mistrza. Zdarza się również, że końcowy fragment, traktujący o czasie panowania, o miejscu zgonu i pochówku, może nie wystąpić w „otwierającym” rozdział segmentu katalogowym, ale może go zamykać, tworząc w ten sposób klamrową kompozycję rozdziału: jego początek wyznacza rok wyboru danej osoby na urząd, a koniec — rok jej śmierci.

Forma katalogu buduje kronikarską relację w bardzo różnym stopniu. Raz stanowi jej frekwencyjnie bogatą tekstową część dwuelementową, skupioną na prezentacji dwóch osób — odchodzącej ze stanowiska i obejmującej je postaci. W innej sytuacji skutki posłużenia się konstrukcją katalogu osobowego są znaczne i sprowadzają się do użyczenia kronice szkieletu narracji. W obu jednak wypadkach wsparcie przekazu historiograficznego na gatunku katalogu, czyli na prezentacji kolejnych osób, nie narusza chronologicznej struktury kroniki, lecz ją wzmacnia, będąc dodatkowym sygnałem temporalnego porządku narracji.

5.2.3. Struktury wyliczeniowe

Okolicznością wyróżniającą gatunek kroniki jest dążenie do pełnej, wyczerpującej prezentacji wypadków historycznej przeszłości, co na płaszczyźnie jego tekstowych realizacji dostrzec można w praktyce narracyjnego rozbudowywania prezentacji poszczególnych zdarzeń, a od XIV stulecia — w dbałości o szczegół informacyjny, skutkiem czego już w czasach dojrzałego i późnego renesansu powstają dzieła przeładowane różnego rodzaju wiadomościami i w związku z tym — trudne w odbiorze.

Formą pozwalającą twórcom w jakimś stopniu „panować” nad historyczną materią jest struktura wyliczeniowa, na której wspiera się m.in. typowy dla gatunku chronologiczny zapis faktów, wykorzystujący — jak

²¹ F — element fakultatywny.

²² Kolejność elementów w nawiasie kwadratowym [] nie jest obligatoryjna. W tekście są one przestawiane.

pokazaliśmy wyżej — konwencje rocznika i kalendarza. Dzięki niej zachowany zostaje zdarzeniowy charakter relacji, a kronika staje się rejestrem minionych wydarzeń, ich wyliczeniem w czasowym porządku, które w konkretnych aktualizacjach może być realizowane, w skrajnych wersjach, pod postacią ciągu obszernych, rozbudowanych części narracyjnych, wspartych na relacjach uprzedniości — następczości zdarzeń i sekwencjach przyczynowo-skutkowych, lub pod postacią krótkich, jedno- czy kilkuzdaniowych części typu annalistycznego, wymieniających kolejno informacje o minionych zdarzeniach.

O szerokim wykorzystaniu struktur wyliczeniowych w kształtowaniu pojedynczego kronikarskiego segmentu tekstowego, poświęconego jednemu zdarzeniu, decydują względy praktyczne: konstrukcja wyliczenia pozwala na oddanie w prostej formie złożonych zależności świata przedstawionego, przy równoczesnym zachowaniu przejrzystości relacji; *ad exemplum*:

(215) Pozostaje [mi jeszcze] rozpatrzyć, którzy książęta, którymi dzielnicami zarządzali w tych czasach. Otóż Leszko i Konrad, synowie Kazimierza, rządzą, jak podają wyżej, w Krakowie i na Mazowszu; podobnie panują i rządzą: Henryk Brodaty na Śląsku; Władysław Kazimierzowic w Opolu; Władysław Stary, zwany Laskonogim, syn Mieszka Starego, w Gnieźnie; Władysław Plwasz, syn Odon, syna Mieszka Starego, w Poznaniu.

KW, 202—203

(216) I kasując niepewne i nietrwałe uposażenie, które mu wyznaczył książę Władysław Opolczyk [...], nadaje mu wieczystym i nieodwołalnym nadaniem stałe uposażenie, a mianowicie wszystkie królewskie Stara Czeszochowe, Krowodrże, Grabowa, Szarlejówkę, Lgotę oraz zakątek bartników we wsi Zakrzów [...], także hute żelaza, staw i folwark.

RD, VI, 263

(217) Olkuską kopalnię ołowiu wykupił od Seweryna Bethama za 5 tysięcy florenów, poza tym Sieradz — za 5 tysięcy, Gostyń — za 2 tysiące, Międzyrzec — za 2300, Radom — za 3 tysiące, Sochaczew — za 7 tysięcy, Piotrków — za 1200, zamek w Rabsztynie — za 1500, zamek Rytró — za 1000, lubelski urząd celny — za 1400, zamek w Złoczowie — za 4 tysiące [...]. Wszystko to wydobył z rąk różnych ludzi i na samym początku swego panowania włączył wraz z innymi dochodami do skarbu królewskiego.

KJD, 30—31

(218) A ty najprzedniejsze bogi, ty narody miały:

1. Okopirnos, Bóg Nieba i Ziemi.
2. Swajtestix, Bóg światłości.

3. Auschlavis, Bóg niemocnych, chorych i zdrowych.

[...]

10. Poklus, Bóg Piekła, Chmur [...]. A to były bogi Prusów starych i Kurlandów, których jeszcze i dziś po części ów naród gruby wzywa i chwali.

KS, 156.

Struktura wyliczeniowa, organizując treściową zawartość jednej, „zdarzeniowej” części wypowiedzi, staje się dogodnym środkiem kronikarskiego wyrazu, ponieważ daje możliwość przystępnego w odbiorze powiadamiania czytelnika o bardzo różnych szczegółach historycznej przeszłości.

5.2.4. Przysłowia

Innородną genologicznie i objętościowo niepozorną wypowiedzią, budującą tekst kroniki, jest przysłowie — zamknięta w jednym wypowiedzeniu pewna myśl czy ogólna nauka moralna, ujęta w stałą (zasadniczo niezmienną) formę słowną. Wprowadzona do obszernej aktualizacji omawianego gatunku mieści się w ramach jednej części tekstowej poświęconej pojedynczemu wydarzeniu. Częste posługiwanie się w kronikach przysłowiem wyróżnia je z toku narracji i ujawnia właściwą staropolskiemu historiografowi tendencję do wspierania przekazu obiegowymi sądami, powszechnie akceptowanymi przekonaniem, czyli elementami wiedzy potocznej. Nadawca może wobec przysłów zająć postawę identyfikującą, tzn. uczynić z nich składnik własnej wypowiedzi, czego dokumentacją są następujące egzemplifikacje:

(219) Lecz ze wierność czeska jak koło się toczy, więc jak przedtem wypędzając Borzywoja zwiedli go zdradziecko, tak [teraz] nie mniej zdradziecko go przyjęli, aby go znów zwieść.

KG, 141

(220) Nie chcieli być i po szkodzie mądrzy Pomorzanie, czynili jednak z Prusami pogany szkody królowi w Mazowszu i indzie, przeciw którym Bolesław wielkie wojsko zebrał, a do Pomorza przybywszy miasto i zamek dobrze obwarowane Nakiel obeznał.

KMP, 47

(221) Król francuski Franciszek chciał mieć za synem swoim Henrykiem szlachciankę florencką, z którą królować będzie po ojcu. Nie żona zdobi męża, ale mąż żonę.

DWK, 35—36

Cząstki o charakterze przysłów obecne w gatunku kroniki występują nie tylko jako niewyróżnione zdania narratorskiego „mówienia”, ale także jako sygnalizowane słowem nadawcy tekstowego cudze wypowiedzi, które mogą pełnić, na przykład, funkcję uzasadniająca bieg zdarzeń (przykład 222), dramatyzującą akcję i charakteryzującą postać (przykład 223) czy oceniającą przedstawiane fakty (przykład 224):

(222) Gdy królowa została wygnaną, potwierdziło się przysłowie ludowe, że szczęście głupca nie może trwać długo.

RD, I, 392

(223) Ale Roman [...] nie pomnąc na przysięgę uczynioną, niesłychanym okrucieństwem [...] wszystkę szlachtę halicką, onemi gubił, tej na to zażywając przypowieści „Bezpiecznie plastru nie zjesz, dokąd pszczoł nie wybijesz”.

KKR, 371

(224) Ten król Olbracht jako był z przyrodzenia chciwy sławy dobrej, zwłaszcza w Rycerskich rzeczach, starał się o to pilnie, jakoby z Turki zwieść bitwę mógł, chcąc się pomścić śmierci stryja swego [...]. I stąd że się niektórzy domniemywali, że z nauki Kallimacha tę wojnę dla tego był podniósł, aby szlachty jedną część wojną wytracił a drugą sobie zniewolił. I stąd on rym: Za króla Olbrachta wygubiona szlachta.

KJB, 483—484

Staropolska praktyka operowania w narracji historycznej przysłowiami kształtuje płaszczyznę porozumienia między nadawcą wypowiedzi a jej odbiorcą, odsyłając do świata wspólnych przekonań, sądów i myśli, zamkniętych w krótkiej formie.

5.2.5. Egzemplaryczno-anegdotyczna warstwa kroniki

Poza granice jednego segmentu tekstu kroniki, które wyznaczone są konstrukcją opowiadania o pojedynczym zdarzeniu bądź ich sekwencji, nie wykraczają też elementy kształtujące egzemplaryczno-anegdotyczną warstwę gatunku, czyli różnego rodzaju *exempla*, bajki (Rutkowska-Płachcińska 1968), paraboliczne przypowieści, anegdoty czy rozbudowane epizody fabularne. Nie wdając się w ich dokładniejszą specyfikację i charakterystykę genologiczną, nie to wszak jest celem niniejszych rozważań, spróbujmy określić ich rolę w budowaniu wypowiedzi kronikarskiej.

W poszczególnych realizacjach tekstowych analizowanego gatunku stopień, w jakim korzysta się z cząstek epizodycznych, jest różny i może stanowić regularną w danym dziele konwencję historycznego opowiadania lub może też być wyznaczany zasadą sporadycznej amplifikacji utworu omawianymi segmentami narracyjnymi. Tym, co łączy owe epizody, formujące egzemplaryczno-anegdotyczną warstwę kronik, jest fakt, że tematyzowane w nich wiadomości nie łączą się bezpośrednio z chronologicznym łańcuchem zdarzeń ważnych historycznie. Szczególnie luźny związek z treścią *sensu stricto* historycznej narracji prezentują — wspierające moralizatorską wymowę gatunku (parenetyzm) — bajki, *exempla* czy paraboliczne porównania zestawiające wydarzenie/postać własnej wspólnoty z faktem/osobą cudzej historii. Większą łączność z dziejowym przekazem mają te fabularyzowane epizody narracyjne, których bohaterami są uczestnicy opisywanych zdarzeń. Jednak i w tym wypadku brak dokładniejszych uściśleń, kiedy i gdzie rozgrywało się wydarzenie (por. wyróżnione niżej tekstem półgrubym fragmenty), w tej sytuacji stylizowane zwykle na rodzaj egzemplarycznego pouczenia: anegdota staje się bowiem przykładem dobrego (częściej) lub złego postępku i w tym sensie ma kształtować moralną postawę czytelnika:

(225) Lecz Wszzechmocny nie chciał dłużej znosić jego opętania i czynów zbrodniczych, i po świętach wielkanocnych, w rok zaledwie po jego wyborze na stolicę biskupią, dotknął go ciężką niemocą. Opowiadają bowiem, że raz ujrzał w jakiejś wsi, do jego kościoła należącej, pewną pięknego lica córkę **jakiegoś biedaka** i zapragnął jej, lecz biedak, ojciec jej, będąc uczciwym człowiekiem, nie zgodził się na hańbę, a bojąc się gwałtu na córce, ukrył się z nią na bróg zboża. Gdy w nocy przyszedł tam biskup i przystawiwszy drabinę, wlaź na bróg, wtenczas ukryty z córką wieśniak zrzucił go razem z drabiną na dół. Od tego upadku, jak powiadają, biskup zapadł na chorobę i już się nie mógł wyleczyć aż do śmierci.

KJ, 101—102

(226) By dać lepiej poznać tę jego hojność, przytoczmy tutaj dla przykładu i zapamiętania jeden czyn [...]. Kiedy król Bolesław przebywał w swoim pałacu [...], jakiś kleryk niskiego urodzenia [...] częstymi skargami i głębokimi westchnieniami zaczął raz po raz podkreślać wielkość bogactw królewskich i swój jakże nędzny los tak głośno, że jego skargi [...] usłyszał nawet król. A chcąc wobec niego także okazać się bardziej hojnym [...] rzekł: „Przestań wdychać w mojej obecności, przestań narzekać. [...] Weź taką sumę pieniędzy, jaką będziesz mógł unieść [...]”. Ten natychmiast rozpostarł płaszcz i ciężkim kruszcem wypełnił dokładnie zwisające z ramion okrycie. A kiedy chciał

podnieść ciężar wyżej, [...] zmarł wskutek złamania kręgosłupa.

RD, II, 113—114

- (227) Tu mi się też zamilczeć nie godzi, jako jeden wyrostek szlachcic (którego nie mianuje dla uczciwego domu jego) zwątpiwszy o wygranej bitwie z potrzeby uciekł i przybiegł do Hetmana z tą nowiną, że naszych porażono na głowę, z czego Hetman żałościw był bardzo; lecz nie dając do końca wiary onemu wyrostkowi (acz powiedział, że na oko straconą bitwę widział) wyprawił w skok kilka rot na posiłek swym [...]. I tak z nimi dobrze zdrowymi potkali się oni ludzie, o czym hetmanowi dali w skok znać. Frasował się Hetman na onego wyrostka, i ledwie go rotmistrze wyprosili, iż go nie dał ściąć.

KJB, 616

W ten sposób autor — posługując się postaciami świata przedstawionego (realnymi osobami historycznej przeszłości) — może wpływać na postawę i zachowanie odbiorcy, do którego w większej mierze przemawia autentyczny (czy pozorowany na autentyczny) wypadek dziejowy niż bajka czy *exemplum*²³. Tym faktem — potrzebą skutecznego przekonania czytelnika o konieczności prawidłowego postępowania — należy tłumaczyć fakt, iż w kronikarstwie staropolskim udział fikcyjnych elementów narracyjnych, jak przypowieść czy bajka, maleje, a rośnie znaczenie anegdot zachowujących pozory prawdopodobieństwa.

5.2.6. „Ja” w kronikarskiej narracji trzecioosobowej

Do wyznaczników gatunku kroniki należy zaliczyć osobę nadawcy tekstu, którą w stopniu zasadniczym charakteryzuje trzecioosobowa narracja. Jednak, jak pokazały już wcześniejsze analizy (4.2.), o kształcie narracji decydują też formy pierwszej osoby liczby mnogiej, a ponadto, pierwszej osoby liczby pojedynczej. Tym ostatnim warto poświęcić uwagę, ponieważ odgrywają one istotną rolę w budowaniu kronikarskiej wypowiedzi, zwłaszcza późnorenesansowej i barokowej.

Obecność pierwszoosobowej narracji w omawianym gatunku służy przede wszystkim:

²³ W XIII i XIV stuleciu zarzucane są konwencje alegorycznego mówienia, a zastępują je środki bezpośredniego oddziaływania na czytelnika — np. prezentacja przeżyć wojennych i osobistych relacji międzyludzkich — właściwe realistycznemu nastawieniu do opisywanej rzeczywistości. Por. Kürbis 1958: 53—55.

- podtrzymywaniu kontaktu między nadawcą a odbiorcą (funkcja faktyczna);
- kreowaniu autorytetu nadawcy wypowiedzi — obserwatora zdarzeń i dociekającego prawdy historyka;
- modelowaniu podmiotu mówiącego — osoby aktywnie uczestniczącej w opisywanych wypadkach.

W pierwszej sytuacji kategoria zindywidualizowanej postaci mówiącej ma budować płaszczyznę porozumienia między nadawcą tekstu a jego czytelnikiem. W tym celu wprowadzane są formy pierwszej osoby liczby mnogiej. Relację nadawczo-odbiorczą mogą też dookreślać te fragmenty, które przybierają postać apostrofy kierowanej do Boga, czytelnika czy do personifikowanego pojęcia. Werbalizowane w niej stanowisko autora, zwykle potępiającego w tych cząstkach czyjeś zachowanie bądź czyny, wyraża się w emocjonalnym tonie wypowiedzi; *ad exemplum*:

- (228) Teraz na chwilę **odejdę** od swego tematu i **użalę się nad zepsuciem naszych czasów i nieszczęściami ludzką. O wstydzie! W naszych czasach doszło do tego, że wszystkim rządzi samowola.** Wódz wojsk moskiewskich książę Wasyl [...] najał na służbę do siebie Niemców i Włochów, którzy, niepomni swej wiary, przygotowują zniszczenie chrześcijan [...]. **Niech Bóg Najwyższy i Najlepszy wesprze chwiejącego się Kościół! Mnie zaś o tak poważnej sprawie jeszcze wnikliwiej rozprawić nie wolno.**

KJD, 75—76

W drugim przypadku narracja pierwszoosobowa współkształtuje model nadawcy, wskazując, że utożsamiany z nim autor, będąc obserwatorem zdarzeń lub ich skutków (naocznym świadkiem), jest kompetentną osobą i na tyle wiarygodną, iż może prezentować dziejową przeszłość. Zajmowana przez kronikarza postawa poznawcza, wsparta na poznaniu zmysłowym (empirycznym — percepcja wzrokowa) — obserwowanie wydarzeń, ich konsekwencji, przyglądanie się tekstom: dokumentom czy innym relacjom historiograficznym — przesądza o autorytecie pisarza-historyka, co ilustrują takie oto fragmenty:

- (229) Widzieliśmy bowiem [na własne oczy] tak znakomitego męża, tak potężnego księcia [...], jak po raz pierwszy przez dni czterdzieści pościł publicznie [...].

KG, 154

- (230) Oryginalny, pergaminowy dokument dotyczący tego zawierzenia czytałem, widziałem i miałem w ręku w klasztorze w Mogilnie.

RD, II, 260

- (231) A od tego czasu mnie w Constantinopolu roku 1574 Mnich Węgierski poturczony Amurat, [...] człowiek uczony, ukazował z Kronik Tureckich, początek przyjaźni z Polską i z Litwą Turckiej.
KS, 546
- (232) W tym roku również miało miejsce wielkie trzęsienie ziemi. [...] Pod Kremoną i w innych miejscowościach widziałem wielkie budowle w gruzach.
KJD, 44
- (233) Tegoż czasu Malcherową, mieszczkę krakowską [...] o żydowską wiarę spalono na rynku w Krakowie, na co patrzyłem.
DWK, 13
- (234) Tegoż miesiąca 29 dnia — Król JMĆ Uniwersały po grodach rozsyła [...]. Które Uniwersały z podpisem własnej ręki Królewskiej były z pieczęcią wielką Konsyliaryjską wydane, którom oczyma swemi widział.
LAK, II, 77

W trzeciej sytuacji spersonalizowana narracja staje się budulcem obecnych w kronice cząstek pamiętnikarskiego przekazu, czyniąc z narratora osobę świata przedstawionego — bohatera zdarzeń. W ten sposób niwelowany jest dystans między sferą przeszłych wypadków a sferą prowadzonej opowieści (nadawca sytuowany wewnątrz zdarzeń), natomiast kronikę jako gatunek zaczynają wspomagać konwencje pamiętnika, co skutkuje powstaniem hybrydalnych form: kroniki-pamiętnika (gdy opowiadanie o własnym życiu uzupełnia zasadniczy tok narracji) i pamiętnika-kroniki (gdy faktografia dziejów danej wspólnoty jest tylko tłem dla opisywanych działań własnych). Załączki strategii pamiętnikarskiej obserwujemy już w kronice Janka z Czarnkowa, ale wyraźne zbliżenie się obu gatunków dokonało się dopiero na przełomie XVI i XVII stulecia, a zwłaszcza w XVII wieku:

- (235) Co iż się wszystko działo za mych dorosłych lat i bycia mego u dworu, wspomnę i to, co się za lat mych pacholecych toczyło [...]. Idę tedy do tego czasu, gdy mię na naukę do Krakowa dano, co było roku 1538 [...].
DWK, 10
- (236) Roku 1621 dnia 18 maja — w piątek przed Świętą Trójcą, ojciec mój P. Olizar Jerlicz umarł [...].
LAK, I, 34

Posłużenie się formą pierwszej osoby liczby pojedynczej (czy mnogiej) w auktorialnej narracji kronik pozwala określić charakter ról komunikacyjnych — nadawcy i odbiorcy, zdefiniować możliwości poznaw-

cze autora dzieła oraz uwypuklić znaczenie jego osoby jako uczestnika zaszłych wypadków. Dzięki wyróżnionym wyżej, trzem strategiom operowania spersonalizowaną konstrukcją wypowiedzi, w tekstach omawianego gatunku narracyjny przekaz jest dywersyfikowany.

5.2.7. Konwencja wykładu

Idee renesansu kształtują nową postawę staropolskiego historyografa (Suchodolski, red., 1970, T. 1: 347), w porównaniu ze średniowieczem już bardziej świadomego zadań historii i niezależnego dziejopisa, który ujawnia korzystanie z innych wypowiedzi i wyraża eksplcytnie własne zdanie na temat możliwego biegu minionych wypadków. Śladem tego zjawiska jest kronikarska praktyka wskazywania na źródła własnej wiedzy historycznej. Wraz ze zwiększeniem się liczby tekstów oraz ich coraz bardziej egalitarnym odbiorem (od XIII stulecia systematyczny wzrost kręgu odbiorców; por. Heck 1978: 58) twórca, w obliczu różnych, często sprzecznych ze sobą, wersji zdarzeń staje przed koniecznością wyboru którejs z nich bądź, gdy uzna je wszystkie za nieprawdziwe, podaje własną, którą musi jednak uzasadnić. W ten sposób pojawiają się w kronikach segmenty, dyscyplinowane strukturą wykładu, podającego w uporządkowanych sekwencjach pewne cząstki wiedzy. Wykorzystanie argumentacji jako narzędzia w formowaniu wywodu uwypukla poznawczy (protonaukowy) charakter omawianego typu wypowiedzi.

Na epistemologiczny charakter staropolskiego kronikarstwa wpływają typowe dla gatunku strategie wprowadzania do tekstu dwu różnych, wzajemnie się wykluczających, informacji historycznych. Nadawca wypowiedzi, włączając je do narracji, podaje dwie sprzeczne ze sobą wiadomości i może:

nie negować żadnej z nich (brak sygnałów narratorskiej aprobaty/dezaprobaty), np.:

(237) Był mężem uczonym [...], konsekrowanym przez papieża Mikołaja, lub, jak inni twierdzą, Aleksandra II.

RD, II, 94

(238) Po długiej [...] bitwie Litwa szwankowała, których według pruskich kronik 1000 poległo, Miechowita 18 000 kładzie. Ostatek ledwo z Olgiardem uciekło Litwy.

KMP, 145

negować jedną z nich (wobec jednej wyraża aprobatę, wobec drugiej — dezaprobatę):

- (239) To tak o tym Długosz pisze. Wszakże gdym wydać na świat tę księgę czwarty raz gotował Stanisław Krasiński w prawie uczo-ny [...] rozmawiając ze mną, okazał mi pismą niejake wyjęte z przywilejów autentykowanych Innocentiusa drugiego papieża, króla Kazimierza wielkiego i Ziemowita Troidera księcia mazowieckiego. Gdzie z autentyków papieskich docho- dzimy tego, że Łowicz z dziesięcinami, ze wsiami [...] arcy- biskupowi gnieźnieńskiemu darowany, samże papież potwier- dza [...].

KKR, 417—418

negować obie wiadomości (dezaprobata):

- (240) Także i żona Zygmunta [...] zachorowała nagle i umarła. Wia- domo, że różne były zdania o przyczynie jej śmierci. Jedni twier- dzili, iż umarła na apopleksję, inni winę za jej śmierć składali na lekarza. Trudno przeczyć takiemu czy inszemu twierdze- niu, mnie jednak wiadomo, że zmarła na skutek nieprze- strzegania czynności, jakie obowiązują przy porodzie.

KJD, 106—107

Argumentacyjny tok narracji uwidaczniają przede wszystkim te czę- ści kroniki, w których autor, posiłkując się zaczerpniętą z cudzego prze- kazu (ustnego/pisemnego) informacją, podważa jej wiarygodność, uza- sadniając zarazem, dlaczego podana wiadomość nie może być uznana za autentyczną:

- (241) Roczniki czeskie zapewniają, że dokonał tego nie on, lecz jego ojciec, książę Polski Mieczysław, chociaż nie wydaje się to zgod- ne z właściwą chronologia zdarzeń.
- RD, I, 316
- (242) Kronika węgierska powiada, żeby Władysław nad Polską był zwycięzcą [...]. Takież powiada, żeby Bella ojciec S. Władysła- wa Polskę i Czechy podbił, co jest rzecz fałszywa i niepodobna, dla tego [że] kronika polska i czeska nie najdują, wtóre iż tako Bella jako i jego synowie [...] wychowywali się w Polsce, gdy byli wygnani z Węgier, a przeto nie walczyli na Polskę [...].
- KMM, IX, 123
- (243) Pisał Lampert historyk niemiecki, że ten król przywłaszczył sobie Koronę Królewską nad prawo i obyczaj [...]. Owa Niemcy piszą tak zawždy, co chcą.

KJB, 84

Na poznawcze ambicje kroniki i jej przednaukowy charakter wskazuje również praktyka powiadamiania o cudzych tekstach, czemu nieraz towarzyszy wyrażana eksplicytnie ocena cudzego tekstu. W ten sposób treściowy komponent kroniki kształtują wiadomości nie tylko o faktach historii, ale też o świecie tekstów:

(244) Syn Kadłubka Wincenty [...] w klasztorze jędrzejowskim ósmego marca zeszedł ze świata [...]. Napisał [on — J.P.] [...] kronikę o dziejach ojczystych, która się zaczyna [od słów]: „Trzech [ludzi] z trzech przyczyn nienawdziło widowisk teatralnych”. Napisał ją tak starannie i rozsądnie, że zyskał sławę równą pisarzom starożytnym [...]. Zamieszczając liczne wtręty z obcych dziejów [...], wplótł między różne zdarzenia historyczne, to co było najbardziej odpowiednie do dziejów polskich z niezwykłą barwnością, która wielu Polaków sławi. Czytają [go] z względu na małą liczbę (dzieł opisujących) dzieje tak ojczyste, jak obce oraz piękną szatę literacką, która się zaznacza w używaniu słów wzniosłych i niepospolitych, chociaż bardzo wielu stawia mu zarzut, że jest zbyt gadatliwy i że obce dzieje opisuje starannie, a własne niedbale.

RD, III, 296

(245) Jan Łaski wygłosił wobec papieża Leona i kolegium kardynalskiego **długą i bardzo ważną** dla całego świata chrześcijańskiego mowę. Mowa ta została potem wydrukowana i szeroko rozpowszechniona, szkoda tylko, że nie poruszyła tak samo serc i umysłów kardynałów, jak **bardzo szczerze i gorąco została wypowiedziana.**

KJD, 72

(246) Co sameż listy papieża Klemensa V wyraźnie świadczą: gdzie on wiadomość tych rzeczy Janowi [...] i mistrzowi Wojciechowi [...] przesyła. Których to listów rzecz opisana znajduje się u Długosza i w księgach Helszperskich.

KKR, 559

(247) O tej porażce czytaj „Oracyja” Jana Łasickiego, łacińskim językiem napisaną.

KMP, 246

(248) Tych rzeczy i przysięg książka wyszła wydana od Mikołaja, arcybiskupa, lecz napisana od Stanisława Hozjusza, warmińskiego biskupa.

KOW, 167

Posłużenie się konwencją wykładu, a tu zwłaszcza uzasadniającą przekaz argumentacją oraz informacjami o tekstowym *universum*, jest wyrazem nowych, obowiązujących w dyskursie historycznym, jakości poznawczych, które w przypadku gatunku kroniki zaczynają być respektowane, choć niekonsekwentnie, od XVI stulecia.

* * *

Pole gatunkowo-stylistycznych związków, w jakie wchodzi analizowany typ wypowiedzi, jest szerokie. Zaczerpnięte z innych gatunków elementy, stając się funkcyjnymi czynnikami wykorzystującego je modelu, konstytuują złożoną (wielokształtną) postać gatunku kroniki. Co więcej, stanowią istotny składnik językowej komunikacji: wybór w ramach gatunku pewnej strategii „mówienia” jest wyrazem celu komunikacyjnego nadawcy oraz kierowaną do czytelnika instrukcją odbioru, gdyż „nadawca definiuje świat (również miejsce odbiorcy w tym świecie) poprzez akt wyboru takiej a nie innej struktury swojej wypowiedzi, poprzez uznanie, że taki sposób mówienia jest stosowny” (P ł u c i e n n i k 1995: 129).

Gatunek kroniki w czasie jej staropolskiego trwania charakteryzują związki z rocznikiem, kalendarzem, formą katalogu osobowego, konstrukcjami wyliczeniowymi i przysłowiami. Choć na poszczególnych etapach sposób i stopień ich wyzyskania ulega pewnym zmianom, to można mówić o ich stałym udziale w formowaniu modelu gatunku. Natomiast obecność komponentów warstwy egzemplaryczno-anegdotycznej utworu (np. bajek, fabularyzowanych epizodów, egzemplów), konstrukcji pamiętnika czy wykładu jest w znacznej mierze determinowana przez system piśmienicznych reguł, obowiązujących w czasie powstawania tekstu. I tak, zmiany w obrębie kronik widoczne są m.in.: w zastąpieniu cząstek epizodycznych o charakterze fikcyjnym, parabolicznym i sentencjonalnym, całościami typu anegdotycznego, fabularyzowanymi segmentami, utrzymanymi w duchu realizmu; w pojawieniu się form pamiętnikarskich, subiektywizujących przekaz, ale też pozwalających uwzględniać w relacji nowe obszary ludzkich doświadczeń (świat wewnętrznych doznań, emocji); w stosowaniu na coraz większą skalę struktur wykładowych, co skutkuje zdyscyplinowaniem toku wypowiedzi kronikarskiej i jej powolnym przechodzeniem z rejestru artystycznego ku naukowemu.

Sposób istnienia kronikarskiej międzytekstowości i międzygatunkowości zmienia się, gdy włączane cudze wypowiedzi przestają być już tylko pewnym elementem, przyswajanym (L i b é r a de 1988: 343) przez tekst własny narratora, a zaczynają być jego tematyzowanym obiektem, zaś ich treści — przedmiotem polemiki (natężenie zjawiska od XVI wieku). Relacja kronikarska nabiera w ten sposób charakteru dyskursywnego, a cudze wypowiedzi są w tekście oceniane i hierarchizowane pod względem wagi przekazywanych informacji oraz ich wiarygodności. Na zmieniający się tym samym styl wypowiedzi wpływają też genologiczne struktury budujące model gatunku, ponieważ tworzące go różne formy inaczej zaczynają rozkładać akcenty: służą uwypuklaniu historycznych treści, porządkowaniu dziejowej relacji, argumentowaniu i uzasadnianiu.

niu prezentowanego biegu zdarzeń. Twórcę staropolskiej kroniki zaczyna w coraz mniejszym stopniu zajmować to, **jak** przedstawić minione wypadki, ważniejsza okazuje się bowiem kwestia, **co** przedstawić. Problem autentyczności zdarzeń i próby jego rozwiązania — czyli rozstrzygnięcia, które z faktów są prawdziwe i godne opisanie w kronice, a które nie — wskazuje na nowy kierunek w realizacjach gatunku, którego wyrazem jest styl naukowy *in statu nascendi*, krystalizowany m.in. w kronikach XVI i XVII stulecia.

Podsumowanie

Myślenie historyczne jest częścią ludzkiej wiedzy, która „nie tylko utrwala zbiorową, ponadjednostkową pamięć o przeszłości, lecz i kształtuje więzi łączące ze sobą ludzi” (M a l i c k i 1995: 5). Historia, poza stawianymi jej celami poznawczymi, spełnia więc także funkcje społeczne, użytkowe, co powoduje, że rola i znaczenie jej udziału w systemie nauk wciąż należy do zagadnień szeroko dyskutowanych. Epokę staropolską (do czasów oświecenia) determinowały w tym względzie sądy, iż opowiadanie o przeszłości to „forma pośrednia między utworami literatury pięknej a dziełami o charakterze naukowym, bliższa jednak tym pierwszym; wśród siedmiu sztuk wyzwolonych stanowiła ona tylko część gramatyki” (L a p i s 1971: 95). Zasadniczych zmian nie wniosły również, choć zmodyfikowały warsztat historyka i przygotowały grunt pod dalsze działania, renesansowe metodologie historii, tu zwłaszcza prace: Franciszka Robortellogo oraz Jana Bodina (L e w a n d o w s k i 1976a: 48). Oryginalną, historyczną myślą naukową może też poszczycić się polski krąg piśmienniczy: dzieło Stanisława Hłowskiego (Bazylea 1557) stawia prekursorskie tezy, by w historii zrezygnować z retoryki, moralistyki, przemawiać w niej językiem matematyków i doskonalić ustalenia chronologiczne (por. L e w a n d o w s k i 1976a: 54). Staropolskie myślenie historyczne, mimo systematycznie doskonalonych metod, nie zyskało statusu naukowego, całkowicie niezależnego od literatury.

Nowożytne spojrzenie na historię, jako sferę możliwego, obiektywnego poznania przeszłości, pojawiło się wraz z ideami doby oświecenia. Jednak to dopiero pozytywistyczna filozofia historii XIX wieku na długo ugruntowała przekonanie, że obiektem badań historycznych są wydarzenia realne. We współczesnych ujęciach akcentuje się fakt, że poznanie przeszłości odbywa się za pośrednictwem tekstów, a narracja „uczestniczy w procesie poznawczym konstruowania obrazu świata historycznego” (R o s n e r 2001: 30).

Wyrażanemu dziś przekonaniu, że prezentacja minionych wypadków jest zawsze ich interpretacją, towarzyszy świadomość, iż „nasza wiedza o świecie, tak potoczna, jak i naukowa, zawiera konstrukty, to znaczy zbiory abstrakcji, generalizacji, formalizacji, idealizacji specyficznych dla poszczególnych poziomów organizacji myślenia” (Schutz 1984: 139). Konstrukty te są historycznie zmienne, co oznacza, że nauki nie sposób wyróżnić z innych rodzajów wiedzy inaczej niż konwencjonalnie i wartościująco zarazem (Amsterdamski 1983: 23); kształtuje ją bowiem na poszczególnych etapach inny, akceptowany w danym czasie ideał nauki, czyli zbiór poglądów określających cele, metodę i etos podejmowanych w jej ramach działań (Amsterdamski 1983: 26). Postulat racjonalności stawiany współczesnej nauce niesie ze sobą relewantne konsekwencje epistemologiczne w zakresie tak metod uzyskiwania wiedzy, jak i językowych sposobów jej prezentacji. Pamiętać jednak należy, że dzisiejsze założenia obiektywizmu oraz logiczne podstawy badawcze to rezultat wielowiekowego wysiłku poznawczego, na który złożyły się również doświadczenia historiografii staropolskiej, przyczyniające się w jakiejś mierze do wypracowywania standardów naukowych współczesnej historii.

Przedstawiona w niniejszej pracy kronika to jeden z typów dziejopisarskiej wypowiedzi, czyli kulturowo i historycznie zdeterminowany gatunek, zamykający w swej postaci dawny sposób myślenia o przeszłości. Zrodzony w polskim kręgu kulturowym z potrzeby włączenia dziejów „młodego” państwa w biblijną, grecko-rzymską oraz średniowieczną historię europejską, staje się dogodnym narzędziem przedstawiania minionych zdarzeń, obecnym nie tylko w czasach *media aetas*. Kształtowany w ramach doświadczeń staropolskiej prozy artystycznej i użytkowej, krystalizuje się na przecięciu piśmienniczych tendencji *sensu stricto* literackich, paraliterackich i nieliterackich, przynosząc w efekcie teksty stylistycznie różne. Nie wchodząc w skomplikowane, definicyjne rozstrzygnięcia, czym jest twórczość artystyczna, a uznawszy, że kronika należy w pewnym stopniu do spuścizny szeroko pojmowanej literatury staropolskiej, określimy miejsce i rolę tego gatunku w ówczesnej komunikacji piśmienniczej.

Analizowany gatunek zajmuje uprzywilejowaną pozycję w historiografii średniowiecza. Stanowiąc rodzaj narracyjnej prezentacji minionych zdarzeń, jest bogatszy od rocznika pod względem literackim, a od dziejów (*gestae*) i żywotopisarstwa różni go pełniejsze, wykraczające poza jednostkę ludzką, syntetyzujące ujęcie historycznego tematu. Mimo tych dystynkcji kronikę jako gatunek dookreślają inne typy dziejopisarstwa, z których elementów korzysta w krystalizowaniu swej postaci, o czym świadczą m.in.: zaczerpnięte z annałów datacje roczne, chronologia wy-

padków, temporalna oś relacji czy przejęta z gestów i żywotów literacka konstrukcja bohatera zdarzeń. Będąc rodzajem syntezy przeszłych wypadków konkretnej wspólnoty (od jej początku do czasów bliskich współczesności), wchodzi w skład tzw. kolekcji historycznej (Wiesiołowski 1967), typowej w XIV i XV wieku formy książki.

W renesansie kontynuowano kronikę średniowieczną, która jednak w owym czasie „silnie zobiektywizowała się i zretoryzowała. Stała się gatunkiem literackim w pełnym tego słowa znaczeniu” (Bińkowski 1973: 119). Na jej szesnastowieczną postać w znacznej mierze wpływają idee humanizmu, tu zwłaszcza zainteresowanie literacką spuścizną antyku, krytycyzm poznawczy oraz ogólna ciekawość świata¹, odległego zarówno przestrzennie (w kronikach widoczna: w rozbudowywaniu opisów różnych terenów; w uszczegóławianiu informacji geograficznej), jak i czasowo (w kronikach wyrazem renesansowego zainteresowania światem czasowo odległym są np. wywody genealogiczne motywowane pytaniem o początki wspólnoty). Omawiany gatunek współkształtują zatem trzy zasadnicze tendencje, określające sposób działania historiografów, doskonalących w duchu humanizmu swój pisarski oraz historyczny warsztat pracy:

- zretoryzowanie wypowiedzi, podporządkowanie jej strukturom wykładowym i obiektywizacja narracji;
- urealnienie przedstawięń — oparcie relacji na szczególe i konkrecie (nastawienie realistyczne);
- inspirowane ciekawością człowieka renesansu, dążenie do opracowania pełnego, wyczerpującego i bogatego informacyjnie utworu na szeroki temat dziejowej przeszłości, wskutek czego powstają teksty „rozplenione”, mało spójne, „przeładowane” treściami różnej jakości, wielostylowe.

Ostatnia z wyróżnionych tendencji zapowiada upadek kroniki w jej odmianie państwowej², syntetyzującej przeszłe zdarzenia wspólnoty

¹ M.P. Markowski stawia tezę, że nieskrępowana niczym ciekawość cechuje w dawnej kulturze jedynie epokę od XV do XVI stulecia, we wcześniejszym etapie bowiem jej „rozpasanie” było niemożliwe z powodu teologii, a w późniejszym okresie na drodze ciekawości stanęła nauka, utrzymująca w pewnych ryzach myślenie o świecie (Markowski 1998: 15). Począwszy od II wieku n.e. losy ciekawości wyznaczone są przez cztery wątki: klasyczny spór między stoickim postulatem poznawczej wstrzeźliwości a arystotelesowskim dążeniem do wiedzy oraz przez biblijne napomnienie, by nie trudzić się niepotrzebnymi kwestiami, z punktu widzenia mądrości objawionej, zderrżone z ideałem encyklopedycznego wykształcenia (Markowski 1998: 19).

² Za ostatnią syntetyczną kronikę państwową doby staropolskiej, zamykającą nurt „wielkich” kronik, należy uznać dzieło Joachima Bielskiego (1597). Brak zainteresowania w XVII wieku kroniką tej odmiany można wyjaśniać ogólną sytuacją społeczno-polityczną oraz literacką ówczesnego stulecia. Decentralizacja ośrodków życia politycznego

państwowo-narodowej. Od czasów przełomu XVI i XVII wieku kronika w rodzaju syntezy dziejów polskich zanika (L e w a n d o w s k i 1976b: 98), a jej miejsce zajmuje model historiografii tzw. *historia nostri temporis* (S z c z e r b i c k a - Ś l ę k 1973: 17), czyli dziejopisarstwo poświęcone aktualnym wypadkom, a ponadto gatunki okolicznościowej poezji. Nie oznacza to jednak, że analizowany typ wypowiedzi przestaje w ogóle istnieć w czasach baroku. Stanowi przecież istotny składnik piśmienniczej komunikacji XVII stulecia (a zwłaszcza ówczesnego kobiecego pisarstwa klasztorowego), choć ma już inny charakter i zasięg społecznego oddziaływania. Zapoczątkowany w XIII wieku proces zawężania horyzontu geograficznego kronik (od kroniki państwowej do instytucjonalnej) przybrał w siedemnastowiecznych tekstach odmienną postać: ograniczeniom zaczęły podlegać ramy czasowe dziejowej relacji, dotąd wyznaczone początkiem wspólnoty i brakiem substancjalnego zakończenia, a teraz wskazywane konkretnie od jakiegoś, już niepoczątkowego, momentu historii do jej konkretnego, współczesnego zdarzenia. To sprawia, że dzieła określone ścisłymi granicami temporalnymi, skupione zwykle na bieżących zdarzeniach, stają się wówczas bliższe formom pamiętnikarstwa niż gatunkowi kroniki. Ów proces czasowo-przestrzennej „partykularyzacji” historycznych treści powoduje, że barokowe kronikarstwo rozwija się bujnie w swej odmianie instytucjonalnej, a w niedługim czasie zostanie przystosowane do kształtowania przekazu w konkretnych ramach chronologicznych (w XVIII wieku).

Autentyzm i różnorodność barokowego dziejopisarstwa odciska swe piętno na kronice, która nie ma już wówczas uprzywilejowanej pozycji wśród bardzo wielu typów historycznego „mówienia”: zamykana w niej relacja dziejowa — retrospektywna, zorientowana przeszłościowo, przedstawiająca prezentację dawnych wypadków nad spersonalizowany prze-

i kulturowego powoduje, że ważnym nośnikiem twórczości literackiej zaczyna się stawać rękopis, w którym — ze względu na ograniczony zasięg oddziaływania — zaczęto umieszczać treści bliskie twórcom, a już niekoniecznie sferom rządzącym, wpływowym środowiskom społecznym. Zmiana punktu widzenia — z globalnej, ogólnopństwowej na lokalną — skutkowałą pojawieniem się w tekstach historiografii problematyki regionalnej i personalnej. Za rozkwitem literatury rękopiśmiennej stoi katastrofalny stan, zwłaszcza po potopie, ośrodków miejskich, a z malejącym w dobie baroku prestiżem słowa drukowanego należy wiązać fakt, że w XVII wieku drukarnie zmieniły swój charakter: z prywatnych i pracujących na zlecenie indywidualnego klienta stały się swoistymi korporacjami, obsługującymi instytucje kościelne, wyższe uczelnie czy wreszcie dwory magnackie (za: T a z b i r 2002: 9—15). Twórca staropolski XVII wieku, a zwłaszcza jego drugiej połowy, miał możliwość wyboru drogi, jaką upubliczni swe dzieło i ze sposobności tej korzystał: strategia bezwzględnego druku (Kochowski); autorskiej selekcji (S.H. Lubomirski); strategia odłożonego druku (Potocki); strategia planowego zaniechania (Morsztyn) (za: K a r p i ń s k i 2003: 29—43).

kaz o aktualnych wydarzeniach — nie odpowiada ówczesnym wymaganiom lekturowym stawianym historiografii. Siedemnastowiecznym sposobem na piśmiennicze wyzyskanie gatunku kroniki jest próba łączenia konwencji kronikarskiej z żywotnymi formami pamiętników, diariuszy czy memorabiliów, co daje w rezultacie teksty hybrydalne.

Gatunek kroniki nie znika wraz z końcem doby staropolskiej, ale istnieje w swych tekstowych realizacjach do dziś, przede wszystkim w dwóch odmianach: kroniki miejskiej oraz instytucjonalnej (np. kroniki szkoły, zakładu pracy, klasztoru czy kościoła), w których prezentacja faktograficzna może obejmować całe dzieje opisywanej wspólnoty (od jej początków do współczesności) lub też zamykać się w określonych tytułem (podtytułem) granicach czasowych.

Określiwszy miejsce i charakter udziału gatunku kroniki w piśmiennictwie typu historiograficznego, przystąpmy teraz, podsumowując, do prezentacji wyznaczników jej genologicznej tożsamości.

* * *

Cechy wyróżniające z *universum* mowy gatunek kroniki i współkonstyтуujące go jako model konkretnego, werbalnego działania komunikacyjnego, wyabstrahowane zostały w toku empirycznej obserwacji tekstów kronik. Określenie wyznaczników gatunku umożliwiła analiza jego tekstowych realizacji. Wyłonione w toku badań nad tekstami relewantne cechy kronikarskiego typu wypowiedzi kształtują się na czterech płaszczyznach gatunku — pragmatycznej, kognitywnej, strukturalnej oraz stylistycznej. Względnie inwariantne, typowe atrybuty kronik przedstawimy, ujmując je w trzech komponentach: pragmatyczno-kognitywnym, strukturalnym i stylistycznym.

1. **Komponent pragmatyczno-kognitywny**

a) Intencja komunikacyjna:

- poinformowanie o przeszłych „niezmyślonych”, tzn. uznanych za autentyczne, prawdopodobnych zdarzeniach określonej wspólnoty;
- moralne pouczenie odbiorcy (minione wypadki jako przykłady dobrego/złego postępowania);
- budowanie poczucia wspólnotowej więzi u czytelników przynależących do opisywanej społeczności, a osobom spoza niej — zachwalanie własnego społeczeństwa poprzez prezentowanie jego dziejów.

b) Tematyzowanie ważnych zdarzeń wspólnotowej przeszłości (ze szczególnym uwzględnieniem wypadków najbliższych czasom teraźniejszym — znaczny wzrost objętości tekstu, gdy omawiane są fakty niedalekiej przeszłości), co w staropolskich realizacjach gatunku sprowadza się do prezentowania:

-
- decyzji i działań głównych bohaterów historii (osób mających wpływ na losy całego społeczeństwa),
 - polityczno-społecznych wypadków zewnętrznych (głównie: toczone wojen, międzynarodowych czy ponadlokalnych ustaleń, przejawów obecności własnego społeczeństwa w innej niż własna przestrzeni, np. rola Polski w zjednoczonej idea chrześcijaństwa Europy czy funkcjonowanie miasta/klasztora w ramach społeczności regionalnej i państwowej) oraz wewnętrznych (stanowienie i przestrzeganie prawa),
 - nadprzyrodzonych wydarzeń i ekstraordynaryjnych zjawisk atmosferycznych, kształtujących sakralny wymiar relacji,
 - zdarzeń z innych historii (np. biblijnej, grecko-rzymskiej czy sąsiadującego z prezentowaną wspólnotą państwa), uzupełniających wiedzę o własnej wspólnocie bądź tworzących alegoryczne sensory dziejów (interpretujących te dzieje).
- c) Idealizowany obraz historycznej przeszłości własnej wspólnoty: orientowanie przekazu na pozytywne, „budujące” wypadki dziejowe (waloryzowanie *in plus* przestrzeni społecznej, z którą twórca się identyfikuje, a *in minus* — tej, którą uznaje za obcą sobie i wspólnocie).
- d) Komunikacyjna rola nadawcy wypowiedzi (nadawcy całotekstowego — globalnego): wszechwiedzący, kompetentny podmiot mówiący (narracja trzecioosobowa), posiadający wszelkie predyspozycje do rzetelnego powiadamiania o faktach historycznych (tekstowa kreacja nadawcy globalnego jako pisarza, historyka, a także obserwatora czy uczestnika opowiadanych zdarzeń).
- e) Nadawcy lokalni (nadawcy mniejszych części wypowiedzi, segmentów tekstowych) autorzy wprowadzanych przez narratora (nadawcę globalnego) słów/treści, czyli:
- bohaterowie świata przedstawionego (uczestnicy wydarzeń),
 - naoczni świadkowie przeszłych wypadków oraz inni historiografowie relacjonujący bieg zdarzeń i podający historyczne informacje,
 - twórcy różnego rodzaju dzieł (nie tylko historycznych); nadawca globalny jest tu pośrednikiem: przekazuje za kimś pewne treści, przytaczając, cytując (mowa niezależna) i referując (mowa zależna) w całości lub we fragmentach cudze wypowiedzi (ustne/pisemne).
- f) Odbiorca:
- prymarny, wskazywany słowami przedmowy/dedykacji, zamawiający i fundujący pracę dziejopisa; osoba środowiska, w którym utwór powstaje;
 - sekundarny — bliżej nieokreślony (nienazwany) członek opisywanej wspólnoty, a wtórnie może nim również być — osoba spoza wła-

snej społeczności (wobec niej podejmowane są starania, by rozśłać historię uznawanego za „swoje” społeczeństwa).

- g) Układ nadawczo-odbiorczy wyznaczają:
- nierównorzędny status uczestników komunikacji (w elementach okółotekstowych kształtowany przez zretoryzowane konwencje nadrzędności odbiorcy, podrzędności nadawcy, a w tekście głównym kroniki — przez właściwą omawianemu gatunkowi relację: informujący o faktach podmiot wypowiedzi — dysponujący szerszą od adresata wiedzą — jest nadrzędny, a informowany odbiorca — dysponujący węższą wiedzą od nadawcy — jest w tym układzie podrzędny);
 - wpisana w model nadawcy i odbiorcy przynależność obu interlokutorów do opisywanej wspólnoty.
- h) Funkcje: prymarnie — poznawcza, dydaktyczno-moralizatorska, wtórnie — artystyczna.

2. Komponent strukturalny

Strukturę gatunku kroniki przedstawmy w dwóch wymiarach — w „poziomym” i „pionowym” (G ó r n y 1987: 66—68) sposobie organizacji wypowiedzi:

- a) strukturalizacja linearna (segmentacja wypowiedzi w płaszczyźnie horyzontalnej):
- segment wstępny (inicjalny) — chorografia (+) wywód genealogiczny (+) przedstawienie początkowego zdarzenia, od którego można mówić o istnieniu opisywanej wspólnoty;
 - część środkowa — prezentacja poszczególnych wydarzeń, które pojedynczo lub w krótkiej, kilkuzdarzeniowej sekwencji tworzą segment tekstowy (1 zdarzenie lub 1 sekwencja zdarzeń, powiązanych relacją przyczyna → skutek = 1 segment tekstu ≈ 1 akapit); przybiera ona zwykle postać obiektywizowanej relacji, ale może też być kształtowana m.in. przez: konwencje pamiętnikarskie (pierwszoosobowa narracja nadawcy), żywotopisarsko-biograficzne, przez opowiadanie w rodzaju *exemplum*, bajki, przypowieści, anegdoty bądź przez struktury wykładowe; w segmentowaniu narracji udział biorą: zleksykalizowane relacje następności, rzadziej uprzedniości, zdarzeń, datacje, czasem też okresy sprawowanej przez królów czy przełożonych klasztoru władzy, a wyróżnione w ten sposób segmenty tekstu organizowane są w podrozdziały, rozdziały i tomy;
 - segment końcowy (finalny) — brak wyróżnionego zakończenia; charakterystyczne dla gatunku „urwanie” narracyjnej opowieści;
- b) strukturalizacja piętrowa (poziomy wypowiedzi w płaszczyźnie wertykalnej):
- płaszczyzna *meta-*;

- płaszczyzna wypowiedzi przedmiotowej — opowiadania o historycznej przeszłości;
- płaszczyzna wypowiedzi innych osób (włączana do tekstu cudza mowa).
Przedstawiwszy zasadnicze komponenty kształtujące w pionie i w poziomie wypowiedź typu kronika, warto wymienić te czynniki, które decydują o spajaniu wyróżnionych segmentów w całość. Należą tu przede wszystkim:
 - linearna oś chronologiczna porządkująca tok narracji;
 - lokatywne ramy dziejowej relacji;
 - metatekstowy poziom wypowiedzi, ujawniający językowe działania nadawcy: komponujące i porządkujące wypowiedź oraz ustalające granice między głosem narratora a słowami/treściami innych, wprowadzanych nadawców (wiązaną poziomą przedmiotową wypowiedzi nadawcy globalnego z poziomem wypowiedzi nadawców lokalnych);
 - przeszłościowy, retrospektywny sposób przedstawiania minionych wypadków;
 - przyjęty przez nadawcę zideologizowany punkt widzenia dziejowej przeszłości, tzn. ogólna wizja świata (Topolski 1984: 46) i będąca jej wyrazem narratorska refleksja, interpretująca dzieje wspólnoty, co w tekście widoczne jest głównie w budowaniu opozycyjnych przedstawień, wyznaczanych kategoriami SWÓJ — OBCY, CENTRUM — PERYFERIE, oraz w strategiach narracyjnych podejmowanych wobec OBCEJ i PERYFERYJNEJ przestrzeni: jej asymilacji lub separacji.

3. Komponent stylistyczny

Za typowe elementy kształtujące literacki i protonaukowy charakter kroniki można uznać:

Tabela 2

Wyróżniki stylowe gatunku	
cechy stylu artystycznego	cechy stylu naukowego (protonaukowego)
1	2
zretoryzowana forma wypowiedzi — stereotypizacja przedstawień i formułowa organizacja słownej warstwy tekstu, widoczna np. w postaci mów (oracji) bohaterów, chorografii, apostrof kierowanych do czytelnika,	forma wypowiedzi wsparta na logice czasowego następstwa zdarzeń (chronologii) — utrzymane w konwencji wykładu prezentowanie wyselekcjonowanych z historycznej materii faktów, łączenie ich temporalnymi, przyczynowo-skutkowymi zależnościami oraz czasowo-przestrzenne rozmieszczenie dziejowych wydarzeń,
paraboliczność i alegoryczność przekazu (bajki, <i>exempla</i> , przypowieści, przy-	konkretność i szczegółowość przekazu (zwiększenie stopnia szczegółowości przedstawień

1	2
słowania — budowanie nad warstwą zdarzeniową znaczeń uniwersalnych i dostrzeganie w opisywanych dziejach związków z historią innych społeczności),	i skupienie uwagi na realnych, konkretnych — a nie na uniwersalnych, moralnych — konsekwencjach wydarzenia),
literacka konstrukcja bohatera świata przedstawionego: — stypizowana postać literacka — schematyzm i symbolika przedstawień opartych na wzorcach dobrego/złego postępowania, — realistyczna postać literacka — beletryzacja przedstawień,	realistyczne ujęcie bohaterów zdarzeń (osoby historycznie ważne jako organizatorzy życia społeczno-politycznego, gospodarczego opisywanej wspólnoty),
literacka konstrukcja narratora: — wszechwiedząca postać mówiąca, która dysponuje „głosami” różnych osób świata przedstawionego (narracja auktorialna), — postać mówiąca jako uczestnik/obserwator zdarzeń, element świata przedstawionego (narracja personalna),	modelowana postać narratora — historyka i badacza dziejowej przeszłości, posługującego się argumentacyjnym tokiem wyводу: obiektywny, bezstronny nadawca, poszukujący w historycznych źródłach dowodów autentyczności zdarzeń i ustalający wiarygodność cudzych przekazów, uzasadniający własne sądy, opinie, a przy tym oceniający inne relacje kompetentny znawca dziejów,
literacka konstrukcja sekwencji zdarzeniowej (fabularyzacja ^{*)} ,	wiązanie zdarzeń relacją temporalnej następczości, zasadą przyczyny-skutku, a także wyrażeniami planu <i>meta-</i> porządkującymi relację o zaszłych wypadkach (konwencja wykładu),
plastyczność opowiadania i opisu,	przedkładanie nad barwność relacji dokładności i precyzji w przekazywaniu historycznych wiadomości,
wypowiedzi bohaterów świata przedstawionego — operowanie mową zależną i niezależną; wstawki poetyckie,	włączanie dokumentów, cudzych przekazów (ich reprodukowanie, <i>in extenso</i> lub we fragmentach, oraz referowanie) czy powtarzanych za inną wypowiedzią informacji historycznych różnej jakości,
subiektywizacja i emocjonalizacja przedstawień,	obiektywizm i bezosobowość przedstawień,
epicki kształt narracji (akcja wydarzeń — gdzieś i kiedyś; bliżej niesprecyzowane osoby, a zwłaszcza okoliczności zdarzeń),	uhistorycznienie narracji (skonkretyzowanie osób zdarzeń, nawet drugoplanowych postaci historii, oraz ilościowa i jakościowa rozbudowa określników wskazujących na <i>locus</i> i <i>tempus</i> poszczególnych wypadków),

cd. tab. 2

1	2
unaoczniająca bieg zdarzeń prezentacja wypadków.	dyskursywna (polemiczna, podejmująca dyskusję z innymi relacjami) prezentacja wypadków.

* W przypadku gatunku kroniki można mówić o fabularyzowanym modelu opowiadania, ponieważ prezentowane ciągi zdarzeń mają skończony charakter na poziomie mikro, ale w płaszczyźnie makroopowiadania główny tok dziejowej opowieści nie jest zakończony. Brak tego zamknięcia to sygnał niefabularności, a skończone sekwencje pewnych wypadków to znamie fabularności. Jak twierdzi B. O w c z a r e k: „podstawową różnicą pomiędzy nimi [prozą fabularną i niefabularną — J.P.] nie jest, jak można by się spodziewać, obecność ciągów zdarzeniowych w prozie fabularnej i pełne rozproszenie zdarzeń w prozie niefabularnej, ale skończoność tych ciągów w prozie fabularnej i ich nieskończoność w prozie niefabularnej” (1999: 27—28).

Gatunek kroniki to dynamiczny twór językowy, którego postać była modyfikowana w zależności od celów, jakim służyć miały tekstowe aktualizacje omawianego typu wypowiedzi na poszczególnych etapach jego staropolskiego trwania. Zarysowujące się wówczas kierunki przeobrażeń, kształtowane oczekiwaniami odbiorcy i kompetencją komunikacyjną nadawcy, można przedstawić w ramach typowych dla poszczególnych komponentów tendencji:

- 1) na płaszczyźnie pragmatyczno-kognitywnej — wzrost świadomości poznawczej nadawcy i odbiorcy tekstu; coraz częstsze ujawnianie pisarskich i historycznych umiejętności nadawcy (nadawcze „panowanie” nad tekstem, czyli jego porządkowanie i organizowanie w planie *meta-* oraz wskazywanie na źródła historycznej wiedzy autora); systematyczne, choć powolne, uniezależnianie się kronikarza i jego tekstu od sytuacji powstania (pragmatycznych okoliczności pisania dzieła);
- 2) na płaszczyźnie strukturalnej — stabilizacja kompozycji gatunku i uzupełnienie jego części inicjalnej o rozbudowaną chorografię i wywód genealogiczny;
- 3) na płaszczyźnie stylistycznej — wzrost znaczenia wyznaczników stylu naukowego (protonaukowego) efektem profesjonalizacji działań kronikarza, której tekstową dokumentację stanowią; chętniej ujawniane metody zdobywania i gromadzenia historycznej wiedzy, uwidaczniana selekcja i hierarchizacja zebranego materiału oraz eksplicytnie określone sposoby językowego przedstawiania dziejowych treści; narracyjną konwencję opowiadania zaczyna uzupełniać dyskursywna w swym charakterze strategia rzetelnego (szczegółowego, dokładnego, wyczerpującego) i logicznie zorganizowanego informowania o przeszłości (przejście od stylu artystycznego do protonaukowego).

* * *

Aktualizacje tekstowe gatunku kroniki wyznaczone są przez skalę możliwości, której bieguny stanowią (nieraz współobecne w jednej aktualizacji): z jednej strony fabularyzowana, rozbudowana opowieść dziejowa, a z drugiej — wzorowana na zapiskach annalistycznych, skondensowana prezentacja minionych wypadków, jednak od roczników narracyjnie bogatsza. Stylistyczny kształt gatunku determinują początkowo przede wszystkim względy artystyczne, potem jednak (od XIII stulecia począwszy) coraz większą rolę w stylowej organizacji kronik zaczynają odgrywać stawiane im cele poznawcze, stąd obecna w nich tendencja do unaukowania przekazu. Analizowany gatunek charakteryzuje się funkcyjnym zróżnicowaniem, tzn. że budowany w jego ramach przekaz historiograficzny nie tylko jest celem samym w sobie, ale służy pewnym partykularnym interesom konkretnych osób, grup społecznych czy całych wspólnot. Fakt ten nie pozostaje bez wpływu na konwencjonalizację reguł gatunku, które nie mają tu charakteru znormatywizowanych i ściśle obowiązujących zasad organizowania wypowiedzi, regulowane są wszak przez aktualne zapotrzebowanie komunikacyjne.

Przyjęta w tej pracy perspektywa oglądu staropolskiej kroniki, utrzymana w ramach genologicznych badań nad gatunkiem mowy, ukazała intertekstualny wymiar analizowanej formy wypowiedzi i pozwoliła opisać jej charakterystyczne wyróżniki gatunkowe, przy uwzględnieniu złożonej, dynamicznej i historycznie zmiennej natury badanego zjawiska. Nie oznacza to jednak, że niniejsze studium finalizuje zagadnienie gatunkowości kronik: naukowemu oglądowi bowiem należy również poddać nowożytnie aktualizacje omawianego typu tekstu (od XVIII wieku do współczesności; por. J a b c z y k 2004), co wzbogaci naszą wiedzę o jego genologicznym statusie. Nadto, problematyką kronik warto zainteresować się ponownie, gdy opracowane zostaną modele gatunkowe innych form staropolskiego dziejopisarstwa. Ich porównanie może przynieść interesujące spostrzeżenia na temat dawnej komunikacji piśmienniczej. Rozpoznanie gatunków historiografii, sytuowanych, z jednej strony, na pograniczach literatury pięknej, a z drugiej — na obrzeżach nauki, daje nam dziś możliwość „zrozumienia” epoki staropolskiej: poznania ówczesnych sposobów artystycznego i naukowego (protonaukowego) pojmowania świata, drugiego człowieka i tekstu.

Wykaz skrótów używanych w pracy

Źródła

- DWK — Łukasz Górnicki: *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. Barycz. Wrocław 2003 [powstanie: 1597—1603; pierwsze wydanie — 1637 r.]¹.
- KBP — *Kroniki benedyktynek poznańskich*. Oprac. M. Borkowska, W. Karkucińska, J. Wiesiołowski. Poznań 2001 [XVII wiek].
- KBT — *Kronika benedyktynek toruńskich*. Oprac. W. Szoldrski. Pelplin 1934 [XVII wiek].
- KE — *Kronika Eutropiusza zacnego historyka państwa [...] z łacińskiego na polskie przełożona przez Erazmusa Glicznera [...]*. Grodzisk 1581 [tłumaczenie: XVI wiek; Eutropiusz: historyk z IV wieku n.e.].
- KG — Anonim tzw. Gall: *Kronika polska*. Przeł. R. Grodecki. Przekł. oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia. Wrocław i in. 1982 [powstanie: około 1113—1116].
- KGw — Aleksander Gwagnin: *Kronika Sarmaczej europejskiej, w której się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkimi Państwami, Księstwami i Prowincjami [...]*. Kraków 1611 [pierwsze wydanie: 1578].
- KJ — *Kronika Jana z Czarnkowa*. Tłum. J. Żerbiłło. Oprac. tekstu i przypisów M.D. Kowalski. Kraków 2001 [powstanie: zapewne między 1377—1384].
- KJB — Marcin Bielski: *Kronika polska [...] nowo przez Joach[ima] Bielskiego syna jego wydana*. Kraków 1597 [wydanie: 1597].
- KJD — Jodok Ludwik Decjusz: *Księga o czasach króla Zygmunta*. Przekł. pod kierunkiem K. Kumanieckiego. Przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył T. Bińkowski. Warszawa 1960, Biblio-

¹ W związku z faktem, że korzystano z późniejszych przedruków dzieł, w nawiasie kwadratowym podawany jest czas — jeśli to możliwe — dokładny lub przybliżony, powstania / upublicznienia tekstu.

- teka Meandra 28 (III część historycznego traktatu) [pierwsza połowa XVI wieku].
- KK — Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek): *Kronika polska*. Przeł. i oprac. B. Kürbis. Wrocław—Warszawa—Kraków 1996 [powstanie: około 1190—1205].
- KKP — *Kronika Ksiąząt Polskich*. Tłum. J. Sękowski. W: „*By czas nie zaciął i niepamięć*”. Wybór kronik średniowiecznych. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975, s. 151—157 [XIV wiek].
- KKR — *Kronika Polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX [...] na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611*. Wyd. J.K. Turowski. Sanok 1857.
- KMB — Marcin Bielski: *Kronika to jest Historyja świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona [...]*. Kraków 1564 [pierwsze wydanie: 1551; wznawiana dwukrotnie za życia autora: 1554, 1564].
- KMK — *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575—1595*. Wyd. H. Barycz. Kraków 1930 [XVI wiek].
- KMM — Maciej z Miechowa: *Chronica Polonorum* (w przekładzie polskim S. Chwałczewskiego z lat 1519—1549, wyd. jako „*Kronika*” S. Chwałczewskiego. T. 1—2. Warszawa 1829) [1519].
- KMP — Marcin Murinius: *Kronika mistrzów pruskich*. Wstęp i oprac. Z. Nowak. Olsztyn 1989 [druk: 1582].
- KOS — *Kronika Oliwska Starsza*. Tłum. J. Sękowski. W: „*By czas nie zaciął i niepamięć*”. Wybór kronik średniowiecznych. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975, s. 109—116 [XIV wiek].
- KOW — Stanisław Orzechowski: *Kroniki polskie od zgonu Zygmunta I*. W: Idem: *Wybór pism*. Oprac. J. Starnawski. Wrocław 1972 [ukończone w 1533].
- KS — Maciej Strykowski: *Która przedtym nigdy światła nie widziała Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi [...]*. Królewiec 1582 [pierwsze wydanie 1582].
- KTZ — Marek B. z Ulsibory: *Kronika trzech zakonów postanowionych od ojca św. Franciszka* [b.m.w.] 1610.
- KW — *Kronika wielkopolska*. Przeł. K. Abgarowicz. Wstęp i komentarze oprac. B. Kürbisówna. Warszawa 1965 [XIV wiek].
- LAK — Joachim Jerlicz: *Latopisiec albo Kroniczka Joachima Jerlicza*. T. 1—2. Warszawa 1853 [powstanie: początek około 1648].
- OMKr — Marcin Kromer: *Polska, czyli O położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Przeł. S. Kazikowski. Wstęp i oprac. R. Marchwiński. Olsztyn 1977 [pierwsze wydanie: 1555].
- RD — Jan Długosz: *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego [...]* [powstanie: od około 1455 do 1480]:

- Tom I — księga 1—2. Przeł. S. Gawęda i in. Red. J. Dąbrowski. Warszawa 1961.
- Tom II — księga 3—4. Przeł. J. Mrukówna. Red. K. Pieradzka. Warszawa 1969.
- Tom III — księga 5—6. Przeł. J. Mrukówna. Red. K. Pieradzka. Warszawa 1973.
- Tom IV — księga 7—8. Przeł. J. Mrukówna. Red. K. Pieradzka. Warszawa 1974.
- Tom V — księga 9. Przeł. J. Mrukówna. Red. J. Garbacik i K. Pieradzka. Warszawa 1975.
- Tom VI — księga 10 (1370—1405). Przeł. J. Mrukówna. Red. Z. Perzanowski. Warszawa 1981.
- Tom VII — księga 10 i 11 (1406—1412). Przeł. J. Mrukówna. Red. J. Garbacik, K. Pieradzka. Warszawa 1982.
- Tom VIII — księga 11 (1413—1430). Przeł. J. Mrukówna. Red. S. Gawęda. Warszawa 1985.
- RDB — Jan Długosz: *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [...] (1434—1480). Tłum. K. Mecherzyński. W: „*By czas nie zaćmił i niepamięć*”. *Wybór kronik średniowiecznych*. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975, s. 159—279.

Słowniki

- ISJP — *Inny słownik języka polskiego*. T. 1—2. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.
- NSEJP — K. Długosz-Kurczabowa: *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 2003.
- PSWP — *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. 1—50. Warszawa 1994—2005.
- SA — A. Dąbrówka, E. Geller: *Słownik antonimów*. Warszawa 1995.
- SD — *Słownik języka polskiego*. T. 1—11. Red. W. Doroszewski. Warszawa 1958—1969.
- SEJPBo — W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- SEJPBr — A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1996.
- SEJPSł — F. Sławski: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1—5. Kraków 1952—1982.
- SL — S.B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1—6. Lwów 1807—1814 (przedruk: Warszawa 1994—1995).
- SLS — *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze — renesans — barok)*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1998.

- SSStp — *Słownik staropolski*. T. 1—10. Red. S. Urbaniczyk. Wrocław—Warszawa—Kraków 1953—1993.
- STL — *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław 1998.
- SXVI — *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1—(32). Red. M.R. Mayenowa. Wrocław—Warszawa. 1966—(2004).
- USJP — *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*. Red. S. Dubisz. T. 1—4. Warszawa 2003.

Wykaz źródeł

Dzieła staropolskie

- Anonim tzw. Gall: *Kronika polska*. Przeł. R. Grodecki. Przeł. oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia. Wrocław i in. 1982.
- Antologia pamiętników polskich XVI wieku*. Red. R. Pollak. Wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.
- Białobłocki J.: *Zegar w Krótkim zebraniu Czasów Królestwa Polskiego Wiekami Królów idący* [...]. Kraków 1661.
- Bielski [J.] M.: *Kronika polska* [...] *nowo przez Joach[ima] Bielskiego syna jego wydana*. Kraków 1597.
- Bielski M.: *Kronika to jest Historyja świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona* [...]. Kraków 1564.
- „*By czas nie zaćmił i niepamięć*”. *Wybór kronik średniowiecznych*. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975.
- Decjusz J.L.: *Księga o czasach króla Zygmunta*. Przeł. pod kierunkiem K. Kumanieckiego. Przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył T. Bieńkowski. Warszawa 1960, Biblioteka Meandra 28 (III część historycznego traktatu).
- Długosz J.: *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [...]. T. 1—8. Tłum. S. Gawęda i in. Red. J. Dąbrowski. Warszawa 1961—1985.
- Długosz J.: *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [...] (1434—1480). Tłum. K. Mecherzyński. W: „*By czas nie zaćmił i niepamięć*”. *Wybór kronik średniowiecznych*. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975, s. 159—279.
- Górnicki Ł.: *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. Barycz. Wrocław 2003.
- Gwagnin A.: *Kronika Sarmaczej europejskiej, w której się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkimi Państwami, Księstwami i Prowincjami* [...]. Kraków 1611.
- Helmolda Kronika Słowian*. Tłum. J. Matuszewski. Wstęp i komentarz J. Strzelczyk. Warszawa 1974.

- Jerlicz J.: *Latopisiec albo Kroniczka Joachima Jerlicza*. T. 1—2. Warszawa 1853.
- Kosmasa Kronika Czechów*. Przetł., wstęp i komentarze M. Wojciechowska. Warszawa 1968.
- Kromer M.: *Polska, czyli O położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Przekł. S. Kazikowski. Wstęp i oprac. R. Marchwiński. Olsztyn 1977.
- Kronika benedyktynek toruńskich*. Oprac. W. Szoldrski. Pelplin 1934.
- Kronika Eutropiusza zacnego historyka państwa [...] z łacińskiego na polskie przełożona przez Erazmusa Glicznera [...]*. Grodzisk 1581.
- Kronika Jana z Czarnkowa*. Tłum. J. Żerbiłło. Oprac. tekstu i przypisów M.D. Kowalski. Kraków 2001.
- Kronika Ksiąząt Polskich*. Tłum. J. Sękowski. W: „By czas nie zaćmił i niepamięć”. Wybór kronik średniowiecznych. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975, s. 151—157.
- Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575—1595*. Wyd. H. Barycz. Kraków 1930.
- Kronika Oliwska Starsza*. Tłum. J. Sękowski. W: „By czas nie zaćmił i niepamięć”. Wybór kronik średniowiecznych. Tłum. R. Grodecki i in. Oprac. A. Jelicz. Warszawa 1975, s. 109—116.
- Kronika Polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX [...] na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611*. Wyd. J.K. Turowski. Sanok 1857.
- Kronika polska przez Dzierśwę w końcu wieku XII napisana z dodatkiem rocznych dziejów w ziemi krakowskiej w szczególności w wieku XIII*. Warszawa 1823.
- Kronika Thietmara*. T. 1—2. Tłum., wstęp i przypisy M.Z. Jedlicki. Wrocław 2004.
- Kronika wielkopolska*. Przetł. K. Abgarowicz. Wstęp i komentarze oprac. B. Kürbisówna. Warszawa 1965.
- Kroniki benedyktynek poznańskich*. Oprac. M. Borkowska, W. Karkucińska, J. Wiesiołowski. Poznań 2001.
- Maciej z Miechowa: *Chronica Polonorum* (w przekładzie polskim S. Chwalczewskiego z lat 1519—1549, wyd. jako „Kronika” S. Chwalczewskiego. T. 1—2. Warszawa 1829).
- Marek B. z Ulisbory: *Kronika trzech zakonów postanowionych od ojca św. Franciszka*. [B.m.w.] 1610.
- Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek): *Kronika polska*. Przeł. i oprac. B. Kürbis. Wrocław—Warszawa—Kraków 1996.
- Murinius M.: *Kronika mistrzów pruskich*. Wstęp i oprac. Z. Nowak. Olsztyn 1989.
- Orzechowski S.: *Kroniki polskie od zgonu Zygmunta I*. W: *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*. Red. R. Pollak. Wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.

- Orzechowski S.: *Kroniki polskie od zgonu Zygmunta I*. W: Idem: *Wybór pism*. Oprac. J. Starnański. Wrocław 1972.
- Pamiętniki Janczara czyli Kronika turecka Konstantego z Ostrowicy napisana między r. 1496 a 1501*. Wyd. J. Łoś. Kraków 1912.
- Strykowski M.: *Która przedtym nigdy światła nie widziała Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi* [...]. Królewiec 1582.

Dzieła nowożytnie (od XVIII wieku)

- Bąkowski K.: *Kronika Krakowa z lat 1918—1923*. Kraków 1925.
- Gałuszka M.: *Kronika miasta Chorzowa*. Chorzów 1980.
- Gliński M., Kukliński J.: *Kronika Gdańska 997—1997*. T. 1: 997—1945. Gdańsk 1998.
- Józefowicz T.: *Kronika miasta Lwowa od 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej a zwłaszcza historią arcybiskupstwa lwowskiego w teje epoce*. Przeł. M. Piwocki. Lwów 1854.
- Karwowski S.: *Kronika miasta Leszna*. Poznań 1877.
- Kowol K.: *Kronika Pszowa i Rydułtów 107 lat należących do parafii pszowskiej oraz opis kopalni Anna, której 100letni jubileusz przypada na rok 1943*. Katowice 1939.
- Kraszewski K.: *Silva rerum, wspomnienia i zapiski dzienne z lat 1830—1881. Kronika domowa*. Oprac. i wstęp Z. Sudolski. Warszawa 2000.
- Kronika czyli zbiór krótki przypadków najznacniejszych od roku 1787 do roku 1797 zaszyłych w Europie świeżo wydana*. Warszawa 1797.
- Kronika gminy Połaniec 1934—1995*. Red. M. Machulak. Połaniec 1999.
- „Kronika Katowic”. *Rocznik Muzeum Historii Katowic*. T. 2—9. Katowice 1984/1985—2001.
- Kronika Krakowa za rok 1971*. Red. i oprac. J. Pocięcha. Kraków 1976.
- Kronika Krakowa za rok 1978*. Red. i oprac. M. Sikora. Kraków 1984.
- Kronika Krakowa*. Oprac. zespół pod kier. M. Michalika. Kraków 1996.
- Kronika miasta Sambora zebrana i wydana ku uczczeniu 500letniej rocznicy założenia miasta Sambora*. Sambor 1891.
- Kronika miasta Świdnicy za lata 1945—1875*. Materiały zebrali i oprac. F. Jarczyńska. Świdnica 1987.
- Mańka A.: *Kronika Kochłowic i okolicy*. Bytom 1925.
- Niedziałkowska Z.: *Kronika najważniejszych wydarzeń z dziejów miasta Ostrołęki do 1945 roku*. Ostrołęka 1989.
- Nowak J.: *Kronika miasta i powiatu Tarnowskie Góry. Najstarsze dzieje Śląska i ziemi Bytomsko-Tarnogórskiej. Dzieje pierwszego górnictwa w Polsce*. Tarnowskie Góry 1927.
- Otremba Z.: *Grudziądz. Kronika dziejów miasta*. Gdańsk 1999.

- Odrobiński J.: *50-lecie Szkół Rolniczych w Nakle Śląskim: kronika Zespołu szkół Rolniczych* [...]. Będzin 1996.
- Pietrzyk B.: *Kronika gminy Siedlisko*. Zielona Góra 1995.
- Potępa S.: *Tarnów międzywojenny (kronika) 1918—1939*. Tarnów 1988.
- Rook J.: *Kronika kościoła, parafii, klasztoru, Kalwarii oraz miasta Wejherowa 1633—1887*. Pelplin 2000.
- Scholtysek J.: *Kronika Kamienia Śląskiego*. Przeł. J. Rostropowicz. Opole 1994.
- 70. rocznica powstania wielkopolskiego: 1918—1919. Kronika obchodów*. Red. i przedmowa A. Wierzejewski. Poznań 1989.
- Siwek A.: *Kronika miasta Niepołomic napisana w roku 1965*. Niepołomice 1965.
- Stolarczyk J.: *Kronika dawnego Zakopanego lat 1848—1890. Kronika parafii zakopiańskiej przez X. Józefa Stolarczyka*. Wstęp i komentarz M. Pinkwart. Warszawa—Kraków 1986.
- Szczech B.: *Ilustrowana kronika Biskupic 1243—1993*. Zabrze 1993.
- Sześć wieków miasta Mogilna (kronika obchodów)*. Red. C. Łuczak. Poznań 1999.
- Świtała T.: *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*. Poznań 1986.
- Wakar A.: *Kronika Olsztyna 1945—1950*. Olsztyn 1972.
- Wałbrzyska kronika Polaków lat 1807—1907*. Oprac. A. Szyperski. Wałbrzych 1962.
- Zubrzycki D.: *Kronika miasta Lwowa*. Lwów 1844.

Wykaz literatury cytowanej

- Abramowska J., 1991: *Polska bajka ezopowa*. Poznań.
- Abramowska J., 1992: *Serie tematyczne. W: Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*. Red. J. Ziomek, J. Sławiński, W. Bolecki. Warszawa, s. 43—65.
- Abramowska J., 2000: *Gatunek i temat. W: Genologia dzisiaj*. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa, s. 59—66.
- Abramowska J., 2002: *Podmiot — osoba — autor. W: Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa, s. 99—112.
- Abramowska J., 2003: *Rekonstrukcje i konstrukcje. Studia literackie*. Poznań.
- Adamowski J., 1998: *Formy uobecniania i organizowania przestrzeni w tekście (na materiale folkloru polskiego)*. W: *Tekst. Problemy teoretyczne*. Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. Lublin, s. 135—152.
- Amsterdamski S., 1983: *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*. Warszawa.
- Anusiewicz J., 1994: *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław.
- Bachtin M., 1986: *Estetyka twórczości słownej*. Przeł. D. Ulicka. Oprac., przekł. i wstęp E. Czaplejewicz. Warszawa.
- Bakuła K., [komputeropis]: *W stanach dalekich od równowagi: mowa i punkty widzenia*, [s. 14].
- Balbus S., 1993: *Między stylami*. Kraków.
- Balbus S., 2000: *Zagłada gatunków. W: Genologia dzisiaj*. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa, s. 19—32.
- Balcerzan E., 1999: *Nowe formy w pisarstwie i wynikające stąd porozumienia. W: Humanistyka przełomu wieków*. Red. J. Koziński. Warszawa, s. 358—380.
- Balcerzan E., 2000: *W stronę genologii multimedialnej. W: Genologia dzisiaj*. Red. W. Bolecki, I. Opacki. Warszawa, s. 86—101.
- Banaszkiewicz J., 1979: *Kronika Dzierzwy. XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*. Wrocław i in.

- Bartmiński J., 1990: *Folklor — język — poetyka*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Bartmiński J., 1992: *Streszczenie w aspekcie typologii tekstów*. W: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa, s. 7—14.
- Bartmiński J., 1998: *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*. W: *Tekst. Problemy teoretyczne*. Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. Lublin, s. 9—25.
- Bartmiński J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 103—120.
- Bartmiński J., 2001a: *Kontekst założony, historyczny czy kreowany?* W: *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. A. Pajdzińska, R. Tokarski. Lublin, s. 109—121.
- Bartmiński J., 2001b: *Między systemem a tekstem: standardy semantyczne i standardowe motywy*. W: *Język w komunikacji*. Red. G. Habrajska. T. 1. Łódź, s. 59—69.
- Bartmiński J., Boniecka B., red., 1998a: *Tekst. Analizy i interpretacje*. Lublin.
- Bartmiński J., Boniecka B., red., 1998b: *Tekst. Problemy teoretyczne*. Lublin.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., Nycz R., red., 2004: *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. Lublin.
- Bartmiński J., red., 1999: *Językowy obraz świata*. Lublin.
- Bartmiński J., red., 2001: *Współczesny język polski*. Lublin.
- Barycz H., 1981: *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego: studia nad historiografią w. XVI—XVIII*. Wrocław i in.
- Barycz H., 2003: *Wstęp*. W: Ł. Górnicki: *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. Barycz. Wrocław, s. I—LXIV.
- Beaugrande de R., Dressler W.U., 1990: *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłum. A. Szwedek. Warszawa.
- Ben-Porat Z., 1988: *Poetyka aluzji literackiej*. Przeł. M. Adamczyk-Garbowska. „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 315—337.
- Bering P., 2001: *Struktury narracyjne w późnośredniowiecznych łacińskich kronikach regionalnych*. Gniezno.
- Bernacki M., Pawlus M., 1999: *Słownik gatunków literackich*. Bielsko-Biała.
- Bieńkowski T., 1973: *Proza polsko-łacińska 1450—1750. Kierunki rozwoju i osiągnięcia*. W: *Problemy literatury staropolskiej*. Red. J. Pelc. Seria 2. Wrocław i in., s. 103—163.
- Bolecki W., 1986: *Spójność tekstu (literackiego) jest konwencją*. W: *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*. Red. J. Sławiński. Wrocław i in., s. 149—174.
- Bolecki W., 1991: *Pre-teksty i teksty. Z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*. Warszawa.
- Bolecki W., Nycz R., red., 2002: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Warszawa.

- Bolecki W., Opacki I., red., 2000: *Genologia dzisiaj*. Warszawa.
- Boniecka B., 1998: *Tekst potoczny a dyskurs*. W: *Tekst. Problemy teoretyczne*. Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. Lublin, s. 45—62.
- Boniecka B., 1999: *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*. Lublin.
- Borawski S., 1995: *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*. Wrocław.
- Brajerski T., 1966: „Przytoczenie” nie jest kategorią składniową. „Roczniki Humanistyczne KUL”, nr 14, z. 4, s. 75—96.
- Broich U., 1997: *Pola odniesień intertekstualności. Odniesienia do pojedynczego tekstu*. Przeł. J. Gilewicz. W: *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*. Red. H. Janaszek-Ivaničková. Warszawa, s. 177—187.
- Brożek M., 1969: *Historia literatury łacińskiej w starożytności. Zarys*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Budkowa Z., 1958: *Początki polskiego rocznikarstwa*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 2, s. 81—96.
- Bugajski M., 2002: *Odbiorca i adresat w procesie komunikacji*. W: *Zielonogórskie seminaria polonistyczne, 2001*. Red. S. Borawski, J. Brzeziński. Zielona Góra, s. 75—90.
- Buksiński T., 1992: *Interpretacja źródeł historycznych pisanych*. Warszawa—Poznań.
- Buttler D., 1978: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. Warszawa.
- Chudak H., 1981: *Intertekstualność i lektura wieloznaczna tekstu*. „Przegląd Humanistyczny”, z. 10—12, s. 160—162.
- Cieński A., 1992: *Pamiętniki i autobiografie światowe*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Cieślikowska T., 1988: *Tekst intertekstualny. Tekst — kontekst — intertekst (sytuacje graniczne)*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich”. T. 31, z. 1—2, s. 89—97.
- Cieślikowska T., 1995: *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*. Warszawa—Łódź.
- Clark G., 1998: *Przestrzeń, czas i człowiek. Spojrzenie badacza prehistorii*. Tłum. H. Turczyn-Zalewska. Warszawa.
- Culler J., 1980: *Presupozycje i intertekstualność*. Przeł. K. Rosner. „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 297—312.
- Curtius E.R., 1997: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. Borowski. Kraków.
- Cytowska M., Szelest H., Rychlewska L., 1996: *Literatura rzymska. Okres archaiczny*. Warszawa.
- Danek D., 1980: *Dzieło literackie jako książka. O tytułach i spisach rzeczy w powieści*. Warszawa.
- Dąbrowska E., 2001: *Sztuka porozumiewania się w literackiej konwersacji intertekstualnej*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 152—163.
- Dąbrowski J., 1964: *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*. Wrocław—Warszawa—Kraków.

- Dijk Van T.A., red, 2001: *Dyskurs jako struktura i proces*. Przeł. G. Grochowski. Red. T. Dobrzyńska. Wybór tekstów G. Grochowski. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1974: *Delimitacja tekstu literackiego*. Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1978: *Delimitacja tekstu pisanego i mówionego*. W: *Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław i in., s. 101—118.
- Dobrzyńska T., 1990: *Wypowiedź przenośna relacjonowana w mowie zależnej*. W: *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Wrocław—Warszawa—Kraków, s. 187—203.
- Dobrzyńska T., 1992: *Gatunki pierwotne i wtórne. (Czytając Bachtina)*. W: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa, s. 75—80.
- Dobrzyńska T., 1993: *Tekst. Próba syntezy*. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1996: *Tekst — w perspektywie stylistycznej*. W: *Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa, s. 125—143.
- Dobrzyńska T., 2001a: *Rola i zasięg relacji intertekstualnych jako czynnika organizującego tekst literacki. Pytania i dylematy*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 64—72.
- Dobrzyńska T., 2001b: *Tekst*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 293—314.
- Dobrzyńska T., 2003: *Tekst — styl — poetyka. Zbiór studiów*. Kraków.
- Dobrzyńska T., Janus E., red., 1983: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Wrocław i in.
- Dobrzyńska T., red., 1986: *Teoria tekstu. Zbiór studiów*. Wrocław.
- Dobrzyńska T., red., 1990: *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Dobrzyńska T., red., 1992: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Warszawa.
- Dobrzyńska T., red., 1996: *Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*. Warszawa.
- Drob J.A., 1998: *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*. Lublin.
- Ducrot O., 1989: *Zarys polifonicznej teorii wypowiedzania*. Przeł. A. Dutka. „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 257—303.
- Duszek A., 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Dziechcińska H., 1967: *Proza staropolska. Problemy gatunków i literackości*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Dziechcińska H., 1987: *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*. Warszawa.
- Dziechcińska H., 1994: *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku. Zagadnienia wybrane*. Warszawa.
- Dziuba A., 2000: *Wczesnorenesansowa historiografia polsko-lacińska*. Lublin.
- Eco U., 1994a: *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Tłum. J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg, M. Oleksiuk. Warszawa.

- Eco U., 1994b: *Lector in fabula. Współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*. Przeł. P. Salwa. Warszawa.
- Eile S., 1983: *Perspektywa narracyjna a zagadnienie autorstwa*. W: *Genologia polska. Wybór tekstów*. Wybór, oprac. i wstęp W. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatar. Warszawa, s. 210—222.
- Fulińska A., 2000: *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*. Wrocław.
- Furdal A., 1982: *Genologia lingwistyczna*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 39, s. 61—70.
- Furdal A., 1990: *Językoznawstwo otwarte*. Wrocław i in.
- Gajda S., 1982: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Warszawa—Wrocław.
- Gajda S., 1987: *Spoleczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)*. W: „Socjolingwistyka”. T. 6. Red. W. Lubas. Warszawa—Kraków, s. 79—89.
- Gajda S., 2001: *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 255—268.
- Gajda S., Balowski M., red., 1996: *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Opole, 26—28.09.1995*. Opole.
- Gajewska G., 2002: *Maski dziejopisarstwa. Współczesne formy reprezentacji przeszłości*. Gniezno.
- Genette G., 1992: *Palimpsesty*. Przeł. A. Milecki. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*. T. 4. Cz. 2: *Literatura jako produkcja i ideologia. Poststrukturalizm. Badanie intertekstualne. Problemy syntezy historycznoliterackiej*. Oprac. H. Markiewicz. Kraków, s. 317—366.
- Geremek B., 1977: *Wyobrażenia czasowa polskiego dziejopisarstwa średnio-wiecznego*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 22, s. 1—17.
- Giedymin J., 1961: *Z problemów logicznych analizy historycznej*. Warszawa.
- Głowiński M., 1997: *Prace wybrane*. T. 2: *Narracje literackie i nieliterackie*. Kraków.
- Głowiński M., 2000: *Prace wybrane*. T. 5: *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*. Red. R. Nycz. Kraków.
- Gorzkowski A., 2003: *List dedykacyjny Filipa Kallimacha-Buonaccorsiego*. W: *Lektury polonistyczne. Retoryka a tekst literacki*. T. 1. Red. M. Hanczakowski, J. Niedźwiedz. Kraków, s. 10—22.
- Górny W., 1962: *Zestawienie — czy tylko kategoria składniowa?* „Pamiętnik Literacki”, z. 1—2, s. 181—193.
- Górny W., 1966: *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Warszawa.
- Górny W., 1987: *Struktura tekstu na tle struktury języka*. W: *Problemy teorii literatury*. Seria 1: *Prace z lat 1947—1964*. Wybór H. Markiewicz. Wrocław i in., s. 55—68.
- Grabski A.F., 2003: *Dzieje historiografii*. Poznań.
- Grochowski G., 2001: *Historia i historie. Narracja historyczna według Haydena White'a*. W: *Praktyki opowiadania*. Red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski. Kraków, s. 195—221.

- Grochowski G., 2004: *Czy istnieje tekst poza gatunkiem?* W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 20—28.
- Grzegorzczkowska R., 1975: *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. Wrocław i in.
- Grzegorzczkowska R., 2001: *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Pajdzińska A., red., 1996: *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin.
- Grzenia J., 1999: *Język poetycki jako struktura polifoniczna (na materiale poezji polskiej XX wieku)*. Katowice.
- Guriewicz A., 1976: *Kategorie kultury średniowiecznej*. Przeł. J. Dancygier. Warszawa.
- Heck R., 1978: *Problemy świadomości historycznej średniowiecznego społeczeństwa polskiego*. W: *Dawna świadomość historyczna w Polsce, Czechach i Słowacji. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*. Red. R. Heck. Wrocław i in., s. 47—67.
- Heck R., red., 1978: *Dawna świadomość historyczna w Polsce, Czechach i Słowacji. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*. Wrocław i in.
- Hempfer K.W., 1979: *Teoria gatunków (wybrane fragmenty)*. Przeł. M. Łukasiewicz. „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 271—305.
- Hoffmannová J., 2002: *Intertextualita v mluvených projevech (úvahy o metodologii výzkumu a konceptuální soustave)*. W: „Stylistyka”. T. 11: *Stylistyka a poetyka*. Red. S. Gajda. Opole, s. 371—381.
- Jabczyk [Przyklenk] J., 2004: *Kronika kronice nierówna... Czemu (komu) służą dwudziestowieczne kroniki miejskie?* W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 136—146.
- Jenny L., 1988: *Strategia formy*. Przeł. K. i J. Faliccy. „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 265—295.
- Jędrzejko E., 1996: *W chaosie różnych „światów” (Gry intertekstualne a znaczenie wypowiedzi satyrycznej)*. W: „Język Artystyczny”. T. 10. Red. D. Ostaszewska, E. Sławkowa. Katowice, s. 118—131.
- Juszczak A., 2004: *Historia intymna, czyli kategoria punktu widzenia w dyskursie o przeszłości*. W: *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin, s. 289—306.
- Kaczmarek M., 1966: *Wstęp*. W: *Antologia pamiętników polskich XVI wieku*. Red. R. Pollak. Wybór i oprac. S. Drewniak, M. Kaczmarek. Wrocław—Warszawa—Kraków, s. V—LXXXV.
- Kaiser G.R., 1989: *O dynamice gatunków literackich*. Przeł. M. Łukasiewicz. „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 283—306.
- Kalaga W., 2001: *Mgławice dyskursu. Podmiot, tekst, interpretacja*. Kraków.
- Karpiński A., 2003: *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*. Warszawa.

- Kasperski E., Czaplejewicz E., red., 1996: *Literatura a heterogeniczność kultury. Poetyka i obraz świata*. Warszawa.
- Kawka M., 1990: *Metatekst w tekście narracyjnym (na przykładzie współczesnych utworów literatury dla dzieci)*. Kraków.
- Kawka M., 1997: *Cudza mowa w „Cudzoziemce” Marii Kuncewiczowej*. W: „Stylistyka”. T. 6: *Stylistyka rosyjska*. Red. S. Gajda. Opole, s. 489—500.
- Kawka M., 1998: *Dyskurs i tekst w świetle uwarunkowań konsytuacyjnych i kontekstualnych*. „Polonica”, nr 19, s. 31—40.
- Kijas Z.J. OFM Conv, red., 2001: *Czas i kalendarz*. Kraków.
- Kleiber G., 2003: *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*. Przel. B. Ligara. Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1968: *Zarys składni polskiej*. Warszawa.
- Kleszczowa K., 1989: *„Verba dicendi” w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*. Katowice.
- Kleszczowa K., Sobczykowa J., red., 2003: *Śląskie studia lingwistyczne*. Katowice.
- Kładoczny P., 2004: *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy na tle innych gatunków profetycznych*. Zielona Góra.
- Kokot J., 1992: *Tekst w tekście. Studia o wierszu w prozie narracyjnej*. Gdańsk.
- Koneczna H., 1956—1957: *O budowie zdania Imćpana Paskowego słów kilkoro*. „Poradnik Językowy”, z. 8 (1956)—z. 4 (1957).
- Konończuk E., Nofikow E., Sawicka K., red., 2002: *Z ducha biblioteki. Literatura w interpretacji intertekstualnej*. Białystok.
- Korolko M., 1993: *Z badań nad retorycznością polskich kronik średniowiecznych (ethopoiia — sermocinatio — fikcyjna mowa)*. W: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*. Red. T. Michałowska. Warszawa, s. 125—139.
- Korta W., 1966: *Średniowieczna annalistyka śląska*. Wrocław.
- Kristeva J., 1983: *Słowo, dialog i powieść*. Tłum. W. Grajewski. W: *Bachtin. Dialog — język — literatura*. Red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski. Warszawa, s. 394—418.
- Książek-Bryłowa W., 2005: *Przestrzeń Sarmaty w świetle „Ogrodu fraszek” Wacława Potockiego*. W: *Przestrzeń w języku i kulturze. Analizy tekstów literackich i wybranych dziedzin sztuki*. Red. J. Adamowski. Lublin, s. 27—40.
- Książek-Bryłowa W., Lipniacka B., 2002: *Językowy obraz wroga w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza*. W: *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*. T. 1. Szczecin, s. 151—176.
- Kürbis B., 1958: *Ze studiów nad kulturą historyczną wieków średnich w Polsce*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 3, s. 49—59.
- Labocha J., 1988: *Przytaczanie „cudzej mowy” w wypowiedziach mówionych*. „Język Polski”, z. 2—3, s. 116—121.
- Labocha J., 1996a: *Odbiorca w tekście i wypowiedzi*. W: *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Opole, 26—28.09.1995*. Red. S. Gajda, M. Balowski. Opole, s. 55—60.

- Labocha J., 1996b: *Tekst, wypowiedź, dyskurs*. W: *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Opole, 26—28.09.1995*. Red. S. Gajda, M. Balowski. Opole, s. 49—54.
- Labuda G., 1957: *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*. „*Studia Źródłoznawcze*”, T. 1, s. 3—52.
- Labuda G., 1983: *Zaginiona Kronika z pierwszej połowy XIII wieku w „Rocznikach Królestwa Polskiego” Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*. Poznań.
- Lachmann R., 1991: *Plaszczyzny pojęcia intertekstualności*. Przeł. M. Łukasiewicz. „*Pamiętnik Literacki*”, z. 4, s. 209—215.
- Lachur C., 1983: *O tzw. temporalnych konstrukcjach skalarnych w języku rosyjskim i polskim (znaczenie uprzedniości)*. W: „*Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego*”. T. 9. Red. M. Blicharski. Katowice, s. 20—37.
- Lalewicz J., 1976: *Podstawy funkcjonalnej typologii wypowiedzi*. W: *Semantyka tekstu i języka*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław i in., s. 63—79.
- Lalewicz J., 1977: *Semantyczne wyznaczniki lektury*. W: *Problemy odbioru i odbiorcy*. Red. T. Bujnicki, J. Sławiński. Wrocław i in., s. 9—21.
- Lalewicz J., 1978: *Próba typologii opowieści*. W: *Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław i in., s. 255—266.
- Lalewicz J., 1983: *Retoryka kategorii osobowych. Zarys problematyki*. W: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław i in., s. 267—280.
- Lalewicz J., 1985: *Socjologia komunikacji literackiej. Problemy rozpowszechniania i odbioru literatury*. Wrocław i in.
- Lapis B., 1971: *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*. „*Studia Źródłoznawcze*”, T. 15, s. 85—108.
- Lejeune Ph., 1975: *Pakt autobiograficzny*. Przeł. A.W. Labuda. „*Teksty*”, z. 5, s. 31—49.
- Lewandowski I., 1976a: *Początki teoretycznych rozważań nad historią w Polsce (Stanisław Hłowski, zm. 1589)*. „*Historyka. Studia Metodologiczne Ossolineum*”. T. 6, s. 43—55.
- Lewandowski I., 1976b: *Recepcja rzymskich kompendiów historycznych w dawnej Polsce (do połowy XVIII wieku)*. Poznań.
- Libéra de A., 1988: *Od lektury do parafrazy. Uwagi o cytacie w średniowieczu*. Przeł. W. Maczkowski. „*Pamiętnik Literacki*”, z. 2, s. 331—344.
- Łotman J., 1984: *Struktura tekstu artystycznego*. Przeł. A. Tanalska. Warszawa.
- Majewska M., 2005: *Akty deprecjonujące siebie i innych. Studium pragmatyngwistyczne*. Kraków.
- Malicki J., 1989: *Mit początku narodu a świadomość etniczna. Szesnastowieczne polemiki o pradzieje Polski, Litwy i Śląska*. W: *Staropolskie teksty i konteksty. Studia*. Red. J. Malicki. Katowice, s. 7—24.
- Malicki J., 1995: *Pamięć i trwanie. Obrzeża staropolskiej kultury*. Katowice.
- Malicki J., 1997: *Interpretacja i nadinterpretacja w dawnej historiografii polskiej*. W: *Staropolskie teksty i konteksty. Studia*. T. 3. Red. J. Malicki. Katowice, s. 9—21.

- Malinowska E., 2001: *Wypowiedzi administracyjne. Struktura i pragmatyka*. Opole.
- Malinowska E., 2004a: *Napisz do mnie przez telefon — od epistoły do SMS-a*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 189—197.
- Malinowska E., 2004b: *Wzorce wypowiedzi urzędowych a ich realizacja*. W: *Język — prawo — społeczeństwo*. Red. E. Malinowska. Opole, s. 143—150.
- Malinowska E., red., 2004: *Język — prawo — społeczeństwo*. Opole.
- Markiewicz H., 1989: *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*. Warszawa.
- Markowski M.P., 1998: *Anatomia ciekawości*. Kraków.
- Maternicki J., 1990: *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*. Warszawa.
- Mayenowa M.R., 2000: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Mayenowa M.R., red., 1971: *O spójności tekstu*. Wrocław i in.
- Mayenowa M.R., red., 1973: *Semiotyka i struktura tekstu. Studia poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów, Warszawa 1973*. Wrocław i in.
- Mayenowa M.R., red., 1974: *Tekst i język. Problemy semantyczne*. Wrocław i in.
- Mayenowa M.R., red., 1976: *Semantyka tekstu i języka*. Wrocław i in.
- Mayenowa M.R., red., 1978: *Tekst. Język. Poetyka. Zbiór studiów*. Wrocław i in.
- Michałowska T., 1997: *Średniowiecze*. Warszawa.
- Michałowski P., 2002: *Gatunki i konwencje w poezji*. W: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa, s. 306—324.
- Miczka E., 2002: *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*. Katowice.
- Mierzwa E. A., 2002: *Historia historiografii*. T. 1: *Starożytność — średniowiecze*. Toruń.
- Miodońska-Brookes E., Kulawik A., Tatara M., wybór, oprac. i wstęp, 1983: *Genologia polska. Wybór tekstów*. Warszawa.
- Mitosek Z., 1995: *Teorie badań literackich*. Warszawa.
- Mitosek Z., 1997: *Mimesis. Zjawisko i problem*. Warszawa.
- Mrozowicz W., 2001: *Kronika klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku. Ze studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem klasztornym*. Wrocław.
- Nadolski B., 1938: *Kierunki rozwojowe dziejopisarstwa staropolskiego*. Lwów.
- Niewiara A., 2000: *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI—XIX wieku*. Katowice.
- Nycz R., 1993: *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa.
- Nycz R., 1996: *Sylwy współczesne*. Kraków.
- Ocieczek R., 1982: *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice.

- Ocieczek R., 1990: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. Ocieczek. Katowice, s. 7—19.
- Ocieczek R., red., 1990: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Katowice.
- Ocieczek R., red., 1992: *Autorów i wydawców dialogi z czytelnikami. Studia historycznoliterackie*. Katowice.
- Ocieczek R., red. przy współudziale R. Ryby, 2002: *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*. Katowice.
- Okopień-Sławińska A., 1979: *Jak formy osobowe grają w teatrze mowy?* W: *Tekst i fabuła. Studia*. Red. C. Niedzielski, J. Sławiński. Wrocław i in., s. 9—32.
- Okopień-Sławińska A., 1986: *Semantyka „ja” literackiego („ja” tekstowe wobec „ja” twórcy)*. W: *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*. Red. J. Sławiński. Wrocław i in., s. 131—147.
- Ostaszewska D., 1991: *Organizacja tekstu a problem gromadzenia i scalania jego informacji*. Katowice.
- Ostaszewska D., 1994: *Z zagadnień ewolucji stylu naukowego: XVI-wieczne początki kształtowania się wyznaczników przebiegu procesu myślowego*. W: „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”. T. 22. Red. A. Kowalska. Katowice, s. 85—94.
- Ostaszewska D., 2000: *Przewodnik turystyczny: z badań nad modelem i jego przeobrażeniami*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1: *Mowy piękno wielorakie*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 74—85.
- Ostaszewska D., 2001: *Relacje nadawczo-odbiorcze w tekście naukowym (perspektywa historyczna)*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 191—200.
- Ostaszewska D., 2004: *Przemiany sposobu istnienia gatunku — zarys problematyki (na materiale publicystyki parlamentarnej)*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 217—229.
- Ostaszewska D., 2007: *Konteksty użycia konstrukcji z przytoczeniem w tekstach siedemnastego wieku*. W: *Język polski. Współczesność i historia*. T. 6. Red. W. Książek-Bryłowa, M. Nowak. Lublin, s. 383—398.
- Ostaszewska D., red., 2000: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1: *Mowy piękno wielorakie*. Katowice.
- Ostaszewska D., red., 2004: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Katowice.
- Ostaszewska D., Sławkowa E., 1996: *Kontekst rozważania w strukturze tekstu. (Analiza funkcjonalno-strukturalna)*. W: *Tekst i jego odmiany. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa, s. 7—18.
- Otwinowska B., 1967: *Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku. Wokół toruńskiej rozprawy Fabriciusa z 1619 roku*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Owczarek B., 1999: *Poetyka powieści niefabularnej*. Warszawa.

- Owczarek B., Mitosek Z., Grajewski W., red., 2001: *Praktyki opowiadania*. Kraków.
- Ożóg K., 1990: *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*. Kraków.
- Ożóg K., 1991: *Elementy metatekstowe ze składnikiem «mówię» w polszczyźnie mówionej*. W: *Język a kultura*. T. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*. Red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska. Wrocław, s. 183—194.
- Pajdzińska A., Tokarski R., red., 2001: *Semantyka tekstu artystycznego*. Lublin.
- Pfister M., 1991: *Koncepcje intertekstualności*. Przeł. M. Łukasiewicz. „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 183—208.
- Pięczka B., 1975: *Teoria i typologia opowiadania (1945—1963). Z zagadnień struktury i narracji*. Wrocław.
- Pięta I., 2002: *Problemy intertekstualnego obrazowania w wybranych powieściach fantastyczno-naukowych Stanisława Lema*. Toruń.
- Piętkowa R., 1985: *Pojęcie przestrzeni. Zarys problematyki*. W: „Język Artystyczny”. T. 3. Red. A. Wilkoń. Katowice, s. 39—52.
- Piętkowa R., 2004: *Paratekstualność w dyskursie naukowym*. W: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*. Red. M. Ruszkowski. Kielce, s. 119—134.
- Plezia M., 1982: *Wstęp*. W: Anonim tzw. Gall: *Kronika polska*. Przeł. R. Grodecki. Przekład opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia. Wrocław, s. III—LXXX.
- Płuciennik J., 1995: *Presupozycje, intertekstualność i coś ponadto...* W: *Poetyka bez granic*. Red. W. Bolecki, W. Tomasiak. Warszawa, s. 120—133.
- Podhajecka Z., 1982: *Narrator XVI-wiecznego romansu polskiego jako spektator, fabulator i mistrz ceremonii*. W: *Studia o narracji*. Red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński. Wrocław i in., s. 153—162.
- Polański K., red., 2003: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Pomian K., 1968: *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*. Warszawa.
- Pomorski J., red., 1990: *Metodologiczne problemy narracji historycznej*. Lublin.
- Przyklenk J., 2006: „*Za tegoż to Mieszka w Krakowie nad Wisłą...*” *Uwag kilka o temporalnym kształcie narracji kronikarskiej*. W: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*. [T. 1]. Red. K. Kleszczowa, A. Rejter. Katowice, s. 89—104.
- Radomski A., 1999: *Kultura — tekst — historiografia*. Lublin.
- Rejter A., 2000: *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Rejter A., 2003: *Metatekstowy wymiar fragmentów zapowiadających (tzw. argumentów) „Psalterza puławskiego”*. W: *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczowa, J. Sobczykowa. Katowice, s. 227—237.

- Rejter A., 2004: *Metatekst w staropolskiej literaturze apokryficznej*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, T. 12, s. 113—122.
- Riffaterre M., 1988: *Semiotyka intertekstualna: interpretant*. Przeł. K., J. F a - liccy. „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 297—314.
- Rokoszowa J., 1989: *Czas a język. O asymetrii reguł językowych*. Kraków.
- Rosner K., 2001: *Współczesne stanowiska narratywistyczne w filozofii historii a problem relatywizmu*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 29—44.
- Rott D., 1995: *Staropolskie chorografie. Początki — rozwój — przemiany gatunku*. Katowice.
- Rott D., 2002: *Chorografia w „Proemium” do „Kroniki Polskiej” Galla Anonima. Zarys problematyki*. W: *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*. Red. R. Ocieczek, przy współdziale R. Ryby. Katowice, s. 9—22.
- Ruszkowski M., red., 2004: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*. Kielce.
- Rutkowska - Płachcińska A., 1968: *Bajka i polityka. Na marginesie księgi IV Kroniki Wincentego Kadłubka*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 13, s. 123—127.
- Rytel J., 1993: *Z problematyki gatunków literackich w prozie staropolskiej*. W: *Studia z dziejów prozy staropolskiej*. Red. J. Rytel. Warszawa, s. 24—39.
- Sajkowski A., 1964: *Nad staropolskimi pamiętnikami*. Poznań.
- Schutz A., 1984: *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*. W: *Kryzys i schizma*. T. 1: *Antyścjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*. Wybór i wstęp E. Mokrzycki. Warszawa, s. 137—192.
- Serczyk J., 1994: *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*. Toruń.
- Sieradzki J., 1959: *Sprawa Janka z Czarnkowa i jego utwór*. „Studia Źródłoznawcze”, T. 4, s. 33—55.
- Skarga B., 1989: *Granice historyczności*. Warszawa.
- Skubaczewska - Pniewska A., 2004: *Aluzja literacka wobec języków różnych metodologii*. W: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*. Red. M. Ruszkowski. Kielce, s. 175—196.
- Skubalanka T., 1995: *O stylu poetyckim i innych stylach języka. Studia i szkice teoretyczne*. Lublin.
- Skubalanka T., 2002: *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie*. Lublin.
- Starzec A., 1994: *Metatekst w tekstach popularnonaukowych i naukowych*. W: *Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo XV*. Opole, s. 55—77.
- Stefanowska Z., Sławiński J., red., 1978: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*. Warszawa.
- Stoff A., 1996: „*Kompozycja otwarta*”, czyli o pewnym nieporozumieniu teoretycznoliterackim. W: *Mimesis w dyskursie literackim*. Red. C. Niedzielski, J. Speina. Toruń, s. 57—74.
- „Studia Źródłoznawcze”, T. 1—41. Warszawa—Poznań 1957—2003.
- Suchodolski B., red. i wstęp, 1970: *Historia nauki polskiej*. T. 1: P. Czartoryski: *Średniowiecze*. P. Rybicki: *Odrodzenie*. T. 2: H. Barycz: *Barok*. K. Opalek: *Oświecenie*. Wrocław—Warszawa—Kraków.

- Szajnert D., 1995: *Poetyka autokomentarza?* W: *Poetyka bez granic*. Red. W. Bolecki, W. Tomasik. Warszawa, s. 149—161.
- Szczerbicka-Ślęk L., 1973: *W kregu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław i in.
- Szostek T., 1997: *Exemplum w polskim średniowieczu*. Warszawa.
- Szymański J., 2003: *Nauki pomocnicze historii*. Warszawa.
- Śnieżko D., 2003: *Swojskie i obce w kronice uniwersalnej (przykład Marcina Bielskiego)*. „Teksty Drugie”, nr 1, s. 23—40.
- Tambor J., 1987: *Wyznaczniki czasu przedstawionego we współczesnych polskich opowiadaniach fantastyczno-naukowych*. W: „Język Artystyczny”. T. 5. Red. A. Wilkoń. Katowice, s. 52—62.
- Tazbir J., 2002: *U kolebki silva rerum*. W: *Idem: Silva rerum historicarum*. Warszawa, s. 9—27.
- Termińska K., 1995: *Teorie językowe i ich faktyczna interpretacja*. W: „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”. T. 23. Red. H. Fontański. Katowice, s. 17—28.
- Todorov T., 1979: *O pochodzeniu gatunków*. Przeł. A. Labuda. „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 307—321.
- Topia A., 1988: *Kontrapunkty Joyce'owskie*. Przeł. W. Maczkowski. „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 345—371.
- Topolski J., 1983: *Teoria wiedzy historycznej*. Poznań.
- Topolski J., 1984: *Refleksje o wiązaniu w narracji historycznej*. W: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*. Poznań, s. 43—47.
- Topolski J., 1990: *Czas w przekazie historycznym i metodologiczne koncepcje historii*. W: *Metodologiczne problemy narracji historycznej*. Red. J. Pomorski. Lublin, s. 63—74.
- Topolski J., 1998a: *Historia historiografii wobec wyzwań linguistic turn*. W: J. Maternicki, red.: *Metodologiczne problemy syntezy historii historiografii polskiej*. Rzeszów, s. 39—48.
- Topolski J., 1998b: *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa.
- Topolski J., 1998c: *Świat bez historii*. Poznań.
- Topolski J., red., 1998: *Interpretacja jako konstrukcja. Zbiór tekstów*. Poznań.
- Tuan Yi-Fu, 1987: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Warszawa.
- Uspienski B., 1997: *Poetyka kompozycji. Struktura tekstu artystycznego i typologia form kompozycji*. Przeł. P. Fast. Katowice.
- Uspienski B., 1998: *Historia i semiotyka*. Przeł. i przedmową opatrzył B. Żyłko. Gdańsk.
- Uspienski B., 2001: *Religia i semiotyka*. Wybór, przeł. i przedmową opatrzył B. Żyłko. Gdańsk.
- White H., 2000: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Red. E. Domańska, M. Wilczyński. Kraków.
- Wierzbicka A., 1971: *Metatekst w tekście*. W: *O spójności tekstu*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław i in., s. 105—121.

- Wierzbicka A., 1983: *Genry mowy*. W: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław i in., s. 125—137.
- Wierzbicka A., 1999: *Język — umysł — kultura*. Red. J. Bartmiński. Warszawa.
- Wiesiołowski J., 1967: *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV—XV wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków.
- Wilkoń A., 1986: *Funkcje kategorii gramatycznych w tekstach literackich*. Cz. 1: *Kategoria osoby*. W: „Język Artystyczny”. T. 4. Red. A. Wilkoń. Katowice, s. 9—31.
- Wilkoń A., 1988: *Funkcja kategorii czasu i aspektu w tekstach artystycznych*. W: *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*. Red. T. Skubalanka. Wrocław i in., s. 9—17.
- Wilkoń A., 2000: *Gatunki pierwotne i wtórne w perspektywie historycznej i współczesnej*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 1: *Mowy piękno wielorakie*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 13—19.
- Wilkoń A., 2002: *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- Winiarska J., 2001: *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*. Kraków.
- Wipszycka E., red., 2001: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*. T. 1—2. Warszawa.
- Witosz B., 1994: *Lingwistyka a problem gatunków mowy*. W: „Socjolingwistyka”. T. 14. Red. W. Lubaś. Kraków, s. 77—84.
- Witosz B., 1996: *Metatekst w utworze literackim. Problemy teoretyczne*. W: *Literatura a heterogeniczność kultury. Poetyka i obraz świata*. Red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski. Warszawa, s. 139—149.
- Witosz B., 1997: *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji. Zagadnienia struktury tekstu*. Katowice.
- Witosz B., 1998: *Tekst jako wspólny przedmiot badań teorii tekstu, stylistyki i poetyki*. „Stylistyka”. T. 7: *Stylistyka słowiańska*. Red. S. Gajda. Opole, s. 45—60.
- Witosz B., 1999: *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?* W: „Stylistyka”. T. 8: *Styl i gatunek*. Red. S. Gajda. Opole, s. 37—52.
- Witosz B., 2001a: *Metatekst — w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmatolingwistycznym*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 73—81.
- Witosz B., 2001b: *Transgresja norm gatunkowych w wypowiedzi*. W: „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, T. 6. Red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski. Poznań, s. 55—65.
- Witosz B., 2002: *Gatunek — sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*. W: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*. Red. W. Bolecki, R. Nycz. Warszawa, s. 268—284.
- Witosz B., 2003a: *O kategorii różnorodności — w refleksji teoretycznej współczesnej lingwistyki*. W: *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczo-wa, J. Sobczykowa. Katowice, s. 43—48.

- Witosz B., 2003b: *Schematy, wzorce tekstowe, gatunki mowy... O kategoryzacji, kategoriach wypowiedzi językowych i ich modelowaniu*. „Przestrzenie Teorii”. T. 2. Poznań, s. 89—102.
- Witosz B., 2004a: *O wielości „języków” interpretacji w badaniach stylistycznych — konsekwencje teoretyczno-metodologiczne*. W: *Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki*. Red. M. Ruszkowski. Kielce, s. 23—35.
- Witosz B., 2004b: *Tekst i/a gatunek. Jeden czy dwa modele?* W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 40—49.
- Witosz B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Witosz B., red., 2001: *Stylistyka a pragmatyka*. Katowice.
- Wojtak M., 2001: *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*. W: *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 38—47.
- Wojtak M., 2004—2005: *Genologia tekstów użytkowych*. „Postscriptum”, nr 2/1 (48/49), s. 156—171.
- Wojtak M., 2004a: *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M., 2004b: *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 29—39.
- Wojtkowiak Z., 2001: *Nauki pomocnicze historii najnowszej. Źródłoznawstwo. Źródła narracyjne*. Cz. 1: *Pamiętnik, tekst literacki*. Poznań.
- Wojtyła-Świerzowska M., 2001: *Konceptualizacja czasu w językowym świecie indoeuropejskim*. W: *Czas i kalendarz*. Red. Z.J. Kijas OFM Conv. Kraków, s. 379—398.
- Wolińska O., 2002: *Metatekst w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III” Jędrzeja Kitowicza*. W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. I. Opacki przy współudziale B. Mazurkowej. Katowice, s. 446—455.
- Wołos M., 2002: *Koncepcja „gry językowej” Wittgensteina w świetle badań współczesnego językoznawstwa*. Kraków.
- Wołoszyn W.N., 1970: *Z historii form wypowiedzi w konstrukcjach języka*. (Próba zastosowania metody socjologicznej do zagadnień składni). W: *Rosyjska szkoła stylistyki*. Wybór i oprac. M.R. Mayenowa, Z. Saloni. Warszawa, s. 413—477.
- Woźniak J., 1990: *Logiczna analiza pojęć typologicznych*. Warszawa.
- Wrzosek W., 1995: *Historia — kultura — metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*. Wrocław.
- Wyrwas K., 2002: *Skarga jako gatunek mowy*. Katowice.
- Zaśko-Zielińska M., 2002: *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*. Wrocław.
- Ziomek J., Sławiński J., Bolecki W., red., 1992: *Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*. Warszawa.
- Żmigrodzka B., 1997: *Testament jako gatunek tekstu*. Katowice.

- Żmudzki J., 1990: *Dynamika tekstu a jego struktura*. W: *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Wrocław—Warszawa—Kraków, s. 145—153.
- Żydek-Bednarczyk U., 2005: *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków.

Joanna Przyklenk

An old-Polish chronicle as a speech genre

S u m m a r y

The work inscribes itself into the stream of diachronic studies focusing on the circumstances of using the language which change with time. Having included the exact chronicle texts (the exact language usage) in the centre of analyses, the author aimed at constructing the model of a chronicle way of expression and its changes. The very aim obliged her to conduct interdisciplinary studies which, within the scope of linguistic genology, would also take the ways of a textological and stylistic description into consideration, as well as make use of the establishments of pragmalinguistics, stylistics and cultural linguistics.

The publication presents the analyses of texts written from the 12th to the end of the 16th centuries, the time by which the chronicle as a literary genre was a vital form of expression already being replaced by the current historical works in the 17th century. The texts of the Polish cultural and writing circle were taken into account, which means that both the Latin and Polish texts were considered, assuming that the language, as seen in translations, did not disturb in any way the genre transmission.

The book is composed of five chapters preceded by an *Introduction* and followed by a *Conclusion*. Having presented methodological assumptions of the work in Chapter I, the author dealt with the issues of the ancient origin of a chronicle, its historio-graphic status, and ways of perceiving a chronicle expression in historical and literary studies in Chapter II. Next, the author made an attempt to find similarities and differences between the type of text in question and other genres of historical writing. The second part of the work closes with an overview of linguistic means of naming and conceptualizing historio-graphic expressions. Terminological metamorphoses were considered here on the basis of the lexicon.

Chapter III characterizes the chronicle from a temporal-locative angle. The very categories of time and space were regarded to be the main genre indicators, constituting the skeleton of the chronicle expression.

Subsequent considerations were devoted to a widely-understood phenomenon of delimitation whereas the scope of analysis covered the issue of the (literary and linguistic) frame, which allowed for, among other things, an indication of genre-creative elements of the chronicle composition, and a characteristic of the very type of expression in terms of its functionality.

Chapter V discusses an intertextual dimension of old-Polish chronicles. Having assumed that the types of intertextual relations and repertoires of their indicators are historically changeable, it seems legitimate to say that the intertextual nature of expression is conditioned by any relations connecting them to other texts, though assuming that the level of revelation and usage of references to previous expressions varies. What underwent the research analyses constituted those phenomena of the *inter-* sphere that significantly influenced the perception of a chronicle as a form of expression devoid of a categorical sharpness, i.e. the attention was paid to the issue of direct and indirect speech, and, within the frame of the latter, the issue of quotation and citation, as well as multiplicity of genres and stylistics of chronicles.

The aim the issue of intertextuality underwent, i.e. the presentation of the genre model of chronicle considering means of its creation, demanded that the presentation of inter- relations should respect the description of functions other differently-born elements perform in the very type of text. The focal point of considerations constituted the chronicle expression whereas the category of intertextuality was to bring the intricate nature of the secondary genre closer. The examination of an intertextual nature of chronicle allowed for a recognition of its dynamism, processivity and interactionism (i.e. a discursive status of a genre).

The work closes with a *Summary*, where the chronicle was presented in a full description of its genre indicators of a pragma-cognitive, structural and stylistic component.

Иоанна Пшикленк

Древнепольская хроника как речевой жанр

Резюме

Работа вписывается в русло диахронических исследований, которые сосредоточиваются на изменяющихся во времени обстоятельствах использования языка. Размещая в центре анализа конкретные тексты хроник (конкретные языковые реализации), автор стремилась сконструировать модель используемых в хрониках высказываний и показать ее преобразования. Сформулированная таким образом цель требовала проведения междисциплинарных исследований, которые учитывали бы в рамках лингвистической генеалогии также методы текстологического описания, а кроме того, использовали бы достижения прагмалингвистики, стилистики и лингвокультурологии.

В монографии представлен анализ текстов, созданных в период с XII века до конца XVI столетия, поскольку в это время хроника как жанр была живой формой высказывания, заменившейся в XVII веке уже актуальными письменными изложениями исторических событий. В работе рассматриваются тексты польского культурного и письменного круга, из чего следует, что были учтены как латинские, так и польские тексты, исходя из принципа, что язык — и это подтверждают переводы — ни в чем не нарушал жанрообразующих критериев.

Книга состоит из пяти глав, предваряемых введением и завершаемых выводами. Представив в первой главе методологические основы исследования, во второй автор поднимает следующие вопросы: античная родословная хроники, ее историко-графический статус, способы восприятия в исторической и литературоведческой перспективах. Далее предпринимается попытка установить, что объединяет и разделяет анализируемый тип текста с иными жанрами исторической письменности. Вторую часть работы завершает обзор языковых способов названия и концептуализации письменных исторических высказываний; терминологические преобразования рассматриваются здесь на словарном материале.

В третьей главе хроника была охарактеризована с точки зрения времени и пространства. Эти категории были признаны за основные показатели жанра, создающие костяк хроники.

Дальнейшие размышления посвящены понимаемому в широком плане явлению делимитации, а в круг анализа была включена проблематика рамки (литературной и лингвистической), что позволило, в частности, указать жанрообразующие элементы композиции хроник, а также описать исследуемый тип высказывания под функциональным углом.

В пятой главе было представлено интертекстуальное измерение древнепольской хроники. Считая типы интертекстуальных отношений и репертуар их показателей исторически изменчивыми, обоснованным показалось утверждение, что интертекстуальный характер высказывания предопределяет разные отношения, связывающие его с другими текстами, с тем, однако, что степень проявления использования соотношений с более ранними текстами различна. Исследовательское внимание направлено на те явления сферы *интер-*, которые оставили заметный след в восприятии хроники как формы высказывания, лишенной категориальной остроты, т.е. в центре анализа находятся проблемы прямой и косвенной речи, а в рамках последней — вопросы языковой иллюстрации и цитаты, а также многообразия поджанров и стилей хроник.

Цель, которой в работе подчиняется проблематика интертекстуальности, — презентация жанровой модели хроники, учитывающая способы ее формирования, а также динамику преобразований — требовала, чтобы представление зависимости *интер-* включало описание функций, которые инородные элементы выполняют в анализированном типе текста. В рассуждениях о хронике категория интертекстуальности должна была приблизить сложную природу исследуемого вторичного жанра. Анализ интертекстуального характера хроники позволил выявить ее динамичность, процессуальность и интерактивность (а посему дискурсивный статус жанра).

Данное исследование завершают выводы, в которых хроника представляется во всем охвате своих жанровых показателей прагматико-когнитивного, структурного и стилистического планов.

Joanna Przyklenk, adiunkt w Instytucie Języka Polskiego – w Zakładzie Historii Języka Polskiego – Uniwersytetu Śląskiego.

Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa otrzymała decyzją Rady Wydziału Filologicznego w grudniu 2006 roku na podstawie rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Intertekstualność gatunku staropolskiej kroniki*. Dysertacja ta – w skróconej postaci – stała się podstawą niniejszej książki.

Zainteresowania naukowe autorki koncentrują się przede wszystkim na historii języka polskiego ze szczególnym uwzględnieniem metod badawczych genologii lingwistycznej oraz semantyki historycznej i etymologii.

Cena 22 zł

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1812-7